

POLSKA AKADEMIA NAUK  
INSTYTUT GEOGRAFII

---

PRACE GEOGRAFICZNE NR 98

ZMIANY W ROLNICTWIE TRADYCYJNYM  
I MIGRACJE LUDNOŚCI WIEJSKIEJ  
W KRAJACH ROZWIJAJĄCYCH SIĘ

IRAK. MAROKO. KRAJE AFRYKI ZACHODNIEJ. KRAJE ANDYJSKIE

WROCLAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK  
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH  
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

PRACE GEOGRAFICZNE IG PAN

51. Kostrowicki A. S., Regionalizacja zoogeograficzna Palearktyki w oparciu o faunę motyli tzw. większych (Macrolepidoptera). 1965, s. 100 + 21 ilustr., z1 30,—
52. Gerlach T., Współczesny rozwój stoków w dorzeczu górnego Grajcarka (Beskid Wysoki — Karpaty Zachodnie). 1966, s. 111, 20 ilustr., z1 33,—
53. Klimek K., Deglacjacja północnej części Wyżyny Śląsko-Krakowskiej w okresie zlodowacenia środkowopolskiego. 1966, s. 136 + 26 ilustr., z1 32,—
54. Kosmowska-Suffczyńska D., Rozwój rzeźby w trzeciorzędzie okolic Ostrowca Świętokrzyskiego i Cmielowa. 1966, s. 114 + 22 ilustr. + 7 fot. + 2 mapy, z1 33,—
55. Ziemońska Z., Obieg wody w obszarze górskim na przykładzie górnej części dorzecza Czarnego Dunajca. 1966, s. 111 + 16 ilustr. + 2 wkładki, z1 34,—
56. Ratajski L., Mapy przemysłu, ich właściwości metodyczne i kartometryczne. 1966, s. 115 + 22 ilustr., z1 28,—
57. Więckowski K., Osady denne Jeziora Mikołajskiego. 1966, s. 112 + 12 ilustr. + 7 fot., z1 24,—
58. Szostak M., Pochodzenie Jeziora Śniardwy i jego zasoby wodne. 1967, s. 70 + 11 ilustr., z1 20,—
59. Rościszewski M., Siemek Z., Rolnictwo krajów słabo rozwiniętych (Egipit, Syria, Turcja). 1967, s. 109 + 9 ilustr., z1 24,—
60. Ziętara T., Rola gwałtownych ulew i powodzi w modelowaniu rzeźby Beskidów. 1968, s. 116 + 12 ilustr. + 11 fot., z1 33,—
61. Urbaniak U., Wydmy Kotliny Płockiej. 1967, s. 79 + 43 ilustr. + 8 fot., z1 21,—
62. Jewtuchowicz S., Geneza Pradoliny Warszawsko-berlińskiej między Nerem a Moszczenicą. 1967, s. 102 + 42 ilustr. + 19 fot., z1 30,—
63. Dziewoński K., Baza ekonomiczna i struktura funkcjonalna miast. Studium rozwoju pojęć, metod i ich zastosowań. 1967, s. 135, z1 32,—
64. Rychłowski B., Regionalizacja ekonomiczna — zagadnienia podstawowe. 1967, s. 139, z1 33,—
65. Bączyk J., Masy wodne południowego Bałtyku i wpływ ich ruchów na polską strefę przybrzeżną. 1968, s. 120 + 32 ilustr., z1 31,—
66. Szulc H., Typy wsi Śląska Opolskiego na początku XIX wieku i ich geneza. 1968, s. 105 + 14 ilustr. + 2 wkładki, z1 30,—
67. Szewczyk J., Włoka. Pojęcie i termin na tle innych średniowiecznych jednostek pomiaru ziemi. 1968, s. 113 + 6 ilustr., z. 30,—
68. Wojciechowski K., Zagadnienie metody bilansu wodnego Thornthwaite'a i Mathera w zastosowaniu do Polski. 1968, s. 79 + 23 ilustr., z1 18,—
69. Praca zbiorowa. Problemy regionalizacji fizycznogeograficznej. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez PTG w dniach 16—24 września 1966. 1968, s. 114 + 4 ilustr. + 1 wkładka, z1 28,—
70. Pulina M., Zjawiska krasowe we wschodniej Syberii. 1968, s. 94 + 34 ilustr. + 4 fot., z. 19,—
71. Szupryczyński J., Niektóre zagadnienia czwartorzędu na obszarze Spitsbergenu. 1968, s. 127 + 15 ilustr. + 35 fot. + 1 wkładka, z1 34,—
72. Kosiński L., Migracje ludności w Polsce w latach 1950—1960. 1968, s. 106 + 41 ilustr., z1 28,—
73. Korolec H., Procesy brzegowe i zmiany linii brzegowej Jeziora Mikołajskiego. 1968, s. 67 + 16 ilustr. + 6 fot. + 1 wkładka, z1 24,—
74. Praca zbiorowa. Ostatnie zlodowacenie skandynawskie w Polsce. 1968, s. 216 + 12 ilustr. + 11 fot., z1 67,—
75. Praca zbiorowa. Procesy i formy wydmowe w Polsce. Zbiór prac pod redakcją R. Galona. 1969, s. 336 + 69 ilustr. + 68 fot., z1 98,—
76. Iwanicka-Lyra E., Delimitacja aglomeracji wielkomiejskich w Polsce, 1969, s. 117 + 12 ilustr., z1 28,—

POLSKA AKADEMIA NAUK  
INSTYTUT GEOGRAFII

\*

PRACE GEOGRAFICZNE NR 98

ГЕОГРАФИЧЕСКИЕ ТРУДЫ  
№ 98

ПЕРЕМЕНЫ В ТРАДИЦИОННОМ СЕЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ  
И МИГРАЦИЯ СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННОГО НАСЕЛЕНИЯ  
В РАЗВИВАЮЩИХСЯ СТРАНАХ

ИРАК. МАРОККО. СТРАНЫ ЗАПАДНОЙ АФРИКИ. АНДИЙСКИЕ СТРАНЫ

\*

GEOGRAPHICAL STUDIES  
№ 98

CHANGES IN TRADITIONAL AGRICULTURE AND MIGRATION  
OF RURAL POPULATION IN DEVELOPING COUNTRIES

IRAQ. MAROCCO. WEST AFRICAN COUNTRIES. ANDEAN COUNTRIES

POLSKA AKADEMIA NAUK  
INSTYTUT GEOGRAFII

---

PRACE GEOGRAFICZNE NR 98

ZMIANY W ROLNICTWIE TRADYCYJNYM  
I MIGRACJE LUDNOŚCI WIEJSKIEJ  
W KRAJACH ROZWIJAJĄCYCH SIĘ

IRAK. MAROKO. KRAJE AFRYKI ZACHODNIEJ. KRAJE ANDYJSKIE

WROCLAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK  
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH  
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1973

<http://rcin.org.pl>

Komitet Redakcyjny

REDAKTOR NACZELNY: M. KIELCZEWSKA-ZALESKA  
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: K. DZIEWOŃSKI  
CZŁONKOWIE: R. GALON, L. STARKEL  
SEKRETARZ: I. STAŃCZAK

Redaktor tomu  
PROF. DR T. ŻEBROWSKI

Redaktor Wydawnictwa: Helena Limanowska-Noskowska  
Redaktor techniczny: Lidia Samarin

*Printed in Poland*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo. Wrocław 1973.  
Nakład: 800 + 130 egz. Objętość: ark. wyd. 13,10, ark. druk. 11,25,  
ark. A1 16. Papier powlek. V, 90 g, 70 × 100. Oddano do składania  
26 VI 1972. Podpisano do druku 8 II 1973. Druk ukończono w lutym  
1973. Wrocławska Drukarnia Naukowa. Zam. 245/72 — N-11. Cena zł 34.—

## SPIS TREŚCI

Przedmowa . . . . .	7
Bronisław Czyż, Rozpad struktur plemiennych w Iraku a migracje do miast . . . . .	9
Распад племенной структуры в Ираке а миграция в города. Резюме . . . . .	53
Disintegration of tribal structures in Iraq and migration towards urban areas. Summary . . . . .	56
Marcin Rościszewski, Społeczno-gospodarcze uwarunkowanie powstawania nadwyżek ludnościowych w rolnictwie Maroka . . . . .	59
Социально-экономические условия формирования излишков населения в сельском хозяйстве Марокко. Резюме . . . . .	91
Formation of Population Surplus in Marocco's Agriculture. Social and Economic Aspects. Summary . . . . .	93
Maksymilian Skotnicki, Przyczyny i skutki migracji ze wsi w Afryce Zachodniej. Mali—Górna Wolta . . . . .	97
Причины и последствия миграции из деревни в западной Африке. Мали-Верхняя Вольта. Резюме . . . . .	143
Reasons and Consequences of Rural Labour Migration in West Africa. Mali—Upper Volta. Summary . . . . .	146
Andrzej M. Żeromski, Przeludnienie wsi w krajach andyjskich . . . . .	151
Аграрное перенаселение в андских странах. Резюме . . . . .	176
The rural overpopulation in Andean countries. Summary . . . . .	178





## PRZEDMOWA

Oddawany do rąk Czytelnika tom Prac Geograficznych stanowi kolejną, trzecią z rzędu pozycję, prezentującą wyniki badań prowadzonych w Pracowni Geografii Krajów Rozwijających się. W opublikowanych dotąd dwóch zbiorowych tomach Prac przedstawiono zagadnienia dotyczące rolnictwa i stosunków agrarnych niektórych krajów Bliskiego Wschodu (nr 59) oraz zagadnienia ludnościowe i urbanizacyjne w wybranych krajach Afryki, Bliskiego Wschodu i Ameryki Łacińskiej (nr 77).

Redaktorem naukowym niniejszego zbioru opracowań jest prof. dr Tadeusz Żebrowski. Tematyka zbioru dotyczy analizy przyczyn, które powodują powstawanie procesów wypychających ludność z terenów wiejskich. Analiza ta została przeprowadzona na przykładach krajów i obszarów należących do różnych kręgów kulturowych, gdzie przebieg ewolucji historycznej i społeczno-gospodarczej był zróżnicowany, a omawiane procesy charakteryzują się różnym stopniem nasilenia i złożoności. Poruszone w opracowaniach problemy posiadają, jak się wydaje, istotne znaczenie również dla działań praktycznych. Realizacja programów rozwojowych, planowanie regionalne, czy też akcja pomocy krajom słabo rozwiniętym winny bowiem uwzględniać fakt żywiłowego wzrostu mobilności ludności i jej migracji w tej grupie krajów. Zahamowanie tych procesów, stanowiących groźbę zaostrzenia i tak już znacznych dysproporcji w rozwoju przestrzennym poszczególnych krajów czy obszarów, wymaga z jednej strony poznania stosunków panujących na wsi, zaś z drugiej — prowadzenia aktywnej polityki wobec tych terenów. Znajomość istniejącej rzeczywistości pozwolić może więc na określenie kierunku zmian w dotychczasowej organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej terenów wiejskich.



BRONISŁAW CZYŻ

## ROZPAD STRUKTUR PLEMIENNYCH W IRAKU A MIGRACJE DO MIAST

Wprowadzenie. — Ziemia, woda i produkcja rolna. — Ewolucja stosunków agrarnych w okresie przed rewolucją 1958 r. — Ewolucja stosunków w sektorze rolnym po rewolucji 1958 r. — Rozkład struktury plemiennej. — Zakończenie i wnioski. — Literatura. — Reziime. — Summary.

### WPROWADZENIE<sup>1</sup>

Zwiększanie się procentu ludności zawodowo czynnej zatrudnionej poza rolnictwem jest odzwierciedleniem rozwoju gospodarczego i ogólnego postępu kraju. Wniosek taki wynika z obserwacji drogi rozwoju ekonomicznego typowej dla wielu współczesnych wysokorozwiniętych krajów świata. W tym świetle proces opuszczania wsi przez część ludności uprzednio utrzymującej się z pracy na roli może być uważany za normalny i zdrowy objaw modernizacji struktury gospodarczej. Jednakże — a szczególnie dotyczy to krajów opóźnionych w rozwoju — nasilona emigracja ze wsi często jest zewnętrznym przejawem kryzysu w łonie staro przedindustrialnego układu stosunków i pociąga za sobą liczne

---

<sup>1</sup> Materiał zawarty w niniejszym artykule opiera się zarówno na literaturze dotyczącej diskutowanych zagadnień, jak też na własnych spostrzeżeniach autora, dokonanych w czasie pobytu w Iraku. Miałem tam możliwość odwiedzić różne regiony, a jeśli chodzi o zagadnienia irackiego rolnictwa wiele skorzystałem podczas wizyt w Głównej Szkole Rolniczej w Abu Ghuraib, gdzie oprócz irackich pracowników tej uczelni spotykałem także specjalistów FAO, czasowo tam pracujących. Wszystkim, których fachowe wyjaśnienia przybliżyły mi żywotne sprawy ludzi i kraju oraz pomogły uzyskać własny pogląd na wiele zagadnień, z wdzięcznością dziękuję. Szczególne podziękowanie winien jestem prof. dr. T. Żebrowskiemu za krytyczne przejrzenie maszynopisu i sugestie, które w istotny sposób wpłynęły na ostateczną redakcję niniejszego opracowania.

ujemne skutki dla życia społecznego i gospodarczego całości kraju. Przejściowe, ale mogące trwać i wiele lat, „zachwianie równowagi” zazwyczaj wynika z nie dość harmonijnego formowania się nowego układu życia gospodarczego. Tempo i nasilenie migracji natomiast określają zazwyczaj charakterystyczne dla każdego kraju zespoły różnorodnych czynników, warunkowane z kolei ogólnym położeniem gospodarczym kraju.

Irak należy do grupy krajów rozwijających się. Kraje te od pewnego czasu stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania. Po II wojnie światowej wyłoniły się jak gdyby z mroków epoki kolonialnej i poczęły formować swoisty blok, który nie tylko pretenduje ale już i staje się partnerem lepiej rozwiniętej części świata na arenie wydarzeń międzynarodowych. Jest to jednak swoisty partner, o pewnych szczególnych cechach, które muszą przede wszystkim zostać poznane po to, byśmy właściwie rozumieli warunki, w jakich odbywa się współczesny rozwój krajów Trzeciego Świata. Nie jest to oczywiście blok jednolity. Irak pod niektórymi względami jest dość charakterystycznym reprezentantem krajów arabskich, które łączy podobna przeszłość dziejowa, wspólny rdzeń kulturalny, zbliżone problemy społeczne i współcześnie — ambicje odrobienia opóźnień rozwojowych.

Kraje rozwijające się sprawiają spore trudności badaczom poszukującym ścisłych danych liczbowych, dokumentujących potoczną obserwację wydarzeń. Jednak dotkliwa często słabość statystyk (o ile takie w ogóle istnieją) należy do cech charakterystycznych wielu tych krajów. Dyskutowanych w niniejszym opracowaniu zagadnień nie można w wielu przypadkach zilustrować ścisłymi danymi statystycznymi, co jednak nie znaczy, że nie znajdują one potwierdzenia w innych faktach. Wszędzie, gdzie jest to możliwe, trzeba zatem sięgać do potwierdzeń pośrednich. Nie wiemy dokładnie, ile osób migruje, natomiast sam fakt masowości tego zjawiska rzuca się w oczy każdemu obserwatorowi w Iraku, podobnie jak tempo, nigdy przedtem niespotykane, rozrastania się miast, narastania napięć społecznych oraz kryzys wspólnot wiejskich.

Sprawy wsi, a w tym warunki życia chłopów w krajach Bliskiego Wschodu w okresie mniej więcej ostatnich stu lat, zostały stosunkowo dobrze poznane. Literatura, w której można znaleźć wiadomości na ten temat, obejmuje publikacje dość licznych autorów reprezentujących międzynarodowe grono badaczy i różnorodne dyscypliny naukowe. O wielu zagadnieniach, spośród tych, które zostały dostrzeżone — wciąż jeszcze jednak wiemy niewiele. Wynika to z dwóch powodów: po pierwsze, gdy upadło imperium tureckie i pojawiły się na scenie międzynarodowej kraje arabskie — wydarzenia te przyciągały przede wszystkim uwagę autorów zajmujących się historią i polityką. Po drugie, późniejsze studia, dotykające szerzej zagadnień gospodarczych, nie sięgały zbyt głęboko w za-

gadnienia wewnętrzne, ponieważ nie były to sprawy pierwszorzędного znaczenia w relacji Europa — Bliski Wschód, a ponadto były to kwestie trudne do przeniknięcia dla europejskiego badacza. Naukowcy długo nie dostrzegali znaczenia rysujących się zmian, a wojskowi i urzędnicy administracji angielskiej (w przypadku Iraku), zwłaszcza ci, którzy przez lata byli związani z „iracką prowincją” i często mieli dobre przygotowanie uniwersyteckie, rzadko zadawali sobie trud spisania swoich spostrzeżeń. Bodźcem do zwrócenia większej uwagi na znaczenie dokonujących się przemian społecznych stały się dopiero wysiłki Iraku zmierzające do modernizacji kraju, w tym także jego struktury gospodarczej. Ewolucja społeczna w tym kontekście okazała się elementem, który musi być uwzględniany przez praktykę gospodarczą.

Do uznanych autorytetów w sprawach bliskowschodnich zaliczają się tacy autorzy, jak: G. Antonius [3], F. Stoakes [78], G. Bell [8], A. T. Wilson [89], S. H. Longrigg [53, 54]. Prace ich poświęcone są głównie ogólnym zagadnieniom najnowszej historii Iraku, ale również (Stoakes, Longrigg) gospodarce i życiu społecznemu. Wydawnictw poświęconych Irakowi jest oczywiście znacznie więcej, odwołamy się jeszcze do nich na dalszych stronach. Dla niniejszego opracowania szczególnie bliskie są publikacje D. Warriner [86, 87, 88], która jest bodaj najszerzej znaną specjalistką w swojej dziedzinie. Warriner pierwsza po II wojnie światowej opublikowała starannie zebrane w czasie wieloletniego pobytu w krajach Bliskiego Wschodu obszernie materiały dotyczące różnych aspektów rolnictwa i życia wsi tego regionu. W rezultacie, nawet po upływie ćwierćwiecza, nie można prawie znaleźć późniejszych opracowań poświęconych gospodarce Bliskiego Wschodu, które by nie opierały się w jakiejś mierze na wzmiankowanych studiach. Obecnie burzliwy rozwój wydarzeń w tym rejonie świata, szczególnie w okresie ostatniej dekady, zdezaktualizował stwierdzenia (a zwłaszcza przewidywania — nie wszystkie trafne, jak się okazało) zawarte w tych opracowaniach, ale nie pozbawił ich zasadniczych wartości poznawczych w perspektywie historycznej. Z najnowszych prac, które bezpośrednio wiążą się z naszym tematem, trzeba przede wszystkim wymienić publikacje R. A. Fernea [27, 28]. Autor ten zetknął się bezpośrednio z rzeczywistością irackich społeczności wiejskich, zafascynowały go formy życia społecznego i procesy zmian, które relacjonuje z dużą wnikliwością. Jest to bezspornie cenny materiał naukowy, ale autor nie osadza swoich spostrzeżeń w szerszej perspektywie ewolucji historycznej, przez co, być może mimo swej woli, nadaje swym obserwacjom posmak ewenementu. Na pewno nie wszystko, co Fernea dostrzegł wśród Arabów, jest rewelacją, natomiast jego uwagi o najnowszej ewolucji społecznej zbiorowisk znajdują oddźwięk w wielu jeszcze opracowaniach.

Niniejsze opracowanie zostało zamierzone jako przyczynek do pełniejszego poznania mechanizmu zmian struktury społecznej Iraku w kategoriach przechodzenia ludności wiejskiej do miast. Nie było moim zamierzeniem przedstawienie pełnego procesu zmian struktury społecznej i jego uwarunkowania w skali całego kraju. Nie mam pewności, czy dla jednego autora, pozbawionego wglądu na co dzień w bieg spraw, jest to zadanie wykonalne. Pewne wiadomości na ten temat można czerpać z opracowań przeglądowych, czy cząstkowych prac specjalistycznych. Jednakże liczne aspekty „urbanizacji” krajów rozwijających się, a wśród nich także Iraku, nie są jeszcze wystarczająco poznane. Gdy przed kilku laty obserwowałem w miastach irackich grupy bezrobotnych, nie mogłem znaleźć przekonującego wyjaśnienia, dlaczego ci ludzie przywędrowali do miast. Mówiono mi mianowicie, że byli to przeważnie chłopci, którzy porzucili ziemię. Dlaczego porzucili ziemię, skoro w miastach nie mieli perspektyw ustabilizowania się? Szukałem odpowiedzi przez obserwacje, rozmowy i studiowanie istniejących opracowań, raportów administracyjnych, sprawozdań municypalnych itp. Odpowiedź, jaką znalazłem, może wyjaśni tylko jeden z powodów, dla których rolnicy opuszczali wieś, ale w moim przekonaniu jest to powód wcale nie najmniej ważny. Będzie to zarazem przyczynek do poznania sił wypychających ludność wiejską z jej dotychczasowego umiejscowienia społecznego i produkcyjnego. Jest to proces uznany za ważny element przekształceń w Trzecim Świecie. W miastach Iraku pojawia się znacznie więcej ludzi, niżby należało oczekiwać na podstawie powszechnie przytaczanych powodów urbanizowania się kraju [14]. Znaczy to, że albo nie wszystkie powody są znane, albo niektóre ważą inaczej, niż to się przyjmuje.

Rozkład tradycyjnego systemu społecznego na wsi siłą rzeczy wywołuje nie tylko migrację ludności do miast, ale również inne ważne skutki dla życia kraju. Dlatego, mimo że chodziło zasadniczo o wydobycie jeszcze jednego aspektu migracji do miast i narastania tam niewykorzystywanej siły roboczej — poruszono to zagadnienie w szerszym kontekście ewolucji sytuacji gospodarczej w sektorze rolnym w przekonaniu, że takie ujęcie jest korzystne poznawczo i mocniej jeszcze podkreśla znaczenie praktyczne obserwacji procesów społecznych.

Zatrzymamy się przy ludności rolniczej jako przy stwierdzonym głównym rezerwuarze aktualnych i potencjalnych migrantów do miast. Migracje wewnętrzne są ważnym składnikiem życia współczesnego Iraku. Szacuje się, że przemieszczeniom, nierzadko na odległości setek kilometrów, od 1958 r. podległa blisko trzecia część ludności. Wywołuje to poważną zmianę geograficznego obrazu Iraku. Zmieniło się tło społeczne, gospodarcze i demograficzne kraju. Wystąpił „chorobliwy rozwój” miast wraz ze wszystkimi ujemnymi skutkami tego procesu, znajdującymi re-

perkusje nawet w życiu politycznym państwa. Swoboda ruchu ludności<sup>2</sup> tak dalece zmieniła klimat stosunków międzyludzkich, że Irak mniej więcej w okresie dekady (1958-1968) stał się pod tym względem jakościowo nowym krajem. „Krajobraz, klimat, budownictwo są takie same, ale ludzie są inni” — stwierdzają dzisiaj ci, którzy znali ten kraj również przed rewolucją 1958 r. A to dopiero początek nowej epoki. Zrozumienie, na czym polega głębokość zmian społecznych, jest kluczem do zrozumienia wielu przeobrażeń bardziej ogólnej natury, których widownią jest współczesny Irak, co więcej — daje przybliżone rozeznanie potencjału nowych sił strukturotwórczych, które tak czy owak w najbliższym okresie przekształcą się z elementu biernego w aktywne podmioty kształtujące oblicze kraju. Migracja ze wsi tylko pozornie i przejściowo kończy się na przedmieściach, gdzie wyrastają skupiska szałasów, będących siedzibą bezrobotnych. Nikt nie zdoła na dłuższą metę przemykać oczu na fakt, że tak znaczna część ludności kraju jest dotknięta jawną lub ukrytą formą bezrobocia. W tym świetle przedstawienie najważniejszych zmian społecznych zachodzących w Iraku, ich zasięgu i głębokości, bez ulegania nierealnej obecnie pokusie uchwycenia pełnego procesu, zarysowuje w każdym razie szerszą perspektywę możliwości przyszłego rozwoju wydarzeń. Kolejne przybliżenia i uściślenia mogą przynieść inne studia, co łącznie zapewni lepsze poznanie zmian zachodzących w krajach, które nas coraz bardziej interesują.

Z zamierzonego punktu patrzenia na sprawy przekształceń zachodzących w sektorze rolnym dają się wyróżnić trzy podstawowe okresy. Pierwszy to okres pełnej dominacji struktury plemiennej, zawarty pomiędzy podbojem arabskim, a początkiem XIX w. Drugi okres charakteryzuje stopniowe zanikanie samodzielności plemion na swoim terenie pod wpływem ingerencji władzy państwowej oraz przenikania do gospodarki rolnej kapitału kupieckiego z miast. W naszym podziale okres ten zawiera się pomiędzy początkiem XIX w. a rokiem 1958. Początek trzeciego okresu wyznaczyła fala wydarzeń rewolucyjnych po upadku monarchii w Iraku w 1958 r.

Nie posiadamy dokładnych wiadomości o tym, jaka była rzeczywista sytuacja na wsi w czasie długiej epoki imperium arabskiego, a później tureckiego. Można się obawiać, że próby odtworzenia sytuacji na podstawie zachowanych źródeł o rozwoju form feudalizmu na Wschodzie, im bardziej byłyby szczegółowe — tym większy musiałyby zawierać ładunek indywidualnej siły wyobraźni autorów.

Proces zmian ustroju rolnego na ziemiach Iraku, pozwalający dostrze-

<sup>2</sup> Tę swobodę poruszania się ludzi od strony technicznej w obecnych czasach umożliwiły ciężarówki, zdolne do przebywania pustynnych szlaków.

gać odchodzenie od starych, ustalonych form okresu tureckiego imperium na wschodzie, rozpoczął się z początkiem XIX w. [87, s. 69]. Dopiero jednak zmiana sytuacji całego obszaru po I wojnie światowej, powstanie niepodległych państw arabskich, chociaż jeszcze przeważnie dominowanych przez państwa zachodnie, przyspieszyła i zintensyfikowała rozpowszechnianie się systemu gospodarki typu kapitalistycznego. Mimo to, jeszcze do 1958 r. utrzymywało się w Iraku wiele elementów charakterystycznych dla poprzednich stosunków systemu feudalnego [61] i organizacji plemiennej<sup>3</sup>.

W niniejszym opracowaniu rozważania dotyczące zmian stosunków społecznych w sektorze rolnym ograniczamy zasadniczo do południowej części Iraku. Jest to bowiem obszar, gdzie w sposób najbardziej charakterystyczny i najlepiej widoczny zachowały się do ostatnich czasów elementy tradycyjnego ustroju rolnego — powspólnotowe plemiona rolnicze dominowane przez szejków-obszarników [18, s. 131-154]. Jest to do dzisiaj największy i najważniejszy region rolniczy kraju, najgęściej zaludniony w odniesieniu do obszaru ziem wykorzystywanych rolniczo. Zmiany społeczne przede wszystkim na tym właśnie obszarze zadecydowały, że „kryzys agrarny” stał się problemem społecznym w skali kraju. Pod względem znaczenia nie mogą równać się z Południem górzyste regiony północne, z dużą częścią ludności kurdyjskiej, ciągle zachowującej wiele własnych odmienności w sposobie organizacji społecznej i działalności gospodarczej [24, 38, 44], ani stepowo-wyżynne obszary Dżeziry Irackiej (część środkowa, na północ od Bagdadu), gdzie w uprawie przechodzi się coraz szerzej — i to już od lat — na stosowanie metod „dry-farmingu” z użyciem maszyn, a gęstość ludności rolniczej jest niewielka [33, s. 95-135].

Interesują nas przede wszystkim rolnicy, którzy żyją (lub żyli jeszcze do niedawna) w zorganizowanych społecznościach plemiennych. Ludzie tej kategorii stanowią zdecydowaną większość wśród rolników Południa, a także dominującą liczbowo grupę wśród ludności rolniczej kraju. Do

---

<sup>3</sup> Określenie feudalizm, zwłaszcza kiedy rozpatrujemy tę formację porównawczo według form zachodnioeuropejskich, wschodnioeuropejskich i bliskowschodnich, wywołuje zazwyczaj dyskusje z powodu pewnych oczywistych odmienności. Sądzę, że dla potrzeb niniejszego opracowania wystarczająco jasne będzie podejście do zagadnienia prof. W. Kuli: „W marksistowskim nurcie badań społecznych feudalizm to ustrój oparty na wielkiej własności ziemi (bez względu na to, czy gospodarka opiera się na folwarku, czy nie), wielka własność jest otoczona uzależnionymi od niej gospodarstwami chłopskimi (niezależnie od tego, w jakiej mierze uzależnienie to jest prawne, zwyczajowe, czy nawet pozornie ekonomiczne), ustrój, w którym wielka własność decyduje (w taki, czy inny sposób) o użyciu sił wytwórczych, przy czym udzielanie ich chłopom i świadczenia pobierane za nie w małym tylko stopniu wyrażają się w formie rynkowej i pieniężnej”. W. Kula — z przedmowy do książki Thorner’ów [80, s 10-11].



innych kategorii ludności, a także niektórych zagadnień gospodarczych i innych sięgamy o tyle, o ile jest to pomocne dla zilustrowania położenia lub zmian zachodzących w statusie społecznym głównej, z punktu widzenia naszych zainteresowań, warstwy ludności wiejskiej.

#### ZIEMIA, WODA I PRODUKCJA ROLNA

Irak zajmuje w przybliżeniu obszar znany już od czasów strożytnych pod geograficzną nazwą Mezopotamii. Pod względem warunków środowiska naturalnego nie jest on jednorodny. W przybliżeniu można go przede wszystkim podzielić na część północną i południową, co od dawna zresztą znajdowało wyraz w rozróżnianiu Mezopotamii Górnej i Dolnej [15].

Północna część Iraku jest wyżynna, z wysokimi łańcuchami górskimi typu alpejskiego na skraju północno-wschodnim. Wyżyny i ich opadające ku równinom południa stoki, pokrywają stopy, wysychające w ciągu upalnego lata. Rozciągłość równoleżnikowa Iraku zawiera się pomiędzy 37° i 29° szerokości północnej, jest to więc już strefa podzwrotnikowa. W części północnej odczuwa się jeszcze wpływy klimatu śródziemnomorskiego, naturalne opady sięgają 500-700 mm rocznie na równinach i do ponad 2000 mm wysoko w górach [70]. W Mezopotamii Dolnej, w przybliżeniu na południe od miejsca, w którym doliny Eufratu i Tygrysu najbardziej zbliżają się do siebie, klimat jest zdecydowanie bardziej suchy i gorący, podobny do klimatu Półwyspu Arabskiego. Opady zamykają się tu w granicy 100-300 mm rocznie, przy temperaturach miesięcy letnich przekraczających 50°C. W takich warunkach w Południowym Iraku uprawa ziemi nie jest możliwa bez sztucznego nawadniania [82].

Nawadnianie umożliwiającą przede wszystkim dwie największe rzeki Azji Zachodniej — Eufrat i Tygrys, przecinające Irak w całej rozciągłości z północy na południe. Główne tereny rolnictwa nawadnianego występują na południe od okolic Bagdadu. Wynika to m.in. z tego, że powyżej Bagdadu, gdzie przynajmniej częściowo możliwa jest uprawa zbóż w warunkach naturalnych, Eufrat płynie na dłuższym odcinku głęboko wciętym jarem, co poważnie utrudnia podnoszenie wody, a Tygrys ma jeszcze właściwie charakter burzliwej rzeki górskiej. Dopiero na południe od Bagdadu rzeki płyną swobodnie przez szeroką i zupełnie płaską równinę aluwialną. W czasie przyborów występują z brzegów zalewając okoliczne obszary [5]. Przy gwałtownym podniesieniu się poziomu wód taki wylew przeradza się w katastrofalną powódź, ponieważ brak ciągle skutecznych zabezpieczeń na całej długości biegu rzek. Systemy sztucznego nawadniania obejmują sieć mniejszych i większych kanałów oraz urządzeń do podnoszenia wody. Urządzenia te są różnorodne, najstarsze, wciąż jeszcze pracujące koła na Eufracie pod Hit, Ana, Hadis — to inwencje techniczne mające już ponad 2000 lat. Równinny teren i miękkie podłoże sprawiają,

że rzeki na przestrzeni czasów historycznych kilkakrotnie zmieniały swe koryta. Podobnie w czasie przyborów woda przerywa prymitywne kanały tworząc nowe cieki. W rezultacie, po ustąpieniu wysokiej fali, pozostaje siatka częściowo nowych kanałów i kanalików, bagnisk i rozlewisk, z których część utrzymuje się do następnej fali powodziowej. Rzeki Iraku — w porównaniu z Nilem — płyną nie tak regularnie, czas przyboru w obydwu rzekach jest różny, i nie da się ściśle określić. Nawadnianie polega na rozprowadzaniu wody z rzek po polach przy pomocy specjalnie w tym celu budowanych kanałów. Jednocześnie mało systematyczny reżim przepływu wód powoduje dość często znaczne szkody dla rolników. Zatopieniu i rozmyciu ulegają pola i gliniane domostwa. Z tego również względu rolnicy muszą od czasu do czasu przenosić swoje pola i wioski. Gospodarka wodą musi zatem uwzględniać zarówno nawadnianie pól, jak też ochronę przed powodzią. Ponadto, z natury rzeczy, występowanie sieci kanałów, regulatorów przepływu, zapór i zbiorników, różnego rodzaju czerpaków wodnych i pomp, stwarza konieczność nadzoru i utrzymywania tych wszystkich urządzeń w stanie sprawności. Jest rzeczą oczywistą, że tak doniosłe znaczenie wody dla rolnictwa od dawna stwarzało liczne problemy majątkowe, wiążące się z uprawnieniami do dysponowania lub do korzystania ze źródeł wody [13].

Ziemie uprawne stanowią tylko ok. 10% powierzchni Iraku. Blisko połowę terytorium stanowią pustynie występujące na zachodzie i nieużytki górskie. Ponadto znaczne tereny na nizinnych równinach są również nieużytkami, ponieważ nie zostały objęte nawadnianiem, albo uległy wyjałowieniu na skutek warunków, w jakich były w przeszłości uprawiane [10].

Pasy ziem uprawnych ciągną się w zasadzie wzdłuż dolin rzecznych i na ogół nie przekraczają szerokości 1-3 km, rozszerzają się tylko w niektórych okolicach, gdzie bardziej w głąb rozbudowano sieć kanałów lub zbudowano tamę. Do ziem uprawnych nawadnianych należy też zwarty pas uprawy palmy daktylowej wzdłuż biegu Szatt el-Arab<sup>4</sup>.

Pomiędzy strefą „suchej uprawy” północnego Iraku, do której można włączyć zagospodarowane rolniczo doliny Kurdystanu, a nawadnianym południem spotykamy stosunkowo niewielkie przestrzennie ogrody warzywne, winnice, pardesy (sady drzew cytrusowych) w okolicach większych miast oraz pola uprawne w oazach [90].

W warunkach naturalnych Iraku, woda, która nie jest tam dobrem powszechnie dostępnym, wysuwa się jak gdyby na czoło potrzeb ludzi w ogóle, a rolników w szczególności. To z wodą, a nie z ziemią, łączą się

<sup>4</sup> Szatt el-Arab — to połączony odcinek dolnego biegu rzek Eufrat i Tygrys, długości 190 km, od al-Qurna do ujścia do zatoki Perskiej. Jest tu największa na świecie plantacja palmy daktylowej, wyraźnie zarysowana w krajobrazie.

na Wschodzie uczucia i emocje, znajdujące odbicie w arabskiej literaturze, poezji i ludowej tradycji. W dużej mierze wynika to z warunków suchego i gorącego klimatu, a częściowo ze sposobu życia w minionych wiekach zorganizowanych wojskowo społeczności i plemion koczowniczych. Ani żołnierze, ani nomadowie nie byli trwale związani z ziemią, ponieważ w zasadzie prowadzili wędrowny tryb życia. Dla osiadłych rolników natomiast ziemia wtedy stawała się karmicielką, kiedy w pobliżu była woda do nawadniania.

Agrotechnika stosowana przez rolników wynikała zatem w dużej mierze z warunków naturalnych środowiska. Innym ważnym czynnikiem określającym sposób produkcji był układ sił społecznych.

Warunki naturalne, dyktujące konieczność nawadniania ziemi, sprawiały, że rolnicy część swego czasu pracy musieli poświęcać zajęciom związanym z dystrybucją wody [16]. Przed 1958 r. nawadnianie wyglądało różnie, w zależności od okolicy, ale nie był to ani sprawnie kontrolowany system ogólnokrajowy, ani systemów lokalnych nie cechowała nowoczesność stosowanych urządzeń. Nawadnianie było zajęciem pracochłonnym a nie zawsze jednakowo efektywnym. Dużo zależało od lokalnej organizacji społecznej i gospodarczej, a także od warunków środowiskowych. Jednostkowe inwestycje wodne, dokonywane już w czasach niepodległego Iraku przez państwo, niewiele zmieniały sytuację pod tym względem w skali kraju [22].

Pogląd wyrażony we wspomnianej wyżej książce D. Warriner [86] o tym, że Irak ma największe spośród krajów Bliskiego Wschodu potencjalne warunki rozszerzenia areału ziem uprawnych i w związku z tym potencjalne możliwości rozwoju rolnictwa — w zasadzie zachował aktualność również po upływie ćwierćwiecza <sup>5</sup>.

W sposobie produkcji uderzał przede wszystkim fakt, że prawie powszechnie w skali kraju na ziemiach nawadnianych stosowano ekstenzywne metody wędrownej uprawy ziemi <sup>6</sup>. Musiało to oznaczać marnotrawstwo zarówno ziemi, jak i wody [86, s. 99]. Tylko ok. 1/5 terenów

<sup>5</sup> Inna opinia D. Warriner, o możliwości wchłonięcia w razie potrzeby przez rolnictwo Iraku bezczynnych rąk roboczych z przeludnionego Egiptu — okazała się zbyt optymistyczna w świetle trudności, na jakie napotykają wysiłki zmierzające do modernizacji tego sektora gospodarki.

<sup>6</sup> „Wędrowna uprawa ziemi” oznacza w tym przypadku porzucenie przez rolników pól dotychczas uprawianych i podejmowanie uprawy na kolejnych działkach w ramach obszaru użytkowanego przez daną społeczność. Wymianę taką dyktowała konieczność regenerowania gleby, wyjąłowanej kilkuletnią eksploatacją lub zasoleniem. Rozległy często obszar sprawiał, że przenosiny wraz z siedzibą mogły odbywać się na dość duże odległości. Postępowanie takie ułatwiała lekkie budownictwo, oparte na powszechnie dostępnych materiałach, jak trzcina i surowa glina, co sprawiało, że wzniesienie nowej wioski było stosunkowo mało kłopotliwe.

uprawnych zasiewano każdego roku, reszta była nie wykorzystywana, bądź to z powodu stosowania prymitywnych metod produkcji nie obejmujących nawożenia, oddalenia od wody, bądź też z powodu zasolenia [17]. Zbyt prymitywne lub często zrujnowane urządzenia drenażowe powodowały zasolenie pól i w konsekwencji wyłączenie ich z uprawy [74, 75].

Rolnicy posługiwali się prostymi narzędziami, wiele prac wykonywali ręcznie, bo brakowało im siły pociągowej (w wioskach, poza lepiankami mieszkalnymi, rzadko można spotkać budynki gospodarcze).

Na położenie ludności, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach, oddziaływało także szybkie zwiększanie się ludności na skutek wysokiego tempa przyrostu naturalnego, przekraczającego 3% rocznie <sup>7</sup>.

Srodki utrzymania uzyskiwane z uprawy ziemi uzupełniali rolnicy produktami hodowli. W istniejących warunkach gospodarowania czynnikiem sprzyjającym hodowli było ugorowanie części ziem uprawnych, które w tym czasie były wykorzystywane jako pastwiska. Stado tradycyjnie traktowano jako rodzaj ubezpieczenia na wypadek klęski nieurodzaju. Była to jednak hodowla prymitywna, niewydajna, nastawiona w dużej mierze na własne potrzeby. Trzymano głównie kozy i owce, bo te zwierzęta należą do najmniej wymagających [46]. Drugim typem była hodowla koczownicza, stanowiąca dla koczowników główne źródło utrzymania. W miarę możliwości paszowych stada były duże, złożone głównie z owiec, wielbłądów i koni; one zasadniczo zaopatrywały kraj w produkty pochodzenia zwierzęcego.

Wśród głównych produktów irackiego rolnictwa znajdują się: zboża strefy naturalnych opadów, jak pszenica, kukurydza, proso. Na ziemiach nawadnianych, obok pszenicy i jęczmienia, uprawia się ryż; forsowana swego czasu przez Anglików uprawa bawełny, utrzymuje się lokalnie, ale szerzej nie rozprzestrzeniła się. Uprawiany jest tytoń, fasola, cebula, inne warzywa oraz melony, trzcina cukrowa, winna latorośl, drzewa figowe, cytrusy i „narodowy owoc” Iraku — daktyle [34].

#### EWOLUCJA STOSUNKÓW AGRARNYCH W OKRESIE PRZED REWOLUCJĄ 1958 R.

##### STRUKTURA PLEMIENNA

Rozpatrując zmiany zachodzące w sektorze rolnym Iraku na przestrzeni ubiegłego wieku, tj. w okresie, dla którego istnieją bardziej miarodajne źródła, musimy pamiętać, że liczne arabskie wioski jeszcze na początku XX w. trwały w warunkach ukształtowanych na tych obszarach

<sup>7</sup> Ludność Iraku (w tys.): 1937 — 3140, 1947 — 4800, 1957 — 6538, 1967 — 8605. (Zestawiono na podstawie roczników Statistical Abstract, [76]).

we wczesnym średniowieczu [37]. Może to być miarą zacofania, ale obrazuje też wielkość wysiłku i trudności niezbędnych do pokonania dystansu epok, który w krajach cywilizacji atlantyckiej wypełniała stopniowa ewolucja formacji społeczno-ekonomicznych.

Ziemię dzisiejszego Iraku (do 1917 r. część składowa imperium tureckiego), pod względem struktury społecznej ludności, cechowały dość wyraźnie zarysowane podziały. Przede wszystkim rysował się ostry, rzadko gdzie indziej spotykany podział na ludność zamieszkującą miasta i na ludność żyjącą poza nimi<sup>8</sup>. Ludność kraju nie tworzyła zwartego społeczeństwa, trudno byłoby mówić o poczuciu wspólnoty narodowej, poszczególne dzielnice od wieków zamieszkiwały grupy ludności „miejscowej”, zorganizowanej w plemiona [53]. Poczucie więzi i wspólnoty arabskiej wynikało ze wspólnej przeszłości historycznej, wspólnej religii islamu, wspólnej kultury i podobnych warunków życia. Człowiek jednak identyfikował swoją pozycję przede wszystkim z plemieniem, a nie z krajem lub państwem. Żył w plemieniu, a nie w państwie; dla rolnika państwo jako takie w praktyce jego codziennego życia nie istniało w tym sensie, że nie stykał się on z istnieniem organizacji państwowej, między nimi nie było żadnych powiązań, jedyną instancją organizacyjną dla rolnika było plemię i reprezentujący je przywódca zwany szejkiem.

Plemię jest zbiorowością ludzi związanych faktycznymi lub tylko legendarnymi więzami krwi, tradycji i organizacji społecznej; szczegóły różnie się układają w zależności od obszaru, ważne jest to, że nie są to ludzie sobie obcy, wszyscy są członkami określonej zorganizowanej zbiorowości<sup>9</sup>. Jeśli w Iraku dodać do tego silne i ciągle żywe tradycje islamiistycznej równości i wspólnoty wiernych [30] — poczucie przynależności do plemienia trudno przecenić, zwłaszcza w warunkach, kiedy w zapałym regionie ludzie po prostu nigdy nie znali żadnych innych form zorganizowanego życia [54]. Islam głosi, że wszyscy wierni są sobie równi. Wioskowy biedak w wodzu plemienia widział nie tylko groźnego przywódcę, ale też i swego patriarchalnego opiekuna i z dużą swobodą mógł

---

<sup>8</sup> Miasto i prowincja — to były dwa odrębne światy. Miasto zamieszkiwała w znacznej mierze mozaika ludności napływowej, stale stosunkowo mobilnej. W miastach irackich (niezbyt licznych) zamieszkiwały większe grupy ludności perskiej, żydowskiej, tureckiej, hinduskiej, nawet murzyńskiej oraz trudne do bliższego zdefiniowania grupy ludności lewentyjskiej (Greków, Ormian, Libańczyków i in.), a także ludność arabska, odróżniająca się od dominującego otoczenia muzułmańskiego wyznawaniem różnych chrześcijańskich obrządków wschodnich. Późniejszy napływ ludności „z prowincji” znacznie zmienił sytuację, ale nie na tyle, by do dziś nie zachowały się częściowo dawne podziały [14].

<sup>9</sup> Społeczności plemienne Iraku bliżej charakteryzuje S. H. Longrigg [53, s. 226-234].

zwracać się bezpośrednio do niego w sprawach osobistych lub rodzinnych kłopotów itp. [41].

Oprócz plemion osiadłych rolników, występowały też plemiona koczowników, wędrujące ze stadami w poszukiwaniu paszy dla zwierząt po rozległych obszarach pogranicza ziem uprawnych, stepów i pustyń [43, 45]. Koczownicy najściślej przestrzegali zwyczajów plemiennych, z dumą pielęgnowali tradycje wojskowe, które w miarę, jak kurczyły się swobodne warunki życia plemiennego, wykorzystywali przy pełnieniu służb strażniczych, przy prowadzeniu karawan, a nierzadko i do uprawiania rabunków. Koczownicy długo stanowili dla lokalnych możnowładców w razie potrzeby siłę uderzeniową w rozgrywkach wewnętrznych. W porównaniu z osiadłymi plemionami rolniczymi były to jednak grupy znacznie mniej liczne i chociaż koczownicy do dzisiaj żyją w Iraku, ich znaczenie od czasów mandatu angielskiego systematycznie maleje <sup>10</sup>.

Rolnicze obszary plemienne dominowały zwłaszcza w południowym Iraku, gdzie ziemie uprawne muszą być sztucznie nawadniane [40].

Do końca panowania tureckiego podstawą zasiedlenia ziem uprawnych (a także rolniczo-pasterskich i pasterskich) był obszar zwany *dira*, (w sąsiednim Iranie *ilra*, [7]), co oznaczało obszar zamieszkania (dokładniej — obszar przebywania, siedlisko lub domenę) plemienia. *Dira* to była posiadłość plemienna, najprawdopodobniej kiedyś zdobyta zbrojnie. Prawo zasiedlenia było tradycyjne. Handlu ziemią nie było, zmiany terytorium mogły zachodzić w wyjątkowych wypadkach w wyniku konfrontacji sił plemiennych. Nie było żadnych dokumentów prawnych gwarantujących domenę plemienia autorytetem państwa. Z punktu widzenia prawa islamicznego całe terytorium — cała ziemia — było własnością państwa, a dane plemię było tylko wieczystym użytkownikiem jego części.

W obrębie *dira* działły ziemi aktualnie uprawiane były „okresowo przesuwane” dla zaradzenia wyjałowieniu i zasoleniu gleb (patrz przypis 5). Rolnik — członek plemienia otrzymywał do uprawy działkę ziemi. Niektóre prace, na przykład związane z nawadnianiem, sypaniem wałów ochronnych, żniwami, rolnicy wykonywali wspólnie, ponieważ leżało to w interesie całej zbiorowości. Kierownictwo organizacyjne takich prac

<sup>10</sup> Wzrost ludności kraju ogranicza tereny swobodnych wędrowek. Każde państwo niechętnie toleruje koczowników jako element trudno poddający się kontroli. Anglicy po I wojnie światowej używali sił lotniczych do trzymania w ryzach „elementów buntowniczych”. Dawne podstawy dość dużej niezależności koczowników — rozległe terytorium, zwarta organizacja i uzbrojenie w prostą broń palną — straciły znaczenie w konfrontacji z samolotami. Koczownicy musieli ograniczyć się, po znacznej dezintegracji, do trudnych warunków bytowania na stepach jako pastersze stad.

sprawował szejka. Rolnik nie był więc w tej sytuacji samodzielnym gospodarzem, był swoistym „dzierżawcą”, który za prawo uprawy działki ziemi nie będącej jego indywidualną własnością, musiał oddawać określoną część zbiorów<sup>11</sup>. Członek plemienia miał jak gdyby udział w prawie do korzystania z diry, uprawiał zawsze jakąś działkę, która była częścią ziemi posiadanej wspólnie przez plemię<sup>12</sup>. Ponieważ rolnicy tej grupy tworzą podstawową rzeszę ludności wiejskiej Iraku, ewolucja ich sytuacji decyduje o zmianie oblicza irackiej wsi i nowych jakościowo stosunkach

<sup>11</sup> Dla określenia tej kilkumilionowej rzeszy rolników używane też są inne terminy, jak „wspólnicy w uprawie” lub „połownicy”. „Połownik” — (wg *Słownika J. Karłowicza i A. Kryńskiego*) to „człowiek obrabiający pole cudze, z warunkiem oddania właścicielowi połowy plonu z niego”. Określenia angielskie: *share-cropper*, *crop-sharer*, *share-tenant* są najczęściej tłumaczone jako „połownik”, niezależnie od tego, czy plony są dzielone po połowie, czy też w innym stosunku. Por. [80, s. 27]. Według *Ośmiojęzycznego słownika rolniczego* wyd. 1970 r., (s. 279-287) „połownictwo” (ros. *arienda* izdolnaja, ang. *metayage*) = dzierżawa ziemi opłacana w naturaliach. W języku angielskim używa się też: *share-cropping*, *share-farming*, *share-tenancy*, *system of share rent*, *crop-share*, *metayer system*. W rozwijających się krajach, w tym szczególnie azjatyckich, występuje bardzo silne zróżnicowanie społeczne ludności wiejskiej. Często dla bardziej przejrzystego obrazu konieczny jest specjalny słownik miejscowych nazw, określających sytuację społeczno-gospodarczą rolników, z dokładnym wyjaśnieniem, co każdy termin faktycznie na danym terenie znaczy. Daje to dopiero pojęcie o tym, „jak rozliczne są kategorie ludności chłopskiej i różnorodne stosunki między właścicielem ziemi, dzierżawcą, robotnikiem rolnym, lichwiarzem. Skala różnorodności jest przeogromna” [W. Kula — Przedmowa, 80, s. 8]. W Iraku, przy tradycyjnym użytkowaniu diry przez członków plemienia, mamy do czynienia z podziałem na gospodarowanie zespołowe (plemię) i indywidualne (praca i codzienne życie rodziny rolnika). Z chwilą kiedy ziemia stała się *de facto* prywatną własnością szejka-obszarnika, można w przybliżeniu mówić o chłopie-dzierżawcy, chociaż trzeba zrobić wyraźne zastrzeżenie, że *fellach* (arab. — oracz) iracki na dawnej diry nie był nim o tyle, że nie posiadał swobody działania gospodarczego w rozumieniu powszechnie przyjętym. Chłop-*fellach* zawsze na tej ziemi był i mógł oczekiwać, że na tej ziemi pozostanie. Nie mógł działać jak niezależny dzierżawca-przedsiębiorca. W ramach wspólnoty *fellach* nie był dzierżawcą, tylko uczestnikiem wspólnoty; w majątku powspólnotowym, przy niepełnym rozkładzie więzów plemiennych, również nie stał się dzierżawcą w naszym rozumieniu. Mówiąc w dalszym ciągu opracowania o „*fellachach*” uwzględniamy przytoczone tutaj wyjaśnienia i zastrzeżenia, co nie znaczy, że termin ten w literaturze jest używany jednoznacznie.

<sup>12</sup> Patrz [87, s. 136]. Tego rodzaju ułożenie stosunków spotykamy także na wielu innych obszarach Azji, np. w bardzo skomplikowanej strukturze społecznej rolnictwa Indii. A. D. Thorner [80, s. 91] piszą: „Podstawowe stosunki w rolnictwie oparte były na odwiecznych porządkach i zwyczajach, a nie na formalnie opracowanych statutach, aktach prawnych i stworzonych w postępowaniu sądowym precedensach w zakresie prawa władania ziemią. Tak długo, jak rolnik oddawał lokalnemu władcy zwyczajową daninę i świadczył zwyczajowe usługi, jego prawo do obrabiania ziemi i zbierania jej plodów nie podlegało kwestii”.

społecznych. W dalszym ciągu rozważań zatrzymamy się głównie nad tym, czy sytuacja tej dominującej grupy irackich rolników-fellachów ulega jakimś zmianom, a jeśli tak, to jakiego rodzaju są te zmiany.

Zacofane, nie zmieniane od wieków metody uprawy, oddawanie przez fellachów stałej części plonów szejkowi, brak zainteresowania do podnoszenia wartości gleby — wszystko to prowadziło do niskiej produktywności. Dochód szejka zależał głównie od stopnia eksploatacji fellachów [4]. Konsekwentnie zatem system taki doprowadził do tego, że ustalił się poziom dochodów rodziny fellacha pozwalający na jej trwanie, co nie obejmowało już oczywiście ochrony przed epidemicznymi chorobami, chronicznym głodowaniem, niesprawiedliwością i ciemnotą. Analfabetyzm wśród ludności wiejskiej był zjawiskiem powszechnym [89, s. 182].

Szejk, oprócz kierowania produkcją w skali dira, pełnił funkcje społeczne i polityczne, ponieważ plemię było podstawową jednostką społeczną, organizacyjną i „samorządową”. Szejk, zgodnie z tradycją, zabierał fellachom co najmniej połowę plonów z działek. Był to „fundusz szejka” o trudnym do rozgraniczenia podziale na korzyści osobiste i wydatki urzędowe. Z tego funduszu szejk, w okresach kiedy był do tego zmuszony, uiszczal opłaty i podatki na rzecz swoich władz zwierzchnich, pokrywał koszty utrzymywania straży, sztabu swoich nadzorców, „domu szejka”, który był ogniskiem życia społecznego i kulturalnego, miejscem tradycyjnych uroczystości zbiorowych. Wioskowe festyny również z reguły finansował szejk, ale z dochodów uzyskiwanych z ziemi „przypisanej do domu szejka”. Prace zespołowe na tej ziemi fellachowie traktowali jako zajęcie w pewnym sensie honorowe, co również podtrzymywało poczucie więzi plemiennych. Ponadto szejk spełniał w wiosce (czasem dira składała się i z kilkunastu wiosek) funkcje sędownicze i policyjne, ale również i opiekuńcze. Tak długo, jak utrzymywała się organizacja struktury plemiennych, fellachowie byli niejako zamknięci w swojej zbiorowości.

#### OD SZEJKÓW PLEMIENNYCH DO OBSZARNIKÓW ZIEMSKICH

Rozkład klasycznego systemu struktur plemiennych postępował stopniowo pod naciskiem wymogów ogólnej „modernizacji” życia, które w Iraku dały się już silniej odczuć od połowy XIX w. W tym czasie poczęły przenikać do Mezopotamii wpływy europejskie. Pojawiły się placówki handlowe i konsularne, misje archeologiczne i religijne, kopano w sąsiedztwie kanał Sueski, szczególnie Anglikom zależało na obecności na ważnym szlaku komunikacyjnym do Indii [6, 60]. Elementy nowoczesnej ówczesznie techniki wprowadzała u siebie armia turecka, najczęściej przy pomocy europejskich specjalistów [54]. Wzrastały potrzeby finansowe państwa, co wymagało usprawnienia administracji dla efektywniejszego ściągania podatków. Ingerencja państwa zmierzała do ograniczania



politycznej władzy i siły szejków. W gospodarce zaczęły rozprzestrzeniać się stosunki pieniężne.

Dla zapobieżenia wybuchającym od czasu do czasu waśniom w terenie, gubernatorzy wilajetów (okręgów administracyjnych) dążyli do ustalenia granic dira poszczególnych plemion. W aspekcie gospodarczym skończyła się pewna epoka, którą charakteryzowała prosta zależność: im silniejsze plemię — tym większy obszar ziemi mógł znajdować się pod jego kontrolą. Zamknięcie obszaru dira znaczyło w następnych latach, pod wpływem wzrostu ludności zamieszkującej dany obszar, ograniczenie możliwości ugorowania ziemi w systemie swobodnej uprawy wędrownej. Pod naciskiem potrzeb rosnącej ludności coraz więcej działek zasiewano rokrocznie, co zamiast zwiększać plony — po kilku latach dawało spadek produkcji. W tych zmianach można się dopatrywać początkowego uwarunkowania powstawania na niektórych obszarach wiejskich nadwyżki ludnościowej.

Następnym ważnym dla ewolucji społecznej posunięciem władz tureckich był tzw. Kodeks Ziemski z 1858 r. [52]. Kodeks był pomyślany jako narzędzie mające zapewnić rządowi dochody. W celu stałego opodatkowania każdego kawałka użytkowanej ziemi konieczne było ustalenie tytułów własności. W warunkach, kiedy państwo uważało się za właściciela całej ziemi, postanowienia Kodeksu w praktyce nie znaczyły nic innego jak to, że państwo nie uznaje żadnej własności oprócz tej, która została imiennie zarejestrowana i opodatkowana.

W Mezopotamii reprezentantem plemiennego dira był szejk i on stawał się urzędowo uznanym właścicielem majątku. Ten krok władz tureckich niszczył dawną niezależność i władzę polityczną szejka, przesuując go jednocześnie na drogę prowadzącą do pozycji obszarnika (landlorda) przez wyznaczenie mu, przed wszystkimi innymi, funkcji ekonomicznych. Takie były założenia, ale w praktyce, jak to się często zdarza, nie zostały one w pełni zrealizowane<sup>13</sup>. W 1858 r. władze tureckie zarządziły także spis,

<sup>13</sup> Na ziemiach Iraku Turecki Kodeks Ziemski (Ottoman Land Code, tur. — Defter Khane) nigdy nie został w pełni wprowadzony w życie z kilku powodów. Przede wszystkim nie mogła tego zadania wykonać nieefektywna służba administracyjna. Postanowienia kodeksu były dosyć skomplikowane, mimo to, klasyfikacja typów własności lub praw użytkowania ziemi nie odpowiadała zupełnie — w przypadku Iraku — istniejącej tam rzeczywistości. Ogólnie biorąc, zamierzeniem władz tureckich było nadanie tytułów własności bezpośrednim użytkownikom w celu wyeliminowania pośredników, przegradzających władze i użytkowników ziemi. Nadawanie praw użytkowania ziem państwowych było próbą scentralizowania władzy administracyjnej, wymierzoną w istniejący system feudalno-plemienny. Celem było ustanowienie form indywidualnej własności; przeciwstawienie się szejkom plemiennym, reprezentującym całe okręgi, (a dokładnie, zgodnie z literą Kodeksu, ustalenie praw wieczystego użytkowania ziem państwowych). W praktyce „ użyt-

który miał dać podstawę do uporządkowania praw własności i użytkowania ziemi. Faktycznie spis (tam, gdzie w ogóle został przeprowadzony) nie odzwierciedlał rzeczywistości. Rolnicy plemienni podejrzewali, że celem spisu jest pobór rekruta i opodatkowanie, podawali, że panem ziemi jest szejk plemienny. Ponadto, z powodu wędrownej uprawy, fellachowie nie mogli wykazać, że uprawiają stale dane pole. Szejk więc przeważnie znajdował się w rejestrze właścicieli-użytkowników ziemi.

Jeżeli zważymy wielowiekową tradycję życia zbiorowego plemienia, siłę przyzwyczajień, nawyk przestrzegania ustalonych form postępowania — łatwiej przychodzi zrozumienie przyczyn, dla których fellachowie nie skorzystali z szansy nabycia indywidualnych praw własności tych działek ziemi, które faktycznie uprawiali. Ale czy w ogóle była to realna szansa w ówczesnych warunkach? Wydaje się, że nikt na tak radykalną zmianę w ciągu jednego roku nie był przygotowany, ani administracja, ani ludność.

Rejestrację przerwano po spisaniu ok.  $\frac{1}{5}$  ziem, a stosowanie postanowień Kodeksu w południowym Iraku w praktyce zawieszono. Dwa dekryty, wydane w latach 1880 i 1892 stwierdzały, że państwo zastrzega sobie prawo własności ziemi oraz prawo usunięcia dzierżawców w razie potrzeby [86, s. 109].

Rezultatem tych wydarzeń było pojawienie się, mimo wszystko, pewnej bliżej nie określonej grupy gospodarstw z indywidualnym prawem własności (dokładnie — prawem wieczystego użytkowania ziemi) oraz, co wydaje się o wiele bardziej ważne — powstanie rozdźwięku między literą prawa a faktycznie istniejącą rzeczywistością. Rolnicy nadal pracowali i żyli w strukturze plemiennej z szejkiem-wodzem i patriarchalnym opiekunem, ale jeśli dawniej było tylko prawo zwyczajowe — to odtąd pojawiło się również prawo urzędowe. Wobec urzędu szejk był właścicielem majątku, a jego fellachowie nie mieli żadnych praw. Przestrzeganie praw zwyczajowych w następnych latach zależało już tylko od dobrej woli stron. Prawo zwyczajowe nie było w ogóle uznawane przez prawo urzędowe. Nastąpiła zatem zasadnicza zmiana w stosunkach szejk — fellachowie. Szejk niepomrotnie wzmocnił swoją pozycję, z czego szerzej

---

kownik” nie różnił się od właściciela. Były przypadki tworzenia wielkich majątków na ziemiach darowanych przez sułtana ludziom zasłużonym dla tronu, lub majątków zagarnianych przez dostojników administracyjnych lub wojskowych, ale poczynań tego rodzaju nie sankcjonowały intencje przepisów Kodeksu. Przepisy Kodeksu nie aprobowały żadnej formy własności zbiorowej. Artykuł 8 Kodeksu postanawiał: „Cała ziemia wioski albo miasta nie może być przyznana ani wszystkim mieszkańcom, ani jednej lub dwóm osobom wybranym spośród mieszkańców. Oddzielne działki nadaje się każdemu mieszkańcowi i tytuł własności posiada każdy kto może się okazać niniejszym prawem posiadania” [86, s. 14-18].

korzystał zwłaszcza w późniejszych latach schyłku panowania tureckiego w Mezopotamii i monarchii, kiedy coraz bardziej stawał się obszarnikiem-landlordem i mógł wykorzystywać swoją przewagę do wzmagania wyzysku „swoich” fellachów [86, rozdz. II]. Szejkowie zachowali też wiele elementów tradycyjnej władzy nad plemieniem, wpływy polityczne w prowincji, i niekiedy poszerzali nawet swą niezależność możnowładców dzięki rosnącej sile ekonomicznej, która na przykład umożliwiała im przekupywanie skorumpowanych urzędników sułtańskich.

W ciągu następnego dziesięciolecia ten układ się umacniał. Plemię zachowało zwyczajowe prawo użytkowania *dira*. Szejk, niezależnie od usiłowań władz tureckich, nadal przydzielał poszczególnym rodom pola, które z kolei były rozdzielane przez głowę rodu pomiędzy pojedyncze rodziny. Procedurę tę powtarzano każdorazowo przy zmianie obszaru uprawnego. Rody były zobowiązane oddawać szejkowi określoną część plonów pod rygorem utracenia członkostwa plemienia. Natomiast tendencje prawodawstwa tureckiego z czasem doprowadziły do tego, że pozycja członków plemienia w aspekcie ekonomicznym została zredukowana do sytuacji „połowników” (por. przypis 11 str. 21).

Rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej postępujący stopniowo w rolnictwie, choć głównie dotyczył poziomu szejków-obzarników, znajdował również odbicie w położeniu fellachów. Odzwierciedlało się to zwłaszcza w zadłużeniu fellachów oraz w powstawaniu łańcucha dzierżawnego.

Pod względem uzyskiwanego dochodu położenie fellacha w gruncie rzeczy różni się od położenia najemnego robotnika rolnego tym, że fellach otrzymuje ściśle określoną część każdorazowych zbiorów, a robotnik umowną zapłatę (najczęściej dniówkę). Fellach w niewielkim stopniu decyduje o wysokości zbiorów w warunkach, kiedy jest uzależniony od jakości ziemi na działce czasowo uprawianej, od pogody, dostępu do wody, od zaopatrzenia w ziarno siewne, siłę pociągową i od postępów prac zespołowych. Jego dochód w minimalnym stopniu zależy od jego własnych starań i zdolności. Poziom życia fellacha jest określony przez przeciętne warunki bytowania plemienia. Pomimo tego „mechanizmu wyrównującego”, przy indywidualnej uprawie działki przez rodzinę, nieurodzaj, wypadki losowe, rodzinne, zmieniały sytuację majątkową poszczególnych rodzin. Fellach bywał niekiedy zmuszany pożyczać zboże lub pieniądze, przeważnie od szejka albo od wiejskiego lichwiarza. Chociaż przez długie lata oprocentowanie pożyczek formalnie odrzucano (z powodów religijnych), to narzuty umowne na sumy do zwrócenia były tak wysokie, że najczęściej fellachowie nie mogli latami wywiązać się ze swoich zobowiązań i popadali „w wieczyste zadłużenie”<sup>14</sup>. Wzmacniało to siłę obszar-

<sup>14</sup> Historia gospodarki zna liczne przykłady stosowania nierównowartościowych miar w operacjach pożyczkowo-kredytowych. Por. [51]

nika, której podłożem w tym wypadku były znaczne wahania plonów w poszczególnych latach. Tylko obszarnika, w danym układzie, było stać na utrzymanie wystarczających rezerw zboża w spichlerzach.

Do uciążliwych plag irackiego rolnictwa trzeba także zaliczyć chaos, jaki powstał w dziedzinie praw poszczególnych jednostek lub rodów do użytkowania ziemi albo wody. Wynikało to ze stopniowo rozwijającego się z biegiem czasu zwyczaju wydzierżawiania niektórych uprawnień „osobom trzecim” w stosunku do członków zbiorowości plemiennej<sup>15</sup>. Nierzadko marnowano możliwości produkcyjne z powodu niepewności i kłótni o to, ile osób i w jakim stopniu ma prawo do czerpania korzyści z danego kawałka ziemi lub źródła wody [20]. Dysponenta ziemi i fellaicha mógł rozdzielać łańcuch kilkunastu pośredników, z których każdy rozliczał się ze swoim zwierzchnikiem stojącym o stopień wyżej. Przewodziło to do tego, że rzadkością był kawałek ziemi uprawnej w „obiegu dzierżawnym”, której stan prawny byłby jasny, wokół której nie toczyłyby się ustawiczne spory, a związanych z nią ludzi nie szarpały zadawnione i świeże pretensje [20, 35]. Sytuacja pod tym względem komplikowała się i pogarszała wraz z rozpowszechnianiem się gospodarki pieniężnej.

Lichwiarskie długi nie omijały również szejków-obszarników. Były to transakcje większej skali i odbywały się przeważnie między obszarnikiem a posiadającym odpowiedni kapitał kupcem-lichwiarzem z miasta [9]. Pożyczki pieniężne zaciągane przez obszarników u kupców z miast otwierały z czasem drogę kapitałowi miejskiemu do lokat w sektorze rolnym [57]. W zamian za wyłożone pieniądze kupiec-lichwiarz otrzymywał prawo do części plonów z danego majątku, które z zyskiem sprzedawał. W skrajnych przypadkach, wcale zresztą nie tak rzadkich, dawało to przedsiębiorcy z miasta pozycję faktycznego posiadacza zadłużonego majątku [78]. Tego rodzaju posiadacz jednak nigdy nie stawał się obszarnikiem-gospodarzem na roli. Przenikanie kapitału miejskiego do posiadłości ziemskich było zwykłą operacją lichwiarską, a nie produkcyjną.

Drugim ważnym skutkiem lichwy związanej z ziemią było łączenie się kapitału miejskiego z obszarnictwem, co hamowało rozwój narodowej burżuazji i ewolucję sił wytwórczych.

W odniesieniu do pracującej ludności wsi, specyficzne warunki życia i pracy fellachów Iraku w strukturze plemiennej spowodowały, że rozwój

---

<sup>15</sup> Naczelnik rodu „sirkal” mógł odstąpić za opłatą swoje uprawnienia osobie obcej, co było dopuszczalne pod warunkiem, że „nowy sirkal” spełniał wszystkie ustalone powinności wobec szejka. Oczywiście tego rodzaju poczynania odbijały się wzmożonym wyzyskiem fellachów. Z czasem sirkal stał się w wioskach synonimem nadzorca i poborcy danin, działającego na korzyść szejka.

elementów gospodarki kapitalistycznej był, po pierwsze, słaby, a po drugie, długo nie spowodował charakterystycznych następstw, tzn. procesu rozwarstwiania się wsi i ciągłej pauperyzacji najsłabszych jednostek. Wynikało to z niesamodzielności masy chłopów.

Rozwój kapitalistyczny postępował na najwyższych szczeblach struktury wiejskiej wśród klasy obszarników, prowadził do koncentracji ziemi w najsilniejszych majątkach [26, 29, 61].

Po I wojnie światowej, kiedy ziemie Iraku stały się terytorium mandatowym Wielkiej Brytanii, a następnie formalnie niezależną monarchią (1932 r.), w praktyce jednak uzależnioną od Anglików, szejkwie-obszarnicy byli dominującą siłą w rolnictwie. Fellachowie, zachowując więź plemienną, pracowali jako połownicy na bardzo ciężkich warunkach [86, s. 15].

Obszarnicy umocnili swą pozycję ekonomiczną i polityczną — mogli powodować tysiącami ludzi z podległych im plemion; władze mandatowe liczyły się chyba z nimi bardziej aniżeli w przeszłości władze tureckie. Władze mandatowe akceptowały sytuację wytworzoną przez próby stosowania Kodeksu, czyli sankcjonowały umacnianie się prywatnej własności obszarniczej. Działo to na szkodę fellachów. Masy ludowe z czasem zaczęły dostrzegać podobieństwo interesów brytyjskich władz mandatowych i obszarników, co w rezultacie wniosło element klasowy do walki politycznej o niezależność narodową.

Z teoretycznoprawnego punktu widzenia duża część ziem rolniczych stanowiła własność państwa. W Iraku, w odróżnieniu od niektórych innych terytoriów Bliskiego Wschodu, nie były to ziemie stanowiące dawniej własność korony tureckiej; były państwowe po prostu dlatego, że ich użytkownicy nie posiadali jednoznacznych tytułów prawnych. Pierwsze próby ustalenia tytułów własności i praw użytkowania ziem, podjęte w latach 1919 i 1930 przez władze mandatowe, skończyły się niepowodzeniem. Wydany w 1932 r. dekret rządowy przyznawał władzom państwowym prawo ustalania tytułów własności lub użytkowania ziemi. W następnych latach, w oparciu o ten dekret, sporządzano rejestry, kierując się ogólną zasadą sankcjonowania istniejącego stanu rzeczy [54, 86].

Władze angielskie były zainteresowane utrzymaniem struktury plemienną, ułatwiało im to — poprzez szejków — administrowanie krajem. Zachowane przez Anglików prawo ziemskie (lazma) zabraniało na przykład jakiegokolwiek dzielenia lub sprzedawania ziemi poza użytkujące ją plemię [86, s. 111].

Do końca monarchii nie zdołano jednak w pełni uporządkować, nawet według przyjętych kryteriów, sytuacji prawno-majątkowej w sektorze rolnym. Pozostały niejasności i łańcuch dzierżawny, z tym, że szejkwie uzyskali legalizację praw użytkowania całych ziem plemiennych. „Nie-

jasności” pokrywały zadawnione właśnie plemienne, spory pomiędzy rodami, komplikacje wynikające z pokrewieństwa przywódców, stroniczość i przekupstwo komisarzy spisowych, sprzeczne zeznawania świadków przy braku jakichkolwiek dokumentów, apodyktyczność decyzji, nie opartych na żadnym długofalowym interesie społecznym lub państwowym.

W okresie międzywojennym dużą zmianą w produkcji rolnej było rozpowszechnienie się pomp poruszanych motorami spalinowymi Diesla, stosowanych do napełniania kanałów nawadniających. Zainstalowano tysiące takich urządzeń. Skutki ekonomiczne tego *novum* były dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, albo obszarnicy zadłużali się u kupców miejskich, by uzyskać środki na zakup pomp, albo przedsiębiorcy z miast sami je instalowali, w zamian za ustalone korzyści. Wiązało się to ze wzmoczeniem produkcji towarowej, gospodarki pieniężnej i dalszym przenikaniem się kapitałów ziemskich i miejskich. Po drugie, przyniosło to wzmoczenie wyzysku fellachów. Gospodarka wodą od dawna obciążała fellachów świadczeniami na zasadach zwyczajów *ab antiquo*, pompy mechaniczne były inwestycją nową — ich właściciel dyktował fellachom warunki.

W czasach monarchii obszarnicy stali się czołową siłą w państwie, toteż wykorzystując swe wpływy działali dalej na rzecz własnych interesów, forsując korzystne dla siebie przepisy administracyjne i kredytowe<sup>16</sup>.

Okres monarchii cechowało występowanie w rolnictwie Iraku zróżnicowanych form własności i produkcji. Dominowała wielka własność obszarnicza z elementami tradycyjnej struktury typu feudalnego. Obok tego występowały jeszcze: majątki w całości lub częściowo kontrolowane przez kupiecki kapitał miejski, plemienne koczownictwo pasterskie, towarowe plantacje daktyli i bawełny oraz stosunkowo niewielki procent indywidualnej własności, podzielonej na gospodarstwa prowadzone przez właścicieli i na ziemię pokawałkowaną wśród licznych użytkowników, pozostających w zależnościach dzierżawnych. Przy tym rodzina fellacha, z punktu widzenia „umiejscowienia” społecznego, mogła żyć: a) w ramach tradycyjnej organizacji rodowej i plemiennej, b) w ramach rozpadającej się organizacji plemiennej, c) indywidualnie. Ci z ostatniej grupy albo mieli własny zagon, albo ziemię dzierżawili, albo też byli robotnikami najemnymi.

<sup>16</sup> Przepisy dekretu z 1933 r. stanowiły m.in., że fellachowi nie wolno opuścić ziemi, jeśli posiada materialne zobowiązania wobec właściciela. Dawało to podstawę do ścigania i karania zbiegów. Wielkie majątki podejmowały próby stosowania nowoczesnych maszyn rolniczych, ale wobec tego, że nie było zupełnie zaplecza remontowego, szybko stawały się one bezużyteczne i nie odegrały jeszcze poważniejszej roli w produkcji.

W ostatnich latach monarchii, zwłaszcza w latach pięćdziesiątych, na skutek szybkiego przyrostu ludności i ciężkich warunków życia, docho- dzilo w niektórych okręgach do zaburzeń i do opuszczania wsi przez nie- które rodziny<sup>17</sup>. W połowie 1958 r. ok. 90% mieszkańców wsi<sup>18</sup> stano- wili ludzie, którzy nie posiadali własnej ziemi [77]. Szczególnie ciężka i napięta sytuacja panowała w ówczesnych prowincjach południowego Iraku Amara i Muntafiq. Dochodziło tam do buntów i masowych uciezek ludności wiejskiej. Uciekinierzy kierowali się głównie do większych miast i tam starali się rozproszyć wśród dzielnic nędzy rozrastających się na przedmieściach [72].

„Wyciekanie” ludności z niektórych wielkich majątków na południu przyczyniało się już w tym czasie do pewnego łagodzenia sytuacji lud- ności wiejskiej, ponieważ właściciele ziemi zaczęli się liczyć, zwłaszcza w dłuższej perspektywie czasu, z możliwością braku siły roboczej. Oczy- wiście, w skali regionu były to kalkulacje bezpodstawne, natomiast po- jedynczy właściciel mógł mieć uzasadnione obawy, że właśnie z jego ziemi ucieknie zbyt dużo fellachów. Na tej zasadzie łagodniały tu i ówdzie wa- runki egzystencji fellachów<sup>19</sup>. Poprawa, o której mowa, dotyczyła poje- dynczych przypadków i była poprawą względną w odniesieniu do są- siedniego majątku lub majątków, nie zmieniała ogólnego położenia ludności wiejskiej i nie likwidowała jej biedy.

Z interesującego nas punktu widzenia roli, jaką odgrywała w życiu ludności rolniczej struktura plemienna, ciekawe jest porównanie, choćby z konieczności ogólne, położenia fellacha plemiennego i samodzielnego rolnika. Powstaje pytanie: komu powodziło się lepiej? Odpowiedź jest zaskakująca: przeciętnie nieco lepiej powodziło się fellachom, członkom plemiennej zbiorowości rolniczej. Do zgodnego wniosku w tej sprawie doszło szereg badaczy, którzy interesowali się tym zagadnieniem<sup>20</sup>.

Samodzielny rolnik w małym indywidualnym gospodarstwie nie mógł

<sup>17</sup> Było to możliwe, pomimo istniejących rygorów, w warunkach słabej kon- trolu administracyjnej.

<sup>18</sup> S. N. Alitowski [2, s. 141-149] na podstawie fragmentarycznego spisu rolnego z 1958/59 r. ocenił wiejski proletariat (którym objął zapewne i fellachów plemiennych) łącznie z migrantami poszukującymi zajęcia na 92,8% ludności wiejskiej.

<sup>19</sup> „Biedniejsze majątki okręgu [Amara], np. majątki Beni Lam, odczuwają brak siły roboczej i szejik chętnie przyjmuje każdego przybysza na roboty” [86, s. 114].

<sup>20</sup> Do zagadnienia tego często powracali w dyskusjach pracownicy Szkoły Rol- niczej Abu Ghuraib w latach 1964-65. Rezultaty badań agrotechnicznych podaje R. A. Fernea, który dokonał ciekawych spostrzeżeń z dziedziny zmiany sto- sunków agrarnych i socjalnych na obszarze wokół kanału Daghghara w południo- wym Iraku w latach 1956-59. patrz: [27, s. 356-381].

sobie pozwolić na ugorowanie połowy ziemi, co było jedynym dostępnym sposobem wzbogacenia gleby<sup>21</sup>. W rezultacie osiągał on niższe plony, a nierzadko po kilkunastu latach musiał działkę w ogóle sprzedać lub porzucić, ponieważ ani jego zasoby finansowe, ani poziom wiedzy rolniczej nie pozwalały na inny typ gospodarowania [69]. Ograniczone możliwości ugorowania sprawiały, że rolnik często nie mógł trzymać zwierząt hodowlanych, bo nie miał ich gdzie wypasać. Ponadto był on zdany na własne siły w codziennym działaniu gospodarczym w niesprzyjających dłań warunkach.

Fellach natomiast występował w masie i dzielił dolę zbiorowości, która musiała egzystować. Przy tym stosunkowo najlepiej powodziło się fellachom w największych majątkach (dawniej — członkom największych i najsilniejszych plemion). Wielki obszar ziemi pozwalał na swobodne ugorowanie. Obszarnik zabierał fellachom połowę, a często i znacznie więcej uzyskiwanych plonów, ale na ziemi ugorowanej pozwalał wypasać trzymane przez fellachów zwierzęta. Jeśli fellachowie coś sprzedawali — to przede wszystkim zwierzęta i produkty hodowli, dlatego w skali gospodarki rodziny rolniczej prowadzili oni nieco szerszą niż indywidualni rolnicy-właściciele wymianę w pieniądzu<sup>22</sup>. Ponadto o przygotowanie uprawy troszczył się obszarnik, zapewniając ziarno siewne, podział wody, niektóre narzędzia itp. Zwróćmy uwagę, że fellach oddawał część swoich plonów nie tylko w zamian za prawo uprawy kawałka ziemi — opłacał także swoje uczestnictwo w zbiorowości, którą kierował i o którą (według miejscowych tradycji i standardów) dbał szejk<sup>23</sup>.

W majątkach „małych obszarników”, posiadających stosunkowo mało ziemi w relacji do liczby ludności, warunki egzystencji fellachów były gorsze. I tu znowu ograniczone możliwości ugorowania niekorzystnie od-

<sup>21</sup> Tradycyjne, jak się wydawało prymitywne i mało skuteczne metody uprawy ziemi na Bliskim Wschodzie, wcale nie były w danych warunkach nie na miejscu. Jak to wykazały nowsze badania, znane z Europy zabiegi mające na celu wzbogacenie gleby w klimacie umiarkowanych opadów (naturalne nawożenie, głęboka orka), nie nadają się do ziem klimatu gorącego i suchego. Tu chodzi bowiem głównie o zachowanie wilgoci w glebie, a metody podnoszenia jej wartości są ciągle dyskusyjne.

<sup>22</sup> R. A. Fernea oszacował, że na badanym przez niego terenie w 1958 r. roczny dochód pieniężny netto w przypadku fellacha wynosił 78,7 irackich dinarów, a indywidualnego rolnika 70,3 dinary (dinar równał się wówczas funtowi szterlingowi) [27, s. 370].

<sup>23</sup> Nie znaczy to, że wszyscy szejkwie-obszarnicy byli dobrymi gospodarzami i organizatorami. Można by przytaczać różne przykłady. W końcu obszarnicy z biegiem lat, w miarę stopniowego zanikania tradycyjnych stosunków, przeistaczali się w próżniaczą i pasożytniczą klasę hamującą postęp kraju. Chodzi tu o zasadę kierowania zbiorowością plemienną, jeśli funkcji tej nie spełniał osobiście szejk, to wykonywał ją w imieniu szejka sztab jego zastępców i nadzorców.



bijały się na płonach i warunkach hodowli. Mimo to, także te uboższe wspólnoty wykazywały dużą trwałość. Wynikało to, jak się zdaje, przede wszystkim z siły tradycji, ludzie żyli w danej zbiorowości od pokoleń. Wielki obszarnik mógł być dla fellachów postacią mityczną, w wiosce zostawiał swoich zastępców, a sam mógł zimą mieszkać w Bagdadzie a latem w Libanie. Mały obszarnik, patriarchalny pan plemienia, w wiosce przebywał stale, podtrzymywał tradycyjny klimat społeczny. Dawne ceremonie, przyjęcia i festyny były wysoko cenioną przez fellachów wartością, której nie zapewniało im już żadne inne obce środowisko (patrz „dom szejka”, str. 22).

## EWOLUCJA STOSUNKÓW W SEKTORZE ROLNYM PO REWOLUCJI 1958 R.

### REFORMA ROLNA

Irak wkroczył w drugą połowę XX w. z gospodarką rolną, w której ciągle utrzymywało się wiele elementów anachronicznych stosunków pozostałych po epoce feudalnej. Zacołowanie rolnictwa stawało się coraz bardziej widoczne na tle rozrastającej się „enklawy” nowoczesnych kapitalistycznych stosunków gospodarczych, których podłożem były zyski naftowe i rozwój handlu w większych ośrodkach miejskich. Nieefektywny gospodarczo, skostniały system rolny, w którym nabrzmiewały napięcia społeczne, zaczął stawać się ciężkim problemem w czasach rozbudzonych ambicji narodowych. Współcześnie wiadomo, że warunkiem odrobienia opóźnień rozwojowych i postępu kraju jest dynamizm gospodarczy, tymczasem stan rolnictwa irackiego stanowił niepokonalną przeszkodę nawet dla nadziei i perspektyw, jakie próbowali rozwijać entuzjaści interwencyjnego finansowania (przez rząd lub środki zewnętrzne) rozwoju wybranych dziedzin gospodarki.

Zagadnieniem pierwszorzędnego znaczenia stawało się zreformowanie stosunków agrarnych. Ludzie interesujący się głębiej rolnictwem Iraku, teoretycy i praktycy zarówno w zachodniej jak i wschodniej półkuli, spotykali się przy wspólnym postulacie reformy rolnej [21, 29, 39, 61, 69]. Zagadnienie reformy było zresztą w światowej literaturze częstym tematem, poruszonym przy okazji dyskusji nad możliwościami uzdrowienia rolnictwa wielu obszarów Azji [2].

O ważkości i uznaniu zagadnienia za sprawę życiową dla kraju, świadczy to, że problem reformy znalazł pewne odzwierciedlenia w pracach niektórych instytucji państwowych jeszcze w okresie monarchii. Reformę rolną zawierał program gospodarczy Development Board — urzędu, który działał w Iraku w okresie 1951-1958 i którego zadaniem było stymulowanie rozwoju gospodarki w oparciu o 70% ówczesnych dochodów rządu, uzyskiwanych z opłat za koncesje naftowe [4]. Podobnie reformę postu-

lował raport opracowany przez ekipę Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju, która dokonała analizy sytuacji i potrzeb irackiej gospodarki [22] oraz raport angielskiego eksperta Lorda Saltera, zaproszonego do Iraku przez rząd królewski w podobnej misji [71].

Różne były propozycje rodzaju reformy (zanim ustalono pojęcie reformy integralnej), ale sama idea była uniwersalna [49]. Nikt jednak nie podjął zorganizowanych i systematycznych studiów nad zagadnieniem, jak praktycznie w danych warunkach należałoby przygotować i przeprowadzić wykonanie poszczególnych, spośród proponowanych w programach, wariantów reformy.

Uznano, że upadek irackiego rolnictwa to problem przede wszystkim społeczny, a nie agrotechniczny, fellacha trzeba zbliżyć i trwale związać z ziemią, którą uprawia, obudzić w nim aktywną postawę gospodarza i producenta.

Dopóki państwo kontrolowali obszarnicy, idea gruntownego zreformowania stosunków w rolnictwie, czyli redystrybucji ziemi na korzyść fellachów, nie mogła oczywiście zyskać oficjalnej akceptacji [69]. Development Board podjął program ograniczonej reformy (Miri Sirf Land Development Program, [1]), polegający na tworzeniu samodzielnych gospodarstw typu farmerskiego drogą osadzania kolonistów na ziemiach będących uprzednio własnością państwa. Ziemie państwowe obejmowały głównie tereny nie zagospodarowane, nieużytki i odłogi, toteż akcja tworzenia od początku „wzorowych” dla zaplanowanego na przyszłość sektora rolnictwa farmerskiego osad wiejskich musiała być ograniczona i bardzo kosztowna.

Najwięcej środków — w ramach nakładów na rozwój rolnictwa poza wzorowym osadnictwem — państwo przeznaczało na wielkie budowle wodne związane z irygacją i kontrolą przepływu wód oraz na pomoc kredytową [82]. Wszystkie tego rodzaju akcje faktycznie działały na korzyść wielkich majątków prywatnych. Powstawała i rozszerzała się, jak to niektórzy formułowali — „próżnia społeczna”, tzn. brak innej ukształtowanej i aktywnej klasy, zdolnej rywalizować z obszarnikami [1, s. 268].

Uzdrowienie stosunków społeczno-własnościowych w rolnictwie było jednym z głównych celów rewolucji lipcowej 1958 r. Obecnie, po prawie piętnastu latach od tego wydarzenia (lata 1960 przyjęto już nazywać w literaturze bliskowschodniej „dekadą reform rolnych i emancypacji fellacha”), można sądzić, że ówczesne nowe władze Iraku znajdowały się pod wpływem wydarzeń w Egipcie, gdzie monarchia upadła sześć lat wcześniej, a Egipt stał się w pewnym sensie wzorem nowej drogi rozwoju dla innych krajów arabskich. Podobnie jak w Egipcie, również w Iraku pierwsze i najsilniejsze uderzenie było wymierzone przeciwko politycznej sile i wpływowi w państwie klasy wielkich obszarników [2, s. 141-149].

Chodziło o wyeliminowanie tej klasy z życia kraju i cel ten został osiągnięty w wyniku działania zarówno rozporządzeń nowych władz rewolucyjnych dotyczących bezwzględnej konfiskaty wielkiej własności ziemskiej, jak i klimatu rewolucyjnego, który ogarnął kraj. Większość obszarników po prostu uciekła poza granice państwa, co jednak wcale nie znaczyło, że utracili oni tym samym definitywnie wszystkie swoje ugruntowane wpływy [85].

Uchwalony w październiku 1958 r. dekret o reformie rolnej przewidywał likwidację majątków posiadających więcej niż 500 ha ziemi niewadnianej lub 250 ha ziemi sztucznie nawadnianej. Majątki nie mieszczące się w ustalonym limicie podlegały natychmiastowej konfiskacie, a ich dotychczasowi właściciele mieli otrzymać od rządu odszkodowanie równe wartości skonfiskowanej ziemi według bieżących cen rynkowych, w ratach rozłożonych na 20 lat. Skonfiskowane ziemie miały być rozparcelowane pomiędzy bezrolnych chłopów. Plan przewidywał tworzenie indywidualnych gospodarstw chłopskich o powierzchni 30 ha ziem niewadnianych lub 15 ha ziem nawadnianych. W myśl ustawy chłopci zostali zobowiązani do spłacenia państwu równowartości otrzymanej ziemi ratami w ciągu 20 lat. Była to więc z założenia tzw. samofinansująca się reforma [67].

Niestety, w ślad za dekretem nie poszły działania, które by te postanowienia realizowały w terenie. I tym razem Irak nie był przygotowany organizacyjnie do sprawnej i gruntownej przebudowy struktury społeczno-własnościowej swojego rolnictwa. W kraju wrzało, poza rolnictwem uwagę władz pochłaniało wiele innych palących i skomplikowanych problemów życia wewnętrznego i stosunków zewnętrznych. Potrzeby życiowe nie pozwalały na przerywanie uprawy w oczekiwaniu na zmiany, toteż na razie fellachowie usiłowali kontynuować prace w sposób, jaki znali od lat.

Ograniczony liczebnie personel państwowych urzędów związanych z Ministerstwem Rolnictwa (rolnej służby mierniczej praktycznie w ogóle nie było) mógł podejmować próby tworzenia indywidualnych gospodarstw chłopskich tylko w niewielu okręgach, w pozostałych odkładając załatwienie spraw na później. Ale nawet w tych wybranych okręgach zmiany nie postępowały bez trudności. Zbyt wiele codziennych kwestii regulowało — i to bynajmniej nie w sposób jednoznaczny i wszystkich zadowolający — dawne prawo zwyczajowe. Było rzeczą niemożliwą szybko ująć wszystkie tego rodzaju powikłania i zależności sprawiedliwymi i dla wszystkich zainteresowanych jasnymi przepisami. Przede wszystkim nie wręczano fellachom dokumentów prawa własności na działki, które im wskazywano do indywidualnej uprawy. Działy psychologiczne naciski ze strony rzeczników dawnego systemu, grozono fellachom represjami po przywróceniu

„spokoju i porządku”. Przydział działek, oprócz tego, że zapowiadał zasadniczą zmianę ustalonego od lat klimatu społecznego wioski, co zawsze budzi niepokój ludzi zasiedziały w tradycji, wymagał przestawienia nie tylko sposobu życia, ale i pracy — zastąpienia uprawy wędrownej uprawą osiadłą. Z agrotechnicznego punktu widzenia skonfiskowane obszarnikom tereny uprawne (dawnej dira) najczęściej nie nadawały się do ciągłej uprawy w ramach małego gospodarstwa chłopskiego. Taka zmiana agrotechniki wymagałaby wielu kosztownych prac przygotowawczych — środków finansowych, prac projektowo-inwestycyjnych i podniesienia poziomu wiedzy rolniczej ludności, ale tego nie przewidywano, a jeśli nawet jakieś plany w tej dziedzinie były, to trudno byłoby zakładać możliwość ich zrealizowania w okresie nawet kilku lat.

Sama niekonsekwencja działania czynnika politycznego — odwlekanie wykonania ogłoszonych postanowień — nie stwarzała sprzyjającego reformom nastroju w terenie, jeśli nie przekreślała nawet z góry osiągnięcia zamierzonych celów.

Inne postanowienia dotyczące reformy też podlegają dyskusji. Założone arealy nowych gospodarstw chłopskich wydają się za duże w świetle zarówno przyzwyczajień, stosowanych metod produkcji i możliwych do osiągnięcia w szybkim czasie postępów w technice agrarnej. Rodzina chłopska może uprawiać ok. 5 ha ziemi, zatem pozostawienie majątków o powierzchni 500 ha (a trzeba jeszcze uwzględnić tzw. rozpisywanie ziemi na członków rodziny obszarnika), jeśli uwzględnić stosunek ilości rodzin chłopskich do powierzchni gruntów ornych<sup>24</sup> wskazywałoby, że w każdym razie nie było zamierzeniem władz natychmiastowe zlikwidowanie bezrobocia na wsi i nadzielenie wszystkich rodzin ziemią. Nie można jednak z tego powodu czynić zasadniczego zarzutu przeciwko tej reformie, ponieważ, jak uczy doświadczenie wielu krajów, najczęściej reformowanie utrwalonego ustroju agrarnego odbywa się nie jednorazowo, tylko raczej kolejnymi etapami. Zresztą w Iraku obszar ziem nadających się potencjalnie do uprawy znacznie przewyższa powierzchnię aktualnie uprawianą [79]. Są rezerwy ziemi i wody, potrzebna jest tylko praca i skuteczna organizacja po to, by obdzielić ziemią wszystkie rodziny, ale tego rodzaju program musi być rozłożony na dziesięciolecia.

Decydujące dla dalszego rozwoju sytuacji w Iraku było to, że reforma została jak gdyby zamrożona na etapie ogłoszenia konfiskaty latyfundiów.

---

<sup>24</sup> W połowie 1958 r. było w Iraku w przybliżeniu ok. 1 mln rodzin fellachów kwalifikujących się do otrzymania ziemi, a powierzchnia gruntów uprawnych wynosiła ok. 6 mln ha (wg szacunków Szkoły Rolniczej Abu Ghuraib).

## SEKTOR ROLNY PO REFORMIE

Po 1958 r. drugi okres bardziej żywego zainteresowania sprawami wsi zaznaczył się od jesieni 1963 r., po kolejnych przesileniach gabinetowych i zmianach w układzie sił we władzach naczelnych [84]. Uznając trudne położenie fellachów i ich słabość gospodarczą, rząd postanowił kłaść znacznie większy nacisk na tworzenie wiejskich spółdzielni. W międzyczasie słabe postępy reformy znalazły odbicie w dwóch postanowieniach rządowych z 1963 r. (uzupełnionych w 1965 r.).

Po pierwsze, postanowiono realizować reformę w trzech zasadniczych etapach: 1) konfiskata majątków obszarniczych, 2) przejściowe administrowanie tymi majątkami przez urzędników państwowych, 3) nadzianie chłopów ziemią. Można sądzić, że skoro własność obszarniczą skonfiskowano a nie nadzielono jeszcze chłopów ziemią — to współcześnie reforma znajduje się na etapie (jak w punkcie 2), w którym w dalszym ciągu ma miejsce wydzierzawianie działek ziemi, co sprzyja utrzymywaniu się zależności i wiejskiej lichwy.

Po drugie, rozdział ziemi będzie postępował stopniowo, po uprzednim wszechstronnym przygotowaniu akcji, małymi okręgami planowego zasiedlania, tzw. „projects” [67].

Nasuwa się uwaga, że sformułowania postanowień nie zawierały żadnych terminów zakończenia poszczególnych etapów czy prac, co od początku wzbudzało obawy, że reforma może być przeciągana przez czas bliżej nie określony.

Jeśli chodzi o postanowienie drugie, to przez wszechstronne przygotowanie akcji rozumiano w Ministerstwie Reform Rolnych takie zabiegi, jak: odsolenie gleby, założenie sieci drenażu, budowę nowej lub usprawnienie istniejącej sieci irygacyjnej, zapewnienie nowo powstałym gospodarstwom nawozów i ziarna kwalifikowanego, budowę dróg, kanalizacji, zaopatrzenie w elektryczność, zakładanie wiejskich kas kredytowych, ośrodków maszynowych, punktów porad agronomicznych, szkół, ośrodków zdrowia, szpitali, sklepów i magazynów. Pomyślane to jest nowocześnie, tylko że uwzględniając prawie zerowy punkt startu i tak szeroki zakres tych prac, nie można umiejscowić zakończenia reformy w najbliższej przyszłości.

Wydaje się, że szybszy postęp reformy mógłby przynieść zapewnienie realnej samodzielności nowo powstającym gospodarstwom rodzinnym, które, jak to wynika z doświadczeń, wykazują stosunkowo największą odporność na różnorodne trudności i nieoczekiwane przeszkody dzięki związaniu losu chłopca z ziemią i jego nielimitowanej pracy.

Do samodzielności może wieść gospodarstwa chłopskie w danych warunkach przede wszystkim zwiększenie ich dochodowości. Wyższą dochodowość może zapewnić wyższa wydajność, ale w tym właśnie miejscu za-

brakło potrzebnego ogniwa — nie zapewniono na czas zastąpienia starej organizacji zbiorowości, która w każdym razie dostarczała niezbędnych ram dla produkcji, organizacją nową.

W takich warunkach trudno jest, jak dotąd, doszukiwać się innych sposobów wprowadzenia chłopów na drogę samodzielnego gospodarowania jak tylko przez objęcie ich pomocą ze strony różnych form spółdzielczości wiejskiej, organizowanej i wspomaganej przez państwo. Wiejska spółdzielczość organizowana w stołecznym ministerstwie, zamiast przez właściwą wiejską społeczność, należy do charakterystycznych warunków rozwoju wsi w Iraku i w wielu innych krajach rozwijających się. Współczesny okres, zgodnie z uchwałami z lat 1963-1965, miał właśnie charakteryzować rozwój spółdzielczości. Z poparciem rozwoju ruchu spółdzielczego wiązano nadzieje na wzrost produkcji rolnej. Ministerstwo Reform Rolnych utworzyło specjalistyczny instytut wyższych studiów dla kształcenia działaczy spółdzielczości wiejskiej. Zaproszono do Iraku także licznych specjalistów ruchu spółdzielczego z Egiptu. W końcu 1970 r. funkcjonowało już 800 spółdzielni rolniczych bliżej nieokreślonego typu [59, s. 18].

W ciągu „dekady reform i emancypacji fellacha” rozdzielono w przybliżeniu ok. 1/4 skonfiskowanych ziem obszarniczych, z tym że fellachowie pozostają „tymczasowymi dzierżawcami ziem państwowych”. Akcja ta objęła, według luźnych szacunków, nie więcej niż piątą część fellachów.

Inną próbą rozbudzenia inicjatywy i gospodarności fellachów jest prowadzona w ostatnich latach przez specjalistów zagadnień rolniczych FAO tzw. akcja „community development” [79, 84]. Sprowadza się ona głównie do zainteresowania ludności wiejskiej jej własnymi sprawami i aktywnego działania na rzecz zbiorowości, którą sama stanowi. Chodzi o to, by ludzie bezpośrednio odczuwali rezultaty swojej pracy. W praktyce ma to być społeczne działanie na rzecz wioski lub „gminy” — oczyszczanie pól, kopanie kanałów, samopomoc sąsiedzka w pracach polowych, utrzymywanie w dobrym stanie dróg itp. Ponieważ jednak tego rodzaju, skądinąd na pewno pożyteczne akcje, nie wykraczają zasięgiem poza pojedyncze, wybrane dla celów eksperymentalnych wioski, poczynania te słabo rzutują na całość procesu przeobrażeń irackiej wsi.

W Egipcie przemiany stosunków agrarnych były korygowane częstymi kolejnymi dekretami; były decyzje chybione, ale szybko je naprawiano, reforma w sposób wyraźny z roku na rok posuwała się naprzód. Niewątpliwie do decydujących w tym względzie czynników należała aktywność i wyrobienie egipskiego fellacha oraz istnienie stosunkowo licznej i przygotowanej oświatowo i zawodowo kadry pracowników państwowych, którzy z odpowiedzialnością przejęli sprawę kierowania na terenach wiejskich polityką rolną państwa.

W Iraku istniał sprzyjający reformie klimat społeczny i entuzjizm

rewolucjonistów, brakło natomiast — w porównaniu z Egiptem — czynników decydujących: przygotowanych kadr i sprężystej organizacji. Fellach iracki pozostał bierny. Desperackie bunty lub ucieczki ze wsi nie miały wiele wspólnego ze zorganizowanym ruchem chłopskim, którego istnienie w warunkach starego reżymu trudno byłoby sobie nawet wyobrazić<sup>25</sup>. Następnie, reforma była działaniem odgórnym, pozbawionym siły napędowej, którą najlepiej odgrywa presja milionowej rzeszy bezrolnych chłopów. Chodzi jednak o to, że do najnowszych czasów fellachowie żyli w Iraku w rolniczej strukturze plemiennej, a siła tradycji była w minimalnym stopniu naruszona. Stare zwyczaje występują i utrzymują się w każdym społeczeństwie, ale w Iraku są one wyjątkowo silne. Jednocześnie wiadomo, że modernizacja ekonomiczna postępuje szybciej aniżeli ewolucja stosunków społecznych i zmiany ugruntowanych wzorców postępowania [1, s. 284].

W wyniku reformy powstała pewna ilość gospodarstw, ale nie zaistniały warunki do tego, aby te gospodarstwa trwały i rozwijały się w oparciu o nowy ustabilizowany klimat ekonomiczny. Ponadto wydaje się także, że takich gospodarstw powstało znacznie mniej, aniżeli zakładały przewidywania, za mało, by mogły one nadawać irackiej wsi charakter odrodzenia ekonomicznego i społecznego. Faktyczne tempo powstawania takich gospodarstw było za wolne, niekiedy nawet trudno dostrzegalne.

Budżet Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Reform Rolnych ciągle wzrastał, działacze ciągle dyskutowali nad nowymi projektami i wyłaniającymi się problemami, sprowadzano ekspertów z Europy, tylko chłop w wiosce był pozostawiony swemu losowi.

Arabska zbiorowość wiejska w Iraku wytworzyła pewne formy organizacji życia, działające w danych warunkach w jakiś sposób także i na korzyść jednostki. Długo nie chcieliśmy tego uznać, chyba głównie dlatego, że poziom życia ludności w ramach tej organizacji był zbyt niski, by efekty działania tej organizacji były dostrzegalne i aprobowane według miar europejskich.

#### ROZKŁAD STRUKTURY PLEMIENNEJ

#### CZYNNIKI STYMULUJĄCE OPUSZCZENIE WSI

Na długo przed ogłoszeniem właściwych dekrétów wykonawczych dotyczących reformy rolnej — w wyniku samego zwycięstwa rewolucji — obszarnicy znaleźli się w większości poza granicami kraju. Część zginęła w czasie przewrotu, najwięcej wyemigrowało, pomocnicy i zarządcy ucie-

<sup>25</sup> Sprawę słabości ruchu chłopskiego w Iraku mocno podkreśla i szerzej omawia S. Alitowski [2 s. 148].

kli. Pozostały porzucone majątki. Na tym się jednak konsekwencje zmian nie kończyły. Po kilku miesiącach okazało się, że sama nieobecność obszarników nie załatwiła najbardziej życiowo ważnych spraw bezrolnych „dzierżawców”-fellachów. Po kilku miesiącach przestała funkcjonować dawna organizacja wiejska, kierowana przez sztab szejka<sup>26</sup>. Stały się pompy, przestano czyścić kanały, wybuchały kłótnie, co nierzadko prowadziło do przerwania irygacji, nie miał kto rozstrzygać sporów i pilnować podziału pól, dystrybucji nasion i innych artykułów. Dekret o reformie, wzorowany na ustawie egipskiej, tj. na ustawie kraju, w którym sieć nawadniania jest zorganizowana i kontrolowana przez państwo, nie zawierał żadnych postanowień na temat utrzymania pomp i kanałów oraz dystrybucji wody. W rezultacie nikt się tą grupą zagadnień w sposób odpowiedzialny nie zajął.

W sąsiednim Iranie uprawa ziemi na wielu obszarach również opiera się na sztucznym nawadnianiu. Woda często jest sprowadzana na pola z odległych źródeł położonych w górach specjalnie w tym celu drążonymi podziemnymi kanałami, zwanymi kanat. Konserwowanie urządzeń i rozdział wody także są bardzo ważne dla ludności rolniczej w Iranie, tylko tam od dawna o wodę troszczyli się wyspecjalizowani w tej pracy ludzie, którzy już niczym innym się nie zajmowali. Istnienie takiej „służby wodnej” sprawiło, że nie wystąpiły tam zakłócenia w okresie reform na wsi, przynajmniej w związku z irygacją, ponieważ zmiana tytułów własności ziemi w wioskach nie rzutowała na pracę ekip utrzymujących w ruchu urządzenia nawadniające.

W Iraku po 1958 r. rozpoczął się z niektórych prowincji prawdziwy exodus do miast, ponieważ, oprócz naruszenia więzi plemiennych, przestały również obowiązywać administracyjne lub wynikające z zadłużenia zakazy opuszczania miejsca zamieszkania, a z miast docierały pogłoski o tym, że jakoby nowy rząd darmo rozdziela żywność i buduje domy dla niezamożnej ludności. Sezonowe migracje letnie przekształciły się w przenosiny na stałe. Do tego cała ludność kraju wzrastała w tempie ok. 30% rocznie. Żywność po 1958 r. stała się w skali kraju artykułem deficytowym, a zaopatrzenie rynku uzależnia się coraz bardziej od importu. Do

---

<sup>26</sup> O niebezpiecznych skutkach gwałtownych zmian warunków i sposobów życia dla człowieka społeczeństw tradycyjnych pisze B. Malinowski: „Mamy wiele błędnych mniemań o ludziach z odmiennych kultur. Jeśli wyrwie się człowieka z jego środowiska społecznego, pozbawia się go tym samym prawie wszystkich bodźców, które decydują o jego postawie moralnej, wydajności ekonomicznej, co więcej — odbiera mu się nawet sens życia. I jeśli oceniać go potem według wzorców moralnych, prawnych i ekonomicznych, również zasadniczo mu o b c y c h, uzyskuje się naszym zdaniem jedynie karykaturalną postać człowieka”. Podkr. B. C. [56, s. 198].



ostrzejszego kryzysu nie doszło tylko dlatego, że w Iraku sektorem co najmniej równorzędnym w kształtowaniu dochodu narodowego jest wydobycie ropy naftowej. Dochody z tego źródła dotychczas mogą rekompensować niepowodzenia rolnictwa. W okresie 1953-1961 dochód narodowy wzrastał w tempie wynoszącym 7% rocznie, a dochód w przeliczeniu na 1 mieszkańca w tempie 5,3% rocznie (przy zaniżonym szacunku przyrostu naturalnego 2% rocznie, [por. 36]).

Na terenach uprzednio wchodzących w skład wielkich majątków, uprawianych przez fellachów-członków plemion rolniczych, stary system organizacji przestał działać, ale nie zadbano o to, aby ten dawny „zwornik”, skupiający i ukierunkowujący wysiłki członków zbiorowości, natychmiast zastąpić nowym. Jeśli nawet były w tym względzie jakieś projekty, to w praktyce okazały się one nieprzydatne, bo nie zaczęły skutecznie funkcjonować. Musiało się to odbić niekorzystnie na produkcji, sytuacji w wioskach i życiu pojedynczych fellachów. Częściowym wyjaśnieniem może być uwzględnienie, że nie było wystarczającej ilości personelu do przeprowadzenia skutecznie zorganizowanego podziału ziemi na małe gospodarstwa chłopskie (za takie uważa się w Iraku gospodarstwa rodzinne). Po drugie, nie było kadry państwowych organizatorów nowego życia na wsi. Potrzeba było tysięcy przygotowanych zawodowo instruktorów i administratorów, którzy by — podobnie jak to się stało w Egipcie — zastąpili rozbitą starą organizację<sup>27</sup>. Skutkiem tego było to, że w okręgach

---

<sup>27</sup> Może ciekawe będzie jeszcze jedno przypomnienie, co na temat roli organizacji społecznej zauważył B. Malinowski. Spostrzeżenia swoje wprowadził zebrął na innym terenie, zamieszkałym przez innych ludzi, ale wspólny jest zasadniczy element, a mianowicie tzw. tradycyjna społeczność i sposób jej bycia. Uderzające jest podobieństwo jego obserwacji (przełom XIX i XX w.) i wniosków znacznie późniejszych badaczy (R. Fernea, 1969). B. Malinowski pisze: „U podstaw czynności skoordynowanych jednym wspólnym celem musi istnieć dobrze rozwinięty system społeczny, i z drugiej strony, ten mechanizm społeczny musi być powiązany z elementami ekonomicznymi. Konieczny jest więc wódz, uważany za przedstawiciela grupy, musi on mieć pewne formalne prawa i przywileje oraz pewien zakres władzy, musi ponadto dysponować również częścią bogactw należących do danej społeczności. Konieczny jest także człowiek lub ludzie posiadający władzę wystarczającą na to, aby kierować czynnościami technicznymi i zapewnić ich koordynację. Wszystko to jest oczywiste. Ale trzeba jasno postawić sprawę, że istotną siłą, która jednoczy tych wszystkich ludzi i przywiązuje do zadań, jest podporządkowanie się zwyczajowi, posłuszeństwo tradycji” [56, s. 199-200]. Oczywiście, od czasów kiedy B. Malinowski spisywał swoje obserwacje, zaszły daleko idące, rewolucyjne zmiany w sytuacji gospodarczej i społecznej na świecie, w którym nie może się ostać nawet wiekowa tradycja. Niemniej uwagi B. Malinowskiego, że ze znaczeniem tej tradycji należy się liczyć w okresie przejściowym — wydają się słuszne.

wiejskich zapanowała niepewność, dezorientacja, potem chaos i opuszczanie wsi [63].

Nie utrzymały się również kolonie tworzone jeszcze w czasach monarchii w ramach reformy MSLD, kierowanej przez Development Board [1, s. 271]. Utworzone wielkim kosztem z pominięciem rachunku ekonomicznego tzw. nowoczesne i wzorowe obszary osadnictwa wiejskiego Duajilla i Musaib, w 1964 r. były porzucone [27, s. 356-381], a kanały nawadniające i melioracyjne zanieczyszczone w stopniu uniemożliwiającym ich użytkowanie. Niegdyś wzorowe zabudowania zostały zrujnowane, a chłopcy mieszkali opodal w glinianych lepiankach, gdzieś tam uprawiano skrawki pól, ale przeważały opuszczone, mocno zasolone tereny służące za pastwiska dla kóz. Osady były pozbawione funkcjonującego nadzoru administracyjnego.

#### KONIEC PLEMENIA?

W tym miejscu może pojawić się zasadnicze pytanie: dlaczego po zniknięciu ze sceny obszarników, a więc też i po uwolnieniu fellachów od obowiązku oddawania renty, nie zaznaczyła się poprawa w ich położeniu? Teoretycznie, sytuacja fellachów powinna się być znacznie poprawić. Powinni oni zyskać dla siebie zboże i inne produkty, a także czas pracy, zabierane dawniej przez obszarnika. Powinno to wpłynąć korzystnie na ich sytuację życiową i majątkową. Odpowiedź znajduje się w przeprowadzonej już wyżej analizie sytuacji. Fellach nie poprawił swego losu o „niepłaconą rentę”, ponieważ najczęściej w ogóle stracił dochód. Dezorganizacja, jaka zapanowała na wsi, często uniemożliwiała uprawę ziemi, a więc i zebranie jakichkolwiek plonów. Sytuacja jest tym bardziej niepomysłna, że nie potrafiono osiągnąć początkowego wzrostu produkcji. Irak cechuje bardzo niska wydajność produkcji rolnej, co jak wiadomo stwarza warunki dla stosunkowo łatwego i efektywnego zwiększania produkcji przez zwiększanie wydajności w pierwszym okresie porządkowania gospodarki, zanim zostanie osiągnięty pułap uzasadnionego ekonomicznie inwestowania w celu uzyskiwania coraz to wyższych plonów. Tymczasem w Iraku takie zwiększenie produkcji nie nastąpiło.

Teoretycznie rzecz biorąc, mogłoby się wydawać, że Irak miał znacznie lepsze perspektywy uzdrowienia gospodarki rolnej aniżeli Egipt. W praktyce okazało się, że stosunkowo dobrze wypadły poczynania techniczne: program walki przeciwko powodziom, budowa zbiorników, zapór, kanałów i hydroenergetyka [57]. Nie udały się poczynania, które z natury rzeczy musiały uwzględniać element społeczny. Okazało się, że zadania przerastały możliwości. Latyfundium szejka-obszarnika, z uzależnionym plemieniem jako siłą roboczą, rozwinęło się na dobre dopiero w bieżącym stuleciu. Z poprzedniego okresu utrzymywały się jeszcze żywe tra-

dycje wspólnej uprawy *dira*. Dosyć nieoczekiwane złamanie systemu plemiennego postawiło ludność rolniczą przed koniecznością podjęcia gospodarki według nowego stylu, wobec problemu zapewnienia sobie egzystencji własnymi siłami. Element osobistej swobody musiał w takich warunkach doprowadzić do różnorodnych poszukiwań. Spośród „tymczasowych dzierżawców ziem państwowych” nieliczni próbowali uprawiać otrzymane działki tak samo, jak to czynili na ziemiach dawnej *dira*, ale było to możliwe tak długo, jak długo funkcjonowało nawadnianie. Inni próbowali korzystać z większej swobody i mniejszym wysiłkiem otrzymywać wyższe dochody np. porzucając ziemię i wykonując zajęcia nierolnicze. Spotyka się *fellachów* (aktualnie posiadających przydzielone z reformy działki o powierzchni kilku hektarów), którzy trudnią się w Bagdadzie lub w innych miastach drobną wytwórczością rzemieślniczą, wędrownym handlem, inni „pracują w transporcie”, eksploatując starą ciężarówkę. Twierdzą, że lepiej im to się opłaca niż praca na roli. Niektórzy uprawiają tylko część otrzymanej działki, inni swoje pole wdzierżawiają, ziemia jeszcze innych leży odłogiem, wielu *fellachów* nie przebywa w wioskach.

Wszystko to świadczy o tym, że w sytuacji, jaka się wytworzyła, chłopci ani nie byli w wystarczającym stopniu zainteresowani uprawą, ani nie mieli koniecznych do uprawy warunków. Na odłogach pojawiły się stada zwierząt. Był to ze strony tych, co na wsi pozostali, nawrót do starej tradycji prymitywnego rolnictwa tej strefy klimatycznej — wobec niepewności zbiorów trzeba się ubezpieczyć stadem. Zjawisko to można traktować jako próbę odtworzenia sposobu bytowania tradycyjnego plemienia w ostatnim okresie jego trwania.

#### ZAKOŃCZENIE I WNIOSKI

Z przeprowadzeniem reformy rolnej w Iraku wiązano nadzieje na uzdrowienie sytuacji w sektorze rolnym. Oczekiwano, że przyniesie ona rozwiązanie kwestii społeczno-własnościowych oraz, przez wzrost produkcji, zwiększenie dochodów ludności i kraju. Tymczasem po reformie — co prawda nie zrealizowanej do końca według założeń — sytuacja w rolnictwie irackim nadal jest napięta, pod niektórymi względami uległa nawet pogorszeniu <sup>28</sup>.

---

<sup>28</sup> Jeśli porównać okres lat 1962-1966 z okresem 1954-1958 to produkcja rolna spadła w skali całego kraju. Najbardziej wiarygodne szacunki można odnieść do zbóż, ryżu i bawełny, spadek wyniósł średnio ok. 25%. Por. [88].

Reformę rolną w Iraku przyniósł czas wydarzeń rewolucyjnych. W tym konkretnym momencie historycznym rewolucja, u której podłoża leżały aspiracje odrodzenia niezależnej państwowości i skierowania kraju na drogę postępu, była nie do pomyślenia i nie do pogodzenia z utrzymaniem półfeudalnego systemu obszarniczego. Program odnowy obejmował również zwalczanie lichwy wiejskiej i ochronę praw dzierżawców<sup>29</sup>. Podobne zamierzenia postępowych zmian w sektorze rolnym na rzecz interesów szerokich rzesz ludności pracującej spotykamy prawie we wszystkich krajach rozwijających się, które uzyskały niepodległość. Poczynania tego rodzaju są zgodne z interesami ludności, chociaż ich inspiracja nie musi zawsze wynikać bezpośrednio z racji ekonomicznych. Może to być publiczne manifestowanie rozumienia szerokich, a nie tylko gospodarczych potrzeb najliczniejszej grupy mieszkańców kraju oraz ducha nowych czasów [73]. Ziemscy feudałowie współcześnie nigdzie na świecie nie odgrywają czołowej roli. Coraz trudniej więc przychodzi znalezienie choćby przykładów takich ugrupowań politycznych, którym zależałoby na przedłużaniu egzystencji klasy feudałów.

Najbardziej radykalną zwolenniczką powszechnej reformy rolnej dla Iraku była D. Warriner. Jej praca *Land Reform and Development in the Middle East* [87], opublikowana na rok przed rewolucją w Bagdadzie, musiała znaleźć silny oddźwięk w Iraku. Następnie faktyczny rozwój wydarzeń zapewne ją rozczarował, chociaż trzeba przyznać, że wystarczająco wnikliwie rozpatrywała zagadnienia, by nie twierdzić, że reforma rozwiąże wszystkie bolączki irackiego rolnictwa. Sądzę, że przynajmniej częściowo ten zawód wynikał z niedoceniań ogromu trudności, jakie sprawia ogólne zacofanie sektora rolniczego: im bowiem rolnictwo jest bardziej zacofane, tym trudniej zapoczątkować proces jego reformowania i unowocześniania.

Nic nie ujmując idei reform rolnych — z perspektywy dotychczasowych doświadczeń krajów Trzeciego Świata — wydaje się, że „niedojrzała reforma” spiętrza trudności w sektorze rolnym zamiast je rozwiązywać, a jednocześnie trudno jest sklasyfikować wszystkie warunki, które powinny być spełnione, aby reformę można było określić jako w pełni przygotowaną i „dojrzałą”. Zależy to od konkretnej sytuacji w każdym poszczególnym kraju [32, 50, 55].

Ewolucja wsi w kierunku gospodarki towarowej, w warunkach wzro-

---

<sup>29</sup> W rzeczywistości w krajach o tradycyjnym rolnictwie istnieje taka mnogość i różnorodność dzierżaw, że trudno jest myśleć o prawodawstwie regulującym warunki dzierżawy. Dodatkowo sprawę utrudnia fakt, że podaż siły roboczej znacznie przekracza zapotrzebowanie.

stu produkcji, wzrostu dochodu gospodarstw i przechodzenia jednocześnie na nowoczesne metody agrotechniczne, może się też dokonywać obok rozpadających starych struktur feudalno-obszarniczych. Taki kierunek rozwoju sprzyja jednak dalszemu rozwarstwianiu się chłopstwa. Dekrety o reformie rolnej pozostają w praktyce martwą literą na Filipinach, w Pakistanie i w przeważającej mierze w Indiach, a mimo to obserwuje się w tych krajach wzrost produkcji i rozwój sektora rolniczego [23], kosztem jednak najuboższych mieszkańców wsi.

Ważnym elementem zmian społecznych, niezależnie od nabycia przez chłopów praw własności do ziemi, wydaje się stworzenie mu szansy odczuwalnego zwiększania dochodów. Nie ma bowiem przykładów odrzucania przez chłopów okazji do podnoszenia swojego poziomu życia i rozwijania swojej gospodarki. Są natomiast liczne przykłady z różnych obszarów biernego stosunku chłopów do reform, które nie stwarzają im na bieżąco realnych możliwości lepszego startu. Zmiana struktury własności poprzez reformę przygotowuje dopiero grunt do właściwego przeobrażenia rolnictwa tradycyjnego w rolnictwo nowoczesne. To przeobrażenie nie może nastąpić bez rozpowszechnienia nowoczesnej agrotechniki [25]. Przechodzeniu na nowoczesne metody gospodarowania towarzyszy nieodwracalny proces przemian socjalnych wśród całej ludności wiejskiej [81, 83].

Wśród najnowszych zdobyczy agrotechniki, do najbardziej skutecznych narzędzi pośrednich zmian struktur wiejskich należą, jak się wydaje, „cudowne zboża” — wysokowydajne odmiany pszenicy i ryżu [11]. Zmiana, która się rysuje, będzie duża. Nowe gatunki bardzo odpornych odmian pszenicy pozwoliły w wielu krajach znacznie zwiększyć plony. W Indiach np. przed 1965 r. osiągnęto średnio 8 q pszenicy z ha, w 1970 r. w gospodarstwach stosujących nowe odmiany już ok. 60 q z ha w produkcji towarowej i 112 q z ha w gospodarstwach doświadczalnych. Wprawdzie są to dopiero początki, ale nie ulega wątpliwości, że wysokowydajne zboża będą się rozpowszechniały, podobnie jak w przypadku Meksyku — właściwej naukowej kolebce „zielonej rewolucji”. Może ten jakościowo nowy etap rozwoju rolnictwa zmieni sytuację gospodarczą wielu krajów rolniczych?

Nowe zboża jeszcze nie spowszedniały (przed kilku zaledwie laty szmuglowano je przez granice do niektórych krajów) a L. R. Brown [11] zastanawia się, jakie mogą być ujemne skutki „zielonej rewolucji”. W Indiach np. dochodzi do rozruchów na tle wynagrodzeń za pracę. Chodzi o to, czy farmy stosujące wysokowydajne nasiona nie powinny płacić robotnikom najemnym więcej aniżeli farmy stosujące odmiany tradycyjne? Nowe odmiany wymagają więcej wody, lepszych gleb, więcej nawozów, lepszej techniki: kto sfinansuje zwiększone wydatki i zapewni dostawę potrzebnych środków produkcji? Czy z tego powodu nie wzrosną

ceny żywności, co by jeszcze bardziej pogorszyło położenie najbiedniejszych warstw ludności. Jakie zmiany nastąpią w hodowli, w uprawie tradycyjnych kultur, warzyw, owoców i innych roślin nie objętych „rewolucją”?

W Iraku dużo uwagi poświęca się sprawie możliwości zastosowania wysokowydajnych odmian ryżu w uprawie na ziemiach nawadnianych południa kraju, gdzie uprawa ta ma już pewne tradycje. Można oczekiwać, że również nowe odmiany pszenicy staną się obiektem zainteresowania, gdy tylko zostaną uporządkowane sprawy organizacyjne rolnictwa.

Prosperowanie indywidualnego gospodarstwa chłopskiego w gruncie rzeczy zależy od powodzenia wysiłków zmierzających do uzyskania możliwie największego dochodu i od zdolności przeciwdziałania zagrożeniom, jakie mogą powstawać dla egzystencji rolnika w wyniku nieoczekiwanych wydarzeń. Nowe odmiany zbóż obiecują większą rentowność, ale nic nie zmieniają w dziedzinie zabezpieczenia chłopów od następstw klęsk żywiołowych, wypadków losowych itp. Dlatego po nowej agrotechnice musi jeszcze postępować ewolucja społeczna i nowa organizacja instytucjonalna.

Zagadnienia związane z rozwojem gospodarczym krajów Trzeciego Świata nie ograniczają się tylko do sektora rolnego [55, 68]. Industrializacja, jak można sądzić, przykuwa nawet więcej uwagi — to nie jest w tych krajach jedno z wielu zagadnień gospodarki, to musi być rewolucja przemysłowa [48]. Uprzemysłowienie przyjmuje się za warunek nowoczesności i niezależności kraju, bo takie doświadczenie wynika z obserwacji bogatej części świata. Trzeba więc rozwijać przemysł i unowocześniać kraj, a osiągnięte na tej drodze postępy pomogą w następnym etapie niejako samoczynnie wydobyć z zacofania sektor rolny [58, 66]. Gdy takie koncepcje uzyskują przemożny wpływ, inwestycje wiejskie z reguły trafiają na koniec listy przedsięwzięć inwestycyjnych [69]. Ten dający się odczuwać priorytet dla budowy przemysłu i urbanizacji działa niekorzystnie na reorganizację i postęp sektora rolnego.

Na przykład w Indiach, które są wielkim laboratorium przeobrażeń społecznych i ekonomicznych, w roku 1967/1968 oceniono, że  $\frac{3}{4}$  rodzin chłopskich żyło poniżej ustalonego — z uwagi na zdrowie ludności — minimalnego poziomu utrzymania, co daje pojęcie nie tylko o biedzie chłopca, ale i o skali problemu [32]. Uprzemysłowienie Indii (postępujące „wyspowo”) jest niewątpliwie procesem o doniosłym znaczeniu gospodarczym. Ośrodki nowoczesnego przemysłu są jednak nieliczne w skali potrzeb kraju. Indie dotkliwie odczuwają ciągły brak kapitału, mimo że w okresie powojennym były największym na świecie odbiorcą różnych form pomocy. Wiadomo, że rolnictwo w nadchodzących dziesięcioleciach

nadal pozostanie sektorem gospodarki o największej dynamice wzrostu ludności najslabiej jednak inwestowanym<sup>30</sup>.

W Iranie w latach 1965-1970 znacznie zredukowano programy inwestycyjne o dużym znaczeniu dla rozwoju wsi, by w ten sposób pokryć wyższe od przewidywanych koszty inwestycji przemysłowych i to w okresie, kiedy postęp reform rolnych na wsi i mająca się z nimi wiązać poprawa bytu chłopów, zostały również wyraźnie zahamowane [88].

Irak ma mniejsze możliwości i mniejsze ambicje industrialne, ale podobnie ciągle odkłada na dalszy plan sprawę zorganizowanej modernizacji własnego rolnictwa.

Gospodarstwom chłopskim — jak mówiliśmy — równie jak reforma stosunków własnościowych potrzebne jest zwiększenie wydajności, dochodowości oraz inwestycje w produkcję, organizację, ubezpieczenia i oświatę. Dopóki tych warunków nie ma, ludność opuszcza wieś nawet po reformie, porzucając przydzielone działki, jak to się stało w Iraku. W miastach migranci szukają większej swobody osobistej, wyższego standardu życia, ale także — co rzadko jest podkreślane — pewnej stabilizacji swego położenia. Oczywiście, spełnienie tych oczekiwań jest udziałem tylko nielicznych; większość, nie znajdując żadnej pracy, popada w miejską nędzę.

W rezultacie obserwujemy współcześnie nową odmianę znanego od dawna na Bliskim Wschodzie wędrownego życia. Nomadyzm starego typu był formą życia w surowych warunkach stepowych. Obecnie grupy ludzkie, latami poszukujące zajęcia i możliwości stałego osiedlenia się w różnych miastach, tworzą ruchome, biwakujące w szałasach i w namiotach grupy koczowników miejskich.

Z punktu widzenia chłop-migranta praca w mieście, a zwłaszcza w przemyśle, jest łatwiejsza i korzystniejsza. Zadanie robotnika ogranicza się do wykonywania pracy, za którą otrzymuje zapłatę, natomiast wszystkie inne sprawy związane z funkcjonowaniem fabryki mogą go bezpośrednio nie obchodzić. Na wsi natomiast, szczególnie w warunkach zasadniczego przewrotu dotychczasowej struktury, nie przygotowany do samodzielnego działania rolnik nie może sobie poradzić z utrzymaniem i prowadzeniem gospodarstwa. W Iraku w latach sześćdziesiątych, w odczuciu społecznym, sytuacja życiowa robotnika fizycznego o stałym zatrudnieniu w fabryce była nieporównanie lepsza od sytuacji fellacha, przy czym podkreślano zarówno biedę, jak i niestabilność położenia rolnika [79].

Przy zmianie i unowocześnianiu struktury wsi irackiej część ludności

<sup>30</sup> „W dzisiejszej Indii odbywa się swego rodzaju rewolucja przemysłowa, ale w dziedzinie rolnictwa nie dzieje się nic, co by można było określić jako rewolucję agrarną” [80, s. 28].

musi odejść do innych zawodów, ale przejście to nie powinno przybierać ani form, ani rozmiarów znanych z lat sześćdziesiątych. Jednym z istotnych warunków zahamowania tempa odpływu ludności ze wsi jest to, by skonfiskowane ziemie byłych majątków obszarniczych zostały jak najszybciej rozdzielone pomiędzy rolników z nadaniem im trwałych praw własności i by chłopci przestali być dzierżawcami ziemi, wprawdzie już nie obszarniczej, ale nadal cudzej — państwowej. Następnym celem działania perspektywicznego powinno być zorganizowanie sprawnego systemu obsługi rolnictwa. Dział ten może wchłonać liczną, jak na stosunki irackie, rzeszę pracowników, jeśli włączyć do niego zagadnienie reorganizacji i stałego utrzymywania sieci irygacyjnej oraz pól uprawnych. Następnie Irak mógłby znacznie bardziej intensywnie wykorzystywać możliwości własnego rolnictwa po rozbudowie sieci transportu, przetwórstwa spożywczego, upowszechnienia składowania produktów rolnych w pomieszczeniach chłodniczych, co jest nieodzowną koniecznością w tropikalnym klimacie. Jest to realna droga ograniczenia importu żywności a jednocześnie miejsce pracy dla ludności odchodzącej od bezpośredniej uprawy pól. Tego rodzaju przedsięwzięcia, obliczone na lata, wymagają przygotowania i następnie realizowania pod kontrolą władz państwowych.

Może się wydawać, że Irak odchodzi od tradycyjnej podstawy swojej gospodarki, chociaż w społeczeństwie utrzymuje się mocno zakorzenione przeświadczenie o dużym potencjale rolniczym kraju [35, 54, 65]. W niedalekiej przyszłości połowa ludności kraju znajdzie się faktycznie poza rolnictwem, które jednocześnie w coraz mniejszym stopniu zaspokaja potrzeby rynku wewnętrznego. Jak dotąd, zagraniczny bilans płatniczy Iraku opiera się głównie na dochodach czerpanych z tytułu koncesji naftowych. Dochody te umożliwiają import żywności i innych artykułów, inwestycje w infrastrukturę i rozbudowę miast, czyli stanowią pośrednie źródło utrzymania dla migrantów napływających do miast. Wprawdzie wynegocjowane w 1971 r. podwyżki opłat „naftowych” — o ile w tym czasie nie wystąpią inne zmiany — dadzą Irakowi ok. 1975 r. podwojenie wpływów finansowych z tego tytułu do ok. 1 mld dolarów, ale czy zawsze będzie utrzymywała się równie korzystna koniunktura?

Na razie przemiany zapoczątkowane reformą sprzed 12 lat postępują zbyt powoli i idą w nie zupełnie pożądanym kierunku. Produkcja rolna spadła, powierzchnia ziem uprawnych uległa zmniejszeniu, spadło zatrudnienie w rolnictwie, nie poprawił się byt chłopów, zmniejszyło się zainteresowanie ziemią, wzmogła się ucieczka ze wsi. Oznaką sukcesów reformy byłyby objawy akurat odwrotne. W zasadzie osiągnięto jeden cel — rozbicie systemu obszarniczego.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że wielu ekspertów oglądało iracką wieś ze zbyt „europejskiej” perspektywy: przede wszystkim daj-



my fellachowi ziemię, a dalej wszystko pójdzie już stosunkowo łatwo. Słuszność postulatu nadania chłopom praw własności na ziemię nie podlega dyskusji, natomiast dalsza ewolucja społeczno-gospodarcza w rolnictwie nie mogła samoczynnie postępować w pożądanym kierunku. Zbyt optymistyczna wiara w skuteczność indywidualnej własności ziemi nie spełniła oczekiwań w konkretnych warunkach. Iracki fellach nie mógł z dnia na dzień przekształcić się w farmera o mentalności i możliwościach amerykańskiego pioniera z połowy XIX w.

Uprawa w niezbyt sprzyjających warunkach naturalnych oraz zaniedbany stan pól i urządzeń nawadniających wzdłuż Eufratu i Tygrysu, wymagają dużych nakładów finansowych, kadr specjalistów, możliwości wykonawczych i zorganizowanego prowadzenia prac. Tak trudnych zadań nie wykonają ani indywidualni gospodarze, ani chłopskie spółdzielnie. Mogą to uczynić jakieś instytucje państwowe ale i wtedy będzie potrzebny dłuższy czas. Powstaje zatem pytanie, jak najwłaściwiej zorganizować produkcję w okresie przejściowym?

Zarówno farma, jak i spółdzielnia produkcyjna typu socjalistycznego stanowią niełatwe do zainaugurowania *novum* na tym terenie. Nasuwa się refleksja, czy w okresie przejściowym dotychczasowe doświadczenia nie powinny skłaniać do podjęcia próby jakiejś oryginalnej formy organizacyjnego poprowadzenia ewolucji sektora rolnego w oparciu o dotychczasowe tradycje życia zbiorowego? Faktem jest, że fellachowie Międzyrzecza przez stulecia żyli w zorganizowanej zbiorowości. Stary system przeżył się, ale być może niektóre elementy tradycji życia zbiorowego i dorobku kulturalnego przeszłości nadają się do wykorzystania. Warunki nawadnianego rolnictwa są, jak się wydaje, takie, że fellach przyszłości, nawet jeśli będzie bezpośrednio prowadził własne gospodarstwo, będzie musiał opierać swoją egzystencję na przynależności do jakiejś większej zorganizowanej zbiorowości. Wymaga tego sama gospodarka wodą.

Oceniając dotychczasowe zmiany w sektorze rolnym Iraku nie można, jak sądzę, wydawać jednostronnie negatywnej opinii — przeciwnie, należy stwierdzić, że choć nie wszystko się udało to i nie wszystko zostało stracone. Z reguły szybka i głęboka ewolucja w którymś miejscu zbacza na nieprzewidziane tory i wyłania nowe przeszkody. Na korzyść dotychczasowego rozwoju wydarzeń można w każdym razie zapisać nie tylko uwolnienie chłopów od obszarniczo-plemiennego ucisku, który go degradował jako jednostkę ludzką, ale też duży zasób zebranych obserwacji i doświadczeń oraz wytworzenie „klimatu zmian” w dawniej bardzo zasiedziałym w tradycji społeczeństwie.

Współcześnie, w miarę rozwoju i postępu kraju, przybywa coraz więcej skomplikowanych zagadnień oczekujących rozwiązania. Wydaje się mimo to, że etap „urządzenia” irackiego rolnictwa przez obcych eksper-

tów należy do przeszłości. Siły i ambicje narodowe są dostatecznie rozbudzone i właściwe przeobrażenie tradycyjnego sektora rolnego w nowoczesny może być dokonane tylko przez samych obywateli Iraku. Mogą oni z pożytkiem dla siebie czerpać z doświadczeń zarówno własnych, irackich, jak i zebranych w ciągu lat na innych obszarach.

Wydaje się, że Irak przełamał wiekową stagnację i że w nadchodzących latach punkt ciężkości dyskusji będzie się przesuwał z rozważań na temat „stanu zacofania” na zagadnienie „procesu i dynamiki zmian”.

## LITERATURA

- [1] Adams Warren E., 1963, *The Pre-revolutionary Decade of Land Reform in Iraq*, „Econ. Dev. and Cult. Change”, Vol. 11, no 3, part 2.
- [2] Alitowski S. N., 1966, *Socjalnaja struktura iraksoj dieriewni i jej izmienienija pod wlijanijem agrarnoj rieforny*, Izd. Nauka, Moskwa.
- [3] Antonius G., 1938, *The Arab Awakening*, Hamilton, London.
- [4] Aschinger F., 1956, *Indien, Pakistan, Irak. Entwicklungsprobleme*, Buchverlag der N.Z.Z. Zurich.
- [5] Al-Barazi Nuri K., 1961, *The Geography of Agriculture in Irrigated Areas of The Middle Euphrates Valley*. College of Arts, Baghdad Univ. Al-Ani Press.
- [6] Barbour N., 1965, *England and the Arabs*, „Royal Central Asian J.”, vol. 52, part 2.
- [7] Barth F., 1960, *The Land Use Pattern of Migratory Tribes of South Persia*, „Norsk Geogr. Tidsskrift”, Bind 17, Hefte 1-4.
- [8] Bell G., 1953, *Letters of Gertrude Bell*, Penquin Books, London.
- [9] Bonne A., 1948, *State and Economics in the Middle East*, Kegan Paul, London.
- [10] Brice W. C., 1966, *South-West Asia*, Univ. of London Press.
- [11] Brown L. R., 1970, *Seeds of Change: The Green Revolution and Development in the 1970's*. Pall Mall Press, London.
- [12] *Central Bank of Iraq*, 1960, „Annual Report.” Baghdad.
- [13] Czyż B., 1963, *Polożenie i perspektywy rolnictwa Iraku*, M-pis Bibl. IG PAN, Warszawa.
- [14] Czyż B., 1969, *Problemy ludnościowe w rozwoju Iraku*, [w:] *Z zagadnień ludnościowych krajów gospodarczo słabo rozwiniętych*, IG PAN, Prace geogr. nr 77.
- [15] Czyż B., 1971, *Geografia Mezopotamii*, [w:] *Mezopotamia*, Warszawa.
- [16] Al-Dabagh Hashim., 1962, *Etudes statistiques sur le developpement economique de l'Irak*, Vienna.
- [17] Dancig B. M., 1955, *Irak*, Gos. Izd. Gieogr. Lit., Moskwa.
- [18] Dancig B. M., 1960, *Irak w proslom i w nastojaszczem*, Izd. Wost. Lit., Moskwa.
- [19] Dawson E., 1962, *Statistical Survey*, Iraq Gov. Press, Bagdad.
- [20] Dawson E., 1932, *An Inquiry into Land Tenure and Related Questions*, Lethworth Garden City.
- [21] *Economic Developments in the Middle East 1956-1957*, UN Dep. of Econ. and Soc. Affairs, New York.
- [22] *The Economic Development of Iraq*, 1952. Report of a Mission. Intern. Bank for Reconstr. and Dev. Baltimore.
- [23] *Economic Survey of Asia and the Far East.*, 1967, UN.

- [24] Edmonds C. J., 1967, *The Kurdish war in Iraq*, „Royal Central Asian J.”, vol. 54, part 1.
- [25] „Far Eastern Economic Review”, 1970, no 32, August 6.
- [26] Al-Feel M. R., 1964, *Iraq. Geographic Study, Social and Economic Development*, Dar Al-Joumbourieh Press, Bagdad.
- [27] Fernea R. A., 1969, *Land Reform and Ecology in Post-revolutionary Iraq*, „Econ. Dev. and Cult. Change”, vol. 17, no 3, April.
- [28] Fernea R. A., 1970, *Shaykh and Effendi. Changing Patterns of Authority among Al-Shabana of Southern Iraq*, Harvard Univ. Press, Cambridge.
- [29] Gdański M., 1963, *Arabski Wschód. Historia — Gospodarka — Polityka*, Warszawa.
- [30] Gibb H. A. R., 1961, *Mohammedanism. An Historical Survey*, Oxford Univ. Press, London—New York—Toronto.
- [31] Glubb John Bagot., 1963, *The Empire of the Arabs*, Hodder and Stoughton, London.
- [32] Goodstadt L. F., 1970, *Question of Efficiency*, „Far Eastern Econ. Rev.”, no 35, August 27.
- [33] Gorelikow S. G., 1963, *Irak. Ekonomiko-geograficzeskaja charakteristika*, Gos. Izd. Geogr. Lit., Moskwa.
- [34] *Government of Iraq. Ministry of Agriculture. Statistics Branch.*, 1956. A Graphic Summary of Agriculture in Iraq, Al-Rabita Press. Baghdad.
- [35] Harris L. G., 1958, *Iraq — Its People — Its Society — Its Culture*, Human Relations Area Files Press, New Haven.
- [36] Haseb K., 1964, *The National Income of Iraq 1953-1961*, Oxford Univ. Press, London.
- [37] Hunter G., 1969, *Modernizing Peasants Societies. A Comparative Study in Asia and Africa*, Oxford Univ. Press, London.
- [38] *Irak*, 1958, Orient-Mercur Verlag, Köln.
- [39] Iversen K., 1954, *Monetary Policy in Iraq. National Bank of Iraq*, Baghdad.
- [40] Jarosławski M., 1931, *Między Eufratem a Tygrysem*, Lwów-Warszawa.
- [41] Jawad H., 1945, *Social Structure in Iraq*, New Publishers, Baghdad.
- [42] Jeliński C., 1938, *Irak*, Państw. Inst. Ekspert., Warszawa.
- [43] Johnson D. L., 1969, *The Nature of Nomadism: A Comparative Study of Pastoral Migrations in South-Western Asia and Northern Africa*, Dept. of Geogr. Univ. of Chicago.
- [44] Al-Kanaani N. M., 1965, *Limelight on the North of Iraq*, Dar Al-Jamhuriva Press, Baghdad.
- [45] Al-Kasab Nafi Naser, 1966, *Die Nomadensiedlung in der Irakischen Jezira*, Geogr. Inst. der Univ. Tubingen.
- [46] Al-Khalaf J., 1964, *Lower Tigris Basin*, „Iraqi Geogr. J.”, vol. 2, June.
- [47] Khayad Jafar, 1950, *The Iraqi Village. A Study in its Condition and Reform*, Beirut.
- [48] Kodaczenko A., 1968, *Ekonomiczeskoje sotrudniczestwo razwiwajuszczichsa stran*, Izd. Mysl, Moskwa.
- [49] Koo A. Y. C., 1968, *The Role of Land Reform in Economic Development*, New York—London.
- [50] Kotowski G., 1959, *Agrarnyje rieforny w Indii*, AN ZSRR, Inst. Wostokowiedienija, Izd. Wost. Lit., Moskwa.
- [51] Kula W., 1970, *Miary i ludzie*, Warszawa.
- [52] Lewis B., 1961, *The Emergence of Modern Turkey*, Oxford Univ. Press. London.

- [53] Longrigg S. H., 1963, *The Middle East. A Social Geography*, London.
- [54] Longrigg S. H., 1953, *Iraq 1900-1950. A Political, Social and Economic History*, Royal Inst. of Intern. Affairs, Oxford Univ. Press, London.
- [55] Maddison A., 1970, *Economic Progress and Policy in Developing Countries*, George Allen and Unwin, London.
- [56] Malinowski B., 1967, *Argonauci Zachodniego Pacyfiku*, Warszawa.
- [57] Meyer A. J., 1959, *Middle Eastern Capitalism*, Harvard Univ. Press, Cambridge.
- [58] *The Middle East and North Africa 1969-1970*, 1969, London.
- [59] „Mideast Mirror”, 1970, vol. 19, no 1, Jan. 7.
- [60] Monroe E., 1963, *Britain's Moment in the Middle East*, Chatto and Windus, London.
- [61] Nahi S. A., 1955, *An Introduction to Feudalism and the Land System in Iraq*, Baghdad.
- [62] Percy Etzel G., 1959, *The Middle East. An Indefinable Region*, Washington.
- [63] Polk W. R., Chambers R. L., 1968, *Beginnings of Modernization in the Middle East*, Univ. of Chicago Press.
- [64] Postan M. M., 1939, *The Historical Method in Social Science*, Cambridge.
- [65] Przeworski S., 1936, *Azja Zachodnia. Mezopotamia. Irak*, [w:] *Wielka geogr. powsz.*, Warszawa.
- [66] *Report of the Symposium on Industrial Development in Arab Countries*, 1967, U. N., New York.
- [67] *Republic of Iraq. Ministry of Agrarian Reform*, 1965, Questions and Answers on Agrarian Reform in Iraq. Baghdad.
- [68] Rostow W., 1962, *The Stages of Economic Growth*, Cambridge.
- [69] Al-Rubali Abdul R., 1962, *Economic Development of Iraq. The Polit. and Econ. Implications*, Colorado.
- [70] Al-Sahine Fadhil, 1967, *Lasy Iraku*, „Sylwan”, 111, nr 11.
- [71] Salter J. A., 1955, *The Development of Iraq. A Plan of Action*, Caxton, London.
- [72] Shiber Saba G., 1968, *Recent Arab City Growth*, Kuwait Gov. Printing Press.
- [73] *Socjalno-ekonomiczeskije posledstwa agrarnych rieforn w razwiwajuszczichsrastranach*, 1966, AN ZSRR, Inst. Narodow Azji, Izd. Nauka, Moskwa.
- [74] Sousa Ahmed, 1944, *Iraq Irrigation Handbook*, Directorate General of Irrigation, Baghdad.
- [75] Sousa Ahmed, 1946, *The Development of Irrigation in Iraq*, Baghdad.
- [76] *Statistical Abstract (roczniki 1959-66) Republic of Iraq*, Gov. Press, Baghdad.
- [77] *Statistics and Research Department. Central Bank of Iraq*, 1964, „Quart. Bull. of the Central Bank of Iraq”, 1-4.
- [78] Stoakes F., 1958, *Iraq*, Bent Ltd, London.
- [79] *Studies on Selected Development Problems in Various Countries in the Middle East*, 1969, 1970, U N. New York.
- [80] Thorner A. i D., 1966, *Ziemia i praca w Indii*, Warszawa
- [81] Tiulpanow S. I., 1969, *Oczerki politiceskoj ekonomii. Razwiwajuszczijesa strany*, Izd. Mysl, Moskwa.
- [82] Treakle C. H., 1965, *The Agricultural Economy of Iraq*, US Dep. of Agric. Econ. Res. Service, Washington.
- [83] *UNIDO Monographs on Industrial Development*, 1969. Industrialization of Developing Countries: Probl. and Prosp. UN. New York.
- [84] *United Nations Economic and Social Office in Beirut*, 1969, Regional Planning and Development in Selected Countries in the Middle East, Beirut.

- [85] Uriel D., 1969, *Iraq under Qassem. A Political History 1958-1963*, Pall Mall Press, London.
- [86] Warriner D., 1948, *Land and Poverty in the Middle East*, Royal Institute of International Affairs, London—New York.
- [87] Warriner D., 1957, *Land Reform and Development in the Middle East*, Royal Institute of International Affairs, London—New York.
- [88] Warriner D., 1970, *Effets sur l'employ et le revenu de reformes agraires recentes ou Moyen Orient*, „Probl. Econ.”, no 1183, 3.9.1970.
- [89] Wilson A. T., 1931, *Mesopotamia 1917-1920*, Oxford Univ. Press. London.
- [90] Wirth E., 1962, *Agrargeographie des Irak*, Inst. für Geogr. und Wirtschaftsgeogr. der Univ. Hamburg.

## РАСПАД ПЛЕМЕННОЙ СТРУКТУРЫ В ИРАКЕ А МИГРАЦИЯ В ГОРОДЫ

### Резюме

В работе рассматриваются общественные перемены в Ираке, которые происходят там после республиканской революции 1958 года. Предметом особого внимания автора является процесс возникновения излишек рабочей силы в сельском хозяйстве а также последствия этого процесса проявляющиеся прежде всего в усиленной эмиграции населения из деревни в город.

По мнению автора примерно одна треть населения изменила каким-то образом свою прежнюю социальную принадлежность, что во многих случаях было связано со сменой местожительства.

В своих рассуждениях автор опирается на собственных наблюдениях собранных в Ираке и других странах Ближнего Востока а также на данных почерпнутых из литературы.

Он приходит к заключению, что возрастание процента занятых вне сельского хозяйства является отражением экономического прогресса и общего развития данной страны. В Ираке в результате распада традиционной системы аграрных социальных отношений произошли глубокие общественные перемены, которые серьёзным образом отразились на политической и экономической жизни страны. Но совсем иная обстановка имеется в других развивающихся странах, где сохранилось традиционное отсталое сельское хозяйство.

В деревне племенные структуры бурно распались в результате разрушения в 1958 году прежней системы традиционных форм общественной и социальной взаимозависимости. Следствием этого было изменение экономико-географического образа страны. С одной стороны произошли перемены в пространственной системе распределения сельского (скотоводческого) хозяйства, а с другой мы наблюдаем быстрый процесс урбанизации. Это неизбежно вызывает рост серьёзных перемещений населения, что влияет на довольно быстрое исчезновение давних чётких классовых слоёв населения, социальных, культурных, этнических, профессиональных и других, которые являлись характерными не только для больших городов. При такой трактовке процесс распада традиционных племенных структур выходит далеко за пределы проблем касающихся только деревни.

Специфические условия жизни и работы иракских крестьян при существовании племенной структуры привели к тому, что развитие элементов капиталистического хозяйства было во-первых, очень слабым, а во-вторых, долго не вызывало специфических последствий, то есть процесса классового расслоения деревни и постоянной пауперизации наиболее слабых хозяйств. Это объясняется несамостоятельностью крестьянских масс.

Главной причиной распада существующей системы была аграрная реформа объявленная непосредственно после революции 1958 года. После рассмотрения проблемы и главных принципов реформы автор приходит к заключению, что эта реформа не была достаточно тщательно подготовленной и остановилась на этапе конфискации помещичьих земель. После исключения из сельского хозяйства шейков-помещиков распалась давняя организация деревенских общин. Главной причиной после революционного аграрного кризиса было

несомненно то, что старая система не была современно заменена новой организацией деревенских общин. Тем более, что феллахи не были подготовлены к этому и не имели необходимых условий, что бы сразу превратиться из членов племенной общины в самостоятельных хозяинов.

В деревне наступила дезорганизация. Начались затруднения с иригацией, разделением коллективных работ и производством, что привело к ненадёжному материальному положению крестьянских семей. Хотя в деревне уже не было помещиков, но в следствие падения урожая доходы крестьян часто понижались. Всё это вместе с личным освобождением крестьян из-под помещичьего подчинения привело крестьян к тенденции массового ухода из деревни. Далее автор представляет более подробно эволюцию обстановки в сельском хозяйстве Ирака в период 1958—1970 годов, анализируя перемены материального положения крестьянской семьи. Кроме того автор представляет отрицательные и положительные аспекты процесса аграрной реформы, меры предпринимаемые республиканским правительством направленные на то, чтобы овладеть сложившейся неблагополучной обстановкой в сельском хозяйстве и на его реорганизацию на рациональных основаниях и при помощи кооперативов. На основании сопоставления проектов с огромными нуждами деревни автор считает, что даже при возрастающей организующей роли государства (которая и впредь должна возрастать) модернизация сельского хозяйства Ирака не совершится в ближайшем будущем. Возникает вопрос — не возможно ли хотя бы на некоторое время воспользоваться элементами традиционной организации общин, которая глубоко вошла в культуру феллахов.

В итогах содержаться общие наблюдения касающиеся современной обстановки и условий развития сельского хозяйства развивающихся стран. Примером может быть прежде всего Ирак, но также Иран, Индия, Пакистан, Филиппины и другие страны Азии. Не отрицая важности аграрных реформ, но исходя из перспективы опытов стран „Третьего Мира” можно сказать, что преждевременная аграрная реформа, как это нистранно, увеличивает трудности в сельском хозяйстве, вместо того чтобы их решить. В настоящее время мы более чётко осознаём необходимость интегральных реформ. В Ираке аграрная реформа во время затянувшейся революции существует более на словах чем на деле. По мнению автора, аграрной реформе обязательно должна сопутствовать новая агротехника, которая (если только будут условия для её распространения) вызывает необратимые процессы социальных перемен в среде всего крестьянства, даже если она развивается рядом со старыми общественными структурами.

К сожалению, капиталовложения на сельское хозяйство как правило оттесняются на последнее место в списке государственных бюджетных приоритетов, не считаясь с фактом, что в развивающихся странах деревня является и долго ещё останется самой большой отраслью производства, а крестьянство — самой большой социальной группой.

Требования хотя бы частичного оздоровления экономики сельского хозяйства включают: во-первых завершение раздела земель с признанием крестьянам постоянных прав собственности, во-вторых, укрепление организующей роли государства и расширение возможностей затруднения населения деревни в секторе сельского хозяйства, но вне непосредственной продукции (для обстановки слишком высокого темпа миграции в город), это было бы реально возможно в случае принятия программы работ постепенному развитию инфраструктуры сельского хозяйства в широком смысле, включая расширение и консервацию иригационных систем, развитие транспорта и пищевой промышленности, конечно при условии значительного увеличения емкости холодильных установок. Но несмотря на всё это, Мезопотамия, в частности на фоне пустынного характера природной среды Ближнего Востока, неизменно остается страной большого сельскохозяйственного потенциала.

Процессы перемен, которые произошли после аграрной реформы 1958 года, развиваются слишком медленно и не всегда в желаемом направлении. Сельскохозяйственная продукция понизилась, площадь пахотных земель сократилась, понизился интерес к земле,



усилился уход населения из деревни. Понятно, что признаками успехов аграрной реформы должны быть как раз противоположные явления. Теперешний массовый уход населения из деревни в город вызывает известные отрицательные явления „чрезмерной урбанизации”. Автор считает, что положительным аспектом истекших 12 лет преобразования сельского хозяйства Ирака является накопление большого количества наблюдений и опыта а также создание соответствующего климата для дальнейших перемен в обществе, отличающемся в прошлом очень прочной привязанностью к традициям. Ирак преодолел вековой застой и находится перед лицом последующих перемен. Дальнейшие исследования должны выявить особенности рождающихся в процессе перемен трудностей, так чтобы содействовать эволюцию аграрных отношений во всех развивающихся странах.

(Перевод автора)

## DISINTEGRATION OF TRIBAL STRUCTURES IN IRAQ AND MIGRATION TOWARDS URBAN AREAS

### Summary

The paper deals with social and economic evolution in Iraq after republican revolution of 1958. Mechanism producing surplus of labor force in agriculture and increasing emigration of rural population as a consequence is the main object of interest.

The author estimates that 1/3 of the country's population changed in some way their previous social status what was often associated with the change of the place of residence.

The discussion is based on the author's own observations gathered in Iraq and other countries of the Middle East as well as on the review of subject literature.

There is a well known phenomenon of economic development that in the process of growth the relative proportion of population engaged in agricultural production declines. Generally this is an indication of modernization and advancement. Not the same case may be with some developing nations, characterized by traditional backward agriculture. In Iraq, deep social evolution caused by disintegration of traditional social pattern was reflected also in political and economic life of the country.

The tribal structures have undergone relatively sudden breakdown in result of 1958 revolution which has destroyed previous social interdependencies. As a consequence the geographical picture of Iraq has changed. From one side — the socio-economic spatial pattern is changed, from the other — process of urbanization has increased significantly. Linked with the above is an increase of mobility which underlay the decline of former distinct divisions, social, cultural, professional, occurring not only in big towns. Such an approach to disintegration of traditional tribal structures adds to the problem more general interest.

After general description of the living conditions of Iraq rural population on the Middle Eastern background, the historical development of agrarian relations since the beginning of XIX century to 1958 revolution is discussed more precisely. The character of development involves: rural tribal structure, agrarian evolution under Ottoman empire and British mandate, formation of big landestates, changes in position of tribal fellahs, tenants and individual farmers.

The author analyzes organizational role of tribe viewed as a community conducting productional activity under conditions necessitating collective effort.

Economic situation of share-croppers in big and small land-estates and individual farmers in comparatively discussed. The relatively satisfactory position of share-croppers in latyfundium was due to the technical level of production and social insurance of the individual being a member of organized tribal community.

Due to the specific living conditions within tribal system development of capitalist economy in agriculture was insignificant for relatively long time and do not caused characteristic consequences, i.e. process of social stratification and pauperization. The reason was tribal dependence of peasants.

Further on the author underlines that system of tribal organization existing up to the recent years was the fact of great importance for the current developments in Iraq agriculture.

The spontaneous conditions under which the disintegration of former social system continued to occur caused also negative results for agricultural production and unfavourable social disturbances. The rural population is excessively inclined to migrate to urban areas without proper perspectives for existence there.

Land reform of 1958 was the major change in agricultural relations. Concerning principles and aims of land reform the author concludes that they were not carefully enough prepared and practically remained suspended at the stage of confiscation. The former rural community organization was in significant degree destroyed after expulsion of sheik-landlords from the country. Post-revolutionary difficulties in agricultural sector were heavily determined by lack of a new effective social organization in rural areas. Fellahs neither were prepared themselves for a sudden change nor general circumstances were favourable for fellah's transformation into independent farmer-pionier.

The situation in agriculture was much disordered. There were disturbances in irrigation, collective works, production, which added much to uncertainty of peasant's families lots. Decreasing yields often — in spite of the fact that landlords were expelled — have lessened family income. All this together with personal liberation from the sheik brought about on a mass scale an excessive tendency towards drift of the rural population to the cities. Further on the evolution of agricultural sector during 1958-1970 is discussed in details. The author analyzes changes in the situation of peasant family, social and productive costs of the land reform, republican government efforts aimed at institutional improvement and reorganization of agriculture based on coordinated scheme of action and contribution of cooperative movement. The confrontation of the forseen projects with urgent needs produces doubts whether even the increasing institutional role of the national government (which should be more consolidated) could much accelerate the process of agricultural modernization in a broad sense. The question therefore comes whether it would not be possible, at least for transitional period, to make use of the elements of traditional community organization which after all forms a part of fellah's culture.

Conclusions consist generalized remarks related to the contemporary situation and developmental conditions of agriculture as the economic sector in the LDCs. As examples apart Iraq are taken Iran, India, Pakistan, Philippines and other Asian countries. Do not neglecting the significance of land reforms, from the point of view of the hitherto experiences of developing countries it seems that "pre-matured reform" accumulates obstacles in agriculture instead of solving them. The need for integral reforms is today visibly obvious. The task of achieving economic development is not simply a matter of supporting increasing number of people on the land. The creation of an expanding net market surplus of farm products as a whole is no less a developmental imperative. In spite of all the eulogies to peasant farming no country has yet satisfied both of these developmental imperatives — the support of surplus farm people and the production of surplus market commodities — on the same type of farm. In Iraq the land reform during

the years of prolonged revolution became more a word than advancing process. The success of the reform in such a country as Iraq is conditioned by firm land and income redistribution, new agricultural technology and institutional organization. New agrotechnique if only can develop even among old social structures — leads towards unreversible processes of social evolution of the whole rural population. Unfortunately, agricultural investments most frequently are driven back on the end of official budgetary priorities despite the fact that in developing countries agriculture is and yet will be for years the outweighing social and economic sector.

Postulate for further reorganization of agricultural sector involves redistribution of land and settlement of titles in order to enable the peasants to obtain higher income. This would be possible under the conditions that organizational role of the national government will be raised, the rate of employment at acceptable minimum wage will be increased. Greater employment demand in agricultural sector especially for unskilled labourers and tenant farmers who are frequently underemployed could slow down much too intensive flow to the cities. This could be realized through concentrated investment program aimed at the development of agricultural infrastructure, expansion of irrigation, soil conservation, transportation, food proceeding and development of cooling storage facilities. Mezopotamia, particularly seen as a part of the Middle East, possesses significant agricultural potentialities.

New possibilities coming out of the 1958 land reform spread out too slowly and not always in the desired direction. The increase in agricultural output is hardly visible, the area under cultivation narrows, attractiveness of employment in agriculture diminishes, living conditions of the persons dependent upon agriculture did not change much, flow of redundant farm labor to the nonfarm sectors tends to be excessive. The success of land reform would be marked by the contrary phenomena. As a matter of fact one objective has been reached — the elimination of feudal landlordism. At present intensive migration towards the cities results in "overurbanization". The author underlines benefits of the observations and experiences gained during 12 years and creation of the social atmosphere of change within previously very traditional society. Iraq is already beyond the barrier of long stagnation and faces the dynamic process of complex transformations consisting of serious problems. Further studies should provide more understanding of their nature needed to cope with new opportunities.

(Translated by the author)

MARCIN ROŚCISZEWSKI

SPOŁECZNO-GOSPODARCZE UWARUNKOWANIE  
POWSTAWANIA NADWYŻEK LUDNOŚCIOWYCH  
W ROLNICTWIE MAROKA

Wstęp. — Rozwój układu nowoczesnego w rolnictwie. — Rozpad struktur społecznych i gospodarczych w układzie rolnictwa tradycyjnego. — Procesy marginalizacji w układzie tradycyjnym rolnictwa. — Próby przeciwdziałania procesom degradacji i marginalizacji w układzie tradycyjnym rolnictwa. — Zakończenie. — Literatura. — Reziume. — Summary.

WSTĘP

Niniejsze opracowanie ma na celu przedstawienie i analizę tych przemian w rolnictwie Maroka, które powodują powstawanie nadwyżki ludnościowej oraz przyczyniają się do emigracji ludności z terenów wiejskich. Interesujące nas zagadnienie przedstawione jest na przykładzie kraju, który w zespole krajów arabskich, zarówno Maghrebu, jak i całej Afryki Północnej, posiada najlepsze chyba warunki naturalne środowiska i względnie zróżnicowane zasoby surowcowe i energetyczne dla dość wszechstronnego rozwoju swej gospodarki. Maroko cechuje tymczasem pogłębiający się kryzys gospodarczy i społeczny, którego objawami są: 1) narastające różnice między podażą siły roboczej a popytem na nią, przy jednocześnie bardzo wysokiej stopie przyrostu naturalnego; 2) stagnacja wartości dochodu narodowego przypadającego na głowę ludności; 3) pogłębiające się nierównomierności w rozwoju regionalnym; 4) dysproporcje między nowoczesnym układem gospodarki a układem tradycyjnym. Kryzys ten najostrej występuje w rolnictwie.

Niezależnie od szeregu podobieństw w rozwoju gospodarczo-społecznym, jakie występują między Marokiem a innymi krajami arabskimi — w tym przede wszystkim krajami Maghrebu (przynależność do jednego kręgu kulturowego i wynikające stąd podobieństwa w organizacji społecznej i ekonomicznej, ukształtowane od czasów Imperium Arabskiego),

istnieją tu dość zasadnicze różnice. Maroko nie było opanowane przez Turków i zachowało swą niezależność państwową aż do początków obecnego stulecia. Zostało też podporządkowane Francji i Hiszpanii najpóźniej z pozostałych krajów Maghrebu. Wpłynęło to z jednej strony na opóźnienie ewolucji stosunków gospodarczych i społecznych kraju, z drugiej zaś strony spowodowało gwałtowniejsze niż gdzie indziej narastanie sytuacji kryzysowej w wyniku zetknięcia się z mechanizmami gospodarki rynkowej, w warunkach bezpośredniej zależności politycznej od metropolii kolonialnych.

W Maroku, podobnie jak w większości krajów Trzeciego Świata, rozwój kapitalistycznego układu gospodarczego i społecznego miał charakter niepełny, niezharmonizowany i niekumulatywny. Efektem zależności zarówno politycznej jak i gospodarczej był rozwój niektórych tylko dziedzin gospodarki i to przeważnie tych, które stanowiły funkcję gospodarki dominującej. W krajach zależnych powstał więc dwuukładowy (*grosso modo*) model gospodarki: układ gospodarki nowoczesnej i układ gospodarki tradycyjnej [40]. W Maroku (tak jak i w wielu innych krajach Trzeciego Świata) układ tradycyjny obejmował przede wszystkim wieś, gdzie żyła większość ludności.

Rozwój gospodarki kapitalistycznej (układu nowoczesnego) na obszarach wiejskich przyczynia się do powstania procesu degradacji występującego tam układu gospodarki tradycyjnej. Wyrazem tego procesu, który przebiega nierównomiernie zarówno w czasie, jak i w przestrzeni jest zahamowanie a następnie częściowe ograniczenie i zanik w ramach wspomnianego układu tradycyjnego dotychczasowych funkcji a także mechanizmów oraz motywacji postępowania nie tylko w płaszczyźnie działalności gospodarczej ale i społecznej. Jedynie część gospodarstw znajdujących się w układzie tradycyjnym — przeważnie dużych — ma szansę włączenia się do systemu bardziej nowoczesnej gospodarki rolnej. Wymaga to jednak zasadniczych przekształceń w zakresie dotychczasowej struktury społeczno-ekonomicznej. Ten kierunek rozwoju stymuluje z kolei marginalizację znacznych niekiedy grup ludności oraz ich działalności w zdegradowanym już układzie tradycyjnym. Ludność ta nie potrafi, nie jest w stanie, albo też nie ma warunków dostosowania się do wymogów aktualnych tendencji rozwojowych. Ludność ta i jej działalność jest w pewnym sensie „zbędna”, a nawet uciążliwa z punktu widzenia aktualnego funkcjonowania i kierunków rozwoju całości gospodarki i społeczeństwa danego kraju czy regionu.

Procesy marginalizacji nie ograniczają się wyłącznie do gospodarki wiejskiej. Właśnie z układu zmarginalizowanego na wsi następuje odpływ ludności do miast. Nie jest to jednak powodowane rozwojem gospodarki w mieście. W rezultacie w mieście szybko wzrasta grupa ludności zmar-

ginalizowanej, „zbędnej”, która zamieszkuje wszelkiego rodzaju bidonville, otaczające wielkie miasta w krajach Trzeciego Świata.

Omówione tu pokrótce procesy dotyczyły i dotyczą większości ludności wiejskiej Maroka, również po uzyskaniu przez kraj politycznej niezależności. Wprawdzie niedostatek materiałów, jak też brak właściwie ukierunkowanych badań nie pozwalają na precyzyjne rozgraniczenie procesów degradacji od procesów marginalizacji na wsi marokańskiej, to jednak występowanie na terenach wiejskich coraz większej liczby ludności „zbędnej” jest jednym z najbardziej rzucających się w oczy zjawisk. Problemy stworzone przez wzrost tej grupy społecznej, ciążyą też coraz silniej na stosunkach gospodarczych i społecznych kraju.

Dokonana w niniejszym opracowaniu próba analizy procesów degradacji i marginalizacji układu tradycyjnego w rolnictwie Maroka rozpoczyna się od ogólnego przedstawienia rozwoju układu nowoczesnego na wsi. Co prawda, jeszcze przed ustanowieniem protektoratu w samym układzie tradycyjnym zachodziły istotne zmiany w stosunkach społecznych i gospodarczych, to jednak dopiero rozwój układu nowoczesnego, narzucony w ogromnym stopniu z zewnątrz, zmiany te przyspieszył i ukierunkował, powodując wyzwolenie wspomnianych procesów. Właściwe rozważania dotyczą rozpadu struktur społecznych i gospodarczych w układzie rolnictwa tradycyjnego, procesów marginalizacji oraz prób przeciwdziałania im, zarówno w okresie kolonialnym jak i po wyzwoleniu kraju.

## ROZWÓJ UKŁADU NOWOCZESNEGO W ROLNICTWIE

### CHARAKTER EUROPEJSKIEJ KOLONIZACJI ROLNEJ

Początki rozwoju układu nowoczesnego (towarowo-pieniężnego) w rolnictwie Maroka sięgają okresu, kiedy kraj posiadał jeszcze niezależność polityczną. Rozwój tego układu odbywał się też pod wyłącznym bez mała wpływem czynników egzogenicznych — kapitału europejskiego.

W drugiej połowie XIX w. Maroko coraz bardziej popadało w orbitę wpływów mocarstw europejskich, w tym głównie Anglii, Francji i Hiszpanii, a następnie — nieco później — Niemiec, stając się terenem ich rywalizacji. Kraj zmuszony został do przyjęcia nierównoprawnych traktatów handlowych, które otworzyły rynek dla europejskich towarów przemysłowych. Przyczyniło się to do upadku miejscowego rzemiosła, w tym również wiejskiego, jak też sprzyjało odpływowi ze wsi nadwyżki ekonomicznej i to na ogół w skali nieekwiwalentnej, zważywszy na zawyżone ceny artykułów przemysłowych.

Kapitał europejski dokonywał też silnej, bezpośredniej penetracji rolnictwa miejscowego. W wyniku zawarcia wspomnianych układów o charakterze „kapitulacyjnym”, Europejczycy uzyskali prawo do eksterytorialności (1856). Prawo to rozciągnięto następnie (1863) również na tych obywateli marokańskich, którzy współpracowali z obcokrajowcami. W interesującym nas przypadku, współpraca polegała na „stowarzyszeniu się” Marokańczyka z kupcem europejskim, na którego rachunek skupował on np. wełnę, czy stada owiec. Brak jest dokładniejszych danych co do wchodzących tu w grę wielkości, niemniej były one znaczne. Tak np. w 1867 r. (a więc w okresie początkowym omawianego procesu) sześciu kupców europejskich z Casablanki posiadało ponad 16 tys. sztuk owiec i to tylko na jednym obszarze plemiennym. Formalnie stada te należały do 81 „stowarzyszonych” Marokańczyków [5]. W przededniu ustanowienia protektoratu, na ok. 2500 osób pochodzenia europejskiego (głównie Francuzów i Hiszpanów) liczone w kraju ponad 12 tys. osób „stowarzyszonych” [34, s. 291]. Trudno oczywiście stwierdzić, ilu ich działało na polu rolnictwa. Korzyści były jednak bardzo znaczne: wskazuje się np., że działalność w zakresie uprawy roli czy hodowli na zasadach stowarzyszenia pozwalała co roku podwajać włożony kapitał [11].

W następstwie dalszego podporządkowywania Maroka interesom i wpływom zewnętrznym obcokrajowcy uzyskali (1906 r.) prawo nabywania własności ziemi, bez konieczności uprzedniej zgody ze strony władz (konferencja w Algesiras). W rzeczywistości było to zalegalizowanie dokonanych wcześniej nabytków za pośrednictwem osób „stowarzyszonych”. W ten sposób np. „Compagnie marocaine” (stowarzyszenie finansowo-handlowe powołane do życia przez grupę Société Schneider et Cie w 1902 r.) stała się posiadaczką znacznych terenów rolnych: 4 tys. ha w okolicach Casablanki, 3 tys. ha na obszarze Chaouia oraz 4 tys. ha na terenach Rharbu [4, s. 67]. W następnych latach — jeszcze przed ustanowieniem protektoratu — proces nabywania ziem uległ przyspieszeniu.

Penetracja Europejczyków prowadziła więc do naruszenia, przynajmniej na niektórych obszarach, zamkniętego dotąd układu gospodarczego. Wyłączono z niego bowiem coraz większe ilości produktów, odpływających następnie poza sektor rolny. Był to początek nasilającego się z czasem procesu ograniczania lokalnej akumulacji zasobów w wyniku coraz bardziej systematycznego przejmowania przez Europejczyków wytworzonej nadwyżki ekonomicznej w ramach gospodarki tradycyjnej. W okresie protektoratu przejmowana była też część produktu niezbędego, co oczywiście wykluczało możliwość akumulacji wewnętrznej, przynajmniej na większości terenów rolnych objętych układem tradycyjnym. Przejmowanie ziem uprawnych oraz pastwisk od ludności miejscowej



oznaczało ograniczenie stanu posiadania tej ludności i rzutowało na przyszły rozwój jej gospodarki. Brak środków uniemożliwiał doskonalenie technik oraz inwestycje produkcyjne, powodując degradację tego układu i uniemożliwiając jego naturalną ewolucję.

Wprowadzenie przez Europejczyków wielkoprzestrzennej gospodarki rolnej czy to w ramach upraw zbożowych, czy też — później już — upraw trwałych powodowało usuwanie ludności miejscowej z ziemi. Równocześnie jednak na obszarach tych miało miejsce pewne zapotrzebowanie na siłę roboczą — stałą i sezonową, co spowodowało wystąpienie przepływów migracyjnych.

Przedstawione tu procesy przyczyniały się do zaburzenia istniejącej na terenach wiejskich względnej równowagi społecznej i gospodarczej. Obowiązujące dotąd mechanizmy ekonomiczne, hierarchie wartości, motywacje postępowań w krótkim stosunkowo okresie uległy głębokiemu i nieodwracalnemu już naruszeniu. Uruchomione zostały czynniki, które przyczyniły się do powstania na wsi znacznej nadwyżki ludności. Początkowo nadwyżka ta była relatywnie „statyczna”, to znaczy pozostawała nadal w ramach wsi i gospodarki wiejskiej. Z czasem dopiero, już w okresie protektoratu, uległa zdynamizowaniu. Nastąpił pełny rozkład dotychczasowej struktury społecznej i organizacyjnej w tradycyjnym rolnictwie, co wraz z procesem koncentracji własności ziemi w rękach przedstawicieli elit plemiennych i wiejskich oraz kupców miejskich, jak też zwiększeniem się przyrostu naturalnego na wsi przyczyniło się do nasilenia procesów wypychających ludność ze wsi. Pojawiły się równocześnie czynniki „przyciągające” ze strony rozwijających się miast i ośrodków przemysłu wydobywczego.

Protektorat Francji i Hiszpanii nad Marokiem ustanowiony został w 1912 r. Francja objęła w posiadanie większość kraju (420 tys. km<sup>2</sup>), Hiszpanii zaś przypadły górzyste tereny Rifu (o powierzchni 28 tys. km<sup>2</sup>) oraz enklawy Melila, Ceuta i Ifni. Tanger i jego zaplecze przekształcono w strefę międzynarodową. Na obszarach należących do Francji, natychmiast po ustanowieniu protektoratu, rozpoczęła się intensywne kolonizacja wsi marokańskiej.

Ustanowienie przez Francję protektoratu, niezależnie od politycznych motywów rozszerzenia swego stanu posiadania, było wyrazem poparcia przez metropolię rozpoczętej już uprzednio działalności francuskiego kapitału finansowego. Reprezentowały go przede wszystkim: Banque de Paris et des Pays Bas (który następnie zdobył w Maroku pozycję dominującą), Société Schneider et Cie, Banque de l'Union Parisienne oraz Banque d'Etat. Podejmując akcję kolonizacji Maroka, korzystano z doświadczeń uzyskanych w tym zakresie na innych terenach [4], szczególnie w Algierii i Tunezji. Przystąpiono natychmiast do zorganizowania

administracji, ustanowiono organizację finansów i kredytu, które regulowały kierunki inwestycji kapitałowych, nadzorowano przejmowanie ziem przez Europejczyków i kierowano osadnictwem europejskim. Dostosowywano do potrzeb gospodarki kolonialnej prace nad infrastrukturą, organizowano sieć handlową dla skupu produktów miejscowych i zbytu artykułów importowanych, ustalono zakres rozwoju przemysłu wydobywczego i przemysłu przetwórczego.

Działalność ta doprowadziła do zasadniczych przekształceń strukturalnych w społeczeństwie i ekonomice kraju. Nie ominęły one również rolnictwa. Utrwaliły się w tej dziedzinie gospodarki dwa wyraźnie zarysowane układy, zwane umownie układem nowoczesnym i układem tradycyjnym. Pokrywały się one w zasadzie z obszarami znajdującymi się we władaniu europejskim i obszarami, na których żyła ludność miejscowa.

Wspomnianą wyżej intensywność kolonizacji rolnej potwierdza fakt, że już w 1913 r. w rękach kolonistów europejskich znalazło się 100 tys. ha, głównie na obszarach Chaouia, Rharb, w okolicach Rabatu oraz na niektórych obszarach wschodniego Maroka (w pobliżu granicy z Algierią). Do końca okresu międzywojennego w rękach europejskich znalazło się 850 tys. ha, a w przededniu uzyskania przez Maroko politycznej niezależności (1956 r.) — ponad 1 mln ha. Kolonizacja europejska w istotny sposób ograniczała możliwość rozwoju gospodarki rolnej, będącej w rękach ludności miejscowej. W Maroku, w latach pięćdziesiątych, pod uprawą (łącznie z terenami pozostającymi okresowo w ugorowaniu) znajdowało się ok. 8 mln ha. Chociaż więc na własność europejską przypadało zaledwie 12,5% ogólnej powierzchni uprawnej kraju, pamiętać należy, że były to tereny najbardziej urodzajne i najlepiej usytuowane z punktu widzenia warunków produkcji rolnej oraz możliwości jej zbytu. Ponad 90% terenów kolonialnych (969 tys. ha) znajdowało się w rejonie Rharbu, Rabatu, Casablanki, Meknesu i Fezu.

Podobnie jak w innych krajach Maghrebu [40], również w Maroku wyróżnić można dwa typy kolonizacji: kolonizację oficjalną i kolonizację niezależną (zwaną czasem prywatną).

Kolonizacja oficjalna korzystała z ziem konfiskowanych przez władze protektoratu. Z uzyskanego w ten sposób funduszu kolonizacyjnego nadelano jak i sprzedawano gospodarstwa osadnikom europejskim.

Kolonizacja niezależna polegała na nabywaniu przez Europejczyków ziemi od ludności miejscowej zarówno od posiadaczy indywidualnych, jak i wspólnot. Nabywcy europejscy korzystali w pełni ze stworzonych przez władze warunków dla tego rodzaju akcji, jak też z bezpośredniej pomocy i poparcia. Faktem jest, że ziemie w ten sposób nabyte stanowiły w 1955 r. bez mała 72% ogółu ziem będących we władaniu europejskim.

Zakres kolonizacji rolniczej ilustruje tab. 1. Szacuje się, że ok. 37% własności europejskiej pochodziło z konfiskaty domen państwowych, ok. 35% ze skonfiskowanych lub wykupionych ziem wspólnotowych, a ok. 28% z wykupionych lub skonfiskowanych dóbr prywatnych [10, s. 238].

Tabela 1. Typy kolonizacji i zajmowana przez nie powierzchnia (w 1955 r.)

Typy kolonizacji	Liczba gospodarstw	Powierzchnia w tys. ha
Kolonizacja oficjalna	1634	289
„ niezależna	4269	728
Razem	5903	1017

[4, s. 154]

Rozmiary wypierania ludności miejscowej obrazuje przykład z okolic Meknes [19]. Przed przybyciem Francuzów żyła tu dość liczna osiadła ludność rolnicza, a ponadto tereny te były wykorzystywane przez półkoczowników i koczowników. Na obszarze o powierzchni ok. 150 tys. ha przejęto na rzecz osadnictwa europejskiego 115 tys. ha, a więc ponad 76%. Znaczna część mieszkańców zmuszona została do opuszczenia tych terenów. Zostały one też wyłączone z dotychczasowej organizacji gospodarki koczowniczo-pasterskiej.

Struktura własności ziemi w rolnictwie europejskim polegała na silnej koncentracji ziemi w rękach nielicznych kolonów i spółek rolniczych. Znajduje w tym zresztą odbicie dominujący wpływ wielkich grup finansowych z metropolii w zagospodarowaniu kraju. Strukturę własności obrazuje tab. 2. Wynika z niej, że grupa drobnych i średnich gospodarstw

Tabela 2. Struktura własności ziemi w gospodarce europejskiej\*

Wielkość gospodarstw w ha	Gospodarstwa		Powierzchnia	
	liczba	%	w tys. ha	%
10-50	1500	37	50	5
50-300	1700	41	350	35
300-500	500	12	200	20
ponad 500	400	10	400	40
Razem	4100	100	1000	100

\* W tabeli pominięto gospodarstwa liczące poniżej 10 ha. Grupa ta liczyła wprawdzie 1800 gospodarstw, jednakże zajmowana przez nie powierzchnia wynosiła zaledwie 10 tys. ha. Były to w większości działki na terenach podmiejskich, przeznaczone pod zabudowę willową dla funkcjonariuszy administracji protektoratu i innych Europejczyków zamieszkujących miasta. [10, s. 238]

(10-300 ha) stanowiła wprawdzie blisko 80% ogólnej liczby gospodarstw europejskich, lecz miała w swym posiadaniu zaledwie 40% ogólnej powierzchni uprawnej. W literaturze przedmiotu mówi się często o odsprzedaży drobnych i średnich gospodarstw europejskich, będących zazwyczaj własnością indywidualną, rolniczym spółkom akcyjnym. Wielka własność (powyżej 300 ha) liczyła zaledwie 900 gospodarstw (22% ogólnej ich liczby), ale posiadała 60% ogólnej powierzchni znajdującej się w rękach europejskich. Dane zawarte w tab. 2 świadczą też pośrednio o niezwykle małej liczbie gospodarstw europejskich kolonistów, co wyróżnia Maroko spośród dwu innych krajów Maghrebu. Brak jest dokładnych danych odnośnie do liczby ludności europejskiej zamieszkującej na wsi. W przededniu uzyskania przez kraj niezależności liczba Europejczyków w Maroku wynosiła ok. 550 tys. osób (tj. zaledwie 5% ogólnej liczby mieszkańców kraju). Wiadomo jednak, że ludność ta prawie w całości zamieszkiwała miasta [2, s. 30]. W europejskiej gospodarce rolnej zatrudniano w 1955 r. ok. 20 tys. robotników stałych oraz 50 tys. robotników sezonowych rekrutujących się z ludności miejscowej [2, s. 141]. Bardziej szczegółowa analiza tego zagadnienia dokonana zostanie w dalszych częściach opracowania. Wskazać jedynie należy, że większość miejscowej siły roboczej skupiała się w gospodarstwach rozwijających intensywną produkcję owocowo-warzywną (a więc przeważnie w gospodarstwach średnich) oraz że w gospodarstwach dużych, nastawionych na ogół na monokulturową uprawę zbożową, nastąpił — szczególnie w okresie międzywojennym — znaczny jej spadek w wyniku mechanizacji prac rolnych.

Ziemia należąca do gospodarstw europejskich nie zawsze była w całości użytkowana przez swych właścicieli. Istniały w Maroku liczne przypadki oddawania jej części ludności miejscowej na zasadach tradycyjnej dzierżawy [39]. Ten sposób gospodarowania dotyczył na ogół terenów, które w danym momencie z różnych względów nie mogły być bezpośrednio użytkowane przez Europejczyków, bądź ziem mniej urodzajnych. Występował on jedynie we wczesnym okresie kolonizacji i stanowił swego rodzaju „rezerwę latyfundiarną” [15, s. 304]. W okresie międzywojennym i po wojnie, wraz z postępującą mechanizacją prac rolnych, intensyfikacją rolnictwa i przestawianiem go na produkcję eksportową, oddawanie ziem w tradycyjną dzierżawę ulegało ograniczaniu. Kurczyło się tym samym zatrudnienie miejscowej siły roboczej, przyczyniając się dodatkowo do narastania względnego przeludnienia wsi marokańskiej.

#### UPRZYWILEJOWANY ROZWOJ UKŁADU NOWOCZESNEGO W ROLNICTWIE

Rozwój ekonomiczny Maroka w okresie protektoratu był nierównomierny. Polityka władz faworyzowała niektóre tylko działy i to prawie wyłącznie te, które znajdowały się w rękach ludności europejskiej. Obra-

zuje to charakter inwestycji, zarówno publicznych jak i prywatnych, dokonywanych w okresie zależności [9]. Traktując z natury rzeczy to zagadnienie skrótowo, warto jednak wskazać, że na ok. 1550 mld Fr (wartość franka z 1959 r.) zainwestowanych w Maroku w okresie protektoratu na prywatny kapitał inwestycyjny z zewnątrz przypadało 22,5%, a na inwestycje prywatne wewnętrzne — 25,8% tej sumy. Inwestycje publiczne ze źródeł wewnętrznych stanowiły 26,2%, a ze źródeł zewnętrznych — 25,5%. Tym samym ponad połowa sumy inwestycji pochodziła ze źródeł publicznych — zewnętrznych i wewnętrznych. Jeśli chodzi o inwestycje ze źródeł wewnętrznych, to większość sum pochodziła z podatków obciążających w głównej mierze Marokańczyków. Drenaż zasobów układu tradycyjnego, przyczyniający się do degradacji i marginalizacji, służył więc w tym samym czasie do rozwoju układu nowoczesnego będącego w rękach europejskich.

Uprzywilejowane w zakresie inwestycji były w Maroku: infrastruktura, działy gospodarki eksportowej, niektóre działy przemysłu lekkiego oraz handel i usługi. Pochłonęły one ponad 90% ogólnej sumy inwestycji (publicznych i prywatnych). Wzrost gospodarczy kraju w okresie protektoratu odbywał się więc jedynie w dziedzinach uprzywilejowanych, przy czym znaczna część inwestycji prywatnych kierowała się do działów przynoszących szybki zysk — głównie handlu i obrotu nieruchomościami, powodując zachwianie równowagi między działalnością produkcyjną a nieprodukcyjną. Ruch inwestycyjny, który szczególnie w latach po II wojnie światowej zaznaczył się w miastach, był też jednym z istotnych czynników „aktywizujących” istniejącą już na wsi nadwyżkę ludnościową. Nie bez słuszności wskazuje się też, że te uprzywilejowane dziedziny gospodarki stanowiły w mniejszym czy większym stopniu funkcję gospodarki metropolii, że miały one charakter satelitarny [9, s. 49]. Inne dziedziny, przede wszystkim zaś cały układ tradycyjny (zarówno na wsi jak i w mieście), nie korzystały z dopływu kapitałów. Odwrotnie nawet, możliwości rozwoju były tu hamowane (jeśli nawet nie ograniczane) w wyniku nie tylko stosunków politycznych, ale też wspomnianego drenażu własnych zasobów (kanały fiskalne, nożyce cen między artykułami rolniczymi a przemysłowymi, dostawy obowiązkowe itp.), które służyły między innymi finansowaniu inwestycji w działach uprzywilejowanych.

W rolnictwie większość inwestycji przeznaczona była na rozwój upraw eksportowych. Jednakże inwestycje te były stosunkowo niewielkie. W latach 1949—1956 wyniosły one zaledwie 5,5% ogólnej sumy inwestycji brutto<sup>1</sup>. Były to na ogół kapitały prywatne. Należy uwzględnić tu jesz-

<sup>1</sup> Dla tego okresu istnieją najpełniejsze dane. Był on zresztą najbardziej charakterystyczny dla rozwoju gospodarki marokańskiej w okresie protektoratu: zrealizowano wtedy 61% — 950 ml. Fr. — ogółu inwestycji.

cze inwestycje pośrednie. Mianowicie wydatki publiczne na infrastrukturę wyniosły w tym okresie aż 33% ogólnej sumy inwestycji, w czym znajdowały się kwoty na podstawową sieć nawadniającą, budowę tam, dróg, elektryfikację wsi itp. Same wydatki na budowę tam wyniosły 20% (60 mld Fr.) inwestycji publicznych. Budowa sieci dróg koncentrowała się w zasadzie w rejonie Casablanki, Meknes, Fezu, Kenitry i Marrakeszu a więc tam, gdzie znajdowały się główne obszary europejskiej działalności rolnej, stanowiąc istotną pomoc w jej rozwoju. Uwzględnić wypada też inne formy pomocy, jak: korzystne ceny oferowane na rynku metropolii dla produktów wywożonych z Maroka [6], różne formy subwencji, zaplecze naukowe i techniczne stawiane na korzystnych warunkach do dyspozycji kolonów.

O efektach świadczyć mogą poniższe dane dla 1954 r. (rok urodzaju): w gospodarce europejskiej z obszaru efektywnie uprawianego (na znacznych obszarach stosowano zmianowanie dwuletnie z ugorem) 552 tys. ha. — otrzymano 34,3 mld Fr. dochodu brutto, podczas gdy w gospodarce tradycyjnej — 4,6 mln ha (a więc obszaru 9-krotnie większego) uzyskano 98,2 mld Fr. dochodu brutto (dochód jedynie trzy razy większy). Sprawa zarysowuje się jeszcze ostrzej, jeśli dane te odnieść do liczby ludności rolniczej zatrudnionej w obydwu tych układach.

Po uzyskaniu przez Maroko niezależności politycznej w 1956 r. nastąpiły pewne zmiany w dotychczasowym charakterze rolnictwa nowoczesnego. Władze kraju starały się wprawdzie nie dopuścić do jakichkolwiek zmian strukturalnych gospodarki, sądząc, że przy liberalnej polityce gospodarczej i gwarancjach dla swobodnej działalności kapitałów powstaną optymalne warunki dla rozwoju kraju — w tym również rolnictwa. Założenia te jednak zawiodły. Nastąpiło gwałtowne obniżenie się poziomu inwestycji oraz ucieczka kapitałów za granicę [2, s. 105]. Stawiając na modernizację rolnictwa w oparciu o nowoczesne gospodarstwa towarowe, nie naruszono własności kolonów. Dopiero w 1963 r. (pod niewątpliwym wpływem wypadków w sąsiedniej Algierii) upaństwowiono zostało ok. 290 tys. ha ziem, które w czasie protektoratu zostały skonfiskowane na rzecz kolonizacji oficjalnej. Równocześnie następowało w Maroku przejmowanie ziem drogą wykupu od kolonów francuskich (dawna kolonizacja prywatna) przez miejscową wielką własność gospodarującą w sposób nowoczesny. W 1965 r. w rękach tej grupy znalazło się ponad 0,5 mln ha dawnych ziem kolonów. Co prawda istnieją administracyjne zakazy dla tego rodzaju transakcji, niemniej wspomniana grupa właścicieli, będąc silnie reprezentowana w organach władzy ustawodawczej i wykonawczej oraz we władzach lokalnych i organizacjach rolniczych, stara się zająć w rolnictwie kraju miejsce kolonów. Jak o tym będzie mowa niżej, następuje pewien wzrost liczby gospodarstw w rękach tej

grupy, a przede wszystkim zajmowanej przez nie powierzchni, na której wprowadza się gospodarkę towarową. Nie oznacza to jednak wzrostu zatrudnienia. Wykorzystanie siły roboczej w grupie nowoczesnych gospodarstw należących do Marokańczyków jest mniejsze aniżeli w gospodarstwach kolonów, co wynika ze stosowania upraw bardziej ekstensywnych. Stwierdzono np. na obszarze basenu rzeki Sebu, że w rolnictwie tradycyjnym i w rolnictwie kolonów wypadło mniej więcej po tyle samo dni roboczych na 1 ha powierzchni uprawianej (odpowiednio 38 i 39 dni) — biorąc oczywiście pod uwagę całkowitą odmienność funkcjonowania tych dwóch typów gospodarki. Natomiast w nowoczesnym rolnictwie marokańskim występuje o połowę mniejsze zapotrzebowanie na siłę roboczą, a mianowicie 20 dni roboczych na 1 ha powierzchni uprawnej [8, s. 78].

Rozwój nowoczesnej gospodarki rolnej dotyczy w głównej mierze upraw eksportowych (warzywa, owoce) oraz upraw przemysłowych przeznaczonych dla przemysłu krajowego (np. buraki cukrowe, bawełna). Nie wpływa to na zwiększenie produkcji upraw żywnościowych (zboża), która wykazuje długookresową stagnację [7, s. 188] oraz silne wahania w poszczególnych latach, co wynika z nierównomierności opadów. Główna masa produkcji zbożowej pochodzi z układu rolnictwa tradycyjnego. Przy wysokiej stopie przyrostu naturalnego, sięgającej pod koniec lat sześćdziesiątych 3% rocznie, powoduje to stałe pogarszanie się sytuacji życiowej ludności [30]. Zaznaczył się też wyraźny spadek skomercjalizowanej części produkcji zbożowej: w okresie 1958-1964 z 29 do 23% [43, s. 17]. Maroko stało się importerem netto zboża, gdy przed wojną a nawet jeszcze w pierwszych latach po wojnie było jego eksporterem.

Aktualny charakter rozwoju układu nowoczesnego w rolnictwie, słabo powiązanego funkcjonalnie z całością gospodarki kraju, stymuluje procesy, określane niekiedy jako „mechanika regresji” [30]. Pogłębia się przede wszystkim kryzys układu tradycyjnego, w którym stale zwiększająca się masa ludności posiada w dyspozycji coraz mniejszą ilość środków i narzędzi produkcji.

#### ROZPAD STRUKTUR SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH W UKŁADZIE ROLNICTWA TRADYCYJNEGO

Wpływu rozwoju układu nowoczesnego w rolnictwie Maroka na degradację a następnie marginalizację rolnictwa tradycyjnego nie należy uważać za wyłączną przyczynę tych procesów. Wprawdzie, jak już wspomniano, proces degradacji został przez rozwój układu nowoczesnego przyspieszony, jednakże poważny wpływ miały nań również przemiany zachodzące w samym układzie tradycyjnym. Niemniej istnieje duża trudność przeprowadzenia wyraźnej linii podziału między przyczynami o cha-

rakterze zewnętrznym a przyczynami czysto endogenicznymi. Wzajemne zależności są bowiem ściśle i zazwyczaj się warunkują.

Sytuacja polityczna w Maroku w XIX w. nie sprzyjała rozwojowi gospodarki rolnej. Sułtani marokańscy nie potrafili w pełni podporządkować sobie całego terytorium kraju. Władzę sprawowali jedynie (w mniejszym lub większym zakresie) na terenach nizin i pogórzy. Słaba władza państwowa opierać się musiała na lokalnych elitach, których przedstawiciele administrowali poszczególnymi prowincjami kraju. Zubożałe miasta nie stanowiły w tym okresie stymulatora przekształceń strukturalnych w rolnictwie w zakresie gospodarczym i społecznym. W miastach skupiała się zresztą niewielka liczba ludności; dla końca XIX w. szacuje się ją na ok. 350-400 tys. osób [4, s. 43], tj. 5-10% ludności kraju.

Szczególnie ostry kryzys w rolnictwie nizin i pogórzy nastąpił w połowie XIX w. [5, s. 42]. W wyniku przegranej wojny z Hiszpanią (1860 r.) Maroko zmuszone zostało do zapłaty wysokiej kontrybucji wynoszącej 100 mln peset (ok. 40 mln dolarów dzisiejszej wartości). Niewielką tylko część tej sumy zdołano uzyskać w bankach Wielkiej Brytanii, większość natomiast kraj musiał pokryć z własnych zasobów. Zwiększone w tym celu podatki obciążały przede wszystkim wieś, gdzie żyła większość ludności. Wprowadzenie dzierżawienia podatków sprzyjało licznym nadużyciom. Konsekwencją stała się ruina chłopów, masowe opuszczanie przez nich ziemi i przechodzenie na działalność pasterską.

Istniejąca organizacja społeczna na wsi również nie sprzyjała rozwojowi gospodarki rolnej. Przewagę miała wspólna własność ziemi, plemienna i wiejska. Ziemia podlegała okresowym podziałom między członków wspólnoty, co ograniczało możliwość intensyfikacji upraw. Poza nielicznymi przypadkami, na obszarach tych występowała monokulturowa uprawa jęczmienia (rzadziej pszenicy twardej) w zmianowaniu dwuletnim z ugorom. Znaczne tereny (poza ugorami) wykorzystywano też jako pastwiska. W gruncie rzeczy na obszarach tych przeważała działalność rolniczo-hodowlana.

Na obszarach górskich sytuacja kształtowała się odmiennie. Ponieważ nie sięgały tu na ogół wojny i niepokoje, wykształcił się osiadły typ gospodarki rolnej. Miała ona charakter dość intensywny, dostosowany do warunków naturalnych środowiska. Pola uprawne tarasowano, uprawy były często nawadniane, znaczną rolę odgrywało sadownictwo. Działalność rolnicza współwystępowała z hodowlaną. Stada, głównie owiec, przemieszczały się w okresie zimy na pastwiska w dolinach i na pogórzach, latem zaś korzystały z pastwisk górskich. Stosunki agrarne opierały się tam przeważnie na prywatnej własności ziemi (własność melk), przy czym była to na ogół niepodzielna własność rodzinna.

Kolonizacja europejska spowodowała naruszenie koherentności układu



gospodarczo-społecznego, w którym żyła ludność miejscowa, a przede wszystkim naruszenie ukształtowanych dotychczas stosunków pomiędzy gospodarką osiadłą a gospodarką pasterską. Panujące stosunki zarówno w ujęciu gospodarczo-społecznym, jak i przestrzennym uległy rozbiciu, dezorganizacji, a następnie coraz bardziej posuniętym procesom degradacji. Na nizinach wyłączono znaczną część ziem uprawnych, i to najlepszych, na potrzeby kolonizacji rolnej. Na obszarach nie objętych kolonizacją w wyniku powstania presji ludnościowej zajmowano pod uprawę nowe tereny, na ogół mniej urodzajne, przeważnie półsuche pastwiska. Kurczenie się pastwisk i spychanie hodowli na obszary marginalne prowadziło do ograniczeń tej działalności i pogorszenia jej warunków. W rolnictwie tradycyjnym utrzymywała się wprawdzie nadal swoista koegzystencja między życiem osiadłym i koczowniczym, jednak coraz częściej pasterz i jego stado stawały się czynnikiem niepożądanym na ziemiach uprawnych. Komplementarność rolnictwa i hodowli uległa więc podważeniu.

Kolonizacja europejska nie występowała na terenach górskich. Tym niemniej również i tu nastąpiło ograniczenie terenów hodowlanych. Pod uprawę objęte bowiem zostały znaczne obszary pogórzy, na których dotychczas znajdowały się pastwiska zimowe. Skurczenie możliwości wypasu wpłynęło na zubożenie tamtejszej ludności, tym bardziej że władze zaczęły zabraniać hodowli na zalesionych terenach górskich, w celu ochrony drzewostanu i przeciwdziałaniu procesom erozyjnym. Ze względu na stosunkowo wysokie zaludnienie przynajmniej na niektórych obszarach górskich nastąpiło uruchomienie emigracji, która kierowała się na niziny, do miast wybrzeża, wreszcie za granicę.

Dezorganizacja gospodarki pasterskiej miała poważny wpływ na pogarszanie się warunków bytowania ludności rolniczej. W panujących na omawianych obszarach warunkach klimatycznych posiadanie stada traktowane jest przez ludność osiadłą jako „rezerwowy fundusz ubezpieczeniowy”, który można uruchomić w okresie nieurodzaju. Jeśli istnieje nadwyżka w zbiorach ponad konieczną potrzebę, przeznaczają ją właśnie w pierwszej kolejności na zakup zwierząt. Posiadanie zwierząt zmusza jednak wieśniaków do utrzymywania pastwisk nawet kosztem terenów uprawnych, przez co występuje stale swoisty konflikt interesów między hodowlą a uprawą. Przedstawiony tu w dużym skrócie mechanizm „hodowla — uprawa” miał jedynie za zadanie zapewnić minimum egzystencji. Naruszenie więc tej w gruncie rzeczy chwiejnej równowagi wyzwoliło kumulatywny proces degradacji warunków bytowania u coraz większej liczby ludności.

W układzie tradycyjnym rolnictwa marokańskiego, już na długo przed ustanowieniem protektoratu, następował rozkład organizacji społecznej

rolnictwa, opartej na wspólnotach plemiennych i wiejskich. Dlatego też już w XIX w. trudno jest mówić o istnieniu w rolnictwie kraju „epoki trybalnej” [26]. Zewnętrzne formy organizacyjne wspólnot, które w wielu wypadkach i na wielu obszarach przetrwały po dziś dzień, pokrywały w rzeczywistości tworzenie się jakościowo nowych stosunków społecznych i gospodarczych. Tak więc zewnętrzny egalitaryzm coraz słabiej pokrywał emancypację elit plemiennych i rodowych, prowadzącą do nasilania się stratyfikacji społecznej i gospodarczej wśród ludności wiejskiej. Starszyzna wspólnot zaczęła faktycznie przejmować do własnej dyspozycji coraz większe obszary ziem uprawnych. Znaczne odłamy ludności przekształcone zostały w dzierżawców i robotników rolnych, pracujących na rzecz starszyny. Podporządkowanie takie ułatwiały liczne więzy i zależności pozaekonomiczne. Procesy stratyfikacyjne, początkowo przynajmniej, nie powodowały rozbitcia dotychczasowych stosunków społecznych w środowisku wiejskim. Wspomniane wyżej związki pozaekonomiczne, występujące w ramach wielkiej rodziny, rodu czy plemienia, stanowiły zabezpieczenie, „system asekuracyjny” dla danej grupy społecznej w stosunku do otoczenia zewnętrznego. W okresach poprzedzających kolonizację dezintegracja władzy centralnej, jej słabość i ograniczony zakres działania powodowały stały brak bezpieczeństwa na terenach wiejskich. Tylko zwarta wewnętrznie grupa społeczna — przede wszystkim zaś wspólnota plemienna — dawała względne poczucie bezpieczeństwa.

Emancypacja oligarchii plemiennych i wiejskich przybrała na sile w okresie protektoratu. Znaczne tereny, będące dotąd jeszcze we wspólnym użytkowaniu plemion, zostały zamienione we własność indywidualną i to nie tylko na zasadach tradycyjnego prawa koranicznego ale i w rozumieniu cywilnego prawa francuskiego. Nie oznacza to jednak, aby w okresie protektoratu nastąpiło uporządkowanie statusu własności ziemi w układzie tradycyjnym rolnictwa. Równoległe występowanie różnorodnych systemów prawnych, brak jakiegokolwiek gwarancji dla dzierżawców nie znajdujących żadnej zachęty dla ulepszania metod uprawy i intensyfikacji produkcji, obowiązujące zasady podziału ziemi w wyniku sukcesji, częsty brak wyraźnie stwierdzonego prawa do ziemi uprawianej, wszystko to stanowiło istotny hamulec rozwoju rolnictwa. Zawłaszczaniu sprzyjała też akcja władz francuskich, popierających indywidualną własność ziemi. Oligarchie lokalne, korzystając ze swych powiązań z nowymi władzami, stawały się prawnie (w rozumieniu prawa francuskiego) posiadaczami terenów wspólnotowych. Pociągało to za sobą dalsze rozwarstwianie społeczności miejscowych, również pod względem politycznym. Lokalne elity bowiem identyfikowały się zazwyczaj z władzami protektoratu, w których znajdowały oparcie dla siebie i swej działalności. Dotychczasowi użytkownicy gruntów wspólnotowych sprowadzani byli do

roli dzierżawców, a następnie — w przypadku przechodzenia na gospodarkę wielkoprzestrzenną z uprawą maszynową (co miało miejsce szczególnie po II wojnie światowej) — usuwani z ziemi. W najlepszym razie uzyskiwali status robotników rolnych.

Koncentracja ziemi nie przebiegała też ściśle w płaszczyźnie dotychczasowego podziału społecznego na wsi. Dawne warstwy tradycyjnej oligarchii plemiennej i wiejskiej traciły w wielu wypadkach część swego znaczenia i uprawnień na rzecz nowych, bardziej dynamicznych warstw, tworzących się w warunkach zależności kolonialnej. Byli to przede wszystkim kupcy. Handel stanowił bowiem jedyną prawie dziedzinę (poza rolnictwem), w której przedstawiciele ludności miejscowej znaleźć mogli pole do działania. Kupiec miejscowy jednak, przy nieograniczonej działalności kapitału finansowego pochodzącego z zewnątrz, zajmował w rzeczywistości pozycję marginalną. Jego działalność z natury musiała się ograniczać do układu tradycyjnego. Biorąc pod uwagę warunki panujące w tym układzie — szczególnie na wsi — aktywność ta nabierała cech lichwy i spekulacji. W konsekwencji niewypłacalności rolników następowało przejmowanie przez kupców znacznych terenów rolnych, co dotyczyło zarówno drobnej, średniej, jak i wielkiej własności.

Procesowi koncentracji własności rolnej sprzyjało w Maroku rozszerzanie się gospodarki rynkowej, w szczególności zaś ułatwienia dla eksportu produktów rolnych do metropolii [6]. Możliwości uzyskania we Francji wyższych cen od obowiązujących na rynku międzynarodowym stymulowały właśnie koncentrację ziemi — i to zarówno w ramach własności europejskiej, jak i marokańskiej — kosztem drobnych posiadaczy i obszarów będących we władaniu kolektywnym. W warunkach istniejących na wsi nierówności społecznych możliwe było przejmowanie przez wielkich właścicieli części zysku pochodzącego z komercjalizacji produktów rolnych. Część tę szacuje się na ponad połowę ogólnych dochodów pieniężnych netto w rolnictwie, na co składał się dochód netto kolonów europejskich, nowoczesnej gospodarki marokańskiej i wielkiej własności tradycyjnej [9, s. 133]. Miało to oczywiście negatywny wpływ na sytuację materialną chłopów, przyspieszało ubożenie wsi i sprzyjało opuszczeniu jej przez ludność.

Rozpad dawnych struktur społecznych na wsi powodował zaostrenie sprzeczności wewnętrznych, jednak nie w oparciu o postęp i rozwój w zakresie sił wytwórczych, lecz w wyniku odpływu z rolnictwa wytworzonych zasobów oraz upowszechniania się i pogłębiania nędzy wśród coraz większej części ludności. W efekcie koncentracji ziemi, układ gospodarki zmarginalizowanej posiadał coraz mniej środków produkcji (ziemi, wody, zwierząt, siły pociągowej, środków pieniężnych), natomiast rósł liczebnie pod względem ludności. Stanowił on i stanowi nadal główny rezerwuar

nadwyżek siły roboczej, a stosunki w nim panujące sprzyjają nasilającemu się odpływowi ludności ze wsi.

#### PROCESY MARGINALIZACJI W UKŁADZIE TRADYCYJNYM ROLNICTWA

Układ stosunków gospodarczych i społecznych w rolnictwie tradycyjnym Maroka nie sprzyja intensyfikacji produkcji rolnej. W okresie 1920-1955 powierzchnia uprawiana wzrosła o 58<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, podobny też był wzrost wielkości zbiorów (o 56<sup>0</sup>/<sub>0</sub>). Wzrost produkcji wiązał się więc wyłącznie ze wzrostem powierzchni uprawianej (kosztem dotychczasowych pastwisk), natomiast w zakresie wydajności występowała stagnacja, jeśli nawet nie regres [9, s. 96]. Nie zaznaczył się też wzrost produkcji na głowę z powodu wysokiego przyrostu naturalnego ludności.

Tabela 3. Ewolucja produkcji zbożowej i hodowlanej na głowę mieszkańca\*

Lata	Produkcja zboż. na głowę w kg	Liczba na 100 mieszkańców	
		bydła	owiec
1931-1935	356	33	74
1936-1940	398	31	94
1941-1945	358	37	105
1946-1950	302	21	79
1951-1955	365	27	110

\* Produkcja zbożowa obejmuje pszenicę twardą i mięką, jęczmień oraz kukurydzę. [9, s. 96]

Tabela 3 obrazuje sytuację w zakresie produkcji zbożowej i hodowlanej za okres 25 lat (1931-1935). Widoczna jest wyraźna stagnacja produkcji na głowę mieszkańca i to na niskim poziomie. Zaznaczyć przy tym trzeba, że dane tabeli przedstawiają średnią krajową, a więc nie uwidacz-

Tabela 4. Wydajność zbóż [q/ha]

Lata	Pszenica		Jęczmień
	twarda	miękka	
1921-1925	6,36	8,58	7,58
1926-1930	6,07	5,70	7,10
1931-1935	5,86	6,04	7,64
1936-1940	4,72	5,51	7,70
1941-1945	5,64	5,90	6,70
1946-1950	5,75	4,85	7,10
1951-1955	6,12	5,80	7,88

[9, s. 97]

niąją poważnych różnic terytorialnych jak też różnic społecznych mających wpływ na podział produkcji.

Tabela 4 przedstawia z kolei wydajność z 1 ha w okresie 45 lat (1921-1955). Jak wynika z tych danych, jedynie produkcja jęczmienia była względnie ustabilizowana. Natomiast wydajność zarówno pszenicy miękkiej jak i twardej wykazywała tendencję spadkową, co należy tłumaczyć z jednej strony obejmowaniem pod uprawę terenów coraz mniej urodzajnych, gdzie zbiory są silnie uzależnione od wahań opadów, z drugiej zaś strony — brakiem stosowania bardziej intensywnych i wydajnych metod uprawy.

Mówiąc o poziomie wydajności i wielkości produkcji, nie można się jednak ograniczać wyłącznie do zagadnień czysto agrotechnicznych. Należy często bowiem wpływać nań panujące na wsi stosunki społeczne. Na obszarach, gdzie obowiązuje jeszcze wspólnotowy system władania ziemią, występuje okresowa rotacja terenów uprawianych pomiędzy poszczególnymi członkami danej wspólnoty. Brak jest więc jakichkolwiek warunków dla intensyfikacji gospodarki tym bardziej, że występuje tam również silne rozdrobnienie ziemi. Nikt nie jest zainteresowany w podejmowaniu zabiegów agrotechnicznych wiedząc, że po określonym czasie (po roku, dwóch latach) dostanie przypadający nań obszar ziemi uprawnej w innym miejscu. W konsekwencji gleba ulega wyjałowieniu, gdyż ugorowanie często nie zapewnia odbudowania jej zasobów. Nawet w wypadku tzw. „ustabilizowania się” wspólnoty [44], to znaczy zaprzestania okresowych podziałów (jest to faktyczna indywidualizacja własności bez formalnego aktu prawnego), system uprawy nie ulega zmianie. Przy istniejącym rozdrobnieniu gruntów i stosowanym zmianowaniu (dwu lub trzyletnie z ugiorem) niemożliwa jest intensyfikacja upraw i poprawa struktury użytkowania ziemi.

Na terenach, gdzie występuje własność indywidualna, należy ponadto mieć na uwadze, czy gospodarstwo prowadzone jest według wymogów nowoczesnej agrotechniki, czy też na zasadach tradycyjnych. W pierwszym wypadku można zakładać, że wykorzystywane są istniejące możliwości, natomiast w wypadku drugim sytuacja jest bardziej złożona. Ustabilizowanie się wspólnoty omówione zostało wyżej. Jeśli zaś chodzi o wielką a nawet średnią własność tradycyjną, to obowiązuje na ogół system pośredniego użytkowania ziemi przez drobnych użytkowników oparty na różnych formach dzierżawy. Nie sprzyja to również intensyfikacji gospodarki. W odniesieniu do interesującego nas tematu należy wskazać, że w gospodarstwach zmodernizowanych należących do Marokańczyków zaledwie 10% wartości produkcji rolnej staje się udziałem (płace, świadczenia) pracujących tam rolników. W wielkich gospodarstwach tradycyjnych natomiast udział drobnych dzierżawców wynosi

20-25% wartości produkcji rolnej [35, s. 76]. Tak więc modernizacja gospodarki prowadzi do likwidacji dzierżawy i do ograniczenia zatrudnienia na wsi.

Wzrost nadwyżki ludnościowej w ramach rolnictwa tradycyjnego pociąga też za sobą istotne przemiany w dotychczasowych formach dzierżawy. Niezwykle rozbudowany system dzierżaw dawał zatrudnienie i utrzymanie licznym rzeszom zarówno bezrolnych, jak i małorolnych wieśniaków. W ostatnich jednak czasach obserwuje się stale pogarszanie sytuacji materialnej dzierżawców oraz postępujące ograniczanie zasięgu dzierżawy. Pogarszanie się sytuacji materialnej wynika z faktu istnienia nadmiaru siły roboczej na wsi. Dzierżawca, szukając utrzymania dla siebie i swej rodziny, przyjmuje bez mała każde warunki, jakie określi właściciel ziemi. Sprzyja to podwyższaniu tenuty dzierżawnej. Równocześnie następuje kurczenie się obszarów oddawanych w dzierżawę, często bowiem bardziej opłacalne staje się stosowanie uprawy maszynowej i sezonowy najem robotników rolnych. Warto też wskazać, że to ograniczanie dzierżawy następuje w pierwszym rzędzie na ziemiach najlepszych; w dzierżawę oddaje się obecnie coraz częściej wyłącznie ziemie uboższe, mniej urodzajne, co dodatkowo pogarsza sytuację dzierżawców. Podkreśla się zresztą i potwierdzają to liczne badania terenowe, że w wielu wypadkach w rolnictwie tradycyjnym pośredni system gospodarowania ulega rozszerzeniu wraz z procesem koncentracji własności [18, 24, 31 i 32]. Co prawda globalna wielkość obszaru oddawanego w dzierżawę posiada tendencję spadkową, jednakże szybkiej rozbudowie ulega „drabina” dzierżawców-pośredników. Między khabezem i khamesem (traktowanymi jako bezpośredni użytkownicy) a wielkim właścicielem coraz częściej występuje dwóch, trzech, a nawet więcej, pośredników. Tym samym wzrasta obciążenie bezpośrednich użytkowników. Nadmiar siły roboczej na wsi sprzyja utrzymywaniu się tego systemu, gdyż pozwala wielkiej własności na osiąganie wysokiej renty, bez dokonywania inwestycji w gospodarstwo, szczególnie na ziemiach słabych. Zapewnia to względną trwałość systemowi tradycyjnemu na wsi i stwarza poważne hamulce dokonujących się przemian. Wzrost tenuty dzierżawnej wpływa na obniżenie się poziomu życia dzierżawców. W sytuacji, kiedy podaż ziemi jest stale mniejsza niż popyt na nią ustala się maksymalny pułap tenuty (tab. 5).

Wspomniane uprzednio pewne ograniczenie zasięgu dzierżawy na zasadach tradycyjnych wynika z faktu upowszechniania się gospodarki rynkowej. Odnosi się to jednak głównie do terenów nawadnianych, na których prowadzi się uprawy eksportowe i handlowe. Obserwuje się też wprowadzanie oczyszczania (location). Dzierżawa taka zawierana jest jednak przeważnie nadal na jeden rok. Czynnosc pobiera się z góry i w formie pieniężnej bez uwzględniania wysokości zbiorów w danym roku. Po-

Tabela 5. Zmiany w wysokości tenuty dzierżawnej na terenie wsi Sfafa  
(% wartości zbiorów)

Okres	Rodzaj gleby			
	Thess	Tirs	Hamri	Rmel
1910-1920*	20	20	20	—
1920-1935	25	20	20	—
1935-1945	33	25	25	25
1945-1955	33	33	33	25
1955-1961	50	33	33	25

[24]

\* Przed 1910 r. obowiązywał na tych terenach symboliczny dar w postaci kłobzy lub galeba cukru

nadto utrzymywane są często liczne świadczenia pośrednie, w wyniku których rzeczywista wysokość renty gruntowej znacznie się zwiększa. Pociąga to również za sobą wzrost zadłużenia dzierżawców [33, s. 67].

W rozważaniach nad procesami marginalizacji w układzie tradycyjnym rolnictwa nie należy pominąć zagadnienia handlu na wsi. Handel, szeroko traktowany, odgrywa ważną rolę w aktualnej ewolucji zarówno rolnictwa, jak i społeczności wiejskiej, stanowi bowiem część modelu funkcjonowania tej społeczności. Charakter handlu jest też w jakimś stopniu odbiciem charakteru struktury społecznej i gospodarczej, jakie występują na wsi [40].

Mechanizmy działające w dziedzinie handlu przyspieszają procesy stratyfikacji społecznej na wsi i ubożenia znacznej części ludności rolniczej. W wyniku handlu i lichwy występuje drenaż zasobów drobnych chłopów i dzierżawców.

W fazie komercjalizacji części swej produkcji, drobni właściciele i dzierżawcy praktycznie nie mają żadnych możliwości oddziaływania na kształtowanie się cen rynkowych. Drobni producenci przychodząc na rynek (często zakup odbywa się poza rynkiem przez drobnych kupców i agentów wielkich kupców), zazwyczaj zaraz po zbiorach, trafiają na dużą konkurencję ze strony podobnych sobie producentów, co wpływa na obniżenie się cen. Ceny dyktowane są przez kupców, tworzących często porozumienia dla utrzymania ich na najniższym poziomie.

Warstwa kupców przejmuje poważną część wytworzonej na wsi nadwyżki ekonomicznej, która następnie lokowana jest poza sektorem rolnym — głównie w mieście. Znaczenie, jakie warstwa ta potrafiła sobie zapewnić na wsi, uniemożliwia często akcje podejmowane przez państwowe organizacje rozwoju rolnictwa w celu poprawy sytuacji chłopów [29, s. 182]. Kupcy przeniknęli na wszystkie obszary rolne i wszystkie szczeble działalności. Według niektórych szacunków w Maroku jeden kupiec przypada na 30 mieszkańców kraju [29, s. 8 oraz 47], nie licząc osób zaj-

mujących się handlem ubocznie. Opinia, według której ta swoista dominacja handlu prowadzi do pasywności w rolnictwie i hamuje jakiegokolwiek reakcje na impulsy rozwojowe [1, s. 58], posiada poważne uzasadnienie. Wyjaśnia zrozumienie mechanizmów prowadzących do marginalizacji części rolnictwa tradycyjnego i powstawania nadwyżek ludnościowych.

Tabela 6 przedstawia strukturę własności ziemi i charakter stratyfikacji społecznej w tradycyjnym rolnictwie marokańskim (na ziemiach nie będących własnością kolektywną — ziemi melk) w przededniu uzyskania przez kraj niezależności politycznej. Przyjęta w tabeli klasyfikacja pozwala uzyskać tylko ogólny pogląd na to zagadnienie, szczególnie w odniesieniu do gospodarstw dużych, liczących ponad 10 ha. Zwraca uwagę istnienie silnej koncentracji własności ziemskiej. Z innych źródeł wynika [10], że w 1954 r. liczba gospodarstw o powierzchni 100–500 ha wynosiła 967 i obejmowała 240 tys. ha, a gospodarstwa ponad 500 ha, w liczbie 212 obejmowały 170 tys. ha. Tym samym obie te kategorie, liczące mniej niż 0,2% ogólnej liczby gospodarstw, posiadały 5,4% powierzchni ziemi uprawnej. Łączna liczba gospodarstw, które miały powierzchnię ponad 50 ha, wyniosła dla tego samego okresu 0,7% ich ogólnej liczby, a powierzchnia przez nie zajmowana — 25% ogólnej powierzchni w ramach własności melk [26].

Brak jest również bardziej szczegółowych danych pozwalających na oszacowanie liczby robotników najemnych, pracujących w gospodarstwach miejscowych. Z podanych w tab. 6 liczby 415 tys. rodzin robotników i dzierżawców wyróżnić należy wspomniane uprzednio 70 tys. rodzin robotników rolnych pracujących w gospodarstwach europejskich. Liczbę robotników i dzierżawców w gospodarce miejscowej należałoby tym samym szacować na ok. 350 tys., co wraz z rodzinami (przyjmując średnio 7 osób na rodzinę) stanowiłoby wielkość rzędu 2,5 mln osób, tj. ponad 25% ogółu ludności marokańskiej i 32% ogółu ludności rolniczej (w 1955 r.).

Tabela 6. Struktura własności i stratyfikacja społeczna w rolnictwie (1955)

Grupy społeczne	Liczba rodzin		Powierzchnia gospodarstw		Dochód globalny		Dochód na rodzinę w tys. fr.
	tys.	%	tys. ha	%	mld fr.	%	
Robotnicy i dzierżawcy	415	40	—	—	29	14	70
Gospodarstwa małe (1-3 ha)	100	9	0,2	3	11	5	110
Gospodarstwa średnie (3-10 ha)	450	43	2,8	37	87	43	200
Gospodarstwa duże (powyżej 10 ha)	85	8	4,5	60	77	38	900
Razem	1050	100	7,5	100	205	100	190

[2]



Jeśli włączymy tu robotników pracujących w gospodarstwach europejskich, otrzymamy liczbę 2,9 mln osób, a udziały wynosić będą odpowiednio 28% i 37%. Dane te stanowią pewien wskaźnik ilustrujący stopień sproletaryzowania społeczności wiejskiej w Maroku.

Do proletariatu rolnego należy jednak zaliczyć nie tylko bezrolnych (robotników i dzierżawców) ale również większość małorolnych mając na uwadze, że gospodarstwa do 3 ha (a w wielu wypadkach również powyżej tej wielkości) nie zapewniają dostatecznych warunków egzystencji. Świadczy o tym choćby uzyskiwany w nich dochód na rodzinę, zbliżony do dochodu robotników i dzierżawców. Jeśli przyjąć to założenie, okaże się, że bez mała 50% rodzin na wsi dysponuje zaledwie 19% dochodu globalnego z rolnictwa. Zwracają również uwagę różnice w dochodzie na rodzinę między poszczególnymi grupami własności, świadczące o daleko posuniętym procesie koncentracji oraz polaryzacji majątkowej na wsi. Pozwala to w pewnej mierze na określenie zasięgu sektora zmarginalizowanego w rolnictwie Maroka. Proletaryzacja obejmuje łącznie ok. 7 mln osób (ok. 2,5 mln bezrolnych i ok. 4,5 mln małorolnych w gospodarstwach do 4 ha), co stanowiło w 1965 r. 60% ogółu ludności kraju i 90% ludności rolniczej [2, 26]. Liczby te, rzecz jasna, są bardzo przybliżone, niemniej pozwalają zorientować się co do skali problemu proletaryzacji wsi marokańskiej oraz wskazują, że potencjalna baza migracyjna jest szczególnie duża.

Sytuację materialną ludności rolniczej w przekroju regionalnym ilustruje tab. 7. Wprawdzie materiały dotyczące poziomu spożycia na wsi odnoszą się do okresu 1959-1960 (kiedy przeprowadzono badania ankietowe), jednak nie wydaje się, aby do chwili obecnej zaszły jakieś bardziej zasadnicze zmiany. Zwracają uwagę przede wszystkim różnice w struk-

Tabela 7. Struktura spożycia na wsi w przekroju terytorialnym  
(% wydatków)

Charakter wydatków	Rejon wybrzeża	Równiny pogórza	Regiony górskie	Średnia krajowa (dla terenów wiejskich)
Żywność	62,2	75,9	77,8	75,9
Odzież	7,9	7,8	8,2	8,1
Mieszkanie	5,1	5,3	5,0	5,3
Higiena	6,3	2,1	1,9	2,3
Transport i inne	14,1	8,9	7,1	8,4
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0
Wydatki roczne na osobę we Fr. f	50 000	45 100	33 500	39 200

turze spożycia, występujące między terenami wybrzeża, gdzie istnieje znaczny udział gospodarki nowoczesnej, a pozostałymi obszarami. Pozwala to na uzyskanie ogólnego przynajmniej obrazu warunków egzystencji na wsi marokańskiej, w przekroju regionalnym. Uzupełnieniem tych danych jest analiza poziomu spożycia w ramach poszczególnych warstw ludności wiejskiej. Przedstawia to tab. 8. Dane w niej zawarte nie pozwalają jednak dokonać pełnej analizy struktury wydatków, ponieważ grupy spo-

Tabela 8. Struktura spożycia na wsi wg głównych grup społecznych (% wydatków)

Charakter spożycia	Robotnicy rolni	Właściciele gospodarstw	Rzemieślnicy	Kupcy	Średnia krajowa (dla terenów wiejskich)
Żywność	81,7	75,2	76,2	72,5	75,9
Odzież	6,5	8,5	7,9	8,7	8,1
Mieszkanie	4,4	5,2	7,0	6,1	5,3
Higiena	2,0	2,2	2,5	2,3	2,3
Transport i inne	5,4	8,9	6,4	10,4	8,4
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Wydatki roczne na osobę we Fr. f	32 900	40 000	37 200	40 100	39 200

[14, s. 130]

łeczne nie zostały wewnętrznie zróżnicowane; w grupie właścicieli gospodarstw znajdują się zarówno wielcy, jak i drobni właściciele. Podobnie przedstawia się sprawa z grupą kupców. W obydwu tabelach wyróżnia się bardzo wysoki udział wydatków na żywność dokonywanych przez ludność wiejską. W miastach jest on znacznie niższy, wynosi bowiem ok. 60% [14, s. 128]. W odniesieniu np. do zbóż i produktów zbożowych udział ten wynosi na wsi 71,2%, chociaż waha się w poszczególnych regionach: na wybrzeżu 36,6%, na równinach i pogórzach — 74,3%, a na terenach górskich — 78,8% [14, s. 55]. Stanowi to odzwierciedlenie charakteru gospodarki w poszczególnych częściach kraju.

Jak wynika z dotychczasowych rozważań na wsi marokańskiej istnieje znaczna nadwyżka ludności, chociaż próba jej oszacowania jest niezwykle trudna. Istnieją wprawdzie formalne szacunki oparte na wskaźnikach efektywnie przepracowanych dni roboczych, według których co najmniej 50% aktywnej ludności rolniczej kraju jest niedotrudniona. Szacunek ten oparty jest na danych z lat 1950-1954, a więc jeszcze z okresu protektoryatu [9, s. 109] i odnosi się do „strefy południowej” kraju, a więc tej, która była we władaniu Francji. Wskazuje się, że aktywna ludność rolnicza dysponowała w tym okresie 515 mln dniówek roboczych rocznie

(mężczyzna — 250 dniówek, kobieta — 150). Tymczasem rzeczywiste zapotrzebowanie na pracę w rolnictwie wynosić miało mniej niż połowę tej liczby. Ilustruje to tab. 9 [38, s. 119].

Po uzyskaniu niepodległości nastąpił pewien rozwój upraw trwałych i warzywnych, który pociągnął za sobą wzrost efektywnego zatrudnienia. Wyrównało to zmniejszenie się zatrudnienia przy uprawie zbóż, wynikające z postępu mechanizacji prac rolnych i stopniowego eliminowania pośrednich form użytkowania ziemi. Tym samym, nie popełniając zbyt wielkiego błędu można przyjąć, że konieczna aktualnie liczba dniówek

Tabela 9. Wymagana liczba dniówek pracy rzeczywistej w poszczególnych typach działalności rolniczej (średnia roczna dla okresu 1950-1954)

Typ działalności rolniczej	Liczba dniówek pracy w tys.
Uprawy zbożowe	120 000
Inne uprawy polowe	28 300
Uprawy trwałe	26 575
Hodowla	72 000
Zbiór trawy alfa	765
Razem	247 640

[38, s. 119]

pracy pozostaje na niezmiennym poziomie. Tymczasem w 1965 r. było w kraju ok. 3,4 mln aktywnej ludności rolniczej [3, s. 134], co daje ok. 680 mln dniówek (przy założeniu istnienia równej ilości mężczyzn i kobiet). Oznaczałoby to, że w okresie między sporządzonym szacunkiem a rokiem 1965 sytuacja w zakresie nadwyżki siły roboczej uległa wydatnemu pogorszeniu. Niedotrudnienie obejmuje 63% ludności aktywnej na wsi. Powyższy stan rzeczy potwierdza w sposób pośredni wzrost w okresie 1956-1956 muzułmańskiej ludności miejskiej z 1,9 mln osób do ponad 3 mln osób — tj. o ponad 60%, a ludności muzułmańskiej nierolniczej z 3,4 mln osób do 4,8 mln osób, tj. o 41%. Dane te wskazują na proces opuszczania zajęć rolniczych przez ludność wiejską.

Formalne traktowanie zagadnienia nadwyżki siły roboczej bez równoczesnego uwzględnienia rzeczywistego charakteru działalności rolniczej szczególnie w układzie tradycyjnym, przyczynia się niewątpliwie do uzyskania danych zawyżonych. Pewną ilustrację tego stanowić mogą badania ankietowe, jakie w okresie 1962-1965 przeprowadzono na obszarze Hauz, na południu Maroka [32]. Zwrócono w nich uwagę na dość, jak się wydaje, istotną sprawę, a mianowicie, że czasu pracy rolnika, szczególnie żyjącego w układzie tradycyjnym, nie można sprowadzać wyłącznie do samych zabiegów agrotechnicznych. Wiele np. czasu zajmuje dzierżawcy

gromadzenie środków produkcji, których nie może nabyć z racji braku pieniędzy. Chodzi więc o negocjowanie warunków dzierżawy ziemi (ok. 75% rolników na obszarze Hauz praktykuje różne formy dzierżawy), zabezpieczenie siły pociągowej, ziarna siewnego itp., a w okresie zbiorów najtańszej siły roboczej, ochronę zbiorów przed szkodnikami itd. Również wiele czasu pochłaniają rozbudowane formy życia społecznego, których eliminacja wymagałaby całkowitego przekształcenia dotychczasowych struktur gospodarczych i społecznych na wsi.

Wskazanie na charakter zajęć ludności rolniczej w środowisku tradycyjnym musi więc modyfikować obraz sytuacji w zakresie nadwyżek siły roboczej na wsi, nie na tyle jednak, aby problem nadwyżki ludnościowej uznać za nieistniejącą. Trudno oczywiście przesądzać, jakiej wielkości jest ta nadwyżka. Mamy tu bowiem do czynienia z kwestią sezonowości i zatrudnienia i jej szczytami przypadającymi na niektóre tylko okresy roku. Mimo jednak tych zastrzeżeń nie ulega wątpliwości samo istnienie znacznej ilości zbędnej siły roboczej na wsi, jak też jej ilościowy wzrost będący wynikiem procesów marginalizacji części układu tradycyjnego w rolnictwie.

#### PRÓBY PRZECIWDZIAŁANIA PROCESEM DEGRADACJI I MARGINALIZACJI W UKŁADZIE TRADYCYJNYM ROLNICTWA

Konsekwencje gospodarcze i społeczne kryzysu, jaki objął układ tradycyjny rolnictwa, stały się już w okresie protektoratu przedmiotem interwencji władz francuskich. Kryzys ten zaczął zagrażać prawidłowemu funkcjonowaniu układu nowoczesnego i to przede wszystkim na terenach wiejskich. Postępująca marginalizacja ludności miejscowej na wsi oraz nasilające się procesy migracyjne stwarzały potencjalną groźbę już nie tylko na wsi ale i w mieście. Podejmowano w związku z tym szereg akcji, mających zaradzić istniejącej sytuacji, jednakże zakres ich był ograniczony. Wynikało to z kilku przyczyn:

1 — brak było na ogół chęci do podejmowania efektywnego działania w tym zakresie przez same władze, szczególnie w początkowym okresie istnienia protektoratu. Dopiero wyraźne pogorszenie się sytuacji w rolnictwie tradycyjnym w okresie międzywojennym zmusiło je do zwrócenia baczniejszej uwagi na to zagadnienie.

2 — podejmowane próby przeciwdziałania narastającemu kryzysowi były hamowane przez część administracji kolonialnej. Niechętnie widziało „rozprasanie wysiłku” na dziedzinie, które nie dawały bezpośrednich efektów gospodarczych. Nie interesowano się rozwojem układu tradycyjnego, traktując go wyłącznie jako rynek zbytu dla ograniczonego w grun-

cie rzeczy wachlarza artykułów przemysłowych, pochodzących z metropolii, oraz jako źródło dochodów fiskalnych.

3 — pozostające w dyspozycji administracji protektoratu środki finansowe przeznaczano w głównej mierze na aktywizację rolnictwa europejskiego. Okres kryzysu w latach trzydziestych spowodował szczególną potrzebę takiej pomocy.

4 — administracja protektoratu obawiała się też, aby rozszerzenie zakresu pomocy dla układu tradycyjnego nie doprowadziło do aktywizacji politycznej szerszych warstw społeczeństwa miejscowego. Pamiętać trzeba, że dopiero pod koniec okresu międzywojennego nastąpiła pełna pacyfikacja terytorium Maroka.

5 — istniejąca w układzie tradycyjnym sytuacja społeczna, a przede wszystkim stratyfikacja społeczna, powodowały, że ze skromnych środków, jakie przeznaczano na pomoc dla rolnictwa miejscowego, korzystały głównie elity plemienne i wiejskie. Nie były one zainteresowane w rozszerzaniu pomocy na całą wieś, ponieważ prowadziłyby to do podważenia ich autorytetu i pozycji oraz ograniczenia wpływu na masę chłopskie.

Wszystkie wymienione w dużym skrócie czynniki sprawiały, że sytuacja podstawowej masy ludności wiejskiej uległa stałemu pogarszaniu. Stała się ona szczególnie napięta po zakończeniu II wojny. Przyczyniło się to do podjęcia akcji interwencyjnej (lata 1945-1947), której wyrazem było z jednej strony udzielanie kredytów dla rolnictwa, z drugiej zaś — modernizacja gospodarki rolnej.

Kredytów udzielano na zakup ziarna selekcyjnego, nawozów sztucznych oraz narzędzi rolniczych. Wielkość sum była jednak skromna, sama zaś pomoc nie nabrała większego zasięgu [9, s. 99 oraz 20, s. 77]. Również tzw. akcja na rzecz modernizacji gospodarki rolnej nie miała większego wpływu na ewolucję rolnictwa tradycyjnego. W swoim założeniu (1945 r.) miała ona doprowadzić do zasadniczej zmiany stosunków społecznych i gospodarczych na wsi, dzięki inicjowaniu nowych metod w użytkowaniu ziemi oraz wprowadzaniu w życie reformy struktury agrarnej. Założenia te spotkały się jednak ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony kolonistów francuskich i części administracji protektoratu [28]. Brak było zresztą środków na wprowadzenie ich w życie, chociaż zakładano system samofinansowania. W konsekwencji pod akcję tę wyznaczono ok. 200 tys. ha (5% ziem znajdujących się w rękach marokańskich), z czego jedynie na ok. 60 tys. ha prowadzone były prace bezpośrednie (1,5% ziem). W praktyce akcja ta polegała na wytypowaniu pewnych obszarów, głównie będących we władaniu wspólnot, na których skoncentrowano wysiłek wprowadzania nowoczesnych metod agrotechnicznych, nie interweniując jednak w sferę społeczną. Oddziaływanie tych ośrodków (zwanych *Sec-teurs de modernisation de Paysannat*) było niewielkie wskutek ich małej

liczby (57 ośrodków w 1955 r.) oraz nieufności wieśniaków do inicjatyw pochodzących z zewnątrz ich własnej społeczności, a w dodatku ze strony władz kolonialnych. Zresztą samo założenie dokonania szybkich przekształceń w środowisku wiejskim w oparciu o rozwój swoistych „enklaw dobrobytu” nie wydaje się racjonalne z uwagi na charakter tego środowiska i jego społeczną organizację. Poprzestawanie na czynnikach techniczno-organizacyjnych powodowało w konsekwencji stworzenie na wsi stosunkowo nieznacznej grupy uprzywilejowanej, lecz pozbawionej samodzielności. W praktyce, osiągane korzyści stawały się udziałem wielkiej i średniej własności; wprowadzanie mechanizacji prac polowych powodowało też spadek zapotrzebowania na siłę roboczą, przyczyniając się do wzrostu bezrobocia na wsi.

Po uzyskaniu przez kraj niezależności przeciwdziałanie kryzysowi w układzie tradycyjnym rolnictwa stało się palące. Przedstawione uprzednio procesy degradacji i marginalizacji w układzie tradycyjnym, narastanie nadwyżki ludnościowej na wsi oraz kierunek ewolucji stosunków społeczno-gospodarczych, domagały się szybkich rozwiązań. Jednakże z samego charakteru politycznego państwa marokańskiego wynikało, że wszelkie akcje starano się sprowadzić do rozwiązań typu techniczno-organizacyjnego. Uważano, jak też nadal się uważa, że ograniczając proponowane (a częściowo i realizowane) rozwiązania do spraw „technicznych” będzie można niejako samoczynnie doprowadzić do zmian i uzdrowienia stosunków społecznych na wsi, przede wszystkim zaś do zwiększenia stanu zatrudnienia i zatrzymania na wsi większości ludności nie znajdującej tam dotąd pracy. Warto wskazać, że inicjatywa dokonywania przekształceń strukturalnych w rolnictwie tradycyjnym wychodzi najczęściej ze strony kadry technicznej służb rolnych. W swej działalności napotyka ona jednak w pewnym momencie na nieprzekraczalną barierę stosunków społecznych, której usunięcie staje się nieodzownym warunkiem dalszego postępu prac. Wielka własność ziemska stara się natomiast ograniczyć rolę i wpływy tej kadry, zwalczając szczególnie doktrynę przekształceń układu tradycyjnego na zasadach organizmów kolektywnych, popieranym przez państwo [21]. Rozbieżność koncepcji dotyczących kierunków rozwoju rolnictwa znajduje odbicie w licznych reorganizacjach służb i instytucji rolnych. Nie sprzyja to, rzecz jasna, normalizacji stosunków na wsi [13]. Często też brak doświadczeń a nieraz i zwykłe błędy popełniane w zakresie agrotechniki, jak tego dowodzi choćby przykład tzw. „akcji zaorywania” [25], powodują podważenie zaufania wieśniaków do podejmowanych prac. Przeważnie też prowadzi się je bez uprzedniego przygotowania środowiska wiejskiego na ich przyjęcie. Warto wskazać, że pewne inicjatywy mogą sprzyjać rozładowaniu narastającego na wsi przeludnienia i bezrobocia. Przykład Organizacji Rozwoju Narodowego

(Promotion Nationale) powołanej do wykorzystania lokalnych nadwyżek siły roboczej stał się czynnikiem aktywizującym niektóre obszary [17, 37, 38]. Mobilizacja znacznych nieraz nadwyżek siły roboczej do wykonania konkretnych prac, związanych np. z potrzebami danej wsi, staje się często zjawiskiem pozytywnym, prowadzącym do pewnych przekształceń w mentalności i postawach ludności.

W Maroku poświęca się wiele uwagi i przeznacza znaczne środki na modernizację rolnictwa, w tym również jego układu tradycyjnego. W kraju realizowany jest obecnie kolejny plan gospodarczy (1968-1972), w którym na rozwój rolnictwa przeznaczone są znaczne środki. Z ogólnej sumy inwestycji (5 mld dh) na rolnictwo i budowę tam przewidziano aż 45% (2,3 mld dh). Zamierza się zagospodarować ok. 180 tys. ha terenów nawadnianych i wyposażyć w tzw. małą hydraulikę ok. 50 tys. ha. Główny wysiłek koncentruje się na obszarach podlegających biurom regionalnym rozwoju rolnictwa. Ponadto program budowy tam, którego część już zrealizowano, przewiduje w niedługim czasie rozszerzenie powierzchni nawadnianej do ok. 450 tys. ha, przy docelowym założeniu nawodnienia 1 mln ha [27]. Jest to niewątpliwie ambitny program rozszerzenia obszarów, na których możliwe stałoby się uniezależnienie zbiorów od okresowych wahań klimatycznych i stworzenie okręgów intensywnej gospodarki rolnej. Na terenach tych zaistniałyby też warunki do zatrudnienia coraz bardziej wzrastających nadwyżek siły roboczej na wsi.

Przedstawione w dużym skrócie zamierzenia państwa odnośnie do modernizacji obszarów objętych układem rolnictwa tradycyjnego świadczą o przywiązywaniu dużej wagi do konieczności zmian na wsi. Istnieje jednak uzasadniona wątpliwość, czy unikanie wprowadzenia zmian w zakresie stosunków społecznych, przede wszystkim zaś niechęć do ograniczenia wpływów, jakie na politykę rolną państwa wywiera wielka własność, pozwoli rozwiązać kwestię agrarną, w tym zaś również przeludnienie wsi. Jak się bowiem słusznie wskazuje [36, s. 203] główny problem rozwoju rolnictwa nie wynika nawet z wysokiego kosztu prowadzonych inwestycji, czy też trudności technicznych, lecz polega na rozwiązywaniu nabrzmiałych stosunków społeczno-ekonomicznych. Chodzi tu o wybór kierunków rozwoju produkcji w powiązaniu ze strukturą własności i stosunkami społecznymi na wsi, sytuację w zakresie rynku, poziom spożycia (siłę nabywczą i stopę życiową ludności rolniczej). Wszystko to powinno decydować o celowości podejmowanych akcji. Potrzebne jest więc uzyskanie odpowiedzi, czy zrealizowane inwestycje umożliwiają na obszarach swej lokalizacji właściwy kierunek ewolucji: z jednej strony zapewnienie wzrostu produkcji, który by odpowiadał poniesionym nakładom, z drugiej zaś strony — zapewnienie ludności zatrudnienia na wsi, celem powstrzymania niepożądanego migracji do miast. Jest sprawą oczy-

wistą, że ostatecznym rozwiązaniem zagadnienia przeludnienia wsi pozostaje rozbudowa zatrudnienia pozarolniczego. Jednakże sam proces industrializacji oraz rozwój sektora usług wymaga czasu i środków. Dlatego intensyfikacja rozwoju rolnictwa oraz reforma stosunków społecznych na wsi jest rzeczą nieodzowną, gdyż nadmiernie przyspieszony wzrost ludności w miastach utrudnia racjonalne uprzemysłowienie, a wzrost ludności miejskiej, pozbawionej możliwości zatrudnienia powoduje napięcia społeczne i polityczne.

Przeprowadzone ostatnio studia na trzech obszarach objętych planami zagospodarowania, a mianowicie Sebu, Hauz [36] oraz Abda Dukhala [45], jak też wcześniejsze badania na wymienionych wyżej oraz innych podobnych obszarach [8, 12, 32 i 33], pozwalają uzyskać pewien pogląd na wyniki programów zagospodarowania obszarów rolnych. Programy te dotyczą zresztą rozszerzenia terenów nawadnianych. Pozytywne efekty inwestycji w urządzenia nawadniające — efekty zarówno w zakresie wzrostu produkcji, jak i zahamowania migracji ze wsi — uzyskano jedynie na obszarze Hauz. Wpłynęło na to szereg przyczyn, z których trzy można, jak się wydaje, uznać za najistotniejsze. 1) Na obszarze Hauz istniała wśród ludności miejscowej dawna tradycja gospodarki nawadnianej. Dlatego prace nad unowocześnieniem istniejącej już sieci nawadniającej, jak też budowa nowej zostały szybko zaadaptowane przez ludność dla rozszerzenia i intensyfikacji upraw. 2) Prowadzone prace spotkały się z akceptacją tej ludności. Pozwoliło to włączyć znaczną część nadwyżki siły roboczej do rozbudowy infrastruktury, nie tylko nawadniającej oraz do innych zajęć. 3) Na omawianym obszarze przewagę posiadała średnia i drobna własność ziemską, związana bezpośrednio ze swą gospodarką. Była ona zainteresowana prowadzonymi pracami, widząc w tym własną korzyść. Równocześnie zwiększenie możliwości intensyfikacji gospodarki rolnej pozwala na wzrost zatrudnienia w rolnictwie. Znikomy natomiast udział wielkiej własności na tym obszarze powoduje, że wprowadzane modyfikacje w stosunkach społecznych na wsi, konieczne choćby z uwagi na techniczne wymogi gospodarki nawadnianej, nie są hamowane przez władze państwowe.

Na dwóch pozostałych obszarach (Sebu i Abda Dukhala) ten zespół warunków nie występuje. Szczególnie na obszarze Sebu korzyści wynikające z rozszerzenia obszarów nawadnianych stają się prawie wyłącznie udziałem wielkiej własności. Nasileniu ulega proces koncentracji własności ziemi i rozwój głównie towarowej gospodarki eksportowej kosztem gospodarki tradycyjnej. Wyrazem kryzysu gospodarki tradycyjnej jest wzrost liczby ludności pozbawionej ziemi, deficyt miejsc pracy i deficyt produkcji żywnościowej. Przyspieszeniu ulega też odpływ ludności z terenów wiejskich. Próby aktywizacji układu tradycyjnego (założone zresztą



w projekcie planu) napotykają na zdecydowany i skuteczny opór właścicieli gospodarstw nowoczesnych, które posiadają, jak już wspomniano, silne wpływy w administracji lokalnej, regionalnej a nawet centralnej.

#### ZAKOŃCZENIE

Dotychczasowe rozważania każą krytycznie ocenić zamierzenia mające na celu przeciwdziałanie kryzysowi rolnictwa w układzie tradycyjnym. Można też postawić pytanie, czy realizacji tzw. wielkich programów, z natury swej kosztownych, towarzyszy rachunek efektywności (nie tylko ekonomicznej ale i społecznej) ponoszonych nakładów? Nie chodzi przy tym wyłącznie o teoretyczną ocenę możliwości agrotechnicznych wraz z hipotetycznym wzrostem zatrudnienia. Wyliczenia takie, prawidłowe być może od strony rachunkowej, lecz oderwane od realiów społeczno-ekonomicznych danego terytorium, prowadzą w konsekwencji nie tylko do błędnych ocen i marnotrawstwa środków, ale również do niewymierzalnych często strat w płaszczyźnie zaufania ludności dla celowości czy konieczności podejmowanych inicjatyw. Realia te — to silne przeżytki struktur feudalnych, plemiennych i wspólnotowych, rywalizacja grup etnicznych i klanowych, wreszcie niejednokrotnie już podkreślana pogłębiająca się stratyfikacja społeczna na wsi, znajdująca odbicie w strukturze rolnej kraju. Wpływy, jakie elity wiejskie (zarówno dawne jak i nowe) posiadają na różnych szczeblach władzy, pozwalają skutecznie hamować przekształcenia społeczne na wsi i umożliwiają im korzystanie (niekiedy na zasadach wyłączności) z dokonywanych inwestycji. Bardziej efektywne i tańsze okazują się często lokalne inicjatywy, które realizowane konsekwentnie zapewniają rozwój produkcji oraz wzrost zatrudnienia.

Na znacznych obszarach wiejskich Maroka postępuje marginalizacja coraz większej masy ludności rolniczej. Brak nie tylko perspektyw ale i możliwości egzystencji na wsi, przy równoczesnym wysokim przyroście naturalnym (ponad 3% rocznie) uzasadnia nasilanie się procesów migracyjnych do miast. Przyjmując, że ok. 1985 r. ludność kraju liczyć będzie ponad 25 mln mieszkańców, przewiduje się, że w miastach znajdzie się co najmniej 10 mln osób. Nie negując oczywistej konieczności maksymalnej industrializacji i rozwoju zajęć pozarolniczych, które pozwolą w przyszłości wchłonąć nie tylko przyrost naturalny ale też nadwyżkę ludności zbędnej na wsi, jest obecnie sprawą oczywistą, że tylko bardzo zdecydowana akcja w sektorze rolnym może, jeśli nie zahamować, to przynajmniej złagodzić narastający w szybkim tempie problem demograficzny.

Przedstawione w opracowaniu czynniki wpływające na procesy marginalizacji, co jest z kolei powodem „wypychania” ludności ze wsi, mają obecnie w znacznej mierze charakter polityczny. Tak bowiem, jak się

wyduje, należy traktować niepodejmowanie podstawowych reform społecznych na wsi. Ogranicza to możliwość bardziej efektywnego wykorzystania istniejących w rolnictwie kraju potencjałów ekonomicznych i ludzkich. W literaturze przedmiotu wyraża się na ogół zgodną opinię, że Maroko, w porównaniu z innymi krajami Afryki Północnej, posiada stosunkowo największe i najłatwiejsze do wykorzystania możliwości pod względem gospodarczym i ludnościowym. Podkreśla się też czasem [36, s. 198], że ta względna łatwość w zagospodarowaniu istniejących zasobów jest, być może, jedną z przyczyn tak długotrwałego utrzymywania się dawnych struktur gospodarczych, społecznych i politycznych. Coraz wyraźniej zaznacza się jednak erozja tych struktur, a ogólny kierunek ewolucji stosunków na wsi prowadzi z jednej strony do rozwoju układu gospodarki kapitalistycznej nastawionej w znacznej mierze na potrzeby rynków zagranicznych, z drugiej zaś strony do rozwoju układu gospodarki zmarginalizowanej, obejmującej na wsi coraz szersze rzesze ludności. Ten kierunek rozwoju leży u podstaw aktualnych procesów wypychających ludność ze wsi. Nasilanie się tych procesów, których konsekwencją jest narastanie w kraju poważnego kryzysu społecznego, może zostać zahamowane jedynie w wyniku zdecydowanych posunięć o charakterze politycznym ze strony władz państwowych, w odniesieniu przede wszystkim do rolnictwa. Świadomego oddziaływania w kierunku reformy stosunków społecznych na wsi nie zastąpi mnogość akcji o charakterze techniczno-organizacyjnym, często ze sobą nie powiązanych, prowadzących do marnotrawstwa środków, jak też do ugruntowania wśród ludności wiejskiej przekonania, że dokonywane są one w interesie nielicznych grup uprzywilejowanych. Reforma tych stosunków winna być organicznie powiązana z rozbudową infrastruktury społecznej i gospodarczej oraz prowadzona w interesie całej społeczności wiejskiej.

## LITERATURA

- [1] Albertini J. M., 1967, *Les mécanismes du sous-développement*, Paris.
- [2] Amin S., 1965, *L'économie du Maghreb*, T. I. *La colonisation et la décolonisation*, Paris.
- [3] Amin S., 1966, *L'économie du Maghreb*, T. II. *Les perspectives d'avenir*, Paris.
- [4] Ayache A., 1956, *Le Maroc*, Paris.
- [5] Ayache G., 1958, *Aspects de la crise financière au Maroc après l'expédition espagnole de 1860*, „Rev. hist.”, T. 220.
- [6] Bartkowski T., 1962, *Więzi gospodarcze Francji z krajami strefy franka*, Warszawa (na prawach rękopisu PISM).
- [7] Bartkowski T., 1968, *Bariera rolnicza w rozwoju gospodarczym Maroka*, Warszawa (rękopis w bibl. SGPiS).
- [8] Beguin H., 1966, „*L'agriculture du Bassin du Sebou*”, „Bull. Ec. et Social du Maroc”, T. 100.
- [9] Belal A. A., 1968, *Investissement au Maroc (1912-1964)*, Paris.
- [10] Ben Barka M., 1966, *Warunki urzeczywistnienia reformy rolnej w Maroku*, [w:] *Problemy ekonomiczne krajów nierozwiniętych*, Warszawa.
- [11] Bernard A., 1904, *Une mission au Maroc*, Paris.
- [12] Boubia A., 1965, *Les problèmes agraires au Maroc. Aix en Provence* (mpis).
- [13] *Le colloque agricole du Champes des Chênes*, 1964, „Maghreb”, nr 9.
- [14] *La consommation et les dépenses des ménages marocains musulmans. (Résultats de l'enquête 1959-1960)*, 1961, Serv. Centr. de Statistique, Rabat.
- [15] Dumont R., Mazoyer M., 1969, *Développement et socialismes*, Paris.
- [16] *The Economic Development of Morocco*, 1966, IBRD, New York.
- [17] *Une expérience d'investissement du capital-travail: la Promotion Nationale au Maroc (1961-1965)*, 1965, „Maghreb”, nr 11.
- [18] Feuille P., 1961, *Structures agraires dans la Basse-Moulouya*, Rabat.
- [19] Fischer, R., 1948, *Essai sur le paysage agraire du Plateau de Meknès*, „Rev. Géogr. du Maroc”.
- [20] Gallissot R., 1964, *L'économie de l'Afrique du Nord*, Paris.
- [21] Ghorfi N. el, 1964, *Contribution à l'édification d'une politique agricole*, Rabat.
- [22] *Un grand projet agricole marocain: le projet DERRO*, 1967, „Maghreb”, nr 20.
- [23] *Les grands projets de développement agricole*, 1967, Banque Marocaine de Commerce, „Ext. Bull. Mens.”, nr 75.
- [24] Lazarev G., Pascon P., 1962, *La caractéristique des exploitations agricoles*, „Les Hommes, la Terre et l'Eau”, nr 2.
- [25] Le Coz J., 1961, *L'Opération—Labour au Maroc*, Méditerranée.

- [26] Le Coz J., 1968, *Le troisième âge agraire du Maroc*, „Ann. de Géogr.”, nr 422.
- [27] *Au Maroc l'opération-barrages est à sa 18<sup>me</sup> étape*, 1971, „Inform. Econ. Africaine”, nr 1.
- [28] Marthelot P., 1961, *Histoire et réalité de la modernisation du monde rural au Maroc*, „Tiers-Monde”, nr 6.
- [29] Mingasson Ch., 1963, *Problèmes du crédit agricole*, Rabat (mpis).
- [30] Munier M. B., 1968, *L'expérience économique marocaine*, „Probl. Econ.”, nr 1963.
- [31] Paquet A., 1964, *Les exploitations agricoles marocaines dans la Plaine de Triffa*, Strasbourg (mpis powielony).
- [32] Pascon P., 1966, *Le main d'oeuvre et l'emploi dans le secteur traditionnel*, „Bull. Econ. et Social du Maroc”, nr 100.
- [33] Pascon P., 1961, *Les structures agraires dans les Doukkala. Enquête Générale*, Rabat.
- [34] Piquet V., 1920, *Le Maroc*, Paris.
- [35] *Plan quinquennal (1960-1964)*, 1960, Div. et Coord. Econ. du Plan., Rabat.
- [36] Poncet J., 1970, *Grands travaux et difficultés marocaines*, „Tiers-Monde”, nr 41.
- [37] *Promotion Nationale au Maroc*, 1965, Rabat.
- [38] *Regards sur l'emploi et le chômage au Maroc*, 1962, Rabat.
- [39] Rossano J., 1954, *La colonisation européenne dans le Haouz de Marrakech*, „Cah. d'Outre-mer”, nr 28.
- [40] Rościszewski M., 1970, *Kierunki ewolucji rolnictwa w krajach Maghrebu*, IG PAN, Prace geogr., nr 88.
- [41] Rościszewski M., 1970, *Traditional Sector in Maghreb Agriculture; Character and Development Trends*, „Africana Bull.”, nr 11.
- [42] Rościszewski M., 1970, *Zarys genezy i charakteru różnicowania przestrzennego w krajach rozwijających się*, „Przegl. Geogr.”, nr 3.
- [43] Rościszewski M., 1971, *Między Morzem Śródziemnym a Saharą; Kraje Maghrebu — Ziemia i ludzie*, Warszawa.
- [44] Rościszewski M., Siemek Z., 1967, *Zmiany w rolnictwie krajów gospodarczo słabo rozwiniętych*, IG PAN, Prace geogr., nr 59.
- [45] Schmidt M., 1970, *Problèmes de développement agricole dans le périmètre des Abda-Doukkala (Maroc)*, „Tiers-Monde”, nr 44.
- [46] *La situation économique du Maroc*, 1966, Rabat.
- [47] Tiano A., 1977, *Le Maghreb entre les mythes*, Paris.

## СОЦИАЛЬНО-ЭКОНОМИЧЕСКИЕ УСЛОВИЯ ФОРМИРОВАНИЯ ИЗЛИШКОВ НАСЕЛЕНИЯ В СЕЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ МАРОККО

### Резюме

Целью статьи является представление и анализ этих перемен в сельском хозяйстве Марокко, которые вызывают формирование излишка населения в сельском хозяйстве страны, а также содействуют её эмиграции с сельских районов. Автор представляет этот вопрос на примере страны, отличающей в комплексе арабских стран так Магриба как и всей северной Африки, наилучшей вероятно натуральной средой и относительно разнообразными ресурсами сырья для достаточного всестороннего развития своего хозяйства. В то же время положение страны характеризуется углубляющимся экономическим и социальным кризисом, которого симптомы-это увеличивающиеся разницы между предложением рабочей силы и спросом на неё, при одновременно очень высокой норме прироста населения, стагнация национального дохода на душу населения, углубляющиеся неравномерности в региональном развитии, а также диспропорции между современным и традиционным сектором хозяйства. Этот кризис наистроее выступает в сельском хозяйстве. Марокко стало подчинённым иностранному доминированию найпозднее из остальных стран Магриба. Это повлияло с одной стороны на замедление эволюции экономических и социальных отношений в Марокко, с второй стороны это стало причиной сильнеешего возрастания кризисного положения в результате столкновения с механизмами рыночной экономики, в условиях непосредственной политической зависимости от колониальных держав.

В Марокко, подобным образом как в большинстве стран Третьего Мира, развитие капиталистической экономической и социальной обстановки имело поразительно неполный, негармонизированный и ненакапленный характер. В результате зависимости развивались только некоторые области экономики, и то преимущественно только эти, которые являлись исключительно функцией доминирующей экономики. Такое направление эволюции вело к созданию в зависимых странах двухсистемной (гроссо модо) экономической модели, состоящей из системы современной и традиционной экономики. В Марокко (так как и во многих других развивающихся странах) так называемая традиционная система распространялась прежде всего на деревню, где жило большинство населения.

Развитие капиталистической экономики (современной системы) на деревенских территориях, на которых распространяется система традиционной экономики, содействует к возникновению процесса деградации этой последней. Проявлением этого процесса, который впрочем происходит неравномерно так во времени как и в пространстве, является задержание а потом частичное ограничение и исчезновение действующих до сих пор в традиционной сельско-хозяйственной системе функций и механизмов, а также мотивирования поведения не только в области экономической но и социальной деятельности. Только часть находящихся в этой системе — преимущественно больших — хозяйств имеют возможность войти в системы более современного сельского хозяйства. Это требует от них однако основных преобразований в области существующей социально-экономической структуры.

Представленное направление развития стимулирует в свою очередь маргинализацию

значительных некогда групп населения, а также их деятельности в деградированной уже традиционной системе. Это население не сумеет, не в состоянии или у него нет условий приспособления к требованиям актуальных тенденций развития. Это население и его деятельность является здесь в некотором смысле „излишними” а даже тягостными из точки зрения актуального функционирования и направлений развития общего хозяйства и общественности данной страны или района.

Процессы маргинализации не ограничиваются впрочем исключительно к сельским территориям и сельскому хозяйству. Именно из маргинализированной системы в деревне происходит отлив населения в города. Он не является однако обоснованным экономическим развитием городов. В результате также и в городе встречаемся с количественно значительной группой маргинализированного „излишнего” населения, живущего во всякого рода бидонвилле, фавеле итп., окружающих прежде всего большие города в странах Третьего Мира.

Обсуждённые здесь процессы касались и касаются большинства сельского населения Марокко, также и после того, как страна добилась политической независимости. Хотя недостаток материалов, как и нехватка соответственно направленных исследований не позволяют точно разграничить процессов деградации и процессов маргинализации в марокканской деревне, однако появление всё большего числа „излишнего” населения на сельских территориях является одним из наиболее бросающихся в глаза явлений. Созданные этим количественным ростом этой социальной группы проблемы отягощают всё сильнее экономические и социальные отношения страны.

Произведённая в этой статье попытка анализа процессов деградации и маргинализации традиционной системы в сельском хозяйстве Марокко начинается общим представлением развития современной системы в деревне. Правда, существенные изменения в социальных и экономических отношениях происходили в самой традиционной системе ещё перед установлением протектората, однако именно диктованное в значительной мере извне развитие современной системы ускорило и дало направление этим изменениям, вызывая высвобождение выше указанных процессов. С одной стороны подчеркнуто характер европейской сельскохозяйственной колонизации так в период предшествующий установление протектората как и в период самого протектората, с второй стороны показано привилегирование развития современной системы в сельском хозяйстве.

Настоящие обсуждения касаются распада социальных и экономических структур в системе традиционного сельского хозяйства (глава 3), процессов маргинализации так в период протектората как и после освобождения (глава 4), наконец попыток противодействия кризису в традиционном сельском хозяйстве страны (глава 5).

В заключении произведено критическую оценку произведённых до сих пор предприятий с целью противодействия кризису в сельском хозяйстве, указано сравнительно небольшую эффективность так называемых крупных программ, не учитывающих реальных социально-экономических фактов на данной территории. Черезмерно более эффективные и дешёвые часто оказываются местные инициативы, которые осуществляемые последовательно, обеспечивают развитие продукции и рост занятости. Прогрессирующие процессы маргинализации всё большей массы сельскохозяйственного населения на значительных сельских территориях начинают всё отчётливее приобретать политический характер. Неохота предпринимать хотя бы основные социальные реформы в деревне органичивает возможности более эффективного использования существующих в сельском хозяйстве страны экономических и человеческих потенциалов. Сознательного воздействия в направлении реформы социальных отношений в деревне не можно заменить многочисленностью действий технико-организационного характера, частно не связанных с собой, ведущих к расточительности средств, а также к укреплению среди сельского населения убеждения, что они произведимые в интересе немногочисленных привилегированных групп. Реформа этих отношений должна быть органически связана с расширением социальной и экономической инфраструктуры и проводимая в интересе всего сельского общества.

## FORMATION OF POPULATION SURPLUS IN MOROCCO'S AGRICULTURE — SOCIAL AND ECONOMIC ASPECTS

### Summary

The aim of this paper is to present and analyse those transformations in Morocco's agriculture which bring about the formation of population surplus in country's agriculture as well as those which are conducive to the emigration from rural areas. This problem is presented by the author on example of a country which in the group of Arabian countries both of Maghreb and of all North Africa possesses, perhaps, the best conditions of natural environment and relatively diversified raw material resources for rather all-round development of its economy. For the present, position of this country is characterized by intensified economic and social crisis with ever-growing disparities between demand and supply of labour as well as a very high rate of natural increase, stagnation of national income per capita, aggravating inequalities in regional development and disproportions between advanced and traditional sectors of economy. This crisis is becoming the most pronounced in agriculture.

Out of all other Maghreb countries Morocco has been subordinated latest of all to the foreign domination. On the one side, it influenced on the retardation of the evolution of economic and social relations evolution in Morocco and on the other side — brought about a more rapid increase of crisis situation as a result of meeting with the mechanism of market economy in conditions of direct political dependence on colonial metropolis.

In Morocco, similarly to the majority of the Third World countries, the development of capitalist economic and social patterns has been of incomplete, non-harmonised and non-cumulative character. As result of this dependence only certain fields of economy were developed and mostly those which constitute a function of dominant economy. Such a direction of evolution brought about the formation in dependent countries of dual (gross modo) economic model being composed of advanced and traditional sectors. In Morocco (as in many developing countries) the so-called traditional sector covered first of all rural areas where lived the majority of population.

The development of capitalist economy (advanced sector) in rural areas coming within traditional sector of economy has contributed to the degradation process of the latter. This process being unevenly distributed over time and space is marked by a set-back and then by partial limitation and disappearance of existing so far in the traditional sector functions and mechanisms as well as behaviouristic motivation not only in the sphere of economic but also social activities. Only part of agricultural holdings in this sector — mostly big ones — has a chance of being incorporated with the system of more advanced agricultural economy. This neces-

sitates, however, the fundamental transformations as far as hitherto economic and social structure is concerned.

The above presented trend of development stimulates in turn the marginalization of substantial sometimes population groups and their activities in already degraded traditional sector. This population is not able and is not in a position or possesses no opportunities to adjust itself to the needs of actual development trends. This population and its activities are here in a sense "redundant" and even burdensome from the point of view of actual functioning and development trends of the whole economy and society of a given country or region.

Marginalization processes are not confined after all to the regions and rural economy. Precisely, from the marginalized sector in the rural areas one can observe an outflow of population to the cities. This is not, however, justified by economic development of these cities. In result, we have to do with quite significant quantitatively marginalized population group, "redundant" which occupies all types of bidonvilles, favelas, etc. surrounding first of all big towns in the countries of the Third World.

Processes presented here have concerned and still concern the majority of rural population in Morocco also after gaining political independence by this country. Admittedly, lack of information as well as shortage of properly steered research do not allow for precise delimitation of degradation processes from marginalization ones in the Moroccan village, nevertheless, appearance in the rural areas ever-growing amount of "redundant" population is one of the most striking phenomena. Problems generated by the quantitative increase of this social group weights more and more heavily on economic and social relations of the country.

Presented in this paper an attempt to analyse the processes of degradation and marginalization of traditional sector in Morocco's agriculture begins with a general review of advanced sector development in rural areas. Indeed, before establishing protectorate, significant changes had took place within the traditional sector as far as social and economic relations are concerned, however, development of advanced sector imposed in a great extent from outside, has accelerated and steered these changes bringing about releasing of the above-mentioned processes. From the one side, the author undelines the nature of European agriculcultural colonization both in the period preceding establishment of protectorate and in the period of protectorate itself, from the other side — he underlines preferences given to the development of advanced sector in agriculture.

The proper considerations refer to the disintegration of social and economic patterns in the sector of traditional agriculture (Chapter 3), marginalization processes in the period of protectorate as well as after independence (Chapter 4) and, finally, to attempts to counteract crisis in the traditional agriculture of the country (Chapter 5).

The paper ends with critical appraisal of the activities up to the present which aimed at counteracting crisis in agriculture. The author points out a relatively low effectiveness of the so-called big programs which do not take into social and economic realities of a given region.

More effective and cheaper appear to be very often local initiatives which realized consistently can secured development of production and increase of employment. Advancement of marginalization processes of more and more agricultural population in vast rural areas begins to acquire more clearly political nature. Reluctance to undertake at least fundamental social reforms in the village limits the opportunities for more efficient utilization of existing in agriculture of the country



economic and human potentialities. Conscious influence on direction of social relations reform in the village can not be substituted by multiplicity of activities mainly of technical and organizational nature very often do not link together, leading to the waste of nature very often do not link together, leading to the waste of resources as well as to the establishment among the rural population conviction that they are conducted in the interest of the small privileged group. The reform of these relations should be organically related to the development of social and economic infrastructure and be realized in the interest of the whole rural society.



MAKSYMILIAN SKOTNICKI

PRZYCZYNY I SKUTKI MIGRACJI ZE WSI  
W AFRYCE ZACHODNIEJ. MALI — GÓRNA WOLTA

Wprowadzenie. — Czynniki historyczne, tradycje. — Czynniki ekonomiczne. — Czynniki demograficzne. — Czynniki etniczne. — Czynniki socjologiczne. — Czynniki psychologiczne. — Czynniki polityczne, administracyjne. — Czynniki przyrodnicze. — Podsumowanie. — Literatura. — Reziime. — Summary.

WPROWADZENIE

Migracje zarobkowe w Afryce Zachodniej są jednym z najbardziej charakterystycznych przejawów odbywających się tam przeobrażeń gospodarczych i społecznych. W stosunku do rozmiarów, zasięgu i znaczenia tych ruchów poświęcone im szczegółowe studia są jednak nieliczne i jakościowo ubogie.

Po pierwsze, podstawowe materiały źródłowe są wyjątkowo skąpe. Wiąże się to niewątpliwie ze swoistymi trudnościami, na jakie natrafiać muszą wszelkie tego typu badania w warunkach afrykańskich. Niedoskonałość statystyk ludnościowych jest powszechnie znana; w wypadku trudnych do uchwycenia ruchów migracyjnych jest ona tak duża, że oparcie jakiegokolwiek poważnej pracy na danych oficjalnych wydaje się niemożliwe. Nie mówiąc o aspektach, przyczynach i skutkach wyjazdów, już samo zorientowanie się w ich rozmiarach bez przeprowadzenia własnych ankiet i korekt jest bardzo trudne. Na obszarach emigracyjnych władze rejestrują z reguły tylko te osoby, które opuszczają swe miejsce zamieszkania w sposób określony jako „definitywny”, a inaczej mówiąc skreślane są z list podatkowych — podczas gdy zdecydowana większość emigrantów zachowuje kontakty z rodzinną wsią i z takich list się nie wypisuje. Biorąc pod uwagę, że najczęstszymi formami migracji w Afryce Zachodniej są nieorganizowane ruchy krótkotrwałe, oficjalne dane statystyczne traktować można za ledwie jako przybliżone informacje szacunkowe. Należałoby sądzić, że dokładniejsze wiadomości zaczerpnąć można

z terenów imigracyjnych, na których spisanie ludności napływowej jest zadaniem znacznie łatwiejszym. Ale i tam badacze skazani są z reguły na własne siły: i tak np. wg ankiety przeprowadzonej w okręgu Bongouanou (Wybrzeże Kości Słoniowej) liczba przebywających w nim imigrantów była blisko sześciokrotnie większa, niż wynikało to z danych władz administracyjnych [2].

Po drugie, wnikliwsze prace poświęcone migrantom przeprowadzane były na większą, choć zawsze ograniczoną skalę, prawie wyłącznie na obszarach imigracyjnych — jak np. w Senegalii [23], w Wybrzeżu Kości Słoniowej [2, 10], w Ghanie [43]. Nieliczni badacze zwracali też należytą uwagę na przyczyny i skutki wyjazdów. Z doświadczeń badań terenowych wynika, że zwłaszcza określenie motywów migracji jest niezwykle trudne nie tylko ze względu na ich różnorodność i współzależność, ale i dlatego, że zapytywani mają wyraźną tendencję do podawania bądź przyczyn zgodnych z powszechnie przyjętą opinią — wpływ jedności grupy jest zawsze wyraźny — bądź faktów ostatnio zaistniałych, które stanowiły ostateczny impuls migracji (konflikt rodzinny, wyjątkowo niekorzystne zbiory itp.), ale niekoniecznie były bodźcem decydującym.

Po trzecie wreszcie, autorzy wielu prac związanych z omawianym tematem, opierając się z konieczności na niepewnych źródłach, określają przyczyny (rzadziej skutki) migracji w sposób nienależycie uzasadniony i dokonują niekiedy zbyt daleko posuniętych uogólnień i uproszczeń.

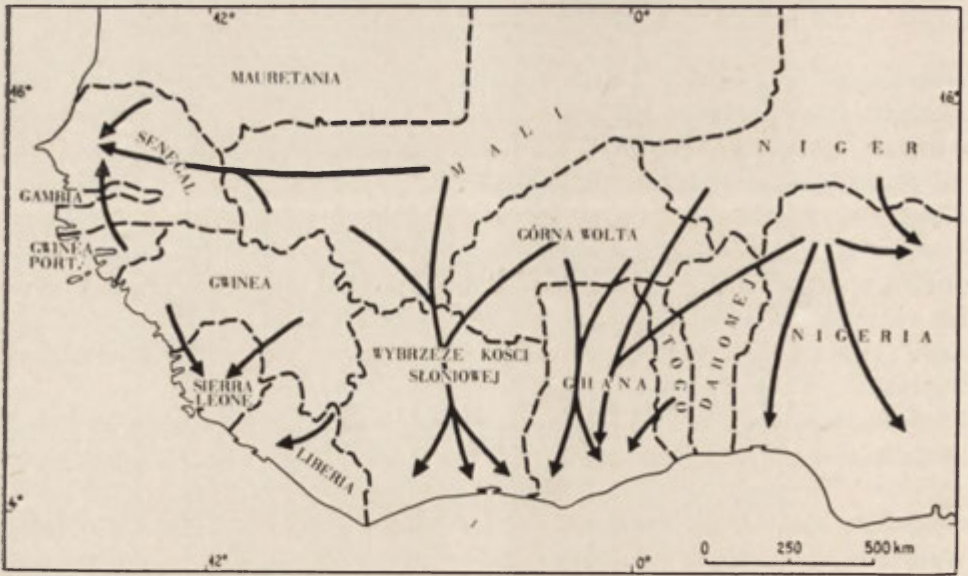
Zwrócenie uwagi na wspomniane trudności wydawało się niezbędne dla wyjaśnienia doboru źródeł i przyjętego układu niniejszego opracowania. Ogólne prace potraktowano raczej jako punkty odniesienia, jako źródła informacji o powszechnie przyjmowanych, choć, jak się okaże, nie zawsze jednakowych opiniach dotyczących przyczyn migracji i jej skutków na terenach, z których ludność wyjeżdża do pracy. Natomiast właściwe rozważania oparto przede wszystkim na nielicznych, ale szczegółowych studiach terenowych oraz na własnych obserwacjach. Wypada przy tym podkreślić, że celem zdecydowanej większości tych opracowań były zagadnienia rolnicze lub kompleksowe studia społeczności wiejskich, a nie ściśle problemy migracji — stąd też niektóre jej aspekty ująć mogły uwagi. Nie ulega jednak wątpliwości, że są to źródła najbardziej obiektywne, oparte na ogół na stosunkowo długotrwałych i „międzydyscyplinarnych” spostrzeżeniach, dokonywanych na zasadzie „case study”, ale charakteryzujących typowe sytuacje. Pozwalają one nie tylko na ustosunkowanie się do wspomnianych wyżej ogólnych opinii — ale również na zwrócenie bacniejszej uwagi także i na te czynniki, którym poświęca się często mało miejsca, a które w określonych warunkach odgrywać mogą poważną rolę. Aby przegląd był pełniejszy, scharakteryzowano czynniki

wpływające na migrację i efekty z niej wypływające w ramach bardziej szczegółowego porządku niż ten, który jest najczęściej przyjmowany. Rozpatrzone zostaną kolejno czynniki historyczne, ekonomiczne, demograficzne, etniczne, socjologiczne, psychologiczne, polityczne i wreszcie przyrodnicze. Oczywiście, uszeregowanie takie budzić musi wiele zastrzeżeń, bowiem zasięgi oddziaływania poszczególnych grup czynników niewątpliwie na siebie zachodzą. Nie jest to jednak podział, ale tylko przedstawienie różnych punktów widzenia, które wydaje się słuszniejsze od klasycznego grupowania przyczyn w ramach czynników ekonomicznych i socjologicznych, ekonomicznych i psychosocjologicznych, czy ekonomicznych i pozaekonomicznych. Podziały takie cierpią na podobne braki, a zawęzić mogą zakres omawianych spraw.

Celem niniejszego opracowania jest omówienie przyczyn i skutków wyjazdów do pracy z punktu widzenia wsi — a nie określenie kierunków, charakteru, sposobów i rozmiarów migracji w skali regionu. Ogólna znajomość tych zagadnień jest jednak niezbędna do dalszych rozważań i do ewentualnych interpretacji. Stwierdzić więc należy na wstępie, że:

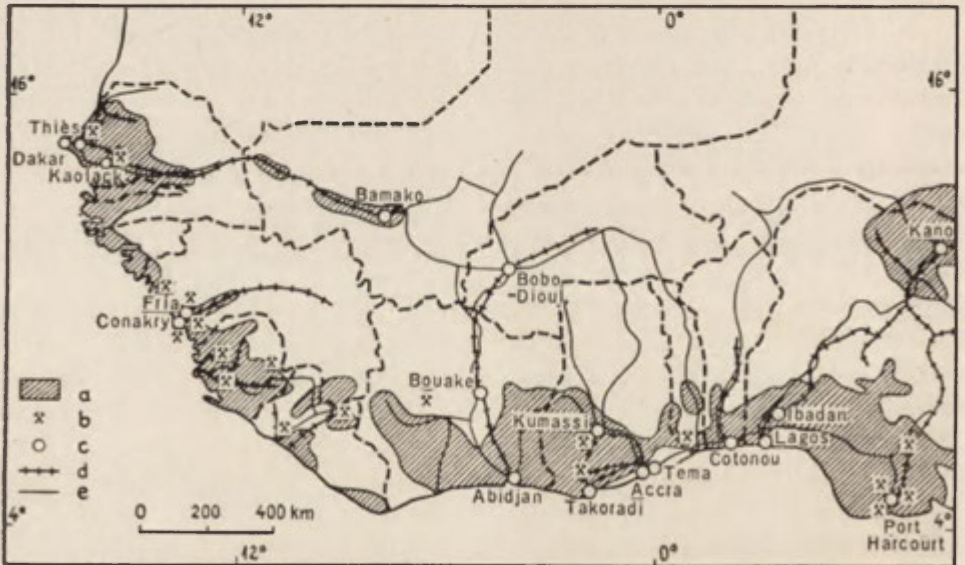
— z omawianych terenów kierunki migracji biegną przede wszystkim z północy na południe, do Ghany oraz Wybrzeża Kości Słoniowej, które od początków lat sześćdziesiątych stanowi główny obszar przyciągający — a także ze wschodu na zachód, do Senegalu (ryc. 1);

— charakterystyczną cechą tych ruchów jest ich cykliczność: ludzie opuszczają wieś, powracają po pewnym czasie, wyjeżdżają ponownie. Przeważają migracje krótkotrwałe, przede wszystkim sezonowe w porze suchej. Według ankiety J. Roucha przeprowadzonej w Ghanie, tylko 4% migrantów osiedliło się definitywnie, 71% osób przebywało krócej niż dwa lata; „typowy migrant opuszcza swój kraj w końcu pory wilgotnej w październiku i powraca z początkiem pory deszczowej, w kwietniu lub maju” [44, s. 376]. H. E. Panofsky [34] określał liczbę osób podejmujących i porzucających pracę w Ghanie na 200 tys., M. P. Piault [35] — na 200 do 300 tys. rocznie. Szczegółowsze badania potwierdzają tę wielką ruchliwość. Na przykład ograniczona w swym zasięgu, ale skrupulatnie przeprowadzona ankieta E. J. Berga dała bardzo wymowne rezultaty: „na 195 powracających ... z Wybrzeża Kości Słoniowej ok. 45% zatrudnionych było w ciągu 6 miesięcy lub krócej, nieco poniżej 40% od 6 miesięcy do 1 roku; tylko ok. 7% ... pracowało dłużej niż dwa lata. Na 317 udających się do Wybrzeża Kości Słoniowej ... 20% zamierzało pracować krócej niż 6 miesięcy ..., a 50% poniżej 1 roku. Na 102 Woltańczyków ..., powracających z pracy w Ghanie, 50% przebywało tam 6 miesięcy lub krócej, a 25% od 6 do 12 miesięcy. Na 107 ... udających się do Ghany ... 84 przebywało pozostać tam 6 miesięcy lub krócej, a pozostali poniżej 1 roku”

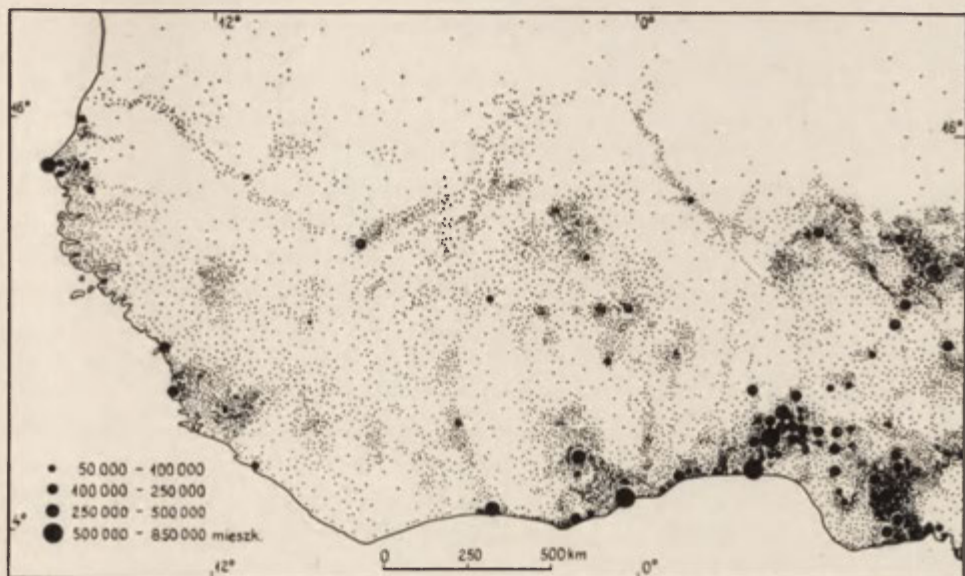


Ryc. 1. Główne kierunki migracji do pracy, głównie wg R. J. H. Churcha [6, s. 169] oraz R. M. Prothero [37, s. 617]

Main directions of labour migration, mostly from R. J. H. Church [6, p. 169] and R. M. Prothero [37, p. 617]

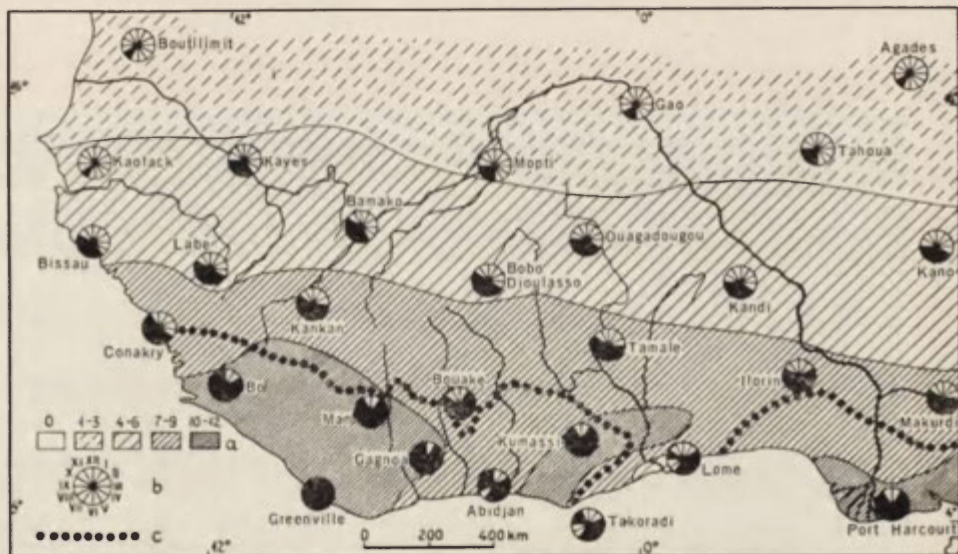


Ryc. 2. Główne obszary uprawy roślin eksportowych (a), ważniejsze ośrodki górnictwa (b) oraz przemysłu przetwórczego (c), linie kolejowe (d) i główne drogi (e)



Ryc. 3. Rozmieszczenie ludności wiejskiej wg W. B. Morgana i J. C. Pugh [32, s. 11, prócz Liberii] oraz lokalizacja miast powyżej 50 tys. mieszkańców, na podstawie danych *Demographic Yearbook 1969*, United Nations 1970 i *Demographic Handbook of Africa*, ECA 1968

Rural population distribution from W. B. Morgan and J. C. Pugh [32, p. 11, excluding Liberia] and location of towns above 50 thous. inhabitants on the basis of data from *Demographic Yearbook 1969*, United Nations 1970 and *Demographic Handbook of Africa*, ECA 1968



Ryc. 4. Długość trwania pory wilgotnej w miesiącach (a), jej rozkład w ciągu roku (b) — wg *Atlas International de l'Ouest Africain*, IFAN 1968; północna granica lasu wilgotnego (c) — wg *Vegetation Map of Africa*, UNESCO 1959, zgeneralizowana  
Length of rainy season duration in months (a), its distribution over year (b) according to *Atlas International de l'Ouest Africain*, IFAN 1968; nortwart limit of rain forest (c) — from *Vegetation Map of Africa*, UNESCO 1959, generalized

[1, s. 165-166]. Sezonowy charakter migracji do Senegalu jest także powszechnie znany; są one jeszcze bardziej ograniczone w czasie niż wyjazdy do Ghany oraz Wybrzeża Kości Słoniowej, gdzie pobyty trwają najdłużej i proporcja migracji stałych jest najwyższa;

— są to wędrówki głównie do pracy na roli, na tereny uprawy kultur eksportowych — a rzadziej do kopalń i zakładów przetwórczych, w mniejszym też stopniu do miast. Miasto stanowi oczywiście symbol lepszego życia, lepszych warunków i ciekawszego świata; nie ulega też wątpliwości, że podobnie jak w całej Afryce także i na wybrzeżu gwinejskim szybki, często oszałamiający wzrost liczby ludności wielkich miast znajduje swe źródło nie w wewnętrznym przyroście naturalnym, ale przede wszystkim w masowej imigracji<sup>1</sup>. Niemniej jednak, w chwili opuszczania wsi, miasto jest rzadko bezpośrednim celem wyjazdu [8, 24, 51]. Choć przyciąga swą ruchliwością i bogactwem, powszechnie wiadomo, że możliwości szybkiego zatrudnienia są tam znikome i utrzymanie jest droższe. Dla wielu migrantów, dzięki pomocy rodaków, pozostaje ono zapewnione — ale szanse zarobku są niewielkie. Stąd zwłaszcza w ostatnich latach można zaobserwować, że w większości przypadków przybycie do miasta następuje dopiero po zgromadzeniu pewnych oszczędności, a więc po okresie pracy na plantacjach lub w ośrodkach górniczych. Ponieważ, jak wyżej wspomniano, najcharakterystyczniejsze są wędrówki krótkotrwałe, tylko niewielki procent migrantów w stosunku do ich ogólnej liczby trafi ostatecznie do miasta;

— dominują migracje zewnętrzne, bowiem zarówno w Mali, jak i w Górnej Wolcie plantacje oraz zakłady przemysłowe są nieliczne. Brak też atrakcyjnych skupisk miejskich. Tereny sawannowe słynęły niegdyś z dobrze rozwiniętych ośrodków (Tombouctou, Gao, Ségou), jednak podupadły one szybko po skolonizowaniu Afryki Zachodniej; nowo powstałe osiedla nie mają tak wielkomiejskiego charakteru, jak leżące na wybrzeżu Dakar, Akkra czy Abidżan;

— rozmiary tych ruchów są bardzo duże. Wyjazdy do pracy mają swoją kilkudziesięcioletnią tradycję; ich nasilenie wzrosło wyraźnie po II wojnie światowej i wzrasta nadal regularnie. Już w 1931 r. spis w ów-

<sup>1</sup> Wzrost gwałtownie rozwijającego się Abidżanu jest najbardziej wymowny: liczba jego mieszkańców wzrosła z 48 tys. osób w 1948 r. do przeszło 500 tys. w 1970 r. Na roczny przyrost, przekraczający zawsze 10%, składa się w blisko 4/5 imigracja: np. w 1963/64 r. wskaźnik przyrostu naturalnego wynosił 2,5%, a wskaźnik napływu ludności 9,5%. Mieszkańcy Abidżanu należą do różnych ras i wielu plemion, których siedziby oddalone są często o setki kilometrów. Wśród nich poważną rolę grają także ludy malijskie, a zwłaszcza woltańskie: w 1963 r. Mossi zajmowali pod względem liczebności drugie miejsce po Baule i stanowili 7,5% mieszkańców Abidżanu [8].



czesnym Złotym Wybrzeżu wykazał obecność 200 tys. „Francuzów”, przede wszystkim z byłego Sudanu Francuskiego i Górnej Wolty. Według J. Roucha [44], w końcu lat pięćdziesiątych 40% robotników rolnych i 16% kupców w Ghanie stanowili Woltańczycy, Sudańczycy (Malijczycy) i w niewielkim stopniu Nigeryjczycy, a 90% robotników w Wybrzeżu Kości Słoniowej pochodziło z Górnej Wolty. Choć ta ostatnia cyfra jest z pewnością zawyżona, to jednak stwierdzić można, że w niektórych okęgach Wybrzeża Kości Słoniowej przybysze z Górnej Wolty i Mali mają prawie monopol na wszelkie zatrudnienie, zwłaszcza na terenach eksploatacji lasów oraz uprawy kakao i kawy — przy czym stosunek liczbowy imigrantów do ludności miejscowej jest często bardzo wysoki: np. wg wspomnianej już ankiety, przeprowadzonej w Bongouanou, imigranci stanowili blisko połowę ogółu ludności [2]! W 1955 r. 35% mieszkańców Abidżanu pochodziło z północy, w tym połowa z Górnej Wolty i 2/5 z Mali [12]. Według danych FAO, Górną Woltę opuszcza co roku ok. 200 tys. [12], a wg szacunków francuskich — blisko 500 tys. osób, z których 1/5 wyjeżdża na stałe [21]. Cyfry te przekraczają najprawdopodobniej trzykrotnie liczbę wyjeżdżających z Mali. W 1965 r. E. J. Berg [1] szacował „nawetanów”<sup>2</sup> udających się do Senegalu na ok. 75 tys. osób, a migrantów wędrujących w kierunku południowym na ok. milion rocznie, z czego połowa kierować się miała do Ghany i Wybrzeża Kości Słoniowej. Poprzestając na tych szacunkach, należy podkreślić, że są one najprawdopodobniej zaniżone i że opinię E. J. Berga, według którego „ogólnie biorąc, prawdopodobnie przeszło połowę zatrudnionych i otrzymujących wynagrodzenie (w Afryce Zachodniej) stanowią migranci” [1, s. 162] uznać trzeba za bardzo ostrożną. W sumie są to ruchy na wielką skalę i *a priori* założyć można, że ich konsekwencje powinny być poważne — tym bardziej że uczestniczą w nich przede wszystkim młodzi mężczyźni w wieku od 20 do 35 lat; próba określenia, w jakim stopniu i które z czynników sprzyjają wędrownikom lub je hamują, stanowi zatem zadanie ważne i potrzebne.

#### CZYNNIKI HISTORYCZNE, TRADYCJE

Migracje ludności w Afryce Zachodniej mają swe wielowiekowe tradycje. Niektóre z tych wędrowek — jak przemarsze plemion, jak liczne podboje — należą już do historii, ale tkwią żywo w pamięci. Inne trwają do dziś. Należą do nich np. wędrowki pielgrzymów — a przede wszystkim te ruchy, które wynikają z określonych zajęć i przyjętego trybu życia. Koczownictwo, półkoczownictwo i transhumancje związane z ho-

<sup>2</sup> Od słowa „nawet”, które w języku wolof oznacza porę deszczową.

dowlą bydlą są wśród nich najcharakterystyczniejsze. Na mniejszą skalę, ale równie regularnie, przemieszczają się też liczni rybacy. Do chwili obecnej występuje niekiedy uprawa wędrowna<sup>3</sup> i spotykane są związane z nią przesunięcia większych grup ludności. Wreszcie liczne wędrówki związane z uprawianiem handlu mają swoje bogate tradycje. Obfitość i różnorodność krzyżujących się czasem średniowiecznych szlaków kupieckich Afryki Zachodniej jest uderzająca [30, s. 226]. Handlowano złotem, solą, orzechami kola, przyprawami, mięsem, tkaninami, niewolnikami. Z terenów dzisiejszego Mali i Górnej Wolty szlaki kierowały się przede wszystkim ku północy. Dominował handel transsaharyjski, ale istniały również kontakty z lesistą Górną Gwineą; zmuszał do nich choćby zakup orzechów kola czy niektórych przypraw, jak np. *Aframomum melegueta*. Wreszcie już na przełomie XV i XVI w., natychmiast po odkryciach portugalskich, na mapach pojawiają się te szlaki handlowe, które odpowiadają współczesnym kierunkom migracji: ku Liberii, a przede wszystkim ku wybrzeżom dzisiejszej Ghany oraz Gambii-Senegalu [30, s. 236].

Występowanie w przeszłości tych licznych i różnorodnych wędrówek nie pozostaje bez wpływu na aktualne ruchy ludności. Migracje zarobkowe, w mniejszym lub większym stopniu, stanowią część składową życia współczesnej wsi malijskiej i woltańskiej. Czasowe jej opuszczenie uważa się na ogół za rzecz normalną i naturalną; jest to już często głęboko zakorzeniony zwyczaj. Zjawiska te trudno tłumaczyć bez wzięcia pod uwagę wspomnianych tradycji wędrówek, które stanowią niewątpliwie jeden z ważnych elementów sprzyjających dzisiejszej „atmosfera ruchu”.

W ślad za tym nasuwają się szczegółowsze pytania dotyczące wpływu czynników historycznych; odpowiedź na nie, z braku danych, byłaby niestety zbyt ryzykowna. Warto np. zastanowić się, w jakim stopniu tradycje wpływają na wielkość migracji z określonych terenów. Wiadomo, że współczesne szlaki migrantów nawiązują do tradycyjnych kierunków [35, 43]. Czy zatem mieszkańcy obszarów historycznie „ruchliwych” wędrują częściej i chętniej niż ci, którzy byli bardziej „zamknięci w sobie”? Czy ludy silnie zorganizowane, narzucające niegdyś swe wpływy (jak np. Mossi), skłonne są bardziej do migracji niż plemiona zepchnięte na tereny lepiej nadające się do celów obronnych (jak np. Dogoni) — czy też, wraz z nadejściem pokoju, nastąpił odpływ z tych grup ludności, które do niedawna były na takich obszarach stłoczone i od-

<sup>3</sup> To znaczy odpowiadająca takim sposobom gospodarowania, z którymi związana jest zmiana miejsca zamieszkania. W odróżnieniu od tego terminu, określenie „uprawa przemienna” powinno się odnosić do użytkowania pól „wędrujących” najczęściej wokół wsi, która nie zmienia swego położenia.

izolowane? Czy wreszcie, w porównaniu do ludów prowadzących życie osiadłe, członkowie grup koczujących gotowi są w większym stopniu do czasowego ich opuszczania? Najprawdopodobniej tak nie jest, m. in. dlatego, że wykonywane przez nich zajęcia są bardziej równomiernie rozłożone w ciągu roku, co nie sprzyja wyjazdom. Skądinąd hodowcy i rybacy zamieszkujący obszary ściślej połączone ze światem zewnętrznym historycznymi kontaktami handlowymi mogą mieć więcej możliwości odbywania podróży. I tak np. w okolicach Mopti, skąd tradycyjnie wysyłane jest na południe mięso i suszone ryby, zdarza się często, że Fulbe towarzyszący przepędzanym ku Ghanie i Wybrzeżu Kości Słoniowej stadom bydła pozostają na miejscu, podejmują tam pracę i dopiero po pewnym czasie powracają do Mali [28].

#### CZYNNIKI EKONOMICZNE

Przybycie Europejczyków ożywiło kontakty Sudanu z wybrzeżem atlantyckim. Zwiększył się handel, pojawiły się nowe towary. Początkowo były to operacje wymienne, stopniowo jednak wkraczał pieniądz, bez którego nabycie atrakcyjnych przedmiotów od ludzi białych stało się wkrótce niemożliwe — i który też w wewnętrznych, tradycyjnych transakcjach i porozumieniach odgrywać zaczął coraz większą rolę. Wydaje się jednak, że najistotniejszym czynnikiem, który popchnął wieś w nurt gospodarki pieniężnej, było wprowadzenie podatków, nałożonych przez Francuzów w końcu XIX w., natychmiast po wojskowym i administracyjnym opanowaniu terenów dzisiejszego Mali i Górnej Wolty. Nie można było już ich opłacać ani w naturze, ani w tradycyjnych środkach płatniczych.

Posiadanie pieniądza stało się więc konieczne. Jakie były możliwości jego zdobycia? Początkowo próbowano rozwinąć handel transsaharyjski, ale wraz z penetracją europejską skurczył się on poważnie. Szybko też okazało się, że dochody ze zbioru gumy arabskiej, kapoku czy owoców drzewa masłowego są niewystarczające. Rozwój produkcji żywności nie objętej handlem był bezcelowy. Wprowadzenie upraw eksportowych — których wachlarz ze względu na warunki klimatyczne musiał być skądinąd ograniczony — nie dawało spodziewanych efektów, często też zakłócało ustalone sposoby gospodarowania. Jedynym wyjściem z sytuacji było więc przede wszystkim podejmowanie pracy zarobkowej, które wobec ograniczonych możliwości zatrudnienia na miejscu powodowało migracje ku bardziej zaktywizowanym wybrzeżom. Sprzyjał im także kolonialny układ linii komunikacyjnych, prowadzonych od portów w głąb kontynentu, bez połączeń wewnętrznych. Wędrowniki zarobkowe stały się zatem swoistą formą adaptacji ludności afrykańskiej do nowych warun-

ków stworzonych przez gospodarkę pieniężną [56]. Była to adaptacja w dużej mierze wymuszona: „użycie podatków jako metody nakłonienia ludzi do migracji ku ośrodkom pracy stanowiło, oczywiście, podstawową zasadę administracji kolonialnej” [55, s. 151]. Wyjeżdżano przy tym nie tylko w celu zdobycia środków na zapłacenie podatków — ale również i po to, aby się od nich uchylić [49, 50, 55]. W sumie stanowiły one — i stanowią nadal — jedną z najważniejszych przyczyn migracji.

Również i dziś najprostszym sposobem zdobycia pieniądza jest podjęcie pracy zarobkowej związane z wyjazdem ku wybrzeżom, ku strefie lasu. Przyczyny tego stanu rzeczy wynikają z uderzających różnic między ubogą, niezaktywizowaną wewnętrzną strefą sawann a bogatszym, lepiej rozwiniętym gospodarczo, pasem lasu i wybrzeża (ryc. 2). Z terenami tradycyjnej uprawy zbóż i często niewykorzystanej ekonomicznie hodowli kontrastują obszary plantacji roślin eksportowych, bardziej różnorodnych, bardziej dochodowych oraz pewniejszych i łatwiejszych w uprawie niż sawannowa bawełna i orzeszki ziemne, których zbyt, w wypadku Mali i Górnej Wolty, jest także utrudniony ze względu na oddalenie od atlantyckich portów wywozowych. Ku wybrzeżom przyciągają również ośrodki wyrębu cennych gatunków drzew, eksploatacji bogactw mineralnych, największe w Afryce Zachodniej zakłady przemysłowe, lepsze połączenia komunikacyjne, szersze kontakty ze światem i rozrastające się szybko skupiska miejskie, atrakcyjne i tańsze towary. Biorąc wreszcie pod uwagę stosunkowo silne zaludnienie strefy sawannowej (ryc. 3) i występowanie tam martwego okresu rolniczego, związanego z przedłużającą się ku północy porą suchą (ryc. 4), masowe wędrówki z pogrążonej w zastojach wewnętrznej Afryki Zachodniej „B” do nadbrzeżnego, ruchliwego gospodarczo pasa „A” wydają się zjawiskiem normalnym, bezpośrednio z tego układu wynikającym. Nawiązują do niego kierunki migracji (ryc. 1), a także ich nasilenie. Emigracyjne wnętrze reaguje natychmiast na zmiany w sytuacji gospodarczej krajów nadbrzeżnych: obniżenie cen na orzeszki ziemne powoduje spadek wędrówek do Senegalu na rzecz kierunku południowego, podobnie wraz z rozkwitem Wybrzeża Kości Słoniowej zwraca się ku niemu główny nurt fali migracyjnej. Można więc mówić o wzajemnym uzupełnianiu się tych dwóch obszarów o tak różnym położeniu ekonomicznym: jeden daje zatrudnienie, drugi siłę roboczą. Pozwala to E. J. Bergowi traktować migrację do pracy jako „skuteczną adaptację do środowiska (stosunków, układu) ekonomicznego Zachodniej Afryki ... Nadal daje korzyść zarówno wsiom eksportującym siłę roboczą, jak i obszarom siłę tę przyjmującym” [1, s. 161].

Tak więc w skali regionalnej istnieje wiele czynników powodujących migrację, która też może być uważana za zjawisko pozytywne — choć trudno się zgodzić z twierdzeniem E. J. Berga [1], aby wyrównywała

ona różnice w poziomie gospodarczym obszarów imigracyjnych i emigracyjnych. Bliższa analiza gospodarki wsi malijskiej i woltańskiej wydaje się jednak niezbędna dla określenia, co istotnie sprzyja migracjom, a co je utrudnia — oraz dla stwierdzenia, czy rzeczywiście skutki ich są dodatnie.

W wielkości i strukturze produkcji, a zwłaszcza produkcji roślinnej — ta jest bowiem podstawą bytu wsi osiadłej — wielu autorów doszukuje się często głównych przyczyn wyjazdów: uprawia się mało, i to kultury żywieniowe, nie przeznaczone na handel.

Tak więc, po pierwsze, jednym z podstawowych impulsów migracji miałyby być niedostatek żywności, związany z presją ludnościową i głodem ziemi [38]. Twierdzenia tego nie można przyjąć bez zastrzeżeń. Istotnie, na terenach sawannowych spotyka się okresy niedożywienia, przede wszystkim w porach poprzedzających kolejne zbiory; kaprysy klimatu mają też wpływ na wielkość plonów. Jednak na ogół, przynajmniej ilościowo, minimum żywności pozostaje zapewnione. Stosunki społeczne powodują przy tym taki jej podział, że nie jest możliwe, aby rodziny znajdujące się w ciężkiej sytuacji pozostały bez środków do życia. Choć niewątpliwie zdarzać się mogą wyjątki, to jednak bardzo wymowny jest fakt, że żaden ze znanych mi autorów prac opartych na szczegółowych badaniach nie natrafił na wsie w pełnym tego słowa znaczeniu głodujące. Tylko na niektórych najgęściej zaludnionych terenach zajmowanych przez ludy Mossi poszukiwanie żywności uważa się za jeden z głównych celów migracji. W stosunku do innych obszarów trudno określić rozmiary tej potrzeby. Należy przypuszczać, że oddziałuje ona w znacznie mniejszym stopniu niż np. w nigeryjskiej prowincji Sokoto, gdzie, wg M. R. Prothero, dla blisko 15% ogółu migrujących poszukiwanie żywności było głównym celem wyjazdu [36]. Natomiast, mimo braku możliwości statystycznego porównania rozmiarów migracji z wielkością zbiorów (dane takie w odniesieniu do odpowiednio długiego czasu byłyby z pewnością bardzo interesujące), stwierdzić można, że nieurodzaje wpływają na natężeniu wędrówek: dzieje się tak np. w środkowej dolinie Nigru, i to nawet na terenach leżących na pograniczu uprawy suchej i nawadnianej, a więc gdzie skutki wyjątkowo złych warunków atmosferycznych mogą być łagodzone przez wylewy rzeki. Jednak w latach przeciętnych, normalnych zbiorów, na przeważającej części omawianych obszarów opuszczanie wsi nie jest warunkiem utrzymania się przy życiu.

Również pogląd o głodzie ziemi wymaga poważnych rewizji. Mówi się o nim przede wszystkim w odniesieniu do Górnej Wolty — najgęściej zaludnionego państwa Afryki Zachodniej. Jednak nawet w tym kraju sytuacja nie wydaje się alarmująca. Udział ziemi uprawianej, obliczony przez G. Remy'ego na podstawie zdjęć lotniczych [41], stanowi na

64,5% powierzchni Górnej Wolty poniżej 6%, na 27,5% — od 6 do 25%, na 7% — od 25 do 50%. Tereny, na których udział ten przekracza 50%, obejmują zaledwie 0,7% ogólnej powierzchni. Obszary o najniższych wskaźnikach występują nie tylko w najsuchszych, północnych częściach kraju i w dolinach rzek — ale rozsiane są po całym terytorium. Tylko jego centralna część — w pasie przebiegającym z północnego-wschodu na południowy-zachód, obejmującym głównie (choć nie w całości) kraj Mossi — jest średnio lub silnie zagospodarowana. Stąd „nawet jeżeli ocenimy, że powierzchnie uprawiane w danym roku przedstawiają zaledwie czwartą lub piątą część ziem niezbędnych dla utrzymania mieszkańców wsi i weźmiemy pod uwagę, że wobec stosowanych obecnie technik pewne obszary nie mogą być uprawiane, to jednak trzeba stwierdzić, że duża część ziem jest niewykorzystana i że terytorium woltańskie przedstawia pod tym względem wielkie możliwości” [41, s. 13]. Tak więc w skali kraju głód ziemi nie stanowi przyczyny opuszczania wsi. Trudno zatem uznać za słuszne stwierdzenie, że „udanie się gdzie indziej jest jedynym sposobem przetrwania dla ludzi tych krajów (Afryki Zachodniej)” [35, s. 111] i nawet, że w kraju Mossi, „biednym i przeludnionym, emigracja sezonowa” jest wszędzie „nieuchronną koniecznością” [52, s. 233]<sup>4</sup>.

Bardziej uzasadniona jest niewątpliwie druga z podanych wyżej przyczyn wędrowek: brak produkcji towarowej lub, inaczej mówiąc, możliwości sprzedaży swoich nadwyżek. Poza drobnym handlem tradycyjnym lub sprzedażą produktów rzemiosła i zbieractwa, jedynym istotnym źródłem dopływu pieniądza może być z reguły tylko uprawa kultur handlowych. W warunkach sawannowych jej rozwój jest z natury rzeczy ograniczony. W okresie krótkiej pory wilgotnej należy wykonać wszystkie najistotniejsze prace polowe. Ponieważ każdą z roślin trzeba zajmować się na ogół w tym samym czasie, zatem wzrost powierzchni przeznaczonych pod kultury handlowe musi z reguły powodować zmniejszenie obszarów upraw żywieniowych i, co za tym idzie, pogorszenie spożycia. Niekiedy jednak rozszerzenie upraw eksportowych było możliwe, ale nie zostało dokonane: np. w zachodnim Mali, wzdłuż linii kolejowej Kirdira — Bamako, uprawa orzeszków ziemnych nie rozwinęła się należycie i teren ten pozostaje jednym z ośrodków emigracji „nawetanów”. Czasami nawet zastanawiać się można, czy brak roślin handlowych jest przyczyną migracji — czy też odwrotnie, migracja utrudnia ich uprawę. I tak np. w 1920 r. na obszarach Mossi próby wprowadzenia bawełny zakończyły się niepowodzeniem m. in. dlatego, że jej okres wegetacyjny

<sup>4</sup> O problemach związanych z presją ludnościową będzie też mowa niżej, przy omawianiu czynników demograficznych.



Ryc. 5. Lokalizacja miejscowości i rozmieszczenie plemion omawianych w tekście  
Localities distribution and tribes location discussed in the text

kolidował z okresem wyjazdów do pracy: podczas gdy sprzęt prosa i sor-ga odbywał się w październiku i listopadzie, bawełna pozostawała na polu do połowy grudnia i opóźniała moment wyjazdu [49]. Niechęć do tej uprawy wynikała z pewnością z rachunku ekonomicznego: widocznie praca najemna stanowiła zajęcie bardziej dochodowe. Był to również okres prac przymusowych i naczelnym zadaniem wsi — wobec zmniejszonej liczby mężczyzn — było zapewnienie odpowiedniej ilości pożywienia. Obecnie jednak istnieją obszary, na których uprawa roślin towarowych staje się opłacalna, choć ze względu na całokształt gospodarki wiejskiej jest nadal często niebezpieczna, bowiem zagraża utrzymaniu tradycyjnej równowagi żywieniowej. Jej zachwianiu może zapobiec zazwyczaj bardzo trudne, ale niekiedy możliwe, przystosowanie miejscowego sposobu gospodarowania do potrzeb rynkowych lub odpowiednia pomoc administracyjna. Czy wówczas emigracja na pewno ulegnie zahamowaniu? Także i wtedy nie można być tego pewnym. W latach pięćdziesiątych w środkowej dolinie Nigru między Tamani a Konodimini przeprowadzono podstawowe melioracje wodne, które stworzyły możliwości przedłużenia okresu uprawy i poprawiły sytuację żywieniową — a jednak powierzchownie przeznaczane pod orzeszki ziemne i bawełnę odpowiednio nie wzrosły i współczynnik odpływu ludności nie uległ zmniejs-

szeniu. Emigrowano nawet wtedy, kiedy, ze względu na trudności gospodarcze w ostatnich latach władzy Modibo Keity, zboża osiągnęły na wolnym rynku tak wysokie ceny, że uprawa ryżu, prosa i sorga była bardziej opłacalna od uprawy kultur eksportowych — a więc kiedy tradycyjne produkty tego obszaru stały się dochodowymi, handlowymi artykułami. Trzeba jednak dodać, że wspomniane melioracje nie gwarantowały corocznych zbiorów i uprawie towarzyszył zawsze element ryzyka; współczynnik odpływu ludności nie był też nigdy zbyt wysoki.

Spójrzmy więc na taką sytuację, w której chłopci mają większe możliwości obfitszych zbiorów oraz przeznaczania ich części na rynek, na obszarach odznaczających się dużą emigracją. Do takich należą tereny położone w górnej dolinie Nigru, od Bamako po granicę gwinejską. Przy gęstości zaludnienia wynoszącej średnio 10 mieszk./km<sup>2</sup>, ale dochodzącej w dolinie do 60 osób, oraz przy wysokim przyroście naturalnym, sięgającym 2,5% rocznie, kraj ten stał się terenem rekrutacji siły roboczej, kierowanej przez administrację francuską już od początków lat trzydziestych do pracy w Senegal, a potem w Wybrzeżu Kości Słoniowej. W 1930 r. aż 25% mężczyzn w wieku produkcyjnym przebywało za granicą, dokąd wysyłani byli w zorganizowanych grupach, z opłaceniem kosztów podróży. Również i po zniesieniu takich form rekrutacji w 1956 r. emigracja nie uległa zmniejszeniu. W 1956 r. w okręgu centralnym (Bamako) przeszło 30% młodych mężczyzn żyło poza swymi rodzinnymi wsiami; według sondażu z 1960 r. współczynnik ten wynosił także 30% (86% wyjeżdżających liczyło od 15 do 34 lat), a 25% w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców [24]. Emigracji sprzyjał również tradycyjny typ rolnictwa żywieniowego, oparty na uprawie suchej z odłogiem trwającym od 10 do 20 lat (choć i tu głód ziemi nigdy nie był dotkliwy). Wprowadzono jednak pług i wykonano melioracje wodne. Już w 1960 r. przeszło 25% ziem użytkowanych było pod uprawę ryżu — rośliny zarówno spożywanej na miejscu, jak i dochodowej, przeznaczanej w dużej mierze na rynek. Sytuacja żywieniowa uległa poprawie, zwiększyły się możliwości zdobycia pieniądza, zmniejszyła się rola emigracji jako „zaworu bezpieczeństwa” — a mimo to wędrówki nie zmalowały. Tam, gdzie warunki były najlepsze, gdzie udzielano kredytów na rozwój uprawy ryżu, migracje nawet wyraźnie się ożywiły. W strefie ryżowej, o najbardziej dynamicznym rolnictwie, współczynnik odpływu ludności wynosił w 1960 r. 27,7%, wobec 20,5% w strefie uprawy suchej; w okręgu Kangaba — skąd wyjazdy są najczęstsze — sięgał on odpowiednio 32,2% i 19,7% [24]. Przykłady te świadczą, że poprawa warunków gospodarczych nie musi prowadzić do zahamowania wędrówek zarobkowych. Trzeba również dodać, że nie zawsze lokalne możliwości uzyskania gotówki są wykorzystywane. Dzieje się tak m. in. dlatego, że na emigracji pie-



niądze zdobywa się z reguły znacznie szybciej i łatwiej, a także czasem w lepszych warunkach niż te, które stwarza rodzinna wieś<sup>5</sup>.

Podstawowym celem migracji zarobkowych jest zdobycie pieniądza. Jeżeli mieszkańcom wsi trudno jest znaleźć go na miejscu, wówczas odbywanie wędrowek do pracy jest uzasadnione. Nie negując tej współzależności, nie sądzę jednak, aby zawsze występował tu bezpośredni związek przyczynowy. Po pierwsze, nie ma dostatecznych dowodów, aby stwierdzić, że sytuację każdej wsi nastawionej wyłącznie na produkcję żywnościową charakteryzuje emigracja. Po drugie, nie zawsze współczynnik odpływu ludności jest odwrotnie proporcjonalny do ilości pieniędzy, którą wieś dysponuje. Dlatego słuszna wydaje się ostrożna, rzadko reprezentowana przez innych autorów, opinia C. J. Mitchella, że „kiedy rozporządza się innymi źródłami dopływu pieniędzy, wówczas wydaje się, że, ogólnie biorąc, wskaźnik migracji siły roboczej ma tendencję spadkową” [31, s. 34].

Przechodząc do sposobów gospodarowania i form organizacji pracy, przypomnieć należy na wstępie, że w oma-

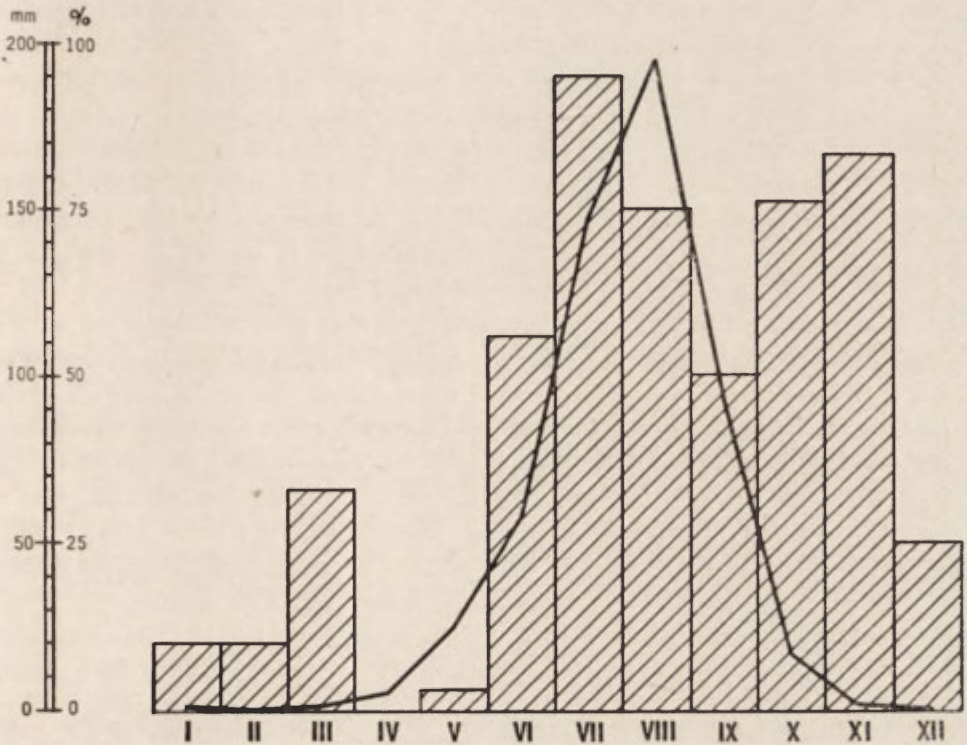
---

<sup>5</sup> Choć w artykule pominięto omawianie sytuacji na obszarach imigracyjnych, to jednak warto zwrócić uwagę na warunki, na których zatrudniani są tam przybysze z Mali i Górnej Wolty. Ph. David [7] nazywa kontrakt zawierany przez „nawetanów” w Senegalu „braterstwem okresu deszczów”. Jest to układ, który ma już swoją wieloletnią tradycję i różni się zasadniczo od klasycznych plantacyjnych form zależności między pracownikiem a pracodawcą. Typowy kontrakt opiera się wyłącznie na wynagrodzeniach w naturze: „nawetan” daje pracę, a otrzymuje mieszkanie, wyżywienie i — co najważniejsze, co stanowi podstawowy cel przybycia — część ziemi do uprawy orzeszków ziemnych. „Nawetan” pracuje na polach „diatigi”, szefa rodziny, ustaloną w umowie liczbę godzin lub dni w tygodniu (np. w Siné-Saloum i Kayor przeważnie cztery dni w tygodniu do ok. godz. 15) — a resztę czasu poświęca swej parceli, z której czerpie dochód. „Diatigi” nie tylko zaspokaja bieżące potrzeby „nawetana”, ale przyjmuje go do swego ogniska domowego i traktuje raczej jako gościa niż pracownika, który powraca czasem wielokrotnie do tej samej zagrody i staje się prawie członkiem rodziny. Choć i przy tego typu kontraktach zdarzać się mogą konflikty — sygnalizowane już w 1941 r. przez H. Laboureta [22] — to jednak choćby ze względu na ową rodzinną atmosferę, która otacza „nawetanów”, nazywanie ich „sezonowymi robotnikami najemnymi” kryje w sobie zbyt duże uproszczenia.

Na południu sytuacja jest znacznie bardziej skomplikowana, a kontrakty zawierane między przybyszami a ludnością miejscową przybierają różne formy. Na przykład w Wybrzeżu Kości Słoniowej, choć typowym i tradycyjnym układem jest umowa „abu-san”, która określa jako wynagrodzenie trzecią część zbiorów — to jednak płace pieniężne są coraz powszechniej stosowane. Jednocześnie ludność miejscowa przyjmuje zakładanie plantacji przez migrantów coraz bardziej niechętnie. Ponieważ chodzi o kultury wieloletnie, uprawa taka prowadzić musi do stałego osiedlania się przybyszy. Jest to oczywiście źródłem częstych konfliktów gospodarczych i napięć społecznych [2, 10].

wianych krajach przeważa przemienny system uprawy żarowej, zorganizowany w ramach jednostek rodzinnych, przy określonym podziale zajęć według płci i wieku. W klasycznej jego postaci karczowanie rozpoczyna się na ogół w maju, po czym następuje wypalanie i oczyszczanie terenu oraz formowanie kopców i wałów, które stwarzają lepsze warunki bytowania przyszłym uprawom, chronią je od groźby nadmiaru wody, polepszają warunki edaficzne. Wszystkie te prace są uciążliwe, muszą być przeprowadzane szybko i sprawnie, aby nie opóźnić pory siewów i zapewnić pomyślne zbiory — toteż wykonywane są wyłącznie przez mężczyzn. Siew rozpoczyna się wraz z nadejściem pierwszych deszczów, z końcem czerwca lub początkiem lipca. Niekiedy uczestniczą w nim kobiety, a dzieci zajmują się ochroną roślin przed szkodnikami. Pieleniem, z reguły dwukrotnym, zajmują się również przede wszystkim mężczyźni, którzy wreszcie, głównie w październiku, dokonują zbiorów. Roboty w polu ustają; rozpoczyna się okres handlu, rzemiosła, prac budowlanych. Na wielu obszarach zajęcia te straciły już swe znaczenie: szeroko rozpowszechniono tkaniny importowane, rozwinięto sieć handlu, władze administracyjne dopomagają niekiedy w utrzymywaniu studzien, zastosowanie cementu zwiększyło trwałość domostw, których budowę powierzyć można skądinąd osobom w tej czynności wyspecjalizowanym. Słowem, w ciągu połowy roku rolnicy rozporządzają wolnym czasem.

Kontrast między ciężką, często gorączkową pracą w okresie deszczowym a zastojem w okresie suchym jest zawsze uderzający. Z opracowanego przez J. Gallais (ryc. 6) wykresu gospodarczej aktywności rolnika „typu sudańskiego” wynika, że sawannowy kalendarz prac sprzyja niewątpliwie wędrownym sezonowym. Jednak wynika z niego również, że migracje te muszą być ściśle ograniczone w czasie. Jak już wspomniano, emigracja nie jest warunkiem przeżycia. Jest nim natomiast obecność odpowiedniej liczby młodych mężczyzn — podstawowej siły roboczej — w okresie wilgotnym, kiedy to spiętrzenie zajęć jest tak duże, że nawet krótkotrwałe wyjazdy prowadzić mogą do wielkich zaburzeń. „Wzorowy” migrant dokona zatem wszystkich zbiorów, nie opuści wsi nawet przed końcem listopada — i powróci po ok. 5 miesiącach, przynajmniej przed porą następných siewów. Wychodząc z tego założenia i przyjmując, że presja społeczna zatrzyma migrantów wówczas, kiedy są wsi potrzebni, E. J. Berg dochodzi do wniosku, że „wpływ sezonowej migracji na produkcję żywnościową jest prawdopodobnie nieistotny” [1, s. 167]. Ale, niestety, „nie wszyscy migranci akceptują ten system i wielu starszych godzi się na migracje młodych tylko dlatego, że ich opór jest bezowocny” — stwierdza E. P. Skinner, omawiając sytuację u Mossi [50, s. 381], która pod tym względem nie jest wyjątkowa. Zwłaszcza jeżeli rodziny



Ryc. 6. Wykres gospodarczej aktywności rolnika „typu sudańskiego” w procentach czasu zajętego w poszczególnych miesiącach roku na przykładzie Dogonów zamieszkałych ok. 50 km na południe od Mopti (wykres słupkowy wg J. Gallais [15, s 141] oraz rozkład średnich miesięcznych sum opadów w mm (wykres liniowy na podstawie danych stacji Mopti, wg *Klimaticzeskiej sprawoznacznik Afriki*, cz. I, s. 165, Gidromietieorologičeskoje Izdatielstwo, Leningrad 1968)

Graph of economic activity of “Sudanese type” farmer in percentage of time engaged in each months of a year given on example og Dogons living about 50 km south of Mopti simple bar chart from J. Gallais [15, p. 141] and distribution of average monthly sum of rainfall in mms ((line graph based on data of Mopti station, from *Klimaticzeskiej sprawoznacznik Afriki*, part I, p. 165, Gidromietieorologičeskoje Izdatielstwo, Leningrad 1968)

są nieliczne, stosunek do emigracji jest zdecydowanie niechętny. We wsi Ngama w środkowej dolinie Nigru tylko duży autorytet szefów takich rodzin powstrzymuje młodych od wyjazdu, ale i tam wybuchają ostre konflikty; życie wielu z tych komórek jest często zdeorganizowane. Podczas ankiety przeprowadzonej w 1968 r. w Donsin, w okolicach Nobéré w Górnej Wolcie, aż 26% mężczyzn przebywało poza wsią w końcu czerwca, a więc po rozpoczęciu prac polowych; kobiety zmuszone były niekiedy kierować gospodarstwami, a w co szóstej zagrodzie było nie-

obecnych przynajmniej trzech mężczyzn. Prowadziło to często do „prawdziwego rodzinnego dramatu” [39, s. 90].

Mieszkańcy wsi obawiają się liczniejszych wyjazdów również i wtedy, kiedy odbywają się one po okresie prac polowych — i z niecierpliwością oczekują powrotów, już po pierwszych majowych „deszczach mangelowych”. Jeżeli nastąpi niewielkie nawet opóźnienie, wówczas obszar użytkowany ulegnie zmniejszeniu, ponieważ odpowiednie jego przygotowanie jest warunkiem celowości zasiewów; spadnie produkcja, zakłócony zostanie sposób gospodarowania i organizacja pracy.

W sumie, możliwości i skutki migracji zależą od:

1) okresu nieobecności. Każda długotrwała migracja musi spowodować negatywne następstwa. Nawet w systemie gospodarki żarowej o dłuższym okresie uprawy w ogólnym cyklu rotacyjnym, coroczne karczowanie i przygotowywanie terenu jest z reguły niezbędne. Pole opuszcza się stopniowo, porzucając najstarsze, wyjąłowione partie i zajmując kolejno nowe, przedtem nieużytkowane. Tak więc, wyjazdy powinny mieć charakter sezonowy i ściśle, jak to wykazano, określony i ograniczony w czasie;

2) współczynnika odpływu ludności. Gdyby przyjąć za E. J. Bergiem [1], że równowaga społeczna i gospodarcza wsi będzie zagrożona, jeżeli przeszło  $\frac{3}{4}$  młodych mężczyzn opuści ją w okresie prac polowych<sup>6</sup> — to stwierdzić należy, że na wielu obszarach sytuacja zbliżona jest już do tej krytycznej granicy;

3) stosowanych systemów i technik uprawy oraz przyjętego kalendarza prac rolnych. Podany wyżej „sudański” rozkład zajęć w ciągu roku ulega czasem znacznym nawet zmianom. Dzieje się tak np. na styku uprawy suchej i nawadnianej, gdzie, jak w górnej i środkowej dolinie Nigru, okres prac polowych przedłuża się przynajmniej do początków stycznia. Ale nawet w ramach czystej uprawy suchej różnice mogą być bardzo duże: u Bobo w okolicach Houndé, gdzie intensywnie uprawia się różnorodne kultury [48], nie ma ani jednego miesiąca w roku, w którym by nie pracowano na polu. Nawet po zbiorach, w okresie największej nieaktywności — w styczniu, lutym i marcu — przygotowuje się już nowe tereny, karczuje, nawozi, formuje kopce i wały. U Dogonów z płaskowyżu Bandiagara, dzięki uprawie warzyw, czas przeznaczony na prace polowe w okresie suchym jest blisko dwukrotnie większy niż podany w kalendarzu rolnika „typu sudańskiego” [15]. Przyjąć by więc można, że im bardziej sposób gospodarowania jest dokładny i precyzyjny w czasie, tym bardziej możliwości wyjazdów są ograniczone: im kultura rolna stoi na

---

<sup>6</sup> Wydaje się, że ta proporcja jest zawyżona; trudno się jednak do niej ustosunkować, tym bardziej, że autor podanej cyfry nie uzasadnia.

wyższym poziomie i bogatszy jest wachlarz roślin uprawnych, tym łatwiej czasowe nawet nieobecności mogą wpłynąć na degradację systemu rolnego.

Ale jednocześnie systemy zbyt ekstensywne w czasie nie sprzyjają migracjom. Wraz ze wzrostem okresu odłogowania, powierzchnie przygotowywane w okresie suchym muszą ulec zwiększeniu; tym cięższa jest więc praca mężczyzny i tym krótszy jest okres nieaktywności rolniczej. Trudno też stwierdzić, że migracje będą częstsze tam, gdzie gospodarowanie jest wyjątkowo prymitywne i gdzie nie przestrzega się ściśle cyklu prac rolnych. G. Savonnet opisuje np. niestaranną uprawę prowadzoną przez Lobi na pograniczu Górnej Wolty i Wybrzeża Kości Słoniowej [47], nie wspomina jednak o natężeniu wędrówek do pracy: efektem tej gospodarki jest przemieszczanie się ludności i zajmowanie nowych ziem.

Tak więc sezonowym migracjom najbardziej sprzyja typowy „kalendarz sudański” o dużych kontrastach w zatrudnieniu w ciągu roku. Jeżeli terminy wyjazdów i przyjazdów będą przestrzegane, wówczas skutki migracji nie powinny być ujemne nawet wtedy, kiedy współczynnik sezonowego odpływu ludności jest bardzo wysoki. Skądinąd brak odpoczynku w porze suchej po uciążliwym okresie intensywnych prac polowych wpływać musi z pewnością negatywnie na wydajność i efekty pracy po powrocie do wsi.

Wreszcie używanie różnych narzędzi uprawy może mieć związek z natężeniem migracji. Króluje na ogół uprawa motyką. Tam jednak, gdzie użyto pługa i gdzie jednocześnie wprowadzono uprawę ryżu, rolnik potrzebuje blisko dziewięć razy mniej czasu na przygotowywanie nowych pól. Orką nie muszą się także zajmować tylko dorośli. Tym też tłumaczyć można przedstawiony wyżej wzrost migracji w górnej dolinie Nigru po przeprowadzeniu melioracji wodnych;

4) istniejących form organizacji pracy. Różnią się one znacznie, z reguły jednak podstawową jednostką produkcyjną nigdy nie jest wieś, a rodzina, często całkowicie niezależna w swych decyzjach gospodarczych. Podkreślenie tego skądinąd powszechnie znanego faktu jest o tyle potrzebne, że w naszej literaturze spotkać można opinie o wspólnocie gospodarczej wsi afrykańskiej [np. 23, s. 21-22]: wspólnocie, której charakter miałby sprzyjać wędrówkom zarobkowym. Tymczasem organizacja pracy w ramach rodziny nakłada na każdego z jej członków określone zadania i obowiązki, toteż każdy wyjazd odbija się na wewnętrznej strukturze i możliwościach produkcyjnych tej podstawowej komórki gospodarczej. Układy jej są tak różnorodne, że trudno określić, w jakiej mierze ułatwia ona, a w jakiej utrudnia migracje. Stwierdzić tylko można, że im liczniejsza jest rodzina, im większa zwartość rodu czy klanu — tym łatwiej organizować wyjazdy i przetrwać nawet długie nieobecności.

Natomiast zjawiskiem rzadziej studiowanym, a zdecydowanie sprzyjającym migracjom, jest powszechne występowanie licznych form pomocy wzajemnej, współpracy sąsiedzkiej, a przede wszystkim tradycyjnych stowarzyszeń wspólnej pracy, które pełniły także funkcje obronne, a dziś odgrywają wielką rolę ekonomiczną. Ich pomoc, przedtem całkowicie bezinteresowna, a teraz z reguły płatna w naturze lub w pieniądzu, jest często niezbędna prawie we wszystkich okresach prac rolnych. U Bambara środkowej doliny Nigru grupy wspólnej pracy wykonują, zawsze w atmosferze wielkiego święta, blisko czwartą część prac polowych. O ich pomoc zwracać się mogą wszyscy, a więc i szefowie tych rodzin, które cierpią na okresowy brak rąk do pracy, związany z pobytem młodych mężczyzn na plantacjach Wybrzeża Kości Słoniowej. Stowarzyszenia takie powstają tam na zasadzie podziału w zależności od wieku i płci. Często jednak struktura ich jest skomplikowana i opiera się na różnych podstawach (płci, pokrewieństwa, wieku, miejsca zamieszkania, religii, statusu społecznego, powierzanych zadań). D. Malgras [27] naliczył pięć takich stowarzyszeń u ludów Minianka, J. Capron [4] — aż piętnaście (!) wśród Bwa na granicy Mali i Górnej Wolty, podobnie jak S. Diarra [9] wśród Malinke w górnym dorzeczu Nigru. Wszędzie łagodzą one skutki okresowych niedoborów siły roboczej w poszczególnych jednostkach produkcyjnych. Tak więc, jak wspomniano, ich występowanie sprzyja migracjom.

Wyjazdy wpływają niemal zawsze negatywnie na organizację pracy na wsi. Nieobecność niektórych członków rodziny może spowodować zakłócenia w jej funkcjonowaniu. U Bambara zaobserwować można zmniejszenie się powierzchni pól należących do tych rodzin, których członkowie migrują zarobkowo. U Mossi rodzina pracowała zwykle razem od godziny 6 rano do ok. 13, potem zajmowano się polami indywidualnymi, z których produkty nie wędrowały do wspólnego śpichlerza. Teraz, wobec braku ludzi, każdy z pozostałych we wsi mężczyzn pracować musi wyłącznie na polach rodzinnych [49]. Następuje również upadek stowarzyszeń pracy wspólnej. Zgodnie z tradycją Mossi przygotowywali tereny pod uprawę przy pomocy przyjaciół i krewnych w ramach organizacji „sissose”, zapewniając im w zamian wyżywienie, napoje, orzechy kola, a następnie rewanż swoją własną pracą. Niektóre czynności rozpoczynano już w lutym i marcu; w miarę natężania się emigracji terminy poszczególnych zajęć przesuвано do przeszło dwóch miesięcy, aż wreszcie „sissose” straciło swe znaczenie [49]. Podobny proces, związany z występującą u re-emigrantów niechęcią do kolektywizmu, obserwuje się też np. u Bisa w Górnej Wolcie, gdzie dwa stowarzyszenia pracy wspólnej odgrywały zawsze wielką rolę społeczną i gospodarczą [27].

Z formami organizacji pracy łączą się ściśle zagadnienia s t o s u n-

ków własnościowych. Z reguły brak absolutnych, konkretnych praw własności ziemi. Czy fakt, że „w większej części »Czarnej« Afryki nie ma w ogóle indywidualnej własności” gruntów oznacza jednak, że „Afrykanin, w odróżnieniu od chłopca europejskiego czy azjatyckiego, jest mało związany z ziemią, którą uprawia” [29, s. 21] i zatem opuści ją chętniej w poszukiwaniu pracy? Sądzę, że bliższa analiza związków łączących rolnika afrykańskiego z użytkowanym przez niego obszarem powinna prowadzić do odmiennych wniosków.

Po pierwsze, wspólna lub nieistniejąca własność ziemi nie wyklucza oczywiście praw do jej użytkowania: praw, które w miarę upływu czasu mogą się przekształcić w mniej lub bardziej konkretne formy posiadania, często bardzo skomplikowane, krzyżujące się, zależne np. od atrakcyjności poszczególnych części terenu, od oddalenia od wsi, od użytkowanych roślin — a przede wszystkim od pozycji klanów, rodów, rodzin, czy nawet osób, które w istocie rozporządzać mogą niekiedy określonym obszarem, choć nie mają do niego absolutnych praw. Słowem, związki między rolnikiem a ziemią są bardzo złożone i zależą od różnych sytuacji, kształtowanych na ogół przez gęstość zaludnienia oraz charakter produkcji.

Po drugie, ziemia uświęcona jest na ogół wierzeniami, tradycją, prawami przodków, pierwszych założycieli wsi. Ten sakralny stosunek do ziemi, obok braku absolutnych praw własności, działać może jako czynnik przyciągający, a nie odpychający od wsi. Istniejące jedynie prawo do użytkowania ziemi zapewnia wszystkim źródła utrzymania. Mimo że nie wyklucza, to jednak nie sprzyja powstawaniu różnic w dochodach; wpływa na spójność wsi, która może tworzyć zwartą jednostkę społeczną. Nie należy też sądzić, że bliższe określenie i prywatyzacja praw musi wpłynąć dodatnio na charakter i efekty produkcji. Wspomnianych już Lobi charakteryzuje daleko posunięty indywidualizm i brak sakralnego stosunku do ziemi [47]. Może właśnie dlatego jej nie szanują i uprawiają tak niestarannie? Wreszcie, ponieważ ziemi sprzedać nie można, opuszczenie rodzinnych stron musi wiązać się z jej porzuceniem. Pomijając na razie społeczne i psychologiczne aspekty takiego kroku, nie ulega wątpliwości, że również z ekonomicznego punktu widzenia jest on z pewnością bardzo ryzykowny.

Tak więc nie wydaje się, aby porzucanie tradycyjnych form władania ziemią sprzyjało ograniczeniu migracji. Indywidualizacja praw zachodzi, aczkolwiek jeszcze bardzo rzadko, przede wszystkim jako efekt zasadniczych zmian w charakterze produkcji lub na terenach o dużej gęstości zaludnienia. W pierwszym przypadku, jak na to wyżej zwrócono uwagę, współczynnik odpływu ludności nie musi mieć tendencji spadkowej: zmiana sposobu uprawy i przeznaczenie produkcji na rynek nie zawsze wiąże się z zahamowaniem migracji, a nawet czasem jej sprzyja. W dru-

gim przypadku proces przebiega stopniowo, zmiana nie jest raptowna, wszelkie uściślenie praw można uznać za zjawisko wiążące się logicznie z narastającą presją ludnościową. Ona to zadecyduje o charakterze i rozmiarach migracji; formy władania ziemią będą mieć w skali wsi trudne do uchwycenia, ale na pewno z reguły drugorzędne znaczenie. Zdarza się również, że uściślenie praw nie jest skutkiem głodu ziemi lub traktowania jej jako źródła dochodu. Wiąże się ono na ogół z wpływami europejskimi lub mużułmańskimi. W skali regionalnej do takich wyjątków należy półbrzeże Sahary. Istnieje tam często własność ziemi i nierówność społeczna, a „święte” prawa pochodzące od przodków mają charakter bardziej personalny. Układ ten nie musi sprzyjać stabilności wsi. I tak np., wg raportu Y. Guermonda [19], nasilenie emigracji z sahelskiej doliny Nigru między Bamba a Labbézenga wiązało się z postępującą prywatyzacją ziemi: jednym ze skutków administracyjnego przywrócenia systemu „tubal fari”<sup>7</sup> w 1953 r. było zahamowanie czasowych wędrówek do Ghany.

Wspólna własność ziemi nie jest zatem czynnikiem sprzyjającym migracjom. Odwrotnie: społeczność wiejska, gwarantując swym członkom prawo do użytkowania ziemi, której sprzedać lub kupić nie można — wiąże ich ze sobą i zespała. Daje też poczucie bezpieczeństwa, nieocenione w wypadku osobistych niepowodzeń lub okresów kryzysowych na obszarach imigracyjnych. Ziemia jest w takiej sytuacji magnesem, jedną z podstaw stabilności wsi.

Nie oznacza to jednak, że wędrówki zarobkowe pozostają bez wpływu na tradycyjny system władania ziemią. Praca na plantacjach zmienia często stosunek do ziemi i daje świadomość, że powinna być ona zarówno źródłem pożywienia, jak i pieniądza. Stąd też próby indywidualizacji praw, hamowane jednak bądź brakiem możliwości uprawy kultur handlowych, bądź wewnętrzną strukturą władzy we wsi i w poszczególnych jednostkach produkcyjnych. Jak już wspomniano, jednostką tą jest rodzina. Charakteryzuje się ona na ogół bardzo silną władzą swych szefów, najstarszych mężczyzn, rozporządzających większością lub nawet wszystkimi dobrami i zbiorami. Im też przypada lwia część dochodów. Istnieje co prawda system pól indywidualnych, z których plony należą do osób bezpośrednio je uprawiających — ale odgrywają one prawie zawsze drugorzędną rolę. Zdarza się też, że nawet wtedy, kiedy produkcja jest wysoka i niezawodna, głowy rodziny mają wgląd w zbiory pochodzące z takich parceli. I tak np. u Bobo z okolic Houndé, u których kultura rol-

<sup>7</sup> System „tubal fari” polega na wspólnej własności terenów położonych w dolinie Nigru ze zwyczajowym prawem do ich użytkowania. Forma ta została wynaturzona przez szefów wsi i znaczniejszych rodów, którzy nadużywając swych przywilejów doprowadzili do prywatyzacji praw, powstania wielkich własności i różnych systemów zależności gospodarczej i społecznej.



na jest wysoka, a zbiory różnorodne i obfite, plony z szeroko skądinąd rozpowszechnionych pól indywidualnych mogą być w miarę potrzeb odebrane i skierowane do wspólnego śpichlerza, podlegającego władzy najstarszego wiekiem [48].

Doporządkowanie ludzi młodych głowom rodu utrudnia lub uniemożliwia wszelkie próby emancypacji w ramach jednostek rodzinnych. Doprowadza to do konfliktowych sytuacji ekonomicznych, a przede wszystkim społecznych, o których niżej będzie jeszcze mowa. Tym bardziej więc nie należy sądzić, że jedną z głównych przyczyn migracji jest system wspólnego władania ziemią, której prywatyzacja może doprowadzić raczej do zaostrzenia napięć, powstawania lub legalizacji nierówności. Wydaje się bowiem, że prywatyzacja taka skupiłaby ziemię właśnie w rękach głów rodzin, a więc rozszerzyłaby ich władzę i prawa.

Szefowie rodzin posiadają również prawa do zysków z pracy migrantów. Według tradycji, wszystkie przywiezione pieniądze powinny być oddane szefowi rodziny, który reguluje podatek, a także, zależnie od wielkości otrzymanej sumy, opłaca cenę za żonę dla powracającego. Resztą dysponuje dowolnie. Oddawanie całego zarobku głowie rodziny jest powszechne, niekiedy nawet usankcjonowane odpowiednimi zwyczajami, jak np. wśród Malinke górnego dorzecza Nigru specjalną ceremonią „lade” [51]. Skutki takiego systemu są negatywne. Młodzi starają się wydać pieniądze przed powrotem: spędzają pewien czas w mieście, pozostawiając część gotówki poza rodzinną wsią, kupują tkaniny, ubrania, radio, rower. Tylko ten ostatni artykuł pomóc im może w przyszłej pracy; pozostałe towary są przedmiotami zbytku lub takimi, które można zastąpić miejscowymi wyrobami. W efekcie szef rodziny otrzymuje za mało, aby mógł przeznaczyć pewną kwotę na zakup narzędzi czy też odpłatne wykonanie potrzebnych prac. Skądinąd wątplić należy, czy by poświęcił na ten cel większe sumy pieniędzy, gdyby nimi istotnie dysponował. Rzadko bowiem przeznaczane są one na cele gospodarcze również i wtedy, kiedy migrują szefowie rodzin. Nabycie pługów lub wozów kołowych należy do wyjątków; na ogół, w najlepszym wypadku, dokonany zostanie zakup jednej lub kilku sztuk bydła. Wiadomo jednak, że jest to często inwestycja o charakterze bardziej społecznym i prestiżowym, niż ekonomicznym. C. Grandet notował, że po przybyciu z Ghany lub Wybrzeża Kości Słoniowej migranci nabywali 1-2 sztuki bydła: nie tylko nie dawało to żadnych korzyści gospodarczych, ale pociągało za sobą nawet dodatkowe koszty związane z koniecznością opłacania podatków od zwierząt, których się nie użytkuje i oddaje w wypas koczowniczym grupom pasterzy [18]. Działo się tak w okolicach Goundam, u progu Sahary; ale podobne zwyczaje zauważył G. Remy także i na południu Górnej Wolty [39].

Na niektórych obszarach regularny dopływ pieniędzy jest nawet koniecznym dodatkiem uzupełniającym zasoby rolników. Zakup pewnych artykułów bezpośredniego spożycia — choćby soli i cukru — jest wszędzie niezbędny. Czasem także przywieziona gotówka służy działalności handlowej. Na ogół jednak pieniądze nie są przeznaczane na cele produkcyjne, a efekty gospodarcze ich dopływu, mimo ożywienia wymiany, są z reguły niewielkie. „Zysk z pracy migrantów jest w przeważającej części odesłany do kraju pochodzenia, aby opłacić podatek, cenę za żonę i, e w e n t u a l n i e <sup>8</sup>, aby pomóc rodzinie” [44, s. 376].

Ilość gotówki przywożonej przez migrantów jest na ogół trudna do ustalenia, zależy też oczywiście od czasu trwania nieobecności <sup>9</sup>. Oto kilka przykładów. Po pracy na plantacjach Wybrzeża Kości Słoniowej w okresie suchym Bambara powracają w okolice Ségou z sumą 5-15 tys. franków malijskich (FM) <sup>10</sup>. W górnej dolinie Nigru „nawetani” przywożą najczęściej ok. 5 tys. FM wg ankiety E. Leynaud [24], a 15-20 tys. FM wg M. Traizet [51]. Najwyższe dopływy pieniędzy notował G. Brasseur na południu Mali, w Tenentou, gdzie po dziewięciu miesiącach nieobecności powracający przywozili 15, 27, a nawet 53 tys. franków CFA [3]. Do tego obrachunku należy dodać wartość zakupionych towarów oraz przesyłki z obszarów imigracyjnych w wypadku dłuższego pozostania poza krajem. Ale np. u południowych Mossi, w okolicach Nobéré, tylko 53% byłych migrantów przekazało swym rodzinom pieniądze lub przedmioty; wśród nich co drugi określał ich ogólną wartość na mniej niż 5 tys. franków CFA, a 64% osób nieobecnych podczas trwania ankiety nic nie nadesłało do wsi od chwili jej opuszczenia [39]. Tak więc, dopływ gotówki nie jest na ogół duży i nie może zmienić radykalnie sytuacji poszczególnych osób czy gospodarstw <sup>11</sup>. Jednak tam, gdzie wędrowni zarobkowie mają szczególnie ustaloną tradycję, regularny dopływ nawet niewielkich ilości pieniędzy, które służą opłacaniu podatków, ma duże znaczenie. Zahamowanie migracji mogłoby tam spowodować poważne trudności gospodarcze.

<sup>8</sup> Podkreślenie autora.

<sup>9</sup> Nie jest jednak regułą, że im dłużej trwa praca zarobkowa, tym więcej pieniędzy przywiezie ze sobą powracający. Często się zdarza, że migracja krótkotrwała, ściśle ograniczona w czasie, ale której cele są dokładnie określone, daje większe korzyści: emigrant szybko podejmuje pracę i powraca do wsi natychmiast po jej zakończeniu, bez wydatków „po drodze” i bez kosztownego zatrzymywania się w miastach.

<sup>10</sup> 250 franków malijskich, równych nominalnie do 1968 r. frankom CFA, odpowiadało wartości 1 dolara USA.

<sup>11</sup> Naturalnie, z punktu widzenia gospodarki państwa dopływ pieniędzy z zagranicy odgrywa wielką rolę zarówno w Mali, jak i przede wszystkim w Górnej Wolcie; tu jednak mowa o przyczynach i skutkach migracji w skali wsi.

Jaka jest, z ekonomicznego punktu widzenia, ogólna ocena wędrowek zarobkowych? Jak to wykazano, przynoszą one gospodarce wsi zarówno korzyści, jak i duże straty; te ostatnie zostały uwypuklone, ponieważ nie zawsze są w pełni dostrzegane. Ostateczny bilans jest trudny do uchwycenia i zależy od określonych sytuacji: od położenia obszarów emigracyjnych, od charakteru poszczególnych elementów gospodarki wsi — a przede wszystkim od czasu trwania migracji. Wydaje się bowiem, że krótkie wyjazdy sezonowe dają najlepsze rezultaty. Sytuacje poszczególnych obszarów i wsi są jednak tak różne i tak wiele współdziałających ze sobą czynników może wpływać na efekty migracji, że wyrażne określenie, czy zyski przekraczają jej koszty, jest zbyt trudne i zbyt ryzykowne. Natomiast stwierdzić można, że, ogólnie biorąc, wędrowki zarobkowe nie są życiową koniecznością<sup>12</sup> i wynikają z nowych, stale wzrastających, lecz nie najistotniejszych dla rozwoju wsi potrzeb.

#### CZYNNIKI DEMOGRAFICZNE

W jakich warunkach poszukiwanie zarobku poza wsią może okazać się ową życiową koniecznością? Większość autorów uważa, że sytuacje takie powoduje przede wszystkim wysoka gęstość zaludnienia.

Jak to wykazano, głód ziemi, związany bezpośrednio z gęstością zaludnienia, jest rzadko przyczyną migracji do pracy. Dane demograficzne potwierdzają ten wniosek, chociaż w Mali, a przede wszystkim w Górnej Wolcie, istnieją duże skupiska ludności (ryc. 3). Z dazymetrycznie wykonanej mapy gęstości zaludnienia Górnej Wolty [46] wynika, że strefy wysokich gęstości, od 35 do 74,9 osób/km<sup>2</sup>, obejmują 12% obszaru i 37,1% liczby ludności kraju, natomiast tereny o gęstości zaludnienia przekraczającej 75 osób/km<sup>2</sup> — określane przez G. Savonneta, autora mapy, jako przeludnione — stanowią zaledwie 1% powierzchni; żyje na nich 6,8% ogółu mieszkańców. Generalny wniosek zgadza się więc z tym, który wynikał z analizy omówionej już mapy procentowego udziału ziemi uprawianej: presja ludnościowa tylko na nielicznych obszarach może zmuszać ludność do opuszczania wsi.

Pozostaje z kolei zastanowić się, czy na terenach o najwyższych gęstościach zaludnienia nasilenie wędrowek zarobkowych będzie rzeczywiście największe. Uważa się powszechnie, że występowanie dużych skupisk ludności sprzyja migracjom i że istnieje związek przyczynowy między stanem zaludnienia a współczynnikiem odpływu mieszkańców. Na przykład z porównania mapy gęstości ludności rolniczej z mapą kie-

<sup>12</sup> Często istnieją lokalne możliwości zdobycia pieniędzy dla opłacenia podatków; czasem warunków tych się nie wykorzystuje głównie dlatego, że praca na emigracji jest z reguły najprostszym źródłem zarobku.

runków migracji wschodniej Nigerii [53, s. 327 i 330] wynika, że wszystkie wędrówki odbywają się z obszarów o wyższych na tereny o niższych gęstościach zaludnienia; korelacja jest więc tam uderzająca. Brak danych nie pozwala na jej przeanalizowanie na terenie Mali i Górnej Wolty. Można tylko stwierdzić, że istotnie, w skali regionalnej, jednym z głównych ośrodków emigracyjnych jest np. gęsto zaludnione przez Mossi centrum Górnej Wolty (ryc. 1 i 3). Istnieją jednak czynniki, które nie sprzyjają występowaniu prostych współzależności między obu omawianymi zjawiskami. Po pierwsze, większość obszarów znajduje się poniżej krytycznej granicy zaludnienia; zatem w sytuacji, w której nie ma głodu ziemi, gęstość zaludnienia nie musi odgrywać pierwszorzędnej roli i nie od niej może zależeć współczynnik odpływu. Po drugie, twierdzi się, że w strefach o wysokich gęstościach zaludnienia kultura rolna jest wyższa; a więc może się zdarzyć, że tereny o większej presji ludnościowej rozporządzają obfitszymi zasobami, niż obszary słabo zaludnione. Po trzecie, obszary silniej zaludnione mogą się charakteryzować nie tylko wyższą produkcją, ale także ogólną większą zwartością gospodarczo-społeczną. G. Remy uważa, że m. in. z tych powodów opuszczanie wsi jest rzadsze i krótsze na gęściej zaludnionych terenach między Manga a Noberé w południowej Górnej Wolcie [39]. Po czwarte wreszcie, wędrówki zarobkowe nie są jedynym wyjściem z trudnej sytuacji rolników na obszarach przedludnionych: ich mieszkańcy mogą wykazywać tendencję do przemieszczania się i zagospodarowywania innych terenów, jeżeli ruch taki jest oczywiście możliwy. Nie będzie on sprzyjał migracjom do pracy ze względu na dodatkowe zajęcia, związane z zajmowaniem nowych ziem.

Fakty te nie upoważniają oczywiście do podważenia wspomnianej wyżej ogólnej opinii. Na terenach o dużych gęstościach zaludnienia współczynnik odpływu może być wyższy, tym bardziej że znajdują się one często w żywszych kontaktach ze światem zewnętrznym i że łatwiej jest tam organizować wyjazdy zbiorowe. Jeżeli jednak podano owe zastrzeżenia, to przede wszystkim dlatego, że poświęca się im mało uwagi i że czasem zbyt uogólnia korelacje między nasileniem ruchów migracyjnych a gęstością zaludnienia.

Nie ulega wątpliwości, że wiele cech demograficznych wsi — począwszy od ruchu naturalnego ludności, a skończywszy na jej strukturze — może mieć związek z charakterem i rozmiarami migracji. Na przykład struktura płci i wieku może odgrywać istotną rolę: im liczba mężczyzn w wieku do 30-35 lat jest większa, tym na ogół wyższy powinien być współczynnik odpływu. Różnice w piramidach wieku omawianych wsi są jednak zbyt małe, aby twierdzenie to można było należycie uzasadnić. Trudno także, z braku odpowiednich danych, poświęcić więcej miejsca ewentualnym wpływom innych cech ludności na zjawiska migracji;

o czynnikach etnicznych i społecznych będzie jeszcze mowa. Natomiast warto na zakończenie zwrócić uwagę na wielkości jednostek osadniczych. Wydaje się bowiem, że mieszkańcy większych wsi emigrują do pracy chętniej i częściej. I tak np. w górnej dolinie Nigru, w dużej osadzie Bankoumana (3915 mieszkańców w 1959 r.) aż  $\frac{2}{3}$  mężczyzn w wieku 18-35 lat udawało się co roku do pracy, przede wszystkim poza granice Mali [9]. W latach 1958-1959 ogólny współczynnik odpływu ludności wynosił tam 12,5%. W sąsiedniej wsi Kenieroba (1000-1500 mieszkańców) sięgał on 11%, a w położonych nieco wyżej wzdłuż biegu Nigru wsiach Banankoro i Samaya (750-1000 mieszkańców) — tylko 7% [51]. Obserwacje z centrum Mali, z południowej i południowo-zachodniej Górnej Wolty potwierdzają tę tendencję. Jej wytłumaczenia można szukać w częstszych kontaktach, jakie na ogół utrzymuje większa osada z odległymi nawet obszarami; leży z reguły na szlaku komunikacyjnym, jest ośrodkiem żywszej wymiany handlowej i kontaktów między ludźmi. Należy też dodać, że w dużej liczbie wsi stosunki własnościowe mogą być niekiedy bardziej konfliktowe.

#### CZYNNIKI ETNICZNE

Między strukturą etniczną ludności a charakterem stosunków społeczno-gospodarczych istnieją często wyraźne i ściśle związki. Zatem czynniki etniczne mogą mieć pośredni wpływ na charakter i rozmiary migracji. Niekiedy zróżnicowaniu etniczemu odpowiadają np. różne zajęcia i wynikające z nich tryby życia ludności — a te z kolei mogą utrudniać lub sprzyjać wędrownym zarobkowym, wyznaczać ich charakter i czas trwania. W środkowej dolinie Nigru chowem bydła zajmują się tradycyjnie plemiona Fulbe, rybołówstwem — Bozo i Somono, uprawą roli — Marka i Bambara. I tak uprawianie koczowniczego pasterstwa przeszkadza sezonowym migracjom, te natomiast dokonywane będą w różnym czasie przez rybaków i rolników: dla pierwszych wiosna, a dla drugich lato są porami największej aktywności, która utrudnia lub uniemożliwia opuszczanie wsi.

Poszczególne plemiona może też charakteryzować różna struktura społeczna, która wpływa na całokształt życia wsi, na jej mniejszą lub większą zwartość. Na niektórych obszarach uderzają związki między strukturą etniczną a gęstością zaludnienia, która, jak wyżej wspomniano, może mieć wpływ na nasilenie migracji. Wreszcie — choć charakter ludzi nie jest niezmienny i zależy od środowiska, od stosunków społecznych i gospodarczych — pewne grupy etniczne uważa się za tradycyjnie bardziej lub mniej ruchliwe, za bardziej lub mniej ciekawe świata [31]. Także i te cechy mogą oddziaływać na rozmiary wędrowek.

Należy także podkreślić znaczenie czynników etnicznych z punktu widzenia obszarów imigracyjnych. W Afryce Zachodniej ciągle jeszcze pojęcie obcokrajowca wiąże się bardziej z pojęciem członka innego plemienia niż mieszkańca innego państwa<sup>13</sup>. Nie obywatelstwo, a przynależność do określonej grupy etnicznej będzie decydować o życzliwym lub bardziej niechętnym traktowaniu przybyszów. Malijscy Turkana na terenie Senegalu czy woltańscy Mossi w Wybrzeżu Kości Słoniowej uważani są za najlepszą siłę roboczą i najchętniej zatrudniani; oni też mogą mieć największe szanse zdobycia pracy. Z kolei stosunek mieszkańców obszarów emigracyjnych do ludności obszarów imigracyjnych może mniej lub bardziej sprzyjać podróżom. Leśne plemiona nadbrzeżne uważane są często za „dzikie”, pomawia się je o ludożerstwo i napawające lękiem praktyki magiczne<sup>14</sup>. Są natomiast ludy, z którymi utrzymywane są tradycyjne żywe kontakty, podbudowane niekiedy wspólnotą kulturową lub etniczną. Do takich należą np. niektóre plemiona senegalskie i gwinejskie, wywodzące się z rodziny Mande: wśród nich migranci malijscy z górnej doliny Nigru nie czują się wyobcowani. Czynniki te, aczkolwiek lokalnie mają czasem wpływ na rozmiary i przede wszystkim kierunki migracji, na ogół nie odgrywają jednak nigdzie decydującej roli; wyjeżdża się z reguły tam, gdzie są najlepsze możliwości zarobku.

#### CZYNNIKI SOCJOLOGICZNE

Wież jest na ogół nieporównanie silniej zjednoczona w sensie społecznym niż gospodarczym. Różnorodne, mniej lub bardziej ściśle związki łączą mieszkańców wsi w zorganizowaną społeczność, której członkowie mają określone obowiązki i prawa. Świadomość przynależności do danej grupy, społecznie zwartej i solidarnej, daje poczucie bezpieczeństwa i wiąże ze wsią — a pragnienie zachowania tej wspólnoty odczuwane jest bardzo wyraźnie również i na terenach imigracyjnych.

<sup>13</sup> Choć sytuacja ta niewątpliwie ulega zmianie i np. Senufo z Wybrzeża Kości Słoniowej coraz częściej podkreślają różnice dzielące ich od rodaków z Mali, mieszkających za sztuczną i przez wiele lat niedostrzegalną granicą polityczną.

<sup>14</sup> Emigranci, przede wszystkim na południu, grupują się bardzo często we wspólnoty „etniczno-zawodowe”: ta „super-trybalizacja” jest wg J. Roucha „jedną z podstawowych cech migracji do Ghany i Wybrzeża Kości Słoniowej” [44, s. 376]. Powstawanie owych grup można tłumaczyć nie tylko potrzebami ekonomicznymi (ewentualna wzajemna pomoc, kontakty umożliwiające znalezienie lepszej pracy) i chęcią zachowania społecznej zwartości — ale także pragnieniem pewnej, choćby psychologicznej, ochrony od otoczenia, odseparowania się od ludności miejscowej i podkreślenia swej odrębności etnicznej.

Atmosfera taka nie powinna sprzyjać opuszczaniu wsi. A jednak jedną z głównych przyczyn migracji jest właśnie istniejąca struktura społeczna: gerontokratyczny system władzy, wielki autorytet szefów rodzin, hierarchiczny, ściśle określony zakres praw i status, jaki przysługuje każdemu z członków według reprezentowanego wieku. Wszechwładza starszych rodem, widoczna przy podziale dóbr materialnych, jest z socjologicznego punktu widzenia jeszcze bardziej wyraźna. Uwolnienie się od kontroli starszych, osiągnięcie pewnej samodzielności, wyższej pozycji — słowem społeczna emancypacja młodych w ramach rodziny lub wsi jest praktycznie niemożliwa. Konflikt między generacjami zaostrzony jest przede wszystkim panującym systemem zawierania małżeństw. Często opiera się on na wymianie kobiet między rodami połączonymi układem wzajemnych zależności; wówczas zawarcie związku zależy od porozumienia ojców. Ale, co najważniejsze, w każdym przypadku małżeństwo musi być według zwyczaju poprzedzone uiszczeniem wysokiej często ceny za żonę, regulowanej również przez głowę rodu, dysponującego całością jego zasobów. Sprzyja to poligamii u starszych, uniemożliwia wybór narzeczonej, a przede wszystkim opóźnia zawarcie małżeństwa; zarówno w Mali, jak i w Górnej Wolcie, zdecydowana większość mężczyzn poniżej 30 lat jest niezona. Najczęstszym wyjściem z sytuacji jest bądź nielegalny związek — który z reguły prowadzi do wykluczenia ze społeczności wsi i zmusza do jej opuszczenia — bądź wyjazd dla zdobycia ceny za żonę. Obok dostarczenia środków na opłacenie podatków, jest to niewątpliwie najważniejszy, konkretny cel migracji zarobkowych.

Całkowite podporządkowanie młodych powoduje, że w ich mniemaniu trzeba oddać się od starszych nie tylko po to, aby mieć to, co chce się mieć — ale też po to, aby być tym, kim chce się być. Najprostszym sposobem jest migracja, toteż jednej z najważniejszych jej przyczyn szukać można w „dążeniu do wyzwolenia się z więzów, skrępowań, wyzwolenia się od ustalonych form organizacji społecznej i tradycyjnych obowiązków” [38, s. 2], w chęci szybszego osiągnięcia wyższego statusu społecznego. Nie jest jednak regułą, że wyjazdy do pracy odbywają się wbrew woli starszych. Zwyczajowo im powinna przypadać lwia część zarobku, choć są zobowiązani do przeznaczenia części otrzymanej kwoty na cenę za żonę. Przyczyną migracji może też być nie pragnienie odwrócenia hierarchii wieku, lecz odwrotnie, jej umocnienia: osoba najstarsza w rodzie może wysłać swego syna po to, aby umocnić swoją pozycję wobec młodszych braci i kuzynów. Według E. Leynaud [24] większość migrantów w górnej dolinie Nigru opuszcza wsie za zgodą rodziców; wg M. Traizet [51] reintegrują się oni szybko po powrocie i nie przejawiają chęci do zmiany istniejących ram życia rodzinnego. Podobnie zachowują się Bambara środkowej doliny Nigru — z tym, że im dłużej trwa nie-

obecność, tym ostrzej występują później konflikty rodzinne. Ale nawet w wypadku długotrwałych migracji, wcześniej lub później powraca się z reguły do rodzinnej wsi [17].

Przywiązanie jest więc ogromne i chęć pozostania członkiem społeczności wiejskiej przeważa z reguły nad ambicjami osobistymi. Wędrowni zarobkowi — przede wszystkim dlatego, że są krótkotrwałe — nie doprowadziły, jak dotąd, migrantów do porzucenia tradycyjnych systemów wartości, nie doprowadziły do „detrybalizacji”, uważanej czasem za jeden z głównych skutków wyjazdów do pracy [56]. Niemniej jednak powracający próbują niekiedy podważać owe systemy wartości, a migracje zarobkowe przyspieszają często rozpad jednostek rodzinnych, choć następował on także w tradycyjnych warunkach. Procesom tym sprzyja przebywanie w społecznościach mniej zwartych i mniej zhierarchizowanych, np. wśród leśnych plemion Wybrzeża Kości Słoniowej. Ale dokonują się one przede wszystkim dlatego, że na emigracji młodzi zdają sobie sprawę ze znaczenia indywidualnej pracy i pragną poprzez pieniądze, poprzez zdobyte ekonomiczne, osiągnąć pewne przywileje społeczne. Dotychczas przejawia się to w chęci szybszego zawierania małżeństw, a więc omijania pośrednictwa starszych. Jest to pierwszy, ale najważniejszy krok: bez zawarcia związku małżeńskiego nie może być mowy o zmianie pozycji społecznej, z reguły też jest niemożliwe pewne uniezależnienie się gospodarcze.

Choć wydaje się, że opinie o związanej z migracjami zarobkowymi całkowitej dezorganizacji życia społecznego są przesadzone (również i przedtem życie to obfitowało w liczne konflikty) — to jednak wędrowni do pracy mogą mieć bardzo poważne skutki socjologiczne. Najważniejszym z nich jest spadek autorytetu i wszechwładzy głów rodu, które nie kontrolują już wszystkich form działalności poszczególnych członków grupy. Natomiast w skali wsi, silnie zwartej społecznie, skutki te są mniej wyraźne. Nie ulega jednak wątpliwości, że nieobecność znacznej części ludzi młodych w porze suchej — w okresie odbywania różnych ceremonii, świąt, zabaw, rozwoju życia kulturalnego — nie sprzyja zachowaniu tej spoiwości. Często też migranci stykają się na obczyźnie, a potem rozpowszechniają na terenie wsi nie tylko inne poglądy dotyczące struktury społecznej, ale również inne wierzenia i religie<sup>15</sup>; oczywiście prowadzi to także do dezintegracji.

<sup>15</sup> Na południu, na obszarach imigracyjnych, przeważają wierzenia animistyczne; większe znaczenie niż w strefie sudańskiej ma także religia katolicka, protestancka lub religie synkretyczne. Mimo to w środowiskach migrantów bardzo silny wpływ ma islam — najprężniejsza religia Zachodniej Afryki. Jej oddziaływanie jest ułatwione wśród osób pozbawionych własnej tradycyjnej bazy społecznej. Według J. Roucha, który badał emigrantów z Nigru na terenie Ghany i Wybrzeża Kości Słoniowej, islamizacja jest powszechna: „migrant, który wyjechał



## CZYNNIKI PSYCHOLOGICZNE

W najlepszym z opracowanych dotąd podręczników na temat Afryki Zachodniej W. B. Morgan i J. C. Pugh stwierdzają, że „z wyjątkiem części obszarów Mossi ..., gdzie do pracy »na zewnątrz« zmusza prze-ludnienie lub sezonowe trudności, migracja jest spowodowana bardziej czynnikiem atrakcyjności” [32, s. 462]. Atrakcyjność ta ma przede wszy-stkim uzasadnienie psychologiczne. Największym magnesem jest oczy-wiście miasto, przyciągające rozrywkami, światłami, sklepami, choćby tylko z daleka oglądanym łatwiejszym, ruchliwszym życiem — jakże bardzo kontrastującym z monotonią codziennego dnia wsi. Ale przyciąga nie tyle miasto, co zagranica, przede wszystkim Wybrzeże Kości Słonio-wej. Rolnik malijski i woltański uważa powszechnie, że tam znajduje się bogactwo i źródło lepszego życia materialnego. Przekonanie to jest umoc-nione opowiadaniem, audycjami radiowymi, a nawet podręcznikami szkolnymi. Dodać też warto, że dla ludów sawannowych deszcz wiąże się z pojęciem żywności i dostatku, a w każdym razie pełnego śpichlerza; pora sucha jest okresem trudnym do przeżycia dla wszystkich istot ży-wych. Na południu nie brak opadów, roślinność w ciągu całego roku jest zielona i bujna; to symbol obfitości i sytości.

Psychologiczna atrakcyjność obszarów imigracyjnych działa również i wtedy, kiedy okazuje się, że w istocie praca na obczyźnie jest trudna, a nawet ryzykowna, że otaczające przybyszów środowisko jest niekiedy wrogie i że wreszcie oglądane bogactwa są nieosiągalne. Powracający za-tajają z reguły osobiste niepowodzenia. Natomiast niebezpieczeństwa czyhające na podróży, zawsze celowo wyolbrzymiane, są dodatkowym magnesem. Opuszczenie wsi staje się przygodą. Migrant wyjeżdża czasem w takiej atmosferze, w jakiej jego przodkowie udawali się na wojnę; powraca jako człowiek, który zdołał stawić czoła różnym przeciwnościom. Zyskuje prestiż osoby, która otarła się o świat, dowiodła swej zaradności i wykazała swą dojrzałość, „sprawdziła się” w życiu. Niekiedy więc ocze-kuje się nawet na wyjazd chłopca i traktuje migrację jako pewien rytuał, który stał się już rodzajem nowoczesnej inicjacji. Nic więc dziwnego, że dorastający mężczyzna pragnie opuścić wieś nawet wtedy, kiedy nie

---

animistą wraca po kilku latach muzułmaninem” [44, s. 376]. W Mali i Górnej Wol-cie, w większym lub mniejszym stopniu zależnie od grupy etnicznej, tendencja jest podobna.

Czasem w stosunkach religijnych doszukać się można z kolei przyczyn migra-cji. Według P. Vennetiera [54], jest ona niekiedy nowoczesną formą ucieczki przed złymi mocami i duchami — tak jak niegdyś było nią przeniesienie wsi. Zda-rza się wreszcie, że w środowisku np. jednorodnie animistycznym przyjęcie islamu lub religii chrześcijańskiej może skłonić do wyjazdu [8].

ma ku temu konkretnych gospodarczych powodów i kiedy życie jego rodziny nie jest zakłócone konfliktami i rywalizacjami. Pragnie wyjechać, tak jak wyjeżdżali inni, i nie tylko dlatego, że powrócili oni z podarunkami, rowerami, ubraniami lub nawet pewną sumą pieniędzy. Ważniejszy jest często podziw nad uzyskanym doświadczeniem, znajomością innych krajów i języków, zdobytymi nowymi i niecodziennymi wrażeniami. Są to bardzo ważne, czasem decydujące przyczyny migracji. Odgrywają one jednak rolę przede wszystkim lub wyłącznie przy podejmowaniu decyzji o pierwszym opuszczeniu wsi; przy następnych wyjazdach mają na pewno drugorzędne znaczenie.

Z kolei psychologiczne skutki wędrowek zarobkowych wydają się negatywne dla życia wsi i poszczególnych rodzin. Wyjazdy mogą powodować poczucie niższości u tych osób, które pozostały na miejscu — i których obowiązki musiały być z reguły zwiększone. Jednocześnie powtarzające się migracje do pracy ugruntowują przekonanie, że dorobku trzeba szukać poza rodzinnymi stronami; opinia taka nie sprzyja energicznym postawom, inicjatywie, rozwojowi wsi.

#### CZYNNIKI POLITYCZNE, ADMINISTRACYJNE

Podobnie jak ważne jest porównywanie stosunków społecznych z rozmiarami i charakterem migracji zarobkowych, tak i celowe wydaje się zwrócenie uwagi na tradycyjne systemy polityczne. Na omawianych terenach żyją ludy zarówno niezorganizowane politycznie (np. Lobi), jak i grupy etniczne, które cechuje silnie rozwinięty system władzy centralnej. Do takich należą przede wszystkim Mossi, których przywiązanie do autorytetu wodza wyraźne jest nawet na emigracji<sup>16</sup>. Można przypuszczać, że ich przyzwyczajenie do świadczeń w formie pracy, organizowanej na oddalonych niekiedy terenach królewskich [49], mogło sprzyjać podejmowaniu wędrowek zarobkowych. Z braku odpowiednich studiów nie sposób jednak ustalić, jaki wpływ na wyjazdy do pracy mają określone systemy polityczne, bardziej lub mniej scentralizowane. Podobnie skutki migracji w tradycyjnych strukturach władzy są trudne do określenia — choć niewątpliwie uznać można, że kontakt ze światem zewnętrznym oraz rozpowszechnienie innych pojęć i idei osłabił na ogół autorytet szefów.

Łatwiej natomiast prześledzić wpływ nowych, nietradycyjnych organów zarządzania. Określona polityka władz administracyjnych miała zawsze swoje odbicie w większym lub mniejszym natężeniu migracji. O wpro-

---

<sup>16</sup> Nad Mossi przebywającymi w Ghanie władzę sprawują specjaliści namiestnicy królewscy. Zapewniają oni zwartość członków plemienia na obczyźnie w ścisłym kontakcie z władzą centralną w kraju macierzystym [49].

wadzeniu podatków — jednej z najważniejszych przyczyn wędrówek — była już wyżej mowa; ich nałożenie podyktowane zostało zarówno względami gospodarczymi, jak i administracyjnymi. Chodziło bowiem o lepszą kontrolę ludności. Również i z tych powodów — obok chęci zapewnienia sobie bezpłatnej lub bardzo taniej siły roboczej, potrzebnej do budowy dróg czy przede wszystkim do pracy na plantacjach europejskich — po I wojnie światowej wprowadzono system prac przymusowych. Objęły one głównie Górną Woltę, uważaną od dawna za rezerwuar siły roboczej<sup>17</sup>. Stała się ona terenem rekrutacji dziesiątków tysięcy robotników, kierowanych do różnych prac publicznych, do przedsiębiorstw i plantacji prywatnych, przede wszystkim w Wybrzeżu Kości Słoniowej, a nawet i w Senegal. Oczywiście ograniczało to swobodę wędrówek zarobkowych, ale nie można zgodzić się z N. Gawriłowem, według którego „istnienie prac przymusowych w koloniach samo przez się wykluczało migracje” [16, s. 82]. Istotnie, na większości obszarów miejscowa ludność poddała się nowym zarządzeniom. Na ogół biernie zachowali się np. Mossi, stanowiący główną grupę etniczną, z której mobilizowano do prac przymusowych. Kiedy jednak nabór stał się zbyt intensywny, kiedy doszły wiadomości o ciężkich warunkach i o śmiertelnych wypadkach przy pracy — wówczas wszelkimi sposobami zaczęli uchylać się od rekrutacji. Najpewniejszym z tych sposobów była ucieczka, przede wszystkim do ówczesnego Złotego Wybrzeża, znajdującego się pod administracją brytyjską. Tak więc wprowadzenie prac przymusowych było często przyczyną migracji — a o dużej ilości i częstotliwości takich ucieczek świadczą nie tylko administracyjne raporty polityczne, ale i występujące niekiedy do dziś zwyczaje: oto np. powracający Mossi starają się zjawić we wsi niepostrzeżenie, najczęściej nocą — tak, jak ukrywali niegdyś swój powrót ze Złotego Wybrzeża, w obawie przed donosicielami, którzy mogli zawiadomić władze administracyjne, a te pozbawić przybyłych mienia i skierować ich na roboty [49].

W okresie kolonialnym istotną rolę odgrywał również sposób sprawowania władzy przez lokalną administrację. Od postawy szefa okręgu zależało w dużej mierze natężenie migracji. Z tych samych przyczyn poddany jednej kolonii mógł się czuć swobodniej w innej, jak np. Mossi w Złotym Wybrzeżu, gdzie „klimat administracyjny” uważano za lepszy od tego, jaki panował we Francuskiej Afryce Zachodniej [43]. Migrowano

<sup>17</sup> Świadomość istnienia tego cennego rezerwuaru tkwiła skądinąd u źródeł terytorialnych przetargów kolonialnych nawet w ramach obszarów należących do jednej metropolii: kolonię Górnej Wolty zorganizowano w 1919 r., rozczłonkowano w trzynaście lat później między sąsiednie kraje Francuskiej Afryki Zachodniej — aby utworzyć ją na nowo w 1947 r.

więc ku wybrzeżom nie tylko ze względu na ich aktywizację, ale również z przyczyn politycznych. Podobną sytuację można też było zauważyć po uzyskaniu niepodległości w przypadku Malińczyków wędrujących do Wybrzeża Kości Słoniowej.

Stosunek władz administracyjnych do wędrowek zarobkowych nie był zawsze jednakowy, zależał od sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, stosunków z sąsiadami, od natężenia i kierunków odpływu ludności. W okresie kolonialnym zachęcano na ogół zawsze do migracji w ramach Francuskiej Afryki Zachodniej; leżało to w interesie przedsiębiorców francuskich. Natomiast niechętnie traktowano wyjazdy do posiadłości brytyjskich — a właśnie do nich kierowała się wówczas większość migrantów. Władze doszukiwały się w tych ruchach niebezpiecznych następstw politycznych. Obawiano się, że reemigranci będą rozpowszechniać zbyt przychylną opinię o brytyjskim systemie zarządzania. Niekiedy też, podczas konfliktowych sytuacji międzynarodowych, zetknięcie się z poglądami sprzecznymi z aktualną polityką francuską mogło się okazać niebezpieczne. Próbowano wówczas, z reguły bez powodzenia, hamować ruchy migracyjne<sup>18</sup>. Po 1956 r. sąsiedztwo niepodległej Ghany stało się wyjątkowo groźne, a powracających z niej słusznie uważano za siewców politycznego fermentu<sup>19</sup>; według M. P. Piault [35] przyczynili się oni poważnie do pobudzenia dążeń niepodległościowych.

Po 1960 r. i bałkanizacji Afryki Zachodniej wzrosły napięcia między grupami etnicznymi, powiększyło się także znaczenie granic — tym bardziej że podzieliły one państwa, których przywódcy nie obrali jednokowej drogi rozwoju i tego samego kursu politycznego. Dlatego też socjalizujący rząd Modibo Keity w Mali ograniczał migracje do Wybrzeża Kości Słoniowej, kierowanego przez profrancuskiego prezydenta Houphouëta Boigny. Wysiłki te okazywały się jednak na ogół bezowocne i nie dawały spodziewanych rezultatów.

Tak więc wydaje się, że polityka migracyjna krajów, skąd ludność odpływa, nie miała i nie ma istotnego wpływu na natężenie migracji: władze nie są w stanie kontrolować ruchów, które odbywają się w sposób

---

<sup>18</sup> Na przykład w czasie II wojny światowej, kiedy to proniemiecki rząd francuski zamknął w 1941 r. granicę z brytyjskim Złotym Wybrzeżem. Decyzja ta nie osłabiła, ale wzmogła ruchy migracyjne [43]. Równie bezskutecznie próbowano je zahamować w czasie kryzysu sueskiego w 1956 r. — a nawet ściągnąć emigrantów przebywających w Złotym Wybrzeżu, gdzie żywą działalność prowadziły pronaserowskie partie muzułmańskie [55].

<sup>19</sup> W wypadku Mossi, stanowiących najliczniejszą grupę wyjeżdżających, obawy te były przesadzone, bowiem odizolowywano ich od otoczenia staraniem namiestników króla, zwolennika kolonialnego *status quo*.

niezorganizowany<sup>20</sup>, jeżeli, jak to ma miejsce w Afryce, granice państwowe nie mogą być należycie strzeżone. Natomiast wielką rolę odgrywa polityka państw imigracyjnych, bowiem przestrzeganie ewentualnego zakazu zatrudnienia może tam być ściślej kontrolowane. Tą drogą kraje nadbrzeżne wykorzystują skądinąd swoją uprzywilejowaną sytuację dla określonych celów politycznych. W 1959 r. jedną z form nacisku, jaką wywierał rząd Wybrzeża Kości Słoniowej na przywódcach Górnej Wolty, od których domagano się opuszczenia Federacji Mali, była groźba wysiedlenia i wprowadzenia zakazu zatrudniania Mossi [55]. Z punktu widzenia dochodów państwa restrykcje takie mogą powodować kryzysy w krajach emigracyjnych. Ale również w skali wsi mogą mieć one poważne, bezpośrednie następstwa: np. zamknięcie granicy między Mali a Senegalem w 1960 r. doprowadziło do trudnych sytuacji w tych osadach Malinke, z których ludność wędrowała co roku w celu zdobycia środków na opłacenie podatków.

#### CZYNNIKI PRZYRODNICZE

Jeżeli wpływ warunków naturalnych na migracje zarobkowe w Afryce Zachodniej omówiony zostaje na końcu, to nie dlatego, że wpływ ten wydaje się mało istotny — ale dlatego, że próba jego określenia będzie łatwiejsza po zapoznaniu się z rolą stosunków gospodarczych, społecznych i politycznych. Znaczenie środowiska geograficznego — kanwy wszelkiej działalności człowieka — było w nich zawsze widoczne. Ponieważ stosunki te kształtują charakter ruchów migracyjnych, zatem ruchy te zależą również od cech środowiska geograficznego. Ogólnie biorąc, określa ono, które z obszarów można zaliczyć do emigracyjnych, a które do imigracyjnych. Zachodni kierunek wędrówek, z Mali do Senegalu — a więc na tereny o podobnych warunkach przyrodniczych — odgrywa drugorzędne znaczenie. Migruje się przede wszystkim z sawanny do lasu (por. ryc. 1 i 4). Różnicom między tymi dwoma strefami klimatyczno-roślinnymi odpowiadają inne stosunki demograficzne, społeczne,

---

<sup>20</sup> A tak właśnie, pojedynczo lub niewielkimi grupami, bez zawarcia kontraktu, wędruje większość migrantów z Mali i Górnej Wolty. Biura pośrednictwa pracy i instytucje rekrutujące są nieoperatywne; kandydaci na wyjazd zgłaszają się też do nich rzadko i niechętnie. Ich działalność jest bardzo ograniczona również wtedy, kiedy opiera się na oficjalnych umowach międzypaństwowych. Na przykład w 1960 r. utworzono w Górnej Wolcie specjalne biuro, które zgodnie z podpisaną konwencją współpracuje z odpowiednim urzędem w Wybrzeżu Kości Słoniowej; w latach 1960-1965 wysłało ono łącznie 18 tys. robotników [8] — a więc niewiele ponad 1% ogółu migrujących.

etniczne, inna historia i tradycje, inne psychologiczne cechy zamieszkujących je ludów. Dzielą je przede wszystkim kontrasty gospodarcze, które uzasadniają południkowy kierunek odpływu.

Klimat wywiera więc pośredni, ale decydujący wpływ na ogólne kierunki migracji. Jego cechy określają też termin odbywania i czas trwania wędrówek. Zależą one, jak to wynikało z analizy czynników ekonomicznych, przede wszystkim od kalendarza prac rolnych. Kalendarz ten nawiązuje z kolei do warunków klimatycznych, a ściślej do rocznego rozkładu opadów. Porównanie tego rozkładu z wykresem gospodarczej aktywności rolnika sudańskiego (ryc. 6) wskazuje na zależność obu tych zjawisk. Jesienny okres zbiorów odpowiada co prawda spadkowi opadów; widoczny na wykresie wzrost zajęć w marcu, związany zapewne z połowem ryb, odbywa się również w porze suchej. Ale szczyt aktywności ma miejsce w czasie nasilenia deszczów. W porze wilgotnej rolnicy zmuszeni są wykonać te niezbędne czynności, które decydują o przyszłych zbiorach. Natomiast zimowy i wiosenny brak opadu wiąże się z okresem zwiększonej lub całkowitej nieaktywności. Wtedy to emigracja jest możliwa nawet bez uszczerbku dla gospodarki wsi; powrót powinien nastąpić najpóźniej wraz ze zbliżaniem się pierwszych deszczów. Słowem, główna południkowa fala migracyjna oscyluje podobnie jak przebieg frontu monsunowego zwiastującego opady. Im krócej w ciągu roku określony teren znajduje się pod wpływem wilgotnych mas powietrza znad Atlantyku, tym dłuższa jest pora sucha, tym dłużej trwa okres nieaktywności.

Czas trwania pory suchej rośnie z południa na północ (ryc. 4); w tym też kierunku wzrastają zatem możliwości dłuższego sezonowego opuszczenia wsi. Fakt ten może również wpływać na nasilenie migracji<sup>21</sup>. Jeżeli bowiem założyć, że odległość obszarów imigracyjnych nie odgrywa istotnej roli przy podejmowaniu decyzji o opuszczeniu wsi<sup>22</sup>, to należałoby przypuszczać, że również i współczynnik odpływu mieszkańców będzie wzrastać ku północy: emigracja może być tym atrakcyjniejsza, im dłuższy jest czas jej trwania. Choć z braku danych trudno tu o dokładniejszą

<sup>21</sup> Oczywiście, warunki klimatyczne mogą też powodować raptowne zmiany w natężeniu migracji. Czasem przyczynami nagłych, masowych wędrówek są kaprysy klimatu (opóźnienie pory deszczowej lub jej skrócenie, nienormalnie niski opad). Powodują one klęski nieurodzaju, które zmuszają ludność do opuszczenia wsi.

<sup>22</sup> Założenie takie wydaje się słuszne. Na przykład Bambara i Malinke, przygotowując się do wyjazdu, nie biorą prawie pod uwagę oddalenia od miejsca zamierzonej pracy. W żadnym z napotkanych opracowań nie wspomniano też nigdy o problemie transportu. Nie ulega wątpliwości, że osoby migrujące z obszarów położonych dalej od wybrzeży muszą przeznaczyć więcej czasu na przejazdy; mimo to, okres ich efektywnej pracy na obczyźnie jest dłuższy od czasu pracy tych osób, które zamieszkują bliżej terenów imigracyjnych.

analizę, należy jednak wątpić, aby taka korelacja rzeczywiście występowała — a w każdym razie wypada stwierdzić, że zanika ona na pewno ku granicom Sahary, gdzie nad uprawą roli zaczyna przeważać chów bydła. Związany z nim koczowniczy tryb życia utrudnia bowiem migracje zarobkowe.

Wielki wpływ na ruchy migracyjne mają też niekiedy stosunki wodne. Przy charakterystyce czynników etnicznych mowa była o różnicach w cechach migracji u poszczególnych plemion, wynikających z różnych zajęć i trybów życia. Na przykład, w przeciwieństwie do rolników Bambara, wiosna dla rybaków Bozo jest porą największej aktywności. Dzieje się tak dlatego, że rytm ich gospodarczej działalności zależy nie od rozkładu opadów, ale od rytmu wylewów Nigru. Tak więc, ustrój rzeki decyduje o terminach oraz czasowych możliwościach opuszczania wsi i udawania się na południe. Stany wód mogą też mieć związek z nasileniem migracji. Jeżeli plony zależą bezpośrednio od wylewów rzeki (jak np. w niektórych wsiach nastawionych na uprawę ryżu, w środkowej i górnej dolinie Nigru), odbiegające od normy, a przede wszystkim zbyt małe jej wezbrania, zaprzeczają zasiewy i w konsekwencji zmuszają mieszkańców do wyjazdu ze wsi. Są to jednak sytuacje wyjątkowe, podobnie jak anomalie klimatyczne.

Od warunków edaficznych zależą w dużej mierze plony; można więc przypuszczać, że im gleby są lepsze, tym mniej rolników emigruje do pracy — i to zwłaszcza wtedy, kiedy na bogatych ziemiach uprawia się kultury handlowe. Ale celem wędrówek zarobkowych nie są wyłącznie korzyści ekonomiczne — toteż nie zawsze można stwierdzić podobne korelacje. Czasem bywa nawet odwrotnie. Na przykład Bobo z okolic Houndé uprawiają starannie bogate gleby pochodzące z wietrzenia dolerytów i bazaltów [48]; zamieszkujący na południu Lobi, na skutek niewłaściwej gospodarki, doprowadzają natomiast do ich dewastacji [47]. I oto ci ostatni migrują do pracy rzadziej, najprawdopodobniej dlatego, że zmieniają często miejsce swego pobytu. Zatem gorsze warunki glebowe — naturalne lub spowodowane działalnością człowieka — mogą odpowiadać takim trybom życia ludności, które utrudniają wędrówki zarobkowe.

Do podobnych wniosków można dojść próbując określić wpływ świata zwierzęcego. Gdy najazd szarańczy zniszczy plony, wówczas można być pewnym, że współczynnik odpływu ludności do pracy ulegnie zwiększeniu. Jeżeli jednak przez dłuższy okres owady stwarzają ludziom trudne warunki bytowania, wówczas rolnicy skłonni są do poszukiwania innych terenów — i nie znajdują czasu na wyjazdy zarobkowe. Bywa tak na obszarach malarycznych, a także atakowanych przez nosicieli innych chorób. Znany jest np. trwający od z górą stu lat proces opuszczania doliny Wolty Czerwonej, wyludnionej już obecnie na południu Górnej Wolty

w pasie 7-8 kilometrów od koryta rzeki. Nad jej brzegami zauważyć można ślady osad, a liczne występowanie baobabów, drzew masłowych, kapokowych i innych gatunków chronionych przez człowieka świadczy o jego niedawnej obecności. Jedną z głównych, choć według G. Remy'ego [40] nie decydujących przyczyn ucieczki od Wolty Czerwonej w okolicach Nobere, jest występowanie w jej wodach larw *Onchocerca volvulus*, powodujących liczne schorzenia, a przede wszystkim choroby oczu, które mogą prowadzić do ślepoty. Z danych G. Remy'ego wynika, że natężenie migracji zarobkowych we wsiach oddalonych od rzeki było równe lub nawet wyższe niż w osadach położonych blisko niej [39], a zatem najbardziej narażonych na ataki *Onchocerca*. We wsiach tych stopniowo spadał współczynnik odpływu do pracy; ich mieszkańcy przesiedlali się na stałe na bardziej oddalone i zdrowsze tereny.

Warto wreszcie zwrócić uwagę na rolę migracji w rozszerzaniu się niektórych chorób, a przede wszystkim śpiączki [24]<sup>23</sup>. Trudno jednak określić stopień i zakres ich rozprzestrzeniania.

Podsumowując charakterystykę roli czynników przyrodniczych, należy stwierdzić, że:

— środowisko geograficzne oddziałuje przede wszystkim na kierunki, terminy i czas trwania wędrówek. Jest to wpływ pośredni: warunki naturalne wiążą się ściśle z cechami gospodarki, które z kolei wpływają na poszczególne aspekty migracji;

— w zależności od występującej na danym terenie działalności gospodarczej, związane z nią elementy środowiska geograficznego będą odgrywać najistotniejszą rolę. Największy wpływ mają warunki klimatyczne, a wśród nich roczny rozkład opadów, bowiem w Afryce Zachodniej przeważa uprawa sucha. Kolejnym elementem są stosunki wodne, jeżeli od nich zależy bytowanie ludności. Ustrój rzek jest jednak funkcją klimatu: zatem ma on z reguły decydujące znaczenie;

— trudno ustalić związki między warunkami naturalnymi a rozmiarami ruchów migracyjnych. Ogólnie biorąc, pomijawszy wyjątkowe sytuacje, niesprzyjające środowisko geograficzne nie jest przyczyną wędrówek do pracy. Jeżeli nawet mieszkańcy wsi migrują tym liczniej, im bardziej warunki naturalne są dla nich niedogodne — to wydaje się, że korelacja taka występuje tylko do pewnej granicy, tylko do określonych sytuacji środowiskowych. Kiedy nastąpi wyraźne pogorszenie warunków naturalnych, kiedy zagrożą one zdrowiu człowieka lub znacznie utrudnią mu

---

<sup>23</sup> Należy dodać, że wędrówki do pracy powodują z reguły ogólne obniżenie stanu zdrowotnego ludności; rozpowszechnienie niektórych schorzeń (przede wszystkim chorób wenerycznych) związane jest w dużym stopniu z migracjami.



bytowanie — wówczas nastąpi przemieszczenie się ludności na inne tereny. Ruch taki nie sprzyja wyjazdom zarobkowym, ale może się odbywać tylko wtedy, kiedy nie ma ograniczających go ostrych zakazów administracyjnych — i pod warunkiem, że istnieją jeszcze wolne obszary. Kiedy wzrost gęstości zaludnienia uniemożliwi zajmowanie nowych ziem przez ludność gospodarującą w niedogodnych warunkach środowiska, najprawdopodobniej będzie ona liczniej i częściej wędrować do pracy. Zatem można przypuszczać, że w przyszłości wzrośnie rola czynników przyrodniczych w natężeniu migracji zarobkowych.

#### PODSUMOWANIE

Celem wędrowek zarobkowych jest uzyskanie pieniędzy. Skłania to do rozpatrywania ich przyczyn i skutków w kategoriach wyłącznie ekonomicznych, do określania sytuacji gospodarczej, w której wyjazd ze wsi okazuje się niezbędny lub opłacalny — a następnie do dokonywania bilansu zysków i strat dla stwierdzenia, czy emigracja przyniosła spodziewane korzyści. Tymczasem, jak to wynika z przedstawionego wyżej przeglądu różnych czynników związanych z migracjami, podejście takie byłoby zbyt dużym uproszczeniem. Wszystkie czynniki są ze sobą związane i wpływać mogą wzajemnie na charakter i stopień ich oddziaływania. Dlatego rozpatrywanie migracji wyłącznie z punktu widzenia tylko jednego elementu mogłoby prowadzić do błędnych wniosków.

Konieczne zatem było zwrócenie uwagi nie tylko na zjawiska „wypychające” ze wsi (push factors) i „przyciągające” na tereny imigracyjne (pull factors) — ale również i na te, które nie sprzyjają ruchom ludności. Podejście takie wydaje się niezbędne zwłaszcza przy próbach ustalenia hierarchii ważności czynników powodujących wędrowki zarobkowe. Ustalenie takie jest jednak zbyt ryzykowne, podobnie jak i ścisłe określenie związków przyczynowych między poszczególnymi czynnikami a rozmiarami i charakterem ruchów migracyjnych:

— po pierwsze, posiadane informacje są niewystarczające i nie upoważniają do przeprowadzania uogólnień;

— po drugie, współdziałanie wielu czynników utrudnia określenie ich roli, są one bowiem różnorodne i różnie wpływają na ruchy migracyjne zależnie od określonych sytuacji na wsi;

— po trzecie, niektóre czynniki mają pośredni, a niektóre bezpośredni wpływ na wędrowki zarobkowe. Jednocześnie to samo zjawisko może niekiedy zarówno „wypychać”, jak i „przyciągać” ludność do wsi, może być zarówno motorem, jak i hamulcem migracji.

Właściwsze więc będzie ograniczenie się do ogólnych spostrzeżeń,

z podkreśleniem tych zjawisk, które prowadzą do wniosków odmiennych od spotykanych na ogół w literaturze.

Większość autorów ogólnych prac twierdzi, że cele ekonomiczne, wynikające bądź z bezpośredniej konieczności, bądź z narastania nowych potrzeb związanych z rozwojem gospodarki pieniężnej stanowią w Afryce Zachodniej najważniejszą przyczynę wędrowek zarobkowych, uważanych tym samym za migracje typu ekonomicznego. Ich tłem są niewątpliwie kontrasty w aktywizacji i możliwościach gospodarczych obszarów nadbrzeżnych i tych krajów sawannowych, które nie mają dostępu do morza. Jeżeli zatem kierunki migracji — z sawanny do lasu, z wnętrza ku wybrzeżom — mają swoje głębokie uzasadnienie, to jednak wybiecie na pierwszy plan potrzeb ekonomicznych jako podstawowego celu wędrowek budzić musi wiele zastrzeżeń. Wyjazdom, jak to wykazano, sprzyjają wieloletnie tradycje podróży i przemieszczania się na odległe nieraz tereny, powodują je stosunki społeczne — przede wszystkim gerontokratyczna struktura władzy „wypychająca” młodych ze wsi — oraz psychologiczna atrakcyjność obszarów imigracyjnych. Wpływ tych czynników jest tak duży, że zaliczanie omawianych wędrowek do grupy migracji ekonomicznych może się nawet wydawać niesłuszne. Pozornie brzmi to jak paradoks. Ale do takiego zaliczenia nie upoważnia sam fakt, że zdobycie pieniądza jest celem podróży, jeżeli w niewielkim stopniu służy on później potrzebom ekonomicznym. A istotnie, jest on bardziej środkiem do podniesienia prestiżu, poprawy pozycji społecznej niż polepszenia sytuacji gospodarczej. Są to zresztą cele, których od siebie oddzielić nie można. Biorąc pod uwagę, że wyjazdy bardzo rzadko wypływają z życiowej konieczności i że często opuszcza się wieś nawet wtedy, kiedy na miejscu istnieją możliwości zdobycia pieniędzy (choć z reguły bez porównania mniejsze od tych, jakie stwarza praca na emigracji), to potrzeby ekonomiczne należy uznać za czynnik bardzo ważny, czasem decydujący, ale, ogólnie biorąc, za niewystarczający powód migracji do pracy.

Wydaje się, że są to najważniejsze wnioski wypływające z przedstawionego opracowania. Na podkreślenie zasługują przy tym następujące spostrzeżenia:

— z grupy czynników ekonomicznych ułatwiających odbywanie migracji zarobkowych, bardzo duże znaczenie ma sprzyjający okresowemu opuszczaniu wsi kalendarz prac rolnych oraz występowanie stowarzyszeń pracy wspólnej;

— natomiast istniejąca struktura władania ziemią, brak absolutnych praw jej własności, nie powinna być traktowana jako czynnik powodujący migracje;

— trudno ustalić zależności między poziomem kultury rolnej a natę-

zeniem wędrowek zarobkowych. Współczynnik odpływu ludności nie musi być niższy tam, gdzie występują lepsze sposoby gospodarowania; są przykłady, które świadczą nawet o odwrotnych korelacjach;

— podobnie, nie zawsze wyższymi gęstościami zaludnienia towarzyszy większe natężenie migracji;

— znaczenie poszczególnych czynników jako przyczyn migracji może być różne w zależności od charakteru wędrowki — przede wszystkim czasu jej trwania — a także od tego, czy mamy do czynienia z pierwszym, czy też z kolejnym opuszczaniem wsi. Należy sądzić, że przy pierwszym wyjeździe wyjątkowo dużą rolę grają czynniki psychologiczne, których znaczenie słabnie lub zanika przy następnych wędrowkach;

— polityka migracyjna krajów, skąd ludność wyjeżdża w poszukiwaniu pracy, ma niewielki wpływ na natężenie migracji;

— niesprzyjające środowisko geograficzne lub pogorszenie się warunków naturalnych, które może być powodem trwałego przemieszczania się ludności, nie sprzyja na ogół wędrowkom zarobkowym lub nawet je hamuje.

Podobnie jak przyczyny migracji, tak i jej skutki są złożone, różnorodne i zależą od określonych sytuacji na wsi oraz od charakteru wędrowek. Na terenach przeludnionych lub w wypadku wyjątkowo niekorzystnych zbiorów, wyjazdy do pracy mogą spełniać rolę „zaworu bezpieczeństwa”. Są czasem dla mieszkańców wsi podstawowym źródłem pieniędzy. Wraz z ich dopływem zwiększa się też wymiana. Ale należy podkreślić, że:

— każde opuszczenie wsi odciąża wprawdzie śpichlerz rodzinny, ale bardzo często obniża jej możliwości produkcyjne. W efekcie ogólne plony, a więc i nagromadzone później zapasy mogą ulec zmniejszeniu;

— wprowadzanie nowych, lepszych technik uprawy jest teoretycznie możliwe, ale w rzeczywistości zdarza się bardzo rzadko. Emigrant styka się przede wszystkim z technikami stosowanymi na plantacjach kultur wieloletnich, których uprawa w Mali i Górnej Wolcie jest niemożliwa. Nauczenie się nowych metod jest korzystne tylko przy pracy w Senegalu, gdzie warunki ekologiczne są podobne. „Nawetani” mogą być zatem elementem wprowadzającym modernizację, nie oni jednak stanowią większość migrujących. Należy też dodać, że zapożyczanie różnych metod produkcji odbywało się niezależnie od występowania migracji zarobkowych, bowiem z reguły kontakty między poszczególnymi obszarami były zawsze ożywione;

— z tych samych względów wprowadzanie nowych gatunków czy odmian jest również ograniczone;

— rzadko się zdarza, aby skutkiem migracji było unowocześnienie lub

wprowadzenie nowych narzędzi. Czasem efektem wyjazdu jest nabycie pług — ale zdarza się to wyjątkowo, choćby dlatego, że wieś opuszczają przede wszystkim ludzie młodzi, nie posiadający swoich własnych gospodarstw. Dlatego nie można się zgodzić z W. Elkanem [11], który uważa, że praca na emigracji trwa dopóty, dopóki nie zostaną nagromadzone środki na wyekwipowanie rodzinnych gospodarstw;

— migracje mogą powodować spadek produkcji miejscowych roślin eksportowych, których wymagania ekologiczne odpowiadają wprawdzie warunkom sawannowym, ale których okres wegetacyjny koliduje z momentem wyjazdu lub okresem nieobecności. Według ustalonego podziału zajęć roślinami tymi zajmują się mężczyźni, tak więc wyjazd do pracy utrudnia lub uniemożliwia uprawę orzeszków ziemnych lub bawełny — czyli głównego źródła ewentualnego dochodu;

— migracje zarobkowe ograniczają „ukryte bezrobocie” w porze suchej, ale zwiększając całoroczny wysiłek rolników doprowadzać mogą do zmniejszenia wydajności ich pracy;

— wyjazdy do pracy mogą zakłócać stosowany kalendarz prac rolnych. Ich skutki są tym groźniejsze, im dłużej trwa nieobecność poza wsią;

— zależnie od liczebności jednostek produkcyjnych i współczynnika odpływu ludności, migracje mają mniej lub bardziej negatywne skutki w ustalonej organizacji pracy i podziale zajęć — tak w skali rodziny, jak i różnych form stowarzyszeń pracy wspólnej;

— wędrowki zarobkowe mogą mieć wpływ na tradycyjny system władania, na ogół w kierunku bliższego określenia praw do ziemi i ich indywidualizacji. Wątpliwe, aby taka ewolucja była zjawiskiem pozytywnym;

— wyjazdy do pracy powodują upadek większości tradycyjnych zajęć pozarolniczych, przede wszystkim rzemiosła. Natomiast zdobycie nowego zawodu daje niewielkie korzyści po powrocie do wsi, gdzie brak możliwości jego wykonywania.

Tak więc wydaje się, że wbrew twierdzeniu wielu autorów — a przede wszystkim E. J. Berga [1] — gospodarcze korzyści wędrowek zarobkowych są ograniczone, a w niektórych sytuacjach skutki ich są ujemne. Jednocześnie nie sprzyjają one na ogół rozwijaniu inicjatywy, a więc i wewnętrznej aktywizacji wsi. Prowadzą też niekiedy do dezorganizacji życia społecznego i zachwiania ustalonych tradycji. Z drugiej strony nie ulega jednak wątpliwości, że zwiększenie kontaktów ze światem zewnętrznym jest cenne i pożyteczne, podobnie jak zapoznanie się z nowymi poglądami i ideami; wszelka izolacja jest zawsze szkodliwa.

Skutki migracji zależą przede wszystkim od czasu trwania wędrowki: wiele wskazuje na to, że wyjazdy krótkotrwałe są najefektywniejsze. Jak wiadomo, w Afryce Zachodniej dominuje właśnie taki typ wędrowek,

a najbardziej charakterystyczną cechą jest ich cykliczność. Ten wahadłowy charakter migracji można uzasadnić następującymi przyczynami:

— rytm wyjazdów odpowiada rytmowi opadów (lub wylewów rzek), który z reguły określa kalendarz prac rolnych i decyduje o organizacji życia wsi w ciągu roku. Tylko wyjazd sezonowy, ściśle ograniczony terminami rozpoczęcia pory suchej i zbliżania się okresu deszczów, może nie zakłócić tej organizacji;

— cykliczności migracji sprzyja także sezonowe nasilenie zapotrzebowania na siłę roboczą na plantacjach. Sytuacja przedstawia się inaczej w kopalniach i fabrykach, dokąd trafia skądinąd niewielki procent migrantów; ale i tu nie ma tendencji do stabilizacji załóg, bowiem sezonowi pracownicy są mniej kosztowni, a ich dopływ jest zawsze zapewniony;

— chęć uwolnienia się od władzy starszych, szybszego zawarcia związku małżeńskiego, osiągnięcia wyższego statusu, jest bardzo ważnym powodem wędrowek. Ale jednocześnie wieś stanowi zwartą jednostkę społeczną, gwarantującą określone prawa i, dzięki istniejącej strukturze władania ziemią, podstawowe źródła utrzymania. Przywiązanie do rodzinnej wsi wiąże się też z poczuciem „bezpieczeństwa psychologicznego”, które każdy z członków społeczności wiejskiej zawsze wysoko ceni. Dodać też trzeba, że atrakcyjność nowych systemów wartości, z którymi migrant styka się na obczyźnie, nie jest tak duża, aby mogły one w pełni zastąpić systemy tradycyjne. Wyjeżdżając na krótko nie zrywa się wszystkich tych więzów i nawet kilkakrotnie opuszczając wieś można pozostać jej członkiem, utrzymywać z nią kontakty, zachować swoje prawa.

Cykliczność migracji wynika zarówno z przystosowania się do trybu życia na sawannie, jak i z chęci znalezienia kompromisu między tymi siłami, które „wypychają”, a tymi, które „przyciągają” ludność do wsi. Tak jak o rozmiarach wędrowek zarobkowych, tak i o ich charakterze decydują więc nie tylko przytaczane często przyczyny gospodarcze: niskie zarobki migrantów [16] zmuszające do powrotów do rolnictwa żywieniowego jako głównej podstawy utrzymania [34], do powrotów do ziemi, która daje ciągle jeszcze zyski większe od dochodów z pracy najemnej [11].

Jak wykazano, czynniki ekonomiczne decydują o kierunkach migracji, ale nie są jedynymi przyczynami opuszczania wsi w poszukiwaniu pracy; nie tylko one określają też charakter wędrowek. Wpływać z tego może również wniosek na przyszłość: nawet wtedy, kiedy nastąpiłoby zatarcie tak obecnie jaskrawych różnic regionalnych w sytuacji gospodarczej — a nic nie prowadzi dotychczas do złagodzenia tych kontrastów — to nie jest pewne, że proces ten spowodowałby zanik migracji zarobkowych w Afryce Zachodniej.

## LITERATURA

- [1] Berg E. J., 1965, *The Economics of the Migrant Labour System*, [w:] H. Kuper, *Urbanization and Migration in West Africa*, s. 160-181, Univ. California Press, Los Angeles.
- [2] Boutillier J. L., 1960, *Bongouanou, Côte d'Ivoire*. Ets Berger-Levrault, Paris.
- [3] Brasseur G., 1961, *Etude de géographie régionale: le village de Tenentou (Mali)*, „Bull. de l'IFAN”, sér. B, vol. 23, no. 3-4, s. 607-675.
- [4] Capron J., 1965, *Anthropologie économique des populations bwa*, CNRS — CVRS, Paris — Ouagadougou.
- [5] Champaud J., 1960, *Rapport provisoire sur la région de Guiré*, Ministère des Travaux Publics, Bamako.
- [6] Church R. J. H., 1963, *West Africa*, Longmans, London.
- [7] David Ph., 1960, *Fraternité d'hivernage*, „Présence africaine”, no. 31, s. 45-57.
- [8] Deniel R., 1967, *De la savane à la ville*, CASHA, Aix-en-Provence.
- [9] Diarra S., 1965, *Bankoumana, centre d'échanges dans le Haut-Niger malien*, „Rev. de Géogr. de l'Afrique Occid”, no. 1-2, s. 119-167.
- [10] Dupire M., 1960, *Planteurs autochtones et étrangers en Basse Côte d'Ivoire orientale*, „Etudes Eburnéennes”, no. 8, s. 8-236. Abidjan.
- [11] Elkan W., 1959, *The Persistence of Migrant Labour*, „Inter-African Labour Inst. Bull.”, no. 5, s. 36-43.
- [12] *Enquête de la FAO sur l'Afrique*, 1962, FAO, Rome.
- [13] *Enquête démographique dans le delta central nigérien, 1956-1958*, Ministère de la Coopération — INSEE, Paris — Bamako.
- [14] *Etude régionale de Bouaké, 1962-1964*, Ministère du Plan, Paris — Abidjan.
- [15] Gallais J., 1965, *Le paysan dogon*, „Cahiers d'Outre-mer”, no. 70, s. 123-143.
- [16] Gawriłow N., 1959, *O migraciji raboczej sily w Zapadnoj Afrike*, „Problemy Wostokowiedienija”, nr 3, s. 82-90.
- [17] Gosselin G., 1970, *Travail, tradition et développement en Pays Bissa*, „Cahiers ORSTOM”, sér. Sci. Humaines, vol. 7, no. 1, s. 29-46.
- [18] Grandet C., 1958, *La vie rurale dans le cercle de Goundam*, „Cah. d'Outre-mer”, no. 41, s. 25-46.
- [19] Guermond Y., 1958-1959, *L'économie rurale dans la vallée sahélienne du Niger (cercle de Gao)*. Travaux Publics de la Rép. Soudanaise, Bamako.
- [20] Kabore G. V., 1966, *Organisation politique traditionnelle et évolution politique des Mossi de Ouagadougou*, „Recherches Voltaïques”, no. 5, Ouagadougou.
- [21] *La République de Haute Volta*, 1960, 1971, *La Documentation Française*, „Notes et Etudes Docum.”, no. 2693, 3818-3819, Paris.

- [22] Labouret H., 1941, *Les paysans d'Afrique Occidentale*, Gallimard, Paris.
- [23] Lacombe B., 1969, *Mobilité et migration — quelques résultats de l'enquête du Siné-Saloum*, „Cahiers ORSTOM”, sér. Sci. Humaines, vol. 6, no. 4, s. 11-42.
- [24] Leynaud E., 1961, *Les cadres sociaux de la vie rurale dans la Haute Vallée du Niger*, BDPA, Paris.
- [25] Little K., 1966, *Some Social Consequences*, „African Affairs”, no. 259, s. 160-166.
- [26] *Main d'oeuvre migrante en Afrique au Sud du Sahara*, 1961, CCTA, Abidjan.
- [27] Malgras D., 1960, *La condition sociale du paysan minyanka dans le cercle de San*, „Bull. de l'IFAN”, sér. B, vol. 22, no. 1-2, s. 276-298.
- [28] Marchand M., 1959, *La région de Konna*, Direction des Travaux Publics, Bamako.
- [29] Maryański A., 1969, *Współczesne wędrówki zarobkowe*, PAN, Kraków.
- [30] Mauny R., 1961, *Tableau géographique de l'Ouest Africain au Moyen Âge*, „Mémoires de l'IFAN”, no. 61, Dakar.
- [31] Mitchell C. J., 1959, *Migrant Labour in Africa South of the Sahara*, „Inter-African Labour Inst. Bull.”, no. 1, s. 8-47.
- [32] Morgan W. B., Pugh J. C., 1969, *West Africa*, Methuen and Co, London.
- [33] Panofsky H. E., 1963, *Migratory Labour in Africa — a Bibliographical Note*, „J. Modern African Stud.”, vol. 1, no. 4, s. 521-529.
- [34] Panofsky H. E., 1960, *The Significance of Labour Migration for the Economic Welfare of Ghana and the Voltaic Republic*, „Inter-African Labour Inst. Bull.”, no. 4, s. 30-45.
- [35] Piault M. P., 1961, *Main d'oeuvre migrante en Afrique de l'Ouest*, „Inter-African Labour Inst. Bull.”, no. 1, s. 111-123.
- [36] Prothero M. R., 1957, *Migratory Labour from North-Western Nigeria*, „Africa”, vol. 27, no. 3, s. 251-261.
- [37] Prothero M. R., 1963, *Population Mobility and Trypanosomiasis in Africa*, „Bull. of World Health Org.”, no. 28, s. 615-626.
- [38] Prothero M. R., 1965, *Socio-economic Aspects of Rural/Urban Migration in Africa South of the Sahara*, „Scientia”, s. 1-7.
- [39] Remy G., 1968, *Les migrations de travail dans la région de Nobéré*, „Cahiers ORSTOM”, sér. Sci. Humaines, vol. 5, no. 4, s. 77-91.
- [40] Remy G., 1968, *Les mouvements de la population sur la rive gauche de la Volta Rouge (région de Nobéré)*, „Cahiers ORSTOM”, sér. Sci. Humaines, vol. 5, no. 2, s. 45-66.
- [41] Remy G., 1970, *Une carte de l'occupation du sol en Haute Volta*, „Cahiers ORSTOM”, sér. Sci. Humaines, vol. 7, no. 2.
- [42] Remy G., 1967, *Yobri. Atlas des structures agraires au Sud du Sahara*, no. 1, EPHE — ORSTOM, Paris.
- [43] Rouch J., 1956, *Migrations au Ghana (Gold Coast)*, „J. Soc. des African.”, vol. 26, fasc. I-II, s. 33-196.
- [44] Rouch J., 1960, *Problèmes relatifs à l'étude des migrations traditionnelles et des migrations actuelles en Afrique occidentale*, „Bull. de l'IFAN”, sér. B, vol. 22, no. 3-4, s. 369-378.
- [45] Sautter G., 1968, *Les structures agraires en Afrique tropicale*, C.D.U, Paris.
- [46] Savonnet G., 1968, *Carte provisoire des densités de population*, Atlas de Haute Volta, Ouagadougou.

- [47] Savonnet G., 1962, *La colonisation du pays Koulango (Haute Côte d'Ivoire) par les Lobi de Haute Volta*, „Cah. d'Outre-mer”, no. 57, s. 25-46.
- [48] Savonnet G., 1959, *Un système de culture perfectionné pratiqué par les Bwaba — Bobo-Oulé de la région de Houndé (Haute Volta)*, „Bull. de l'IFAN”, sér. B, vol. 21, no. 3-4, s. 425-458.
- [49] Skinner E. P., 1965, *Labour Migration among the Mossi of the Upper Volta*. in H. Kuper — *Urbanization and Migration in West Africa*, s. 60-84, Univ. of California Press, Los Angeles.
- [50] Skinner E. P., 1960, *Labour Migration and its Relationship to Socio-Cultural Change in Mossi Society*, „Africa”, vol. 3, no. 4, s. 375-401.
- [51] Traizet M., 1959, *Etude régionale de la Haute Vallée; problèmes économiques et humains*, Travaux Publics de la Rép., Soudanaise, Bamako.
- [52] Tricart J., 1956, *Les échanges entre la zone forestière de Côte d'Ivoire et les savanes soudaniennes*, „Cah. d'Outre-mer”, no. 35, s. 209-238.
- [53] Udo R. K., 1964, *The Migrant Tenant Farmer of Eastern Nigeria*, „Africa”, vol. 34, no. 4, s. 326-339.
- [54] Vennetier P., 1969, *Le développement urbain en Afrique Tropicale*, „Cah. d'Outre-mer”, no. 85, s. 5-62.
- [55] Wallerstein I., 1965, *Migration in West Africa: the Political Perspective*, in H. Kuper — *Urbanization and Migration in West Africa*, s. 148-159, Univ. of California Press, Los Angeles.
- [56] Watson W., 1959, *Migrant Labour and Detribalisation*, „Inter-African Labour Inst. Bull.”, no. 2, s. 8-33.



ПРИЧИНЫ И ПОСЛЕДСТВИЯ МИГРАЦИИ ИЗ ДЕРЕВНИ  
В ЗАПАДНОЙ АФРИКЕ  
МАЛИ — ВЕРХНЯЯ ВОЛЬТА

Резюме

Интересуясь современной массовой трудовой миграцией в Западной Африке, нельзя забывать об этих переселениях, которые имеют здесь свои многовековые традиции — затем о миграции связанной с переходами народов, завоеванием или торговлей, о путешествиях пилигримов, а прежде всего о миграции вытекающей из определённых занятий и принятого образа жизни (пастухи, рыбаки). Эти исторические факторы и традиции являются одним из важных элементов способствующих сегодняшней „атмосфере подвижности”.

Трудовая миграция в собственном смысле началась вместе с распространением денег, обладание которыми стало необходимым после введения налогов. Единственным или самым простым способом раздобытия их была работа по найму, а с этим связан также уход части населения не только с деревни но и со страны в целом. Обстановка эта продолжается до сих пор и вытекает с поразительных разниц между бедной зоной саванн и более богатой, лучше экономически развитой лесной полосой и побережьем. Затем причин миграции в региональном масштабе надо искать прежде всего в экономических факторах.

Положение не является однако так простым. Считается, что одной из основных причин миграции является недостаток продовольствия связанный с демографическим давлением и голодом земли. Действительно, на территории саванны периодически выступает недоедание, главным образом перед очередными сборами урожая. Однако, в общем, минимум продовольствия остаётся обеспеченным хотя бы количественно. Также взгляд о голоде земли требует серьёзной проверки. Даже в Верхней Вольте — наиболее плотно населённой стране Западной Африки — положение не является тревожным: только на территории составляющей 7,7% всей страны имеется немногим больше 25% пахоты (41). Зато недостаточное развитие товарной продукции является больше оправданной причиной. Однако нет достаточных доказательств чтобы констатировать, что положение каждой направленной исключительно на продовольственную продукцию деревни характеризует эмиграция. Не всегда тоже коэффициент отлива населения обратно пропорционален к количеству денег, которые находятся в распоряжении деревни. Мигрируется также и тогда, когда существуют местные возможности раздобыть денег. Но на эмиграции заработать их, как правило, можно скорее и легче, а это содействует выездам. Способствует этому существование обществ коллективного труда и суданский календарь сельскохозяйственных работ. Подчёркиваем однако, что выезды должны быть точно ограниченные во времени. Чем высшая уровень сельскохозяйственной культуры, тем более, даже временное отсутствие рабочей силы может сказаться на её деградацию. В общем, эффекты трудовых миграций в экономической жизни деревни ограничены. Очень редко люди бывшие на эмиграции стараются внедрять лучшие техники обработки земли и новые культуры, хотя бы потому, что они встречаются на эмиграции прежде всего с методами свойственными лесной среде. Миграция может также быть причиной понижения

местной продукции — особенно когда мигранты не возвращаются перед началом первого дождя. „Скрытая безработица” в сухое время ограничена, но увеличение общего усилия земледельцев не остаётся без влияния на производительность их труда. Миграция, в зависимости от её величины, может также отрицательно подействовать на организацию труда семьи и обществ коллективного труда; она является также причиной упадка традиционных, не связанных с сельским хозяйством занятий. Одновременно она ведёт часто к индивидуализации права собственности земли; сомнительно, что эта эволюция была положительным явлением. Наконец, хотя вместе с притоком денег увеличивается обмен, вообще приток этот невеликий — и деньги, кроме налоговой цели, как правило не служат экономическим потребностям.

Таким образом трудовая миграция может быть жизненной необходимостью только на территории сильно перенаселённой. Следовало бы затем судить, что решительную роль играют демографические факторы, в том прежде всего высокая плотность населения. Это не касается больших районов: согласно с дазыметрычески сделанной картиной Верхней Вольты (46), зона высоких плотностей (35-74,9 жителей на 1 кв. км.) становится 12% поверхности страны, в том территории определённые как перенаселённые (выше 75 жителей на 1 кв. км.) — только 1% этой поверхности. Общий вывод затем похожий: демографическое давление только на немногих территориях может принуждать население к покиданию деревни.

Невсегда также бесспорной является корреляция между высокой плотностью населения и высокими коэффициентами её отлива. Во первых, если нет голода земли, плотность населения не должна играть первостепенной роли. Во вторых, если на территориях с высокой плотностью населения сельскохозяйственная культура является относительно высшей, может случиться, что они располагают более богатыми ресурсами чем слабо населённые территории. В третьих, сильно населённые территории могут характеризоваться большей экономически-социальной компактностью. Во четвёртых, их жители могут перемещаться на новые территории, очевидно если такое движение является возможным. Оно не будет способствовать трудовой миграции принимая во внимание добавочные, связанные с освоением новых земель, занятия.

На размер и характер миграции могут также иметь влияние этнические факторы. Некогда этнической дифференциации соответствуют на пример поределённые занятия и истекающий из них образ жизни — который по своей очереди может препятствовать в странствованиях за работой или способствовать им. Эти факторы могут затем посредством исполнять важную роль. Зато социологические факторы имеют, как правило, непосредственное влияние. Деревня является в общем компактной социальной единицей, что не должно способствовать её покиданию. Однако именно социальная структура является одной из главных причин миграции: геронтологическая система власти, принадлежащая каждому из членов семьи, иерархическая точно определённая сфера прав и статус. Желание социальной эманципации скорее вступить в брак, „выталькивает” молодых людей из деревни. Однако это не правило, что выезды за работой происходят на перекор воли старших. Обычно они должны получать львиную часть заработной платы; причиной миграции может также являться не желание отвернуть иерархию возраста, но наоборот, укрепить её. Столь же действительными являются психологические факторы. С одной стороны привлекательная сила иммиграционных территорий — прежде всего городов — велика, с другой, люди бывшие на эмиграции добиваются в деревне престижа персоны доказавшей свою изобретательность и зрелость. Они являются чрезвычайно важными причинами миграции; однако надо заметить что они играют роль прежде всего или исключительно при предпринимании решений о покидании деревни в первый раз. В свою очередь психологические последствия странствований за работой могут являться отрицательными: вызывать чувство неполноценности у оставшихся на месте людей, а также укреплять убеждение, что обогащения надо искать вне родной страны. Это не способствует энергичным подходам, инициативе, развитию деревни.

В свою очередь политические и административные факторы могут найти своё отражение в большей или меньшей силе миграции. Политика миграции на территориях, с которых население отплывает, не имела и не имеет существенного влияния: в африканских странах власть не в состоянии контролировать происходящие в подавляющем большинстве неорганизованным образом движения. Зато политика стран иммиграции может играть большую роль потому что запрещение принятия на работу может быть там строже соблюдена.

Связи между географической средой и экономически-социальными отношениями являются очень сильными. Из-за того что эти отношения формируют характер миграционных движений также и странствования зависят от естественных факторов. Вообще говоря, они определяют, которые из территорий можно причислить к эмиграционным и которые к иммиграционным территориям: мигрирует прежде всего из саванны в лес. В зависимости от экономической деятельности на данной территории разные, связанные с ней элементы географической среды будут играть самую существенную роль среди естественных факторов. Наибольшее влияние имеют климатические отношения, а среди них годовое разложение осадков, потому что сухая обработка преобладает. Очередным элементом являются гидрографические отношения. Режим рек является однако функцией климата: таким образом он имеет, как правило, решающее значение. Зато не можно констатировать абсолютных зависимостей между более или меньше способствующей странствованиям за работой географической средой и их интенсивностью. Если натуральные условия, явно ухудшаться население будет проявлять тенденцию к перемещению на другие территории, что воспрепятствует в выездах. Однако из-за того что вольных территорий всё меньше, можно предполагать что в будущем роль географической среды в интенсивности трудовой миграции будет увеличиваться.

Определение действительности выше указанных факторов могло бы становиться логическим заключением этих замечаний. Такая иерархизация превосходит однако наши возможности. Во первых, информация которой мы располагаем является недостаточной и не дает права делать обобщения. Во вторых, взаимодействие всех этих элементов воспрепятствует определению роли отдельных явлений так разнообразных и так разное влияющих на миграционные движения в зависимости от поределённых положений в деревне. В третьих, некоторые факторы имеют посредственное, и некоторые непосредственное влияние на странствования за работой. Одновременно то же самое явление может действовать некогда как двигатель, и некогда как тормоз миграции.

Все эти факторы связаны с собой и могут взаимодействовать на характер и степень их воздействия. Поэтому ошибкой было бы изучение странствований за работой только в экономической категории — однако к таким исследованиям склонял бы факт, что речь идёт о движениях населения, которых целью является раздобытие денег. Между тем воздействие других — прежде всего социологических и психологических — факторов является так большим, что причисление трудовых миграций в Западной Африке к группе экономических странствований может даже представляться неправильным. Это звучит как парадокс только с виду. На это причисление не позволяет факт, что получение денег является целью путешествия, если они, кроме оплаты налогов, только в небольшой степени служат разным экономическим потребностям. Экономические факторы решают о направлениях миграции, однако не являются исключительными причинами покидания деревни. Они не только определяют отдельные аспекты миграции — но прежде всего их характеристическую цикличность, которая вытекает как с приспособленности к образу жизни, так и с охоты найти компромисс между этими силами, которые „выталкивают” и этими, которые „притягивают” население в деревню. С того может также вытекать предложение для будущего: даже когда бы наступило стерение нынешних ярких региональных различий в экономическом положении — но ничто не ведёт до сих пор к смягчению этих контрастов — не является уверенным что бы этот процесс стал причиной отмирания трудовых миграций в Западной Африке.

## REASONS AND CONSEQUENCES OF RURAL LABOUR MIGRATION IN WEST AFRICA. MALI — UPPER VOLTA

### Summary

While taking an interest in temporary, mass labour migration in West Africa one should not forget these movements which have here many hundred years old tradition — that is migrations bound with marches of nations, conquests or trade, pilgrims wanderings and above all migrations due to specified occupations and accepted mode of life (shepherds, fishermen). These historical factors and tradition constitute one of the important element conducive to the present “atmosphere of mobility”.

The proper labour migration began together with money penetration possession of which became indispensable after introduction of taxes. The only one and the simplest way of its acquisition was to resume a hired work which was connected not only with leaving the village but the country too. The same situation still persists and is due to the striking differences between poor savanna zone and the more rich, better economically developed forest and coast zone. Thus, in the regional scale reasons for migration can be sought after all in economic factors.

However, situation does not look so simple. It is considered that one of the main reason for these migrations was food shortage connected with population pressure and land hunger. As a matter of fact periods of undernutrition are to be observed in savanna zone mainly in the seasons preceding the subsequent harvest. However, on the whole the minimum of food — at least quantitatively — remains to be secured. Also an opinion on land hunger demands serious modification. Even in the Upper Volta — country with the highest density of population in West Africa — situation is not alarming: the share of cultivated land exceeds 25 per cent only on 7,7 per cent of the country area [41]. On the other hand, inadequate development of commodity production is a reason with a deeper justification. There is, however, no satisfactory evidence to argue that position of each village directed exclusively to food production is characterised by emigration. Not always population outflow coefficient is inversely related to the amount of money being at the village disposal. One migrates also then if there are local opportunities for money acquisition. But being on emigration one can gain it as a rule more quickly and easily what stimulates departures. It is facilitated by existence of common work associations as well as Sudanese calendar for agricultural works. We stressed, however, that these departures should be strictly confined over time. The higher level of tilling the easier even temporal absence can influence on its degradation. In sum, effects of labour migration in the economic life of village are limited. Very rarely those coming back introduce improved technique of

tilling and new grades — even in view of the fact that they meet on emigration mainly with the methods typical for forest environment.

Migration can even bring about the fall of local production — especially when migrants do not come back before first rain begins. “Disguised unemployment” in dry season is limited but increase of the total effort of farmers is not without influence on their productivity. Migrations can have also negative impact on family work organization and common work associations; they bring about also the fall of traditional non-agricultural occupations.

Simultaneously, they lead often to the individualization of land title; it is open to doubt that this evolution was a positive phenomenon. Finally, although together with money inflow an exchange increases, on the whole this inflow is rather small — and money, apart from tax purposes, does not as a rule serve to the economic needs.

So labour migration can be a necessity of life only in the regions heavily overpopulated. Thus one should think that demographic factors play a decisive role and above all high density of population. This does not cover great areas: according to the dasimetrically worked out the map of Upper Volta [46], zone of high density (35-74,9 inhabitants per sq.km) constitute 12 per cent of the country area and regions defined as overpopulated (more than 75 inhabitants per sq.km) — only 1 per cent of area. General conclusion is therefore similar: population pressure can only in small area force people to leave the village.

The correlation between high density of population and high population outflow coefficient is not always obvious. Firstly, in situation where there is no land hunger density of population must have not to play first-rate role. Secondly, if in the regions with high density of population tilling is higher, it may happen that they possess more rich resources than areas with low density of population. Thirdly, regions highly populated may be characterised by the higher economic and socially homogeneity. Fourthly, their inhabitants may move to the new areas if such a movement is, of course, feasible. It should not be conducive to the labour migration in view of additional works connected with the farm implements of new land.

Ethnic factors can also have an impact on size and nature of migrations. Sometimes, e.g. specified occupations and resultant mode of life correspond to the ethnical diversification — this in turn may hamper or induce labour migration. These factors may thus indirectly play an important role. On the other hand, sociological factors as a rule have direct influence. The village constitutes in general coherent social unit what should not be conducive to its leaving. But, however, one of the main reason of migration is just a social structure: gerontocratic system of power, hierarchic, strictly defined scope of law and status to be vested in each member of family. Wish of social emancipation, quicker contract of marriage “push” young people out of the village. It is not a rule that departures for work are carried out against will of old people. According to custom they should receive the lion's share of earnings; as a reason for migration there may be not a wish to switch round the age hierarchy but, inversely, its strengthening.

Psychological factors are as well important. From the one side, attractiveness of immigration areas — first of all towns — is enormous, from the other side, those people coming back earn in the village prestige of a person who proved its resourcefulness and showed its maturity. These are extremely important reasons of migration; however, it should be noted that they play a role after all or

exclusively when taking a decision for the first departure from the village. Next, psychological consequences of labour migration may be adverse: they may generate a feeling of inferiority of those persons who remained and also establish a conviction that welfare should be sought outside family home. This is not conducive to vigorous attitudes, initiative, village development.

In turn, political and administrative factors may find their reflection in different intensity of migration. Migration policy in the regions from which population moves off had not and has not substantial impact: in African countries government is not in position to control movement which is in majority of cases done in unorganized way. But policy of immigration countries may play a big role since a probable ban on employment can be there more strictly observed.

Links between geographical environment and social and economic relations are very strong. Since these relationships shape the nature of migration movement, this movement depends also on natural factors. Generally, they determine which of the region can be included to the emigration areas and which to the immigration ones: one migrates first of all from savanna to the forest. According to the existence in a given region of economic activities, different elements of geographical environment connected with it would play among natural factors the most important role. The highest impact is of climatic conditions and among them — annual distribution of rainfall because dry tilling prevails. The next element are hydrographic conditions. River regime is, however, a function of climate: therefore, it has as a rule a decisive role. On the other hand, one cannot state absolute relationship between more or less favourable geographical environment and intensification of labour migration. When noticeable deterioration of natural conditions appears clearly then population will show tendency to shift into other regions what makes difficult these departures. However, since free area is becoming less and less, it can be assumed that this will increase in future role of geographical environment in intensity of labour migration.

To establish the validity of the influence of the above-mentioned factors would have been a logical closure of these remarks. Such a hierarchization exceeds, however, our possibilities. Firstly, information available is not adequate and does not qualify to make any generalization. Secondly, joint action of all these elements makes it difficult to specify role of particular phenomena so diversified and differently influencing migration movements according to a given situation in the village. Thirdly, some of these factors have indirect and some of them direct influence on labour migration. Simultaneously, the same phenomenon may be sometimes both engine and brake to the migration.

All these factors are closely connected and may influence mutually on nature and degree of their impact. For this reason it would be a mistake to examine labour migration only in economic categories — and to such studies would induce the fact that they are concern with population movements aimed at getting money. In the meantime impact of the other factors — above all sociological and psychological ones — is so great that inclusion labour migration in West Africa to the group of economic movement may appear to be not right. Only on the surface it sounds as a paradox. However, then is not ground to such inclusion since the very fact that to get money is the aim of departure if besides paying taxes, only in a small degree it serves later economic needs. Economic factors decide on directions of migration but are not the only reason of village departure. Not only they determine particular aspects of migration — and above all so typical periodicity which results both from adjustment to the mode of life on savanna

and necessity to find compromise between those forces which "push" and those which "pull" the population to the village. Conclusion for the future may also emerge from this: even when one can assume obliteration of the present so striking regional disparities in economic situation — and otherwise nothing leads now to mitigate these contrasts — it is not sure that this process would produce disappearance of labour migration in West Africa.





ANDRZEJ M. ŻEROMSKI

## PRZELUDNIENIE WSI W KRAJACH ANDYJSKICH

Wstęp. — Charakterystyka obszaru. — Przyczyny powstania nadwyżki ludnościowej. — Charakterystyka nadwyżki ludnościowej. — Zakończenie. — Literatura. — Reziume. — Summary.

### WSTĘP

Nadwyżka ludnościowa w rolnictwie krajów Trzeciego Świata jest jednym z bardziej istotnych hamulców ich rozwoju społeczno-gospodarczego. Rolnictwo, które obok sektora usługowego posiada tu największy udział w tworzeniu dochodu narodowego, jest najbardziej zacofanym działem gospodarki narodowej. Stosowane techniki uprawy ziemi są prymitywne i nisko wydajne. Intensywny rozwój produkcji rolno-hodowlanej uniemożliwia również zacofana struktura własnościowa.

Cechą charakterystyczną rolnictwa tych obszarów jest panowanie wielkiej własności ziemskiej oraz istnienie niewielkich gospodarstw, należących do najbiedniejszych warstw ludności wiejskiej. Ograniczona ilość ziemi, znajdująca się w posiadaniu drobnych właścicieli, prowadzi do wielkiego rozdrobnienia i zubożenia tych gospodarstw. W warunkach gospodarki słabo rozwiniętej rozdrobnieniu temu towarzyszy z reguły wysoki przyrost naturalny ludności. W rezultacie procesy te powodują przeludnienie sektora rolnego i powstanie zbędnej nadwyżki ludnościowej na wsi.

W rolnictwie krajów rozwijających się nadwyżka ta nie zawsze widoczna jest w formie jawnego bezrobocia. Na tych obszarach występuje natomiast — w zakresie znacznie szerszym — zjawisko ukrytego bezrobocia i niepełnego zatrudnienia. Bezrobocie ukryte tworzą te grupy siły roboczej, które zatrudnione są jedynie przez część dni w roku. Można to obliczyć przez zbadanie ilości efektywnie przepracowanych dni w rolnic-

twie, ale tylko w odniesieniu do łatwych do sprecyzowania grup robotników najemnych. Natomiast jeśli chodzi o gospodarstwa drobne, które stanowią większość ogólnej liczby gospodarstw rolnych w krajach Trzeciego Świata i zatrudniają większość ludności pracującej w rolnictwie, zjawisko bezrobocia ulega zatajeniu wskutek niełatwego do oszacowania wkładu siły roboczej poszczególnych członków rodziny, którzy mogą być również zatrudnieni jako robotnicy najemni, dzierżawcy itp.<sup>1</sup>

Podstawową trudność w zakresie badań nadwyżki ludnościowej w rolnictwie obszarów zacofanych stanowi brak odpowiednich informacji statystycznych, które umożliwiłyby ilościowe ujęcie tego zjawiska. Jednakże badania tej nadwyżki prowadzone nawet w makroskali posiadają duże znaczenie. Nadwyżka ludnościowa na wsi będąca funkcją zacofania rolnictwa odgrywa bowiem ogromną rolę w kształtowaniu przez te kraje celów strategii rozwoju gospodarczego zarówno ogólnych jak i szczegółowych, dotyczących poszczególnych sektorów. Badanie warunków, w jakich ona powstaje oraz następstw, jakie wywołuje, pozwala na kompleksowe ujęcie procesów emigracji ludności oraz przedstawienie zmian w strukturze osadnictwa wiejskiego.

Przemiany społeczno-ekonomiczne, jakie wywołuje nadwyżka ludnościowa na obszarach wiejskich, zależą od panujących stosunków społeczno-własnościowych i uwidoczniają się szczególnie w tych regionach, gdzie istnieje rolnictwo tradycyjne. W artykule podjęto próbę wyjaśnienia problemu tworzenia się nadwyżki ludnościowej oraz jej następstw w rolnictwie Kolumbii, Ekwadoru i Peru. Rolnictwo w tych krajach posiada szereg wzajemnych podobieństw, które dotyczą warunków naturalnych oraz cech społeczno-ekonomicznych. Rozwój uprawy ziemi związany był tutaj z powstaniem jeszcze na długo przed podbojem hiszpańskim form osadnictwa ludności indiańskiej oraz systemu produkcji roślinnej, opartego na wspólnym posiadaniu i użytkowaniu ziemi.

Rolnictwo tego obszaru jest tradycyjne. Ten charakter zawdzięcza ono istniejącym formom współpracy w ramach wspólnot indiańskich oraz sto-

---

<sup>1</sup> Por. J. Kulig, *Produkcyjne wykorzystanie nadwyżek siły roboczej w krajach mniej rozwiniętych*, [w:] *O gospodarce mieszanej w krajach „Trzeciego Świata”*, red. M. Kalecki i I. Sachs, Warszawa 1967, PWN, s. 223-257. Spośród prac dotyczących zagadnienia nadwyżki ludnościowej wymienić należy: D. Warnier, *The Economics of Peasant Farming*, London 1939; R. Dumont, *Types of Rural Economy*, New York 1957; J. Fei, G. Ranis, *Development of the Labour Surplus Economy — Theory and Policy*, Yale 1964; C. Clark, M. R. Haswell, *The Economics of Subsistence Agriculture*, London 1967.

sunkom produkcyjnym panującym w gospodarstwach obszarnczych i drobnych minifundiach<sup>2</sup>.

#### CHARAKTERYSTYKA OBSZARU

Region będący przedmiotem naszego zainteresowania położony jest w Andach Środkowych (Peru) oraz w Andach Północnych (Ekwador, Kolumbia) i zajmuje obszar 2,7 mln km<sup>2</sup>. Jest on geograficznie zwarty. Jego podstawową i najbardziej charakterystyczną cechą orograficzną jest masyw systemu andyjskiego, zbudowany z równoległe przebiegających pasm górskich. Są one przedzielone głębokimi dolinami, nierzadko posiadającymi charakter kanionów.

Na południu regionu — na obszarze Peru — pasma górskie zamykają wysoko położone kotliny, tworzące rozległy płaskowyż andyjski, wyniesiony średnio na wysokość 3000 m n.p.m. W północnej części Peru płaskowyż ten przyjmuje nazwę *paramos* — wysoko położonej krainy pokrytej formacją krzewiasto-trawiastą. Na południu szata roślinna jest znacznie uboższa i miejscami zupełnie zanika. Jest to tzw. *puna* — obszar suchego, miejscami skalistego stepu. Klimat tych rejonów jest zimny z dużymi wahaniami temperatur, deszczową zimą a suchym latem. Terytorium płaskowyżu, zwane także regionem *Sierra* jest najgęściej zaludnionym obszarem w kraju. Tutaj w strefie od 2000-4000 m n.p.m. skupia się 55% ludności Peru [9].

Wybrzeże peruwiańskie, biegnące u podnóża Andów wąskim pasem o szerokości 20-150 km, znajduje się w strefie klimatu suchego. Deszcze są rzadkie; średni opad roczny waha się w granicach ok. 20 mm. Wybrzeże jest przecięte 52 dolinami rzecznyymi, będącymi oazami rolnictwa. W tych dolinach, otwartych w kierunku oceanu, oraz w miastach-portach koncentruje się ludność wybrzeża.

Na północ od Peru, na obszarze Ekwadoru, masyw andyjski podzielony jest na szereg pasm i grzbietów górskich licznymi dolinami biegnącymi w różnych kierunkach. Podobnie jak w Peru zamieszkuje tutaj przeszło połowa ludności kraju. Wybrzeże Ekwadoru położone jest w strefie klimatu wilgotnego i ciepłego.

---

<sup>2</sup> Z rolnictwa tradycyjnego wyłączyć należy gospodarstwa rolne prowadzone na zasadach czysto kapitalistycznych (np. plantacje), a także te, których właściciele czy użytkownicy są wolnymi przedsiębiorcami, nieobciążonymi żadnymi ograniczeniami czy zależnościami typu feudalnego i zbywającymi nadwyżki produkcyjne swych gospodarstw wyłącznie za pośrednictwem rynku. Takie traktowanie tego rolnictwa nie jest dostatecznie ścisłe, w każdym razie pozwala na stwierdzenie, że nie tylko wspólnoty, ale latyfundia i minifundia, należy traktować jako rolnictwo tradycyjne.

Jeszcze dalej na północ, na obszarze Kolumbii, południkowo przebiegające doliny rzek Cauca i Magdaleny, rozcinają pasmo andyjskie na trzy potężne łańcuchy górskie Kolumbijskiej Kordyliery. Tymi dolinami napływa z nad morza Karaibskiego ciepłe powietrze, dzięki czemu obszary centralnej Kolumbii, zamieszkałe przez ok. 80% ludności kraju, posiadają sprzyjające warunki dla rozwoju osadnictwa i gospodarki rolnej. Tereny nadmorskie Kolumbii, leżące podobnie jak w Ekwadorze w strefie klimatu gorącego i wilgotnego, zaludnione są słabo [7].

W 1970 r. na obszarze omawianego regionu zamieszkiwało 39,2 mln osób, przede wszystkim Metysów oraz Indian, którzy z wyjątkiem Kolumbii stanowili 40-50% ogólnej liczby mieszkańców. Głównym zajęciem ludności jest rolnictwo, w którym zatrudnione jest ok. 50% ogólnej liczby mieszkańców czynnych zawodowo. W Kolumbii wskaźnik ten jest najniższy — 47,2% w Peru osiąga 49,7%, a w Ekwadorze przekracza 55% ogółu zatrudnionych w gospodarce narodowej (tab. 1).

Tabela 1. Struktura dochodu narodowego i zatrudnienia ludności (w%)

Sektory	Struktura dochodu narodowego*			Struktura zatrudnienia**		
	Kolumbia	Ekwador	Peru	Kolumbia	Ekwador	Peru
	1967	1967	1966	1964	1962	1961
Rolnictwo	29	33	20	47,2	55,6	49,7
Górnictwo	2	2	7	1,6	0,3	2,1
Przemysł	24	18	19	17,4	17,9	16,6
Transport	6	4	4	3,7	3,0	3,0
Handel	17	13	18	8,6	6,7	9,0
Usługi i inne	22	30	32	21,5	16,5	19,6

\* *Yearbook of National Accounts Statistics 1968*, vol. 1, Individual Country Data, New York 1969.

\*\* *Yearbook of Labour Statistics*, Geneva 1969, s. 62-81.

Rolnictwo jest podstawowym działem gospodarki we wszystkich krajach regionu i wytwarza około 27% dochodu narodowego. Wskaźnik ten jest wyższy aniżeli wskaźnik dla dwóch pozostałych sektorów — przemysłu i usług. W Peru, gdzie rozwinięte jest górnictwo oraz niektóre gałęzie przemysłu, sektor przemysłowy dostarcza łącznie 20% dochodu narodowego. W Kolumbii, która wyróżnia się spośród krajów regionu stosunkowo bardziej zrównoważonym rozwojem poszczególnych sektorów gospodarczych, rolnictwo i przemysł dostarczają odpowiednio 29 i 24% dochodu. Natomiast w Ekwadorze udział rolnictwa jest najwyższy — 33% dochodu narodowego (1967). Jest to kraj najbardziej zacofany gospodarczo z całego regionu. Przemysł i górnictwo Ekwadoru wytwarzają zaledwie 20% rocznego dochodu narodowego.

W Peru i Ekwadorze udział przemysłu w dochodzie narodowym nie przekracza 20%, natomiast sektora usługowego wynosi 30-32%. Wysoka pozycja sektora usługowego nie jest jednakże świadectwem harmonijnego rozwoju całej gospodarki ani też dobrobytu ludności, jakby to się mogło wydawać na podstawie analogicznych obserwacji przeprowadzonych na obszarach wysoko uprzemysłowionych. W przypadku krajów regionu andyjskiego, dla których cechą charakterystyczną są wielkie dysproporcje w rozwoju poszczególnych działów gospodarki, wysoki udział usług w dochodzie narodowym potwierdza ogólną prawidłowość, wspólną dla wszystkich krajów Trzeciego Świata. Wskutek zacofania rolnictwa, słabej aktywności rynku wewnętrznego oraz w związku z istnieniem szeregu barier instytucjonalnych i innych, przemysł regionu — podstawa nowoczesnej gospodarki — nie rozwija się dostatecznie szybko i nie jest w stanie zatrudnić nadwyżki ludnościowej, powstającej zarówno na drodze przyrostu naturalnego ludności miejskiej, jak i wskutek napływu ludności rolniczej ze wsi. Ludność ta szuka zatrudnienia przede wszystkim w nadmiernie rozwiniętym sektorze usługowym.

Rolnictwo w Kolumbii, Ekwadorze i Peru w sposób determinujący kształtuje strukturę handlu zagranicznego, uzależniając jego rozwój od wahań koniunktury na rynkach światowych. W 1968 r. udział artykułów pochodzenia rolniczego w wartości eksportu wynosił: w Ekwadorze — 96%, Kolumbii — 82% i w Peru — 47%<sup>3</sup>.

Miejsce, jakie zajmuje rolnictwo w strukturze społeczno-gospodarczej, świadczy o stanie ogólnego zacofania gospodarczego badanego regionu. Nadwyżka ludnościowa na wsi jest jednym z podstawowych elementów złożonej sytuacji niedorozwoju i dlatego w badaniach społeczno-gospodarczych tych krajów wymaga szerszego opracowania.

#### PRZYCZYNY POWSTAWANIA NADWYŻKI LUDNOŚCIOWEJ

Podstawowe przyczyny powstawania nadwyżki ludnościowej w rolnictwie ogniskują się wokół zjawiska szybkiego wzrostu ludności wiejskiej z jednej strony oraz zacofanej struktury agrarnej z drugiej strony. Jeżeli chodzi o proces wzrostu ludności, czynnikiem podstawowym jest wysokie tempo przyrostu naturalnego. W drugiej grupie zagadnień zasadnicze znaczenie posiada wadliwa struktura własności ziemi oraz niska jej wydajność (mimo częstokroć wysokich nakładów pracy), wywołana prymitywnymi metodami produkcji.

<sup>3</sup> *FAO Yearbook 1969*, Roma, s. 567.

## PRZYROST NATURALNY

Szybki przyrost naturalny ludności jest cechą charakterystyczną procesów demograficznych w krajach regionu andyjskiego. Zjawisko to występuje ze szczególnym nasileniem na obszarach górskich regionu *Sierra*, gdzie powoduje nadmierne zagęszczenie ludności i w rezultacie przeludnienie.

Sredni roczny przyrost naturalny ludności wynosił w latach 1967-1968 — 3,1% i należał do najwyższych wśród krajów Ameryki Łacińskiej<sup>4</sup>. W tym samym okresie na obszarach wiejskich był niższy aniżeli w miastach i wynosił 1,7%, przy czym najwyższą wartość osiągnął w Ekwadorze (2,2%), a najniższą w Kolumbii (1,2%). Niższe tempo przyrostu naturalnego na wsi spowodowane było głównie emigracją ludności wiejskiej do miast.

W konsekwencji wysokiego przyrostu naturalnego wystąpiły zmiany w strukturze wieku ludności regionu. W wyniku tych zmian coraz bardziej akcentuje się udział młodych grup ludności. Szacunki wykonane dla lat 1960-1962 wskazują, że w Kolumbii, Ekwadorze i Peru grupa mieszkańców do lat 14 stanowiła prawie 45% ogółu ludności<sup>5</sup>. Proces ten zarówno dotyczył ludności miejskiej, jak i wiejskiej. Badania terenowe przeprowadzone w latach 1960-1965 we wsiach boliwijskich i peruwiańskich położonych wokół jeziora Titicaca wykazały, że średni wiek ich mieszkańców wynosił odpowiednio 23 i 24 lata i prawie 55% ogółu ludności tego rejonu było ludźmi młodymi, poniżej 20 roku życia [6].

Konsekwencją tego stanu jest bardzo szybki wzrost grupy ludności czynnej zawodowo. Z uwagi na sytuację gospodarczą, w jakiej znajdują się omawiane kraje, pełne jej zatrudnienie jest niemożliwe. Na przeszkodzie stoi szereg przyczyn, związanych z jednej strony z niedorozwojem sektora przemysłowego, a z drugiej — z panowaniem tradycyjnych stosunków własnościowych i produkcyjnych w rolnictwie.

## STRUKTURA AGRARNA

*Powstanie wielkiej i drobnej własności*

Wielka własność ziemska pojawiła się na obszarze regionu andyjskiego na początku XVI w. w wyniku podboju hiszpańskiego. Doprowadził on do upadku panujący dotychczas system agrarny państwa indiańskiego.

W XII i XIII w., a więc w okresie, na który przypada początek roz-

<sup>4</sup> Przewiduje się, że do 1980 r. w porównaniu z 1960 r. ludność w krajach andyjskich wzrośnie 60-80%, przy czym najwyższy przyrost spodziewany jest w Ekwadorze (84,5%), a najmniejszy w Kolumbii (55%) [3, s. 139].

<sup>5</sup> *Statistical Abstract of Latin America 1968*, Center of Latin America Studies, Los Angeles 1969.

woju kultury inkaskiej, na płaskowyżu indyjskim — na obszarze dzisiejszego Peru i Ekwadoru — istniały formy zorganizowanej gospodarki rolnej<sup>6</sup>. Ziemia, która stanowiła własność państwa, tj. króla-Inki i kapłanów, uprawiana była przez Indian zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami. Trzecia jej część przyznawana była w użytkowanie rodom-wspólnotom, w ramach których dokonywano jej podziału pomiędzy poszczególne rodziny. Wielkość każdego nadziału określana była w ten sposób, żeby rodzina uprawiająca przydzieloną działkę była w stanie zaspokoić swoje potrzeby żywnościowe. W tym systemie wspólnot, zwanych *ayllu*, warstwa starszyny rodowej, która decydowała o każdorazowych nadziałach ziemi, wyzyskiwała pracę Indian należących do wspólnoty.

Konkwista dokonała zmiany w dotychczasowym systemie rolnym. Ziemie przeszły na własność korony hiszpańskiej i z czasem powstały z nich wielkie prywatne gospodarstwa ziemskie, tzw. *latyfundia*.

W początkowym okresie kolonii zarządcami tych gospodarstw zostali niedawni konkwistadorzy, którym przyznano dożywotnie prawa użytkowania ziemi oraz eksploatacji Indian na niej zamieszkujących. Gospodarstwa te zwane *encomiendas* przetrwały do 1720 r., później zastąpiono je systemem prywatnej własności — *haciendą*. W haciendzie dotychczasowy administrator i zarządca stał się dziedzicznym właścicielem ziem, a Indianie na skutek przymusu ekonomicznego, politycznego i religijnego — jego robotnikami najemnymi, tzw. *peonami*.

Ziemie należące do wspólnot nie zostały wyłączone, a Hiszpanie przejęli od Indian bez zasadniczych zmian dotychczasowy system składowania danin i opłat. Właściciel majątku, na którego terenie znajdowały się wspólnoty, przejmował od nich podatki; mógł też w każdej chwili zarządzić obowiązek dodatkowych prac na przykład przy budowie drogi, kanału nawadniającego, zbiorach itp. W okresie kolonialnym ziemie należące do wspólnot ciągle były narażone na wchłonięcie ze strony wielkich własności. Jednakże w większości przypadków zachowały swoje prawa własności. Dotyczyło to szczególnie tych wspólnot, które posiadały ziemie mniej urodzajne w trudno dostępnych obszarach wysokogórskich lub w znacznych odległościach od haciend i administracyjnych ośrodków kolonii.

Na skutek nowych warunków społeczno-ekonomicznych, w jakich znalazły się wspólnoty w okresie kolonii, rozpoczął się proces przemian ich wewnętrznej struktury. Jego wyrazem było m. in. zaprzestanie w wielu z nich corocznego podziału ziemi pomiędzy poszczególne rodziny oraz

<sup>6</sup> Uwaga ta dotyczy w mniejszym stopniu Kolumbii. Indianie grupy Czibcza uprawiali co prawda kukurydzę i ziemniaki, jednakże stosowali wędrowski system użytkowania ziemi. Por. P. James, *Latinska Amerika*, Moskwa 1949, s. 77-78.

powstanie własności prywatnej. Procesy te uległy szczególnemu nasileniu po uzyskaniu niepodległości w latach 1824-1825, kiedy wspólnoty zostały rozwiązane dekretami państwowymi. Wówczas to S. Boliwar, obawiając się zbyt gwałtownej wyprzedaży ziemi przez Indian, wprowadził klauzulę ograniczającą pozbywanie się ziemi na okres 25 lat. Klauzula ta została cofnięta w 1828 r. prawem pozwalającym Indianom umiejącym czytać i pisać na swobodne dysponowanie ziemią <sup>7</sup>.

W ten sposób ukształtowały się na wsi andyjskiej warunki, w których mogła rozwinąć się grupa drobnych właścicieli. Oficjalne zniesienie wspólnot przez władze w XIX w. ujawniło ponadto istnienie bardzo licznej grupy bezrolnych. Wobec braku dostatecznej ilości ziemi na obszarze płaskowyżu oraz postępującego procesu wzrostu ludności, grupy te wzrastały liczebnie, stanowiąc załazek przyszłej warstwy minifundystów i najemnych robotników rolnych. Obecnie należy do nich większość ludności zatrudnionej w rolnictwie. W poszczególnych krajach odsetek minifundystów i robotników rolnych wynosi 50-60% ogółu pracujących w sektorze rolnym.

#### *Latyfundia i minifundia*

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech współczesnego tradycyjnego rolnictwa regionu andyjskiego jest koncentracja ziemi w rękach nielicznej grupy wielkich posiadaczy ziemskich, tzw. latyfundystów, oraz niski odsetek ziemi znajdującej się w gospodarstwach drobnych (tab. 2). W latach 1960-1961 do latyfundiów, które stanowiły ok. 1% wszystkich gospodarstw, należało w każdym kraju przeciętnie ok. 60% użytków rolnych. Natomiast w posiadaniu gospodarstw drobnych-minifundiów, stanowiących ok. 80% wszystkich gospodarstw, znajdowało się średnio zaledwie 9% ziemi, a gospodarstw rodzinnych i tzw. średnich (18% ogółu gospodarstw) — ok. 31% gruntów rolniczych <sup>8</sup>.

Tabela 2. Pozycja latyfundiów i minifundiów w strukturze gospodarstw rolnych w latach 1960-1961

Kraj	Latyfundia		Minifundia	
	% gospodarstw	% ziemi	% gospodarstw	% ziemi
Kolumbia	1,3	49,5	64,0	4,9
Ekwador	0,4	45,1	89,9	16,6
Peru	1,1	82,4	88,0	7,4

[13, s. 335]

<sup>7</sup> W wyniku zmiany polityki rządowej wspólnoty, zwalczane przez władze w ciągu XIX w., uzyskały przyznanie im osobowości prawnej aktem konstytucyjnym z 1920 r. [14, s. 227].

<sup>8</sup> W niniejszym artykule przyjęto klasyfikację typów gospodarki rolnej, opracowaną przez Comité Interamericano de Desarrollo Agrícola (CIDA) w Waszyng-



Procesy koncentracji ziemi rozwinęły się najbardziej w Peru, gdzie w 1961 do latyfundiów należało 82,4% wszystkich ziem znajdujących się w posiadaniu wspomnianych czterech typów gospodarstw. Jednocześnie gospodarka minifundialna w tym kraju była najbardziej rozdrobniona w skali całego regionu<sup>9</sup>. Stosunkowo najsłabiej wystąpiły procesy koncentracji ziemi w Ekwadorze, gdzie do latyfundiów należy obecnie połowa wszystkich ziem, podczas gdy do minifundiów prawie 17% ogólnego areалу użytków rolnych całego kraju.

W Peru w 1961 r. w rękach 10,5 tys. latyfundystów znajdowało się 14 mln ha, natomiast 700 tys. drobnych właścicieli zajmowało obszar zaledwie 1,1 mln ha. Podobna sytuacja była w Ekwadorze, gdzie wg spisu z 1954 r. do 241 latyfundystów należało 1,5 mln ha, a 252 tys. drobnych gospodarstw, z których każde nie posiadało więcej jak 1,5 ha,

tonie, które oparta jest na podstawie wskaźników charakteryzujących poziom zatrudnienia siły roboczej w gospodarstwie rolnym oraz jego wystarczalności w zakresie produkcji roślinnej. Autorzy klasyfikacji rozróżniają cztery grupy gospodarstw. Do pierwszej zaliczają gospodarstwa najmniejsze (*subfamiliar*), to jest takie, których wielkość nie wystarcza dla utrzymania jednej rodziny (studium CIDA przyjmuje zróżnicowane minima egzystencji dla każdego kraju), ani nawet dla zatrudnienia dwóch jej członków przez cały rok (*hombres-año*), przy charakterystycznym dla danego regionu poziomie techniki. Te gospodarstwa to po prostu „minifundia”. Grupa druga to gospodarstwa rodzinne (*familiar*) posiadające wystarczającą ilość ziemi, aby zaspokoić podstawowe potrzeby rodziny, zatrudniające jednocześnie na stałe od dwóch do czterech pracowników, z tym że większość pracy wykonują członkowie rodziny. Do grupy trzeciej i czwartej zaliczone zostały gospodarstwa „wielorodzinne” średnie (*multifamiliar mediano*) oraz „wielorodzinne” duże (*multifamiliar grande*). Posiadają one odpowiednio większą ilość ziemi uprawnej, a wobec tego są w stanie wyżywić kilka rodzin, zatrudniając przy tym od 4 do 12 pracowników (m. mediano) i ponad 12 pracowników (m. grande).

Podział na gospodarstwa karłowate (minifundia) i rodzinne nie budzi w zasadzie zastrzeżeń. Natomiast niejasna jest sytuacja gospodarstw wielorodzinnych średnich, nie jest znana bowiem rzeczywista liczba osób w nim zatrudnionych. Gospodarstwa te zatrudniają robotników najemnych, jak również pracują w nich dzierżawcy. Autorzy opracowań radzieckich wskazują, że należą do nich gospodarstwa bogatych chłopów (kułaków) i tzw. „średnich” właścicieli, a także niektóre gospodarstwa rodzinne [1, s. 69]. Nie wiadomo również czy liczba pracowników (4-12) obejmuje także właściciela i członków jego rodziny. Prawdopodobnie w zależności od warunków lokalnych liczba pracowników może być mniejsza lub większa, a właściciel takiego gospodarstwa może mieszkać w mieście. Również niejasna jest sytuacja, jeśli chodzi o ostatnią grupę gospodarstw wielkich. Ten typ obejmuje zarówno nowoczesne plantacje, jak i tradycyjne latyfundia, a więc klasyfikacja ta nic nie mówi o charakterze panujących stosunków produkcji. Należy jednakże podkreślić, że jak dotąd jest to jedyna klasyfikacja gospodarstw rolnych, która umożliwia porównywanie stosunków agrarnych w wybranych przez CIDA siedmiu krajach Ameryki Łacińskiej [11].

<sup>9</sup> Sytuacja omawiana w artykule dotyczy rolnictwa Peru przed ogłoszeniem rewolucyjnego dekretu o reformie rolnej w 1969 r.

zajmowało obszar zaledwie 400 tys. ha. W Kolumbii w 1960 r. znajdowało się 457 tys. drobnych gospodarstw o przeciętnej wielkości 2 ha każde, które posiadały 850 tys. ha użytków rolnych oraz 11 tys. latyfundiów zajmujących ponad 11 mln ha [2].

Z punktu widzenia użytkowania ziemi gospodarka rolna prowadzona w latyfundiach jest ekstensywna. Zwykle duża część ziemi obszarniczej leży odłogiem lub jest niedostatecznie wykorzystywana. Dotyczy to szczególnie haciend prowadzących gospodarkę zbożową. Ocenia się, że ugory w majątkach obszarniczych stanowią ok. 10% ich ogólnej powierzchni<sup>10</sup>.

Latyfundium administruje zwykle zarządca, wyznaczony przez właściciela, który mieszka najczęściej poza terenem gospodarstwa, w stolicy lub w dużym mieście departamentu i odwiedza je zaledwie kilka razy do roku z okazji świąt lub przy innych okolicznościach. Zatrudnia on liczny personel administracyjny, którego podstawowym zadaniem jest nie tyle ulepszanie techniki rolnej i sposobów gospodarowania, ile kontrolowanie robotników rolnych. Stosunkowo niedawno w gospodarstwach obszarniczych na płaskowyżu andyjskim pojawił się traktor; nieznane są natomiast nowoczesne zestawy maszynowe. Dlatego też, pomimo ogromnych możliwości intensyfikacji produkcji roślinnej i hodowlanej, udział wielkich gospodarstw w produkcji rolnej regionu jest stosunkowo niski<sup>11</sup> (tab. 3).

Tabela 3. Udział poszczególnych typów gospodarstw w produkcji rolnej

Kraj i typ gospodarstwa	% ziemi uprawnej	% produkcji rolnej
Kolumbia		
Minifundia	5	21
Rodzinne	25	45
Średnie	25	19
Latyfundia	45	15
Ekwador		
Minifundia	17	26
Rodzinne	19	33
Średnie	19	22
Latyfundia	45	19

[13, s. 349]

<sup>10</sup> W Ekwadorze na przykład jedna z haciend o powierzchni 12 700 ha należąca do zagranicznego właściciela, położona w urodzajnej strefie wybrzeża, a więc tam gdzie stosowane są intensywne metody uprawy ziemi, posiada pod uprawami stałymi tylko 5150 ha, a pozostałe 6060 ha leży odłogiem [11].

<sup>11</sup> Wyjątek, jeśli chodzi o wielką własność rolną, stanowią plantacje należące na ogół do kapitału zagranicznego, gdzie wysokiej wydajności ziemi towarzyszy wysoka wydajność pracy ludzkiej. Jednakże coraz częściej następuje tutaj proces zastępowania siły roboczej kapitałem, związany z postępującą mechanizacją.

Odmienne przedstawiają się stosunki produkcji w minifundiach. Ich obszar w żadnym kraju nie przekracza 5 ha. Jednakże jest nieomal regułą, że powierzchnia nadająca się do uprawy w gospodarstwie tego typu jest mniejsza niż 1 ha. Z tej przyczyny uprawa ziemi w minifundiach jest bardzo intensywna. Brak ziemi i kapitału w drobnych gospodarstwach substytuuje się zwiększonym wysiłkiem minifundysty i jego rodziny. Sprawia to, że drobne gospodarstwa uzyskują wyższe wskaźniki produkcji z jednostki powierzchni aniżeli latyfundia<sup>12</sup> (tab. 4).

Tabela 4. Wartość produkcji uzyskiwanej przez gospodarstwa rolne (w walucie narodowej)

Kraj (waluta)*, rok	Gospodarstwa średnie i minifundia		Latyfundia	
	z 1 ha użytków rolnych	z 1 ha gruntów ornych	z 1 ha użytków rolnych	z 1 ha gruntów ornych
Kolumbia (peso) 1960	1221	1597	104	1273
Ekwador (sucre) 1954	2600	3000	700	2800

\* 12,5 peso = 1 dolar = 20 sucre.

[5]

Minifundia produkują przede wszystkim żywność głównie kukurydzę, warzywa i inne artykuły przeznaczone na spożycie wewnętrzne. Produkcja ta nie zaspokaja jednakże potrzeb minifundysty i jego rodziny. Obszar gospodarstwa jest ponadto za mały, ażeby wszyscy członkowie rodziny mogli być zatrudnieni w ciągu roku. Dlatego też minifundysty należą do ludności najuboższej i egzystują faktycznie na poziomie subsystencji. W 1960 r. do grupy biedoty wiejskiej należało w omawianych krajach ogółem 3,6 mln osób, w tym minifundysty i członkowie ich rodzin tworzyli grupę największą, liczącą 2,8 mln osób<sup>13</sup> (tab. 5).

<sup>12</sup> Natomiast proporcje zmieniają się, jeśli chodzi o wysokość uzyskiwanego dochodu globalnego. W Kolumbii np. w jednej z bogatych wsi w dolinie rzeki Cauca 1054 drobnych producentów, których gospodarstwa posiadały poniżej 10 ha każde, uzyskiwało łączny dochód roczny równy 1/480 dochodu netto 22 wielkich gospodarstw posiadających średnio 1220 ha każde. Średni roczny dochód w minifundium był faktycznie niższy od 1700 peso (170 dolarów). Suma ta nie wystarcza na utrzymanie rodziny drobnego właściciela [7]. W Ekwadorze krańcowo niskie dochody uzyskuje ok. 80% minifundiów znajdujących się na obszarze Sierra. Średnia wartość ich produkcji szacowana jest na 4900 i 10 000 (Costa) sucre rocznie (tj. 245 i 500 dolarów). Przeciętna wartość produkcji uzyskiwana przez minifundia w Sierra wynosiła 1/110 wartości produkcji uzyskiwanej przez gospodarstwa średnie i rodzinne [11].

<sup>13</sup> Interesujące wyniki na temat czasu pracy minifundysty uzyskano w czasie badań charakteru zatrudnienia ludności w rolnictwie na obszarze departamentu Puno w południowej części Peru. Okazuje się, że wieśniacy peruwiańscy pracują

Tabela 5. Ludność czynna zawodowo w rolnictwie w latach 1960-1961 i utrzymująca się na poziomie subsystencji (w tys. osób)

Kraj	Razem	Ludność żyjąca na poziomie subsystencji (wyłączając nie pracujących członków rodzin)			
		Ogółem	Minifundyci	Robotnicy rolni	
				z prawem do użytkowania ziemi	inni robotnicy rolni
Kolumbia	2650,0	1707,5	1530,0*	—	177,5
Ekwador	776,1	676,3	471,6	61,0	143,7
Peru	1441,9	1279,3	824,3	151,4	303,6
Razem	4867,0	3663,1	2825,9	212,4	624,8

\* w tym robotnicy rolni (tabela opiera się częściowo na danych z 1950 r.). Według CIDA, za: [13, s. 335, 341]

Drobni właściciele oraz bezrolni członkowie ich rodzin posiadają niewielkie możliwości nabycia ziemi, a tym samym zdecydowanej poprawy warunków życia i swego statusu społecznego. Wynika to przede wszystkim z trwałości i nienaruszalności istniejącego systemu własności ziemi, a także z ograniczonego arealu ziem nadających się do uprawy. We wszystkich krajach badanego regionu ziemie orne zajmują tylko kilka procent ogólnej powierzchni, podczas gdy pastwiska 8-10%, a lasy i nieużytki prawie 80% powierzchni. W Kolumbii areal ziem uprawnych wynosi 5 mln ha, tj. 4% terytorium państwowego, a w Peru i Ekwadorze po 2 mln ha, co stanowi odpowiednio 1% i 4% powierzchni tych krajów [2].

Przeszkodą o wiele poważniejszą, utrudniającą nabycie ziemi, jest brak odpowiednich środków finansowych. Cena ziemi jest tak wysoka, że jej zakup staje się nieosiągalny zarówno dla minifundysty, jak i bezrolnego. W tej sytuacji jedyną drogą uzyskania ziemi pod uprawę jest dzierżawa albo najemna praca w wielkim gospodarstwie, w zamian za którą można uzyskać w formie zapłaty prawo do uprawiania samodzielnej działki.

#### *Robotnicy rolni i dzierżawcy*

W latach 1960-1961 w rolnictwie Kolumbii, Peru i Ekwadoru pracowało ok. 837 tys. robotników rolnych, którzy zatrudnieni byli przede

do 150 dni w roku, w tym ok. 70 dni we własnym gospodarstwie, 30 w gospodarstwie domowym i 50-60 dni w haciendach jako robotnicy najemni. Jeżeli obliczenie to sprowadzimy do dziennej pracy wieśniaka, okaże się, że na obszarze Sierra pracuje on w swoim gospodarstwie domowym lub na ziemi haciendy nie cały dzień, ale zaledwie przeciętnie od 2-3 godzin. Szacunki te nie są ściśle, nieznanym jest bowiem kryterium czasu pracy, na podstawie którego zostały określone [2, s. 205].

wszystkim w wielkich gospodarstwach hodowlanych i zbożowych, a także w gospodarstwach średnich. W minifundiach i gospodarstwach rodzinnych odsetek pracujących robotników rolnych był niewielki [13].

Robotnicy rolni pochodzą z warstw biednej ludności wiejskiej — właścicieli drobnych gospodarstw oraz spośród członków wspólnot. Obok minifundystów stanowią najbardziej liczną grupę ludności wiejskiej regionu andyjskiego<sup>14</sup>.

Formy zatrudnienia oraz wynagrodzenia robotników rolnych za pracę są bardzo różne i zależne w dużym stopniu od lokalnych lub też regionalnych stosunków społeczno-gospodarczych panujących na wsi. Ogólnie tę grupę ludności wiejskiej można podzielić na dwie zasadnicze podgrupy. Do pierwszej należą robotnicy, którzy wynagradzani są przede wszystkim uprawnieniami do uprawy na swój własny użytek działki ziemi, otrzymanej od właściciela ziemskiego (np. *huasipungueros* w Ekwadorze, koloni w Peru). Do podgrupy drugiej — robotnicy najemni, którzy wynagradzani są doraźnie lub stale w pieniądzu lub naturze, albo też łącznie w jednym i drugim.

Robotnicy rolni posiadający prawo użytkowania ziemi znajdują się na ogół w lepszej sytuacji ekonomicznej od najemnych, ponieważ sami zaopatrują się w żywność. Jednakże parcele przydzielone im do uprawy przez właściciela są tak małe, że zarówno jedni jak i drudzy egzystują na poziomie subsystencji. Przykładem może być sytuacja, w jakiej znajduje się grupa *huasipungueros* w Ekwadorze. Według spisu rolnego z 1960 r. na ogólną liczbę 571,4 tys. ludności rolniczej, *huasipungueros* stanowili 61 tys. osób (robotnicy najemni — 143,7 tys.). *Huasipunguero* otrzymuje kawałek ziemi (*huasipungo*) w zamian za pracę w gospodarstwie właściciela przez 4-5 dni w tygodniu. Poza tym w niektóre dni w roku (uroczystości w haciendzie, święta religijne) sprawuje on posługi w obsłudze haciendy. Członkowie jego rodziny mają również obowiązek pracy u właściciela, jednakże bez dodatkowej zapłaty [1, s. 226]. Wynagrodzenie *huasipunguero* składa się tylko od 16 do 20% w pieniądzu, resztę stanowi zbiór, jaki uzyska z przydzielonego kawałka ziemi. Średni roczny dochód takiej rodziny wynosi 1200 sucre, tj. ok. 60 dolarów [11].

Sytuacja ekonomiczna, w jakiej znajduje się *huasipunguero*, jest bardzo podobna do pozycji peruwiańskiego kolona, który może uzyskać od latyfundy od 0,5 do 1 ha ziemi w zamian za nisko opłacaną pracę w haciendzie. Ponieważ dochód uzyskiwany z tej ziemi jest bardzo niski, kolon często pracuje również jako robotnik najemny w innej haciendzie.

<sup>14</sup> Dla rolnictwa krajów rozwijających się jest prawie regułą, że drobni właściciele a nawet dzierżawcy kilka miesięcy w roku pracują jako robotnicy najemni. W Kolumbii na przykład ok. 300 tys. minifundystów uzupełnia swoje dochody drogą dzierżawy ziemi i wolnego najmu [5].

Liczba kolonów w Peru w latach 1960-1961 wynosiła ok. 100 tys. osób, a robotników rolnych 303,6 tys. Łącznie te dwie grupy ludności stanowiły 32% rolniczej ludności Peru [2].

W warunkach istnienia na wsi ogromnej liczby bezrolnych robotników rolnych właściciele ziemscy mogą w dowolny sposób formułować warunki umów o pracę. Chociaż kodeksy cywilne respektują zobowiązania zarówno pracodawców, jak i robotników rolnych, to w praktyce właściciele postępują często niezgodnie z prawem. W Peru i Ekwadorze właściciel ma prawo zwolnić robotnika najemnego w każdej chwili, jeśli ten choćby na krótko nie jest zdolny do pracy, np. w okresie żniw. Jedynie w Kolumbii na niektórych plantacjach robotników rolnych chronią zbiorowe umowy o pracę.

Zródłem stałego niepokoju i niepewności robotników rolnych — posiadających działki ziemi — jest również fakt, że właściciele zawierają z nimi umowy z reguły na okres niezbędny do wykarczowania i przygotowania ziemi pod przyszłe plantacje. Po jego upływie robotnicy mogą być przeniesieni na inne obszary, zazwyczaj dotychczas nie uprawiane.

Dzierżawcy stanowią stosunkowo niewielką grupę wśród rolniczej ludności Kolumbii, Peru i Ekwadoru. W 1960 r. liczyli oni 315 tys. osób, a obszar ziem przez nich dzierżawionych wynosił 4,8 mln ha [5]. Dzierżawa ziemi przyjmuje różne formy, które określane są w umowach zwykle nie posiadających formy pisanej. W większości przypadków właściciel zastrzega sobie prawo pierwszeństwa zakupu płodów rolnych, zobowiązując jednocześnie dzierżawcę do szeregu powinności. W innych przypadkach, zamiast zwyczajowej opłaty w pieniądzu, dzierżawca zobowiązany jest do oddawania właścicielowi pewnej części zbiorów. Najbardziej rozpowszechnioną formą dzierżawy tego typu jest połownictwo.

Dzierżawcy pozostają zwykle pod presją nakazów właścicieli ziemi, którzy decydują, jakie kultury powinny być uprawiane na dzierżawionej ziemi, przy użyciu jakich metod itp. Większość dzierżawców, szczególnie tych, których możliwości intensyfikacji gospodarki ograniczone są brakiem środków finansowych, dzierżawi niewielkie działki i dlatego ich warunki życiowe niewiele różnią się od robotników rolnych, uprawiających ziemię przydzieloną im przez właścicieli ziemskich.

### *Wspólnoty indiańskie*

Współczesne wspólnoty indiańskie (*comunidades*) wskutek znacznych przeobrażeń różnią się od tych, które istniały przed podbojem hiszpańskim i w okresie kolonii. Przeobrażenia te dokonały się zarówno wewnątrz wspólnot, jak i pod wpływem rozwoju stosunków agrarnych poza ich obrębem, w tym głównie nacisku wielkiej własności. Znaczną rolę

odegrał również wzrost urbanizacji i uprzemysłowienia regionu oraz rozwój sieci komunikacyjnej.

Obecna *comunidad* indiańska jest wspólnotą wioskową, w skład której wchodzi pewna liczba rodzin, nie powiązanych zresztą przekonaniem o pochodzeniu od jednego wspólnego przodka. Ziemia w ramach wspólnoty jest własnością prywatną poszczególnych członków, wspólne są jedynie pastwiska i czasem lasy. Czynnikiem integrującymi wspólnotę są tradycje współdziałania oparte na świadomości obowiązku uczestniczenia w pracach na rzecz bliskich, krewnych czy sąsiadów. Wszyscy członkowie wspólnoty pomagają sobie wzajemnie i występują solidarnie w wypadku zagrożenia prawa własności każdego z nich.

Pojęcie wspólnoty indiańskiej straciło swoje dawne znaczenie i współcześnie stosowane jest głównie do określenia charakteru osadnictwa wiejskiego. Wspólnoty-wsie są uznawanymi jednostkami prawnymi i organizacyjnymi i jako takie mogą występować do władz o kredyty i środki na rozwój gospodarki rolnej<sup>15</sup>.

Zagadnienie wspólnot indiańskich najlepiej zostało poznane w Peru i dlatego z tego obszaru posiadamy najwięcej studiów i wiarygodnych informacji. Opierając się na nich, A. Dolinin [10] w monografii tego kraju dzieli współczesne wspólnoty indiańskie na 4 grupy. Należą do nich wspólnoty, w których: 1 — najlepsze ziemie znajdują się w indywidualnym posiadaniu członków wspólnoty-komunerów, a część ziem ornych i pastwiska są wspólne; 2 — wspólne są tylko pastwiska; 3 — cała ziemia znajduje się w ciągłym użytkowaniu indywidualnym komunerów; 4 — wspólnie wykonuje się tylko jednorazowe prace, na przykład oczyszczanie systemów nawadniających, budowa szkoły, domu dla nowożeńców itp.

W ostatnich latach w niektórych rejonach kraju pojawiły się wspólnoty, do których należą małe zakłady przetwórcze oraz niewielkie elektrownie [10].

Według opracowań CIDA w 1961 r. w Peru znajdowało się 1586 wspólnot zamieszkałych przez 1,3 mln Indian. Autorzy innego opracowania oceniają, że na terenie kraju istnieje jeszcze ok. 3000 mniejszych lub większych wspólnot, które dotychczas nie otrzymały statusu prawnego [15]. Niejasna sytuacja tych „zapomnianych” wspólnot wynika stąd, że dopiero w 1926 r. rozpoczął się proces ich prawnego usankcjonowania i przywrócenia im osobowości prawnej. Proces ten do dzisiaj nie został jeszcze zakończony. Tylko około 800 wspólnot posiada ziemie wspólne.

<sup>15</sup> W Ekwadorze np. pojęcie *comunidad* odnosi się do każdej osady indiańskiej, której ludność nie przekracza 50 osób. W 1951 r. na terytorium kraju znajdowało się oficjalnie 1000 komun, zamieszkałych przez 0,5 mln ludności indo-metyskiej, a w 1969 r. — 1200 komun [18].

Wspólnoty te koncentrują się w górskim regionie Sierra. W 1961 r. należało do nich ogółem 1,6 mln ha, tj. 8,6% powierzchni należącej do wszystkich gospodarstw w Peru. Największe wspólnoty posiadają zwykle od kilkuset do 1000 ha; w bogatszych na jednego komunera przypada średnio ok. 0,5 ha ziemi uprawnej.

Liczba ludności wspólnot stale wzrasta, natomiast ilość ziemi znajdująca się w ich posiadaniu pozostaje ta sama. To sprawia, że poszczególni komunerzy dzielą swoje gospodarstwa na coraz to mniejsze parcele, często tak małe, że nie mogą one wyżywić swoich użytkowników. Wskutek tego członkowie wspólnoty zmuszeni są do poszukiwania pracy poza nią. W ten sposób wspólnoty — głównie w gęsto zaludnionych obszarach południowego Peru — stanowią źródło taniej siły roboczej dla pobliskich haciend. Z tych samych przyczyn komunerzy przyjmują często status kolona lub najemnego robotnika rolnego w wielkich majątkach ziemskich.

Wewnętrzna struktura współczesnej wspólnoty nie jest jednolita. W ramach każdej wspólnoty wyróżnia się dominacja bogatszej grupy członków nad pozostałymi — wskutek wewnętrznego rozwarstwienia społeczności wspólnoty. Podstawową przyczyną, wywołującą to zróżnicowanie, jest zazwyczaj różny stopień akumulacji uprawianych parcel w rękach poszczególnych komunerów<sup>16</sup>. Ponieważ zgodnie z kodeksem rolnym dozwolone jest kupno i sprzedaż ziemi, w określonym momencie może ją nabyć również i komunero. W tym przypadku odchodzi on ze wspólnoty i staje się właścicielem drobnego gospodarstwa — minifundium. Prowadzi to rzecz jasna do upadku wspólnot tradycyjnych jako instytucji.

Dominacja zamożnej grupy komunerów oraz brak ziemi dla młodych, dorastających członków wspólnoty, nie zawsze już chętnie widziany obowiązek brania udziału w szeregu prac w ramach wspólnoty, brak środków

---

<sup>16</sup> Na przykład we wspólnocie Pucara, położonej w zachodniej części Peru, wyróżniają się dwie grupy komunerów. Do pierwszej należą bogatsi komunerzy, tworzący swego rodzaju zamknięty klan, który skutecznie potrafi bronić swoich interesów. Członkowie tej grupy wybierani są do władz wspólnoty i tym samym wpływają na jej decyzje. Z drugiej strony istnieje grupa komunerów, których główne troski sprowadzają się do zdobycia niezbędnych środków żywnościowych. Na pierwszy rzut oka ten dystans społeczny trudny jest do zaobserwowania. Zamieszkują oni tę samą wieś, ich warunki mieszkaniowe są podobne, ubierają się w te same okrycia. Jedynie w okresie świąt religijnych wszyscy wzajemnie utożsamiają się z „prawdziwą wspólnotą”. Należy zaznaczyć, że religia odgrywa tutaj wielką rolę społeczną — jest czynnikiem integrującym wspólnotę. Ale obchodzenie uroczystości religijnych nakłada pewne zobowiązania na całą wspólnotę i na każdego z jej członków. Spełnianie tego obowiązku jest sprawą pozycji społecznej i oznaką prestiżu, jednakże z drugiej strony wydatki z tym związane stanowią poważne obciążenie dla najbiedniejszej grupy członków wspólnoty [29].



finansowych niezbędnych do prowadzenia gospodarki, a także niska wydajność uprawianych intensywnie tych samych parcel, nakłania wielu do emigracji poza ojczysty rejon.

#### CHARAKTERYSTYKA NADWYŻKI LUDNOŚCIOWEJ

Analiza warunków społeczno-gospodarczych w rolnictwie regionu andyjskiego wskazuje, że głównym źródłem pochodzenia nadwyżki ludności na wsi jest drobna gospodarka minifundialna oraz wspólnoty indiańskie.

Tworzy się ona pod wpływem szybkiego przyrostu naturalnego i zmniejszania się areału i wydajności ziemi, znajdującej się w posiadaniu drobnego właściciela lub komunera. Innym czynnikiem przyczyniającym się do powstania nadwyżki jest przechodzenie gospodarstw tradycyjnie produkujących zboża na gospodarzkę hodowlaną, która nie wymaga tak dużej ilości siły roboczej jak uprawa ziemi. W konsekwencji zmiana profilu produkcji wielkich gospodarstw rolnych prowadzi do powstania zbędnych rąk do pracy<sup>17</sup>.

#### SZACUNEK NADWYŻKI

Wielkość nadwyżki ludnościowej w rolnictwie jest trudna do oszacowania. Wynika to m. in. z trudności wydzielenia spośród minifundystów tych osób, które pracują również jako najemni robotnicy rolni, a więc sporadycznie lub często zatrudnieni są poza swoimi gospodarstwami rolnymi. Trudna jest także do określenia liczba huasipungueros i kolonów, o których wiadomo, że część z nich pochodzi z przeludnionych gospodarstw drobnych. Nie wyjaśniona jest ponadto — z podobnych względów — sytuacja przeludnienia w wspólnotach indiańskich. Dlatego też wszelkie szacunki nadwyżki ludności na wsi są przybliżone i określają jedynie w sposób ogólny charakter i skalę tego zjawiska.

Najczęściej przy obliczaniu nadwyżki ludnościowej w rolnictwie krajów rozwijających się stosowane są metody szacunkowe. Taki charakter posiadają obliczenia przeprowadzone przez CIDA w 1960 r. dla siedmiu krajów Ameryki Łacińskiej: Argentyny, Brazylii, Chile, Ekwadoru, Gwatemali, Kolumbii i Peru. Wykazały one, że w Ekwadorze 90% drobnych gospodarstw posiadało zbyt mało ziemi, ażeby zabezpieczyć zapotrzebowania rodzin na artykuły żywnościowe oraz zatrudnić wszystkich człon-

<sup>17</sup> Opracowanie CIDA dla Ekwadoru podaje m.in. przykład jednej haciendy położonej w kantonie Guamate (prowincja Chimborazo), w której nastąpiła zmiana kierunku produkcji roślinnej na hodowlaną. W rezultacie spośród 163 osób tworzących grupę huasipungueros zamieszkałych na terenie tej haciendy 62% okazało się ludnością zbędną, która faktycznie została bez pracy [11, s. 280].

ków rodziny w ciągu roku. W Peru wskaźnik ten wynosił 88%, a w Kolumbii dotyczył 64% minifundiów [5]. Oznacza to, że w 1960 r. w Kolumbii przeludnione było 292 tys., w Ekwadorze — 260 tys. i w Peru — 443 tys. minifundiów. Przyjmując, że w każdym przeludnionym minifundium średnio co najmniej 1 osoba jest zbędna, otrzymamy, że przeludnienie w minifundiach tych trzech krajów wynosi ok. 1 mln osób, tj. 28% ludności rolniczej ogółem. Ten rezultat — będący szacunkiem bardzo przybliżonym, mogący więc budzić zastrzeżenia — bliski jest obliczeniom teoretycznym uzyskanym przez wielu autorów. Są oni zgodni co do tego, że rozmiary „zbędnej nadwyżki” w rolnictwie obszarów rozwijających się wynoszą 1/3 do 1/4 ogółu ludności rolniczej<sup>18</sup>. Obliczenia CIDA wskazują dalej, że do uprawy ziemi w minifundiach wspomnianych siedmiu krajów Ameryki Łacińskiej niezbędne jest tylko 0,7 mln osób, a nie 4,4 mln jak dotychczas. Tak więc — 3,7 mln osób, tj. 84% [!] ogółu zatrudnionych w minifundiach tych krajów jest zbędną siłą roboczą [5].

#### MIGRACJE WEWNĘTRZNE

Część ludności rolniczej nie znajdującą zatrudnienia na wsi andyjskiej emigruje w poszukiwaniu lepszych warunków egzystencji. Jest to głównie emigracja do miast oraz na obszary rolnicze i nowe tereny kolonizacyjne. Emigracje ludności wiejskiej poza granice Kolumbii, Peru i Ekwadoru nie odgrywają większego znaczenia.

Decyzja opuszczenia wsi związana jest z szeregiem bezpośrednich przyczyn, wśród których znaczenie zasadnicze odgrywają bardzo niskie dochody ludności. Jest to najczęstszy powód emigracji ludności ze wsi dla całego kontynentu Ameryki Łacińskiej. W 1962 r. średni roczny dochód na głowę ludności w krajach Ameryki Łacińskiej wynosił 511 dolarów, podczas gdy w usługach — 1275 dolarów, a w przemyśle 3000 dolarów rocznie. Natomiast w rolnictwie kształtował się średnio na poziomie niższym od 100 dolarów na 1 mieszkańca<sup>19</sup>. Najniższy dochód przypadał na osobę zatrudnioną w produkcji zbożowej w haciendach. Na obszarze Peru był on na przykład 6-krotnie niższy niż na plantacjach roślin przemysłowych [13].

Emigracja ludności wiejskiej związana jest ponadto ze wzrostem liczby robotników sezonowych pochodzących z małych miasteczek i osad. To nowe zjawisko powoduje spadek dotychczasowej liczby tradycyjnych ro-

<sup>18</sup> Por. przypis 1.

<sup>19</sup> Średni roczny dochód dla mniej niż 60% ogólnej liczby rodzin wiejskich w Ameryce Łacińskiej (wyluczając Argentynę i Urugwaj) wynosi ok. 300 dolarów. Oznacza to, że 60-70 mln mieszkańców wsi uzyskuje w przeliczeniu na 1 osobę nie więcej niż 60 dolarów rocznie [12, s. 328].

botników wiejskich — huasipungueros, kolonów i innych, którzy mieszkają na działkach przydzielonych im przez właścicieli ziemskich.

Innym czynnikiem sprzyjającym powstawaniu migracji jest wzrost — choćby powolny — mechanizacji upraw w wielkich gospodarstwach. Wreszcie czynnikiem bardzo istotnym jest niezdecydowanie władz w przeprowadzaniu reform rolnych (Ekwador, Kolumbia). Sprzyja ono utrzymaniu się poczucia niepewności wśród drobnych właścicieli i dzierżawców i wpływa niewątpliwie na podjęcie decyzji o emigracji<sup>20</sup>.

Emigranci kierują się przede wszystkim do miast, szczególnie dużych. W latach 1950-1960 zaludnienie w miastach badanego regionu wzrosło dzięki migracjom ludności wiejskiej o 2,3 mln mieszkańców (tab. 6).

W tychże latach zaludnienie miast w Ekwadorze i Peru wzrosło o 51% i 56%, co w połowie należy przypisać napływowi ludności wiejskiej. W tym samym okresie ludność aglomeracji stolicy Peru (Lima-Callao) wzrosła o 125%, miasta Arequipa — o 33%. Natomiast w stolicy Ekwadoru — Quito zanotowano wzrost liczby mieszkańców o 66%, a miasta portowego Guayaquil o 95% [21].

Tabela 6. Migracje ludności wiejskiej do miast w latach 1950-1960

Kraj	Liczba migrantów (tys. osób)	Odsetek ludności:	
		kraju	rolniczej
Kolumbia	1 345	11,9	16,0
Ekwador	390	12,2	17,0
Peru	645	8,3	13,6

[2, s. 40]

W Peru ludność wiejska z obszaru andyjskiego kieruje się ku tropikalnym dolinom dorzecza Ucayali, Urubamby i Madre de Dios [26]. W kierunku zachodnim, z wyjątkiem aglomeracji miejskiej Lima-Callao, nasilenie ruchów migracyjnych jest słabe. Napływ ten ogranicza przede wszystkim brak ziemi na wybrzeżu, a także suchy klimat. W Ekwadorze ludność emigruje z obszarów górskich Sierra na tereny tropikalnego i wilgotnego wybrzeża [20].

Kolonizacja rolnicza, która w istotny sposób mogłaby przyczynić się do rozwiązania problemu przeludnienia w rolnictwie, rozwija się stosun-

<sup>20</sup> Na podjęcie decyzji emigracji wpływają również informacje dostarczane przez emigrantów i reemigrantów. D. A. Preston uważa nawet, że tempo migracji wzrasta zależnie od napływu informacji i poznania korzyści z niej płynących. Ponadto dużą rolę odgrywa prestiż emigranta. Nie jest ważne, jak mu się powodzi, ale istotne to, że przebywa w mieście, a tam istnieje szansa polepszenia warunków egzystencji oraz statusu społecznego [21].

kowo powoli. Kolonizację nowych terenów, położonych po wschodniej stronie masywu andyjskiego w granicach kolumbijskiej Amazonii i regionu Oriente w Ekwadorze oraz obszaru Montanii w Peru hamuje brak dostatecznej pomocy finansowej dla kolonistów oraz słabo rozwinięta sieć komunikacyjna na tych terenach. Czynnikiem bardzo istotnym jest niekorzystny klimat, utrudniający adaptację kolonistów do nowych warunków [12].

Próby rozwiązania problemu osadnictwa na tych terenach podjęła, począwszy od 1953 roku, tzw. Misja Andyjska, powołana przez Międzynarodową Organizację Pracy. Celem prac misji była poprawa warunków bytowych ludności indiańskiej zamieszkującej najuboższe okolice w górach, m. in. poprzez kolonizację rolniczą nowych terenów [12, 16].

Doświadczenia misji w zakresie kolonizacji nie dały jak dotąd większych rezultatów. W 1956 r. w Boliwii dokonała ona próby przesiedlenia ludności indiańskiej z płaskowyżu andyjskiego do osady Catoca na wysokości 300 m n.p.m., położonej na wschód od jeziora Titicaca. Już od samego początku wystąpiły trudności w adaptacji ludności do nowych warunków środowiska. Osadnicy, wyrwani ze swego naturalnego środowiska, chorowali na gruźlicę, pracowali niechętnie i mało wydajnie, chcieli wracać do swojej wspólnoty w górach. W 1958 r. przebywało w osadzie wprawdzie 258 kolonistów, ale nadal traktowano całe przedsięwzięcie jako eksperyment [12]. Podobne próby przeprowadzono w Ekwadorze i w Peru w 1957 r., gdzie plany kolonizacji dotyczyły przesiedlenia Indian do regionów tropikalnych Tambopata i San Juan del Oro. Rezultat tej próby również nie był zachęcający [20].

Problem kolonizacji obszarów tropikalnych położonych po wschodniej stronie masywu andyjskiego pozostaje więc nadal otwarty. Pozytywne rezultaty w tym zakresie osiągnąć można rekrutując kolonistów głównie spośród mieszkańców obszarów nizinnych, ale takie wyjście nie przyczyni się do radykalnego rozwiązania przeludnienia w Sierra.

#### NASTĘPSTWA EMIGRACJI LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

Na obszarze andyjskim w Kolumbii, Ekwadorze i Peru emigrują przede wszystkim ludzie młodzi w wieku od 15-24 lat, bardziej przedsiębiorczy od swoich rówieśników pozostających na wsi. Ich odejście do miasta lub na tereny kolonizacji rolniczej zmniejsza zaludnienie wsi i tym samym wpływa na obniżenie poziomu przyrostu naturalnego ludności wiejskiej w latach przyszłych. Przyczynia się również do zmniejszenia przeludnienia niektórych obszarów — na przykład południowego Peru, zaś na terenach słabiej zaludnionych, jak w ekwadorskim regionie Oriente, emigracja może nawet spowodować brak rąk do pracy w wielkich gospodarstwach obszarnczych.

Mobilność emigracyjna ludności wiejskiej w regionie andyjskim jest wyraźnie określona statusem społecznym potencjalnych migrantów. Robotnicy najemni opłacani w pieniądzu stanowią najbardziej ruchliwą grupę ludności wiejskiej. Po wygaśnięciu umowy o pracę mogą oni swobodnie opuścić swojego pracodawcę i przenieść się do innej haciendy lub do miasta. Ponieważ nadwyżka ludności rolniczej — z wyjątkiem niektórych regionów — jest duża, emigracja robotników rolnych nie stwarza zagrożenia dla normalnego funkcjonowania wielkich haciend. Właściwie każde zapotrzebowanie plantacji czy haciendy na siłę roboczą może być zawsze zaspokojone.

Odmienne kształtuje się mobilność migracyjna robotników rolnych posiadających prawo użytkowania ziemi właściciela. Są oni powiązani z wielką własnością rozlicznymi zobowiązaniami. Huasipunguero lub kolon, szczególnie ten, który pochodzi z najuboższej grupy minifundystów i jest zadłużony, nie może opuścić haciendy bez zezwolenia właściciela. Ponadto specyficzny system wartości, ukształtowany w okresie kolonialnym, oparty na tradycyjnym systemie stosunków społecznych sprawia, że bezrolny chłop uważa wielkiego właściciela, u którego jest zatrudniony, za swojego „opiekuna i protektora”. Dlatego też ta grupa ludności rolniczej nie skłania się do emigrowania ze wsi <sup>21</sup>.

W odmiennych warunkach przebiega emigracja członków wspólnot. Związana jest ona zazwyczaj z całkowitym zerwaniem więzi ze wspólnotą i jest jedną z zasadniczych przyczyn ich dalszej degradacji i upadku.

Odejście młodych ludzi oznacza utracenie przez wspólnotę jej najlepszego elementu ludzkiego. We wspólnocie pozostają ludzie mniej aktywni i starsi. Jednocześnie wzrasta liczba osób z zewnątrz, nie będących dotychczas członkami wspólnoty, którzy nabywają ziemię od komunerów. Proces ten wyłania stopniowo grupę nowych członków wspólnoty, którzy stopniowo posuwają się naprzód w jej wewnętrznej hierarchii, usuwając w cień nawet tych, którzy sprawowali dotychczas jej kierownictwo. W rezultacie emigracja komunerów prowadzi do zaniku tradycyjnej wspólnoty indiańskiej na wsi andyjskiej.

Następstwem emigracji ludności indiańskiej w regionie andyjskim jest ponadto wzrost tzw. warstwy *cholos*, której powstanie i rozwój jest świadectwem przemian w strukturze społecznej wsi. Grupa *cholos* wywodząca się od Indian różni się jednakże od nich pod względem etnicznym i ekonomicznym i stanowi warstwę średnią w tych regionach, gdzie procent ludności indiańskiej jest wysoki. *Cholos* emigrują do miast i za-

---

<sup>21</sup> Tak np. spośród 499 ankietowanych w sześciu wspólnotach indiańskich i w jednej haciendzie w departamencie Cuzco w Peru — 52% Indian zgadza się z tym, że: „urodzili się po to, ażeby być posłusznym właścicielowi” [8, s. 87].

mieszkują w dzielnicach nędzy. Wskutek kontaktu z ośrodkiem miejskim poznają język hiszpański, umiejętność pisanie i uczą się nieznanym im dotąd zajęć. Ze względu na pochodzenie bliscy są swoim braciom na wsi, ale uzyskane przez nich dochody, dzięki którym stają się niezależni, wyraźnie zbliżają ich do zamożniejszych metysów. Po pewnym czasie cholos wracają na wieś, gdzie zakładają zazwyczaj sklepiki, zostają dzierżawcami lub też nawet właścicielami drobnych gospodarstw, wyraźnie odbiegając swoim poziomem egzystencji od biednych warstw ludności.

Cholos stanowią warstwę pośrednią pomiędzy najbiedniejszą ludnością wiejską a średnimi i wielkimi właścicielami ziemskimi. Często prowadzą oni działalność polityczną wśród komunerów i kolonów, szczególnie w rejonach wolnych od dominacji haciend, będąc reprezentantami ich interesów wobec właścicieli ziemskich oraz lokalnych władz administracyjnych [8].

#### ZAKOŃCZENIE

Rolnictwo Kolumbii, Ekwadoru i Peru jest przeludnione i posiada znaczne nadwyżki siły roboczej. Tworzą ją członkowie rodzin minifundystów, komunerzy i bezrolni. Łącznie grupa ta w latach 1960-1961 liczyła ok. 1,0 mln osób. Efektem tego przeludnienia jest wielkie rozdrobnienie minifundiów, degradacja i zanik wspólnot indiańskich i pogłębiające się stale rozwarstwienie wsi.

Ta grupa ludności rolniczej częściowo podejmuje najemną pracę u wielkich właścicieli, ale znaczna jej część emigruje sezonowo lub na stałe do miast bądź na tereny kolonizacji rolniczej.

Z punktu widzenia zmian w strukturze społecznej wsi emigracja komunerów, kolonów, huasipungueros oraz właścicieli gospodarstw karłowatych-minifundystów, przyczynia się do wzrostu znaczenia grupy średnich właścicieli, którzy wykupują ziemię wspólnot i minifundiów. Natomiast gospodarstwa obszarnicze, szczególnie w rejonach oddalonych od terenów miejskich i uprzemysłowionych, pozostają potęgą, zachowując nadal w ramach swojej struktury wewnętrznej tradycyjne stosunki własności i produkcji.

Produkcyjne wykorzystanie nadwyżki siły roboczej w rolnictwie jest w warunkach społeczno-gospodarczych, panujących w Kolumbii, Ekwadorze i w Peru, problemem bardzo trudnym do rozwiązania. Ta część ludności wiejskiej nie może znaleźć zatrudnienia w rolnictwie regionu, ze względu na tradycyjny charakter panujących tam stosunków własnościowych oraz ekstensywne metody stosowane w uprawie ziemi. Problemu nadwyżki nie rozwiązuje także kolonizacja rolnicza nowych terenów, a to ze względu na niesprzyjające warunki naturalne. Niemożliwe jest

również pełne wykorzystanie jej w działalnościach pozarolniczych z uwagi na szczupłość aktualnego potencjału gospodarczego regionu.

Wydaje się, że możliwości produkcyjne wykorzystania nadwyżki siły roboczej na wsi zależą w dużym stopniu od określenia i wprowadzenia do praktyki odpowiednich form organizacji produkcji rolnej, w tym instytucji spółdzielczości rolnej. Panuje na ten temat zgodna opinia, że w warunkach silnie przeludnionego rolnictwa spółdzielczość jest warunkiem wzrostu produkcji rolnej i dobrobytu wsi. Problem uspołdzielczenia wsi powinien uwzględnić szeroki zakres działań, poczynając od finansowania przez rząd i władze lokalne produkcji rolno-hodowlanej a skończywszy na osobistym udziale i wkładzie pracy poszczególnych wieśniaków. Ten rodzaj kooperacji rozwinął się pod nazwą „wspólnot rozwojowych” na wsi w niektórych krajach azjatyckich, a także w krajach andyjskich.

Równoległe z rozwojem form współpracy i kooperacji na wsi powinno nastąpić ostateczne rozwiązanie kwestii reformy rolnej. Najbardziej realne możliwości w tym względzie zaistniały w ostatnim okresie w Peru w związku z uchwaleniem i rozpoczęciem realizacji dekretu o reformie z 1969 r. Okolicznością sprzyjającą przeprowadzeniu reformy w regionie jest fakt istnienia rolnictwa posiadającego cechy gospodarki drobno-chłopskiej, któremu w pierwszym rządzie należałoby przydzielić większość ziem należących obecnie do wielkiej własności. Drobny chłop bowiem, a nie dzierżawca czy wielki właściciel, jest głównie zainteresowany w ulepszaniu posiadanej przez siebie ziemi i osiągnięciu z niej wyższej wydajności.

Konsekwentnie przeprowadzona reforma rolna mogłaby przyczynić się do zahamowania emigracji ludności wiejskiej, jak to miało miejsce w Boliwii po uchwaleniu dekretu o reformie w 1952 r., oraz do zwiększenia produkcji. Dopóki reforma nie zostanie zrealizowana, dopóty postępować będzie proces degradacji drobnej gospodarki, spadek znaczenia i zupełny zanik tradycyjnych wspólnot, a nadwyżka ludnościowa nadal będzie hamulcem rozwoju rolnictwa.

## LITERATURA

- [1] Adams D. W., 1969, *Rural migration and agricultural development in Colombia*, „Econ. Dev. and Cul. Change”, vol. 17, no. 4, s. 527-540.
- [2] *Agrarnyj wopros i problemy oswoboditelnogo dwizenija w stranach Latinskoj Amieriki*, red. J. G. Onufriew, 1968, Izdat. Nauka, Moskwa.
- [3] *Amerique Latine demain*, 1969, „Dev. et Civilis.”, no. 37.
- [4] *Aspects of Population Growth and its Implications in Latin America with Special Reference to the Countries of the Pacific Coast*, 1964, „Intern. Migration”, vol. 2, no. 1, s. 5-17.
- [5] Barraclough S. L., Domike A., 1966, *La estructura agraria en siete países de América Latina*, „El Trimestr. Econ.”, no. 130.
- [6] Burke M., 1970, *Land Reform and its Effect upon Production and Productivity in the Lake Titicaca Region*, „Econ. Dev. and Cul. Change”, vol. 18, no. 3, s. 410-459.
- [7] *Colombia. Tenencia de la tierra y desarrollo socio-económico del sector agrícola*, 1965, CIDA, Washington.
- [8] Cotler J., 1968, *La mecánica de la dominación interna y del cambio social en el Perú*, „Amer. Latina”, año 11, no. 1, s. 72-107.
- [9] Cunil P., 1966, *L'Amérique Andine*, Presses Univ. de France. Paris, Magellan no. 30.
- [10] Dolinin A., 1968, *Peru*, Izd. soc.-ek. lit., Moskwa.
- [11] *Ecuador. Tenencia de la tierra y desarrollo socio-económico del sector agrícola*, 1965, CIDA, Washington.
- [12] *El programa Andino*, 1961, Organización Internacional del Trabajo, Ginebra.
- [13] *Economic survey of Latin America*, 1966, 1968, UN, New York.
- [14] Frankowska M., 1967, *Podstawy gospodarki wiejskiej w Peru w ostatnim okresie panowania Inków i pierwszym stuleciu po konkwiście (wiek XVI i pierwsza polowa XVII w.)*. Prace Wydz. Filozof.-Hist. Uniw. A. Mickiewicza w Poznaniu, ser. Etnogr. nr 5.
- [15] *Indians in the Hemisphere to-day. Guide to the Indian population*, 1962, „Indianist Yearbook”, vol. 22, México.
- [16] *La misión andina en el Ecuador*, 1960, „Amer. Indig.”, vol. 20, no. 1, s. 35-51.
- [17] Lanoy L. de, Perez G., 1961, *Estructuras demográficas y sociales de Colombia*, Bogotá.
- [18] Marzal M. S. J., 1963, *El indio y la tierra en el Ecuador*, „Amer. Indig.”, vol. 23, no. 1, s. 7-31.
- [19] Mortara G., 1967, *Factores Affecting Rural Urban Migration in Latin America: Influence of Economic and Social Conditions in these two Areas*, [w:] *Proc. of the UN World Pop. Confer.*, vol. 4. Belgrad, s. 509-513.



- [20] Moscoso J. W. V., 1963, *Geopolítica del mundo tropical sudamericano*, Univ. de Guayaquil, Guayaquil.
- [21] Preston D. A., 1966, *Aspectos de la migración rural en la América Andina*, [w:] *Confer. Reg. Lat. Union Geogr. Intern.*, México, vol. 1, s. 73-81.
- [22] Preston J., 1949, *Latinskaja Amierika* (tłum. z ang.), Moskwa.
- [23] Rojas R. M., 1967, *La migración interna en el Perú: un caso concreto*, „Amer. Latina”, año 10, no. 4, s. 83-109.
- [24] Romero E., 1966, *La vida del hombre en los Andes*, [w:] *Confer. Reg. Lat. Union Geogr. Intern.*, México, vol. 1, s. 146-161.
- [25] *Rural Settlement Patterns and Social Change in Latin America: Notes for Strategy of Rural Development*, 1965, „Bull. Econ. ECLA”, vol. 10, no. 1, s. 1, 23.
- [26] Stewart N. R., 1965, *Migration and Settlement in the Peruvian montaña: the Apurímac Valley*, „Geogr. Rev.”, vol. 55, no. 2, s. 143-158.
- [27] Tepicht J., 1969, *Strategia rozwoju rolnictwa*, Warszawa.
- [28] *The Economic Development of Latin America in post-war Period*, 1964, UN, New York.
- [29] Wiesse J. S. R., 1961, *La comunidad andina de Pucará*, „Amer. Indig.”, vol. 21, no. 1, s. 39-65.

## АГРАРНОЕ ПЕРЕНАСЕЛЕНИЕ В АНДЫЙСКИХ СТРАНАХ

### Резюме

Аграрное перенаселение выступающее в развивающихся странах является одним из самых существенных тормозов их социально-экономического развития. Оно возникает с одной стороны в следствие динамического прироста сельского населения, а во вторых как результат нехватки земли, вызванной продолжавшейся, традиционной структурой собственности и продукции. Эти излишки вызывают эмиграцию сельского населения в города и в районы начавшейся колонизации. В деревне, по тем же причинам происходит раздробление мелкого хозяйства, а в последствии определённые процессы социального расслоения деревни.

Эти излишки не всегда видимые в форме открытой безработицы. Зато они выступают в более широком масштабе в виде скрытой безработицы и неполной занятости. Скрытая безработица образована этими группами рабочей силы, которые являются занятыми только частично на протяжении года. Это можно измерить через изучение количества эффективно проработанных дней в сельском хозяйстве, но только в отношении к лёгким для уточнения групп наёмных работников. Что касается мелких хозяйств, которые составляют большинство общего числа сельских хозяйств и дают занятые большинству работающего населения в сельском хозяйстве стран Третьего Мира, явление безработицы становится скрытым в результате трудного для оценки вклада рабочей силы отдельных членов семьи.

Основной трудностью является здесь недостаток соответствующих статистических информации и нехватка территориальных исследований, которые сделали бы возможным количественный подход к этому явлению. Однако изучения излишков населения в сельском хозяйстве развивающихся стран — веденные даже в макромасштабе — имеют большое значение. Итак излишки населения, являющиеся функцией отсталости сельскохозяйственного сектора, исполняют важную роль в определении их стратегии экономического развития. Изучение условий, в каких они возникают и их последствия, является одним из методов позволяющих уловить происходящие в них структуральные изменения. Масштаб этих изменений зависит от характера социально-собственных отношений преобладающих в сельском хозяйстве, а также от пространственной дифференциации сельскохозяйственной экономики. Они выступают особенно отчетливо там, где существует традиционное сельское хозяйство.

В статье поднята попытку оценки излишков населения в сельском хозяйстве трёх избранных стран Латинской Америки: Колумбии, Эквадора и Перу, а также определения последствий вызываемых ними в социально-экономической структуре их сельских территорий. Проведенные вычисления показывают, что в сельском хозяйстве этих стран находится около 1,0 млн лиц лишённых земли, у которых нет постоянного занятия, или этих, которых хозяйство не создаёт возможности занятия.

Занятие этих излишков населения является трудной для разрешения проблемой. Они не находят тоже — как выше указано — возможности полной занятости также вне сельскохозяйственного сектора. Поэтому необходимым является определение рационального спо-

соба использования этих излишков на месте, то есть в рамках сельскохозяйственной экономики.

Возможности производительного использования излишков населения в деревне зависят в большой мере от определения и введения в жизнь соответствующих форм организации сельскохозяйственной продукции, включая формы кооперации. Одновременно с развитием форм кооперирования и сотрудничества в деревне должно наступить окончательное решение вопроса реформы аграрной структуры. Это могло бы способствовать задерживанию эмиграции сельскохозяйственного населения. Она не будет переведена до тех пор, пока будет продолжаться процесс возникновения излишков населения и деградация мелкого хозяйства в деревне.

## THE RURAL OVERPOPULATION IN ANDEAN COUNTRIES

### Summary

Population surplus in agriculture of developing countries is one of the most important barriers to social and economic development. It is generated on the one hand due to the rapid increase of rural population and on the other hand — because of land shortage caused by existence of traditional pattern of ownership and structure of production. This surplus induces migration of rural population to the urban and colonization areas. In consequence of this surplus there is in the village comminution of small scale economy and development of social stratification process of the village having specified after-effects.

This surplus is not always noticeable in the form of open unemployment but rather on the wider scale in the form of disguised unemployment. Disguised unemployment refers to those groups of labour force which are employed only partially during a year. This can be measured by investigating the number of actual days'work in agriculture but only in relation to easily identified groups of hired workers. As far as small holdings are concerned which constitute majority of the total number of agricultural holdings and employ the predominant part of population working in agriculture of the Third World countries, the phenomenon of unemployment is to be concealed due to difficulties to estimate contribution of labour of particular family members.

The fundamental difficulty here is the lack of adequate statistical information and field surveys which would allow for quantitative approach to this phenomenon. However, research on population surplus in agriculture of developing countries — even in macro scale — are of high importance. The population surplus being a function of agricultural sector backwardness plays an important role in shaping their strategy of economic development. Investigation of conditions in which population surplus originates and consequences it produces is one of the ways allowing to grasp structural changes occurring within it. The scale of these changes depends on nature of social and ownership relations prevailing in agriculture as well as on spatial diversification of agriculture. They become to be visible especially sharp in these places where exists traditional agriculture.

The author in this paper undertakes an attempt to estimate population surplus in agriculture of three selected Latin American countries, namely Colombia, Ecuador and Peru. He considers also consequences of this surplus and its impact on social and economic structure of rural areas. On the basis of these estimates it is shown that there is in agriculture of these countries about 1.0 million people deprived of land and not having permanent job and those whose holdings do not give an employment opportunity.

To employ this population is a difficult problem to be solved. As it was pointed out this surplus can not find an opportunity for full employment also outside agricultural sector. It is, therefore, indispensable to determine a rational way for utilization of this surplus on the spot i.e. within agriculture.

Productive possibilities of population surplus utilization in the village depends in a great extent on defining and putting into force proper forms of agricultural production organization including co-operative forms. Simultaneously with the development of co-operation forms and collaboration in the village there would be a final solution of agrarian structure reform. This would be conducive to the checking of agricultural population migration. As long as this shall not be carried out there will be a process of population surplus formation as well as degradation of small scale farming in the village.



77. Praca zbiorowa. Z zagadnień ludnościowych krajów gospodarczo słabo rozwiniętych. 1969, s. 146 + 6 ilustr., z1 32,—
78. Korcelli P., Rozwój struktury przestrzennej obszarów metropolitalnych Kalifornii. 1969, s. 124 + 34 ilustr., z1 28,—
79. K o t e r M., Geneza układu przestrzennego Łodzi przemysłowej. 1969, s. 130 + 13 ilustr. + 2 wkładki, z1 34,—
80. Kaszowski L., Kotarba A., Wpływ katastrofalnych wezbrań na przebieg procesów fluwialnych (na przykładzie potoku Kobylanka na Wyżynie Krakowskiej) Nowak W. A., Rzeźba podczwartorzędowa i ewolucja układu sieci dolinnej w północnośrodkowej części Wyżyny Małopolskiej. 1970, s. 124 + 71 ilustr. + 1 załącznik + 12 fot., z1 30,—
81. Stola W., Próba typologii rolnictwa Poniżnia. 1970, s. 146 + 30 ilustr. + 9 fot., z1 39,—
82. Praca zbiorowa. Studia z geografii średnich miast w Polsce. Problematyka Tarnowa. 1971, s. 274 + 45 ilustr., z1 71,—
83. Wiśniewski E., Struktura i tekstura sandru ostródzkiego oraz teras doliny górnej Drwęcy. 1971, s. 95 + 33 ilustr., z1 24,—
84. Skoczek J., Wpływ podłoża atmosfery na przebieg dobowy bilansu cieplnego powierzchni czynnej. 1970, s. 96 + 49 ilustr. + 10 fot., z1 21,—
35. Jewtuchowicz S., Rozwój rzeźby okolic Łęczycy po zlodowaceniu środkowopolskim. 1970, s. 80 + 26 ilustr., + 5 fot., z1 18,—
86. Olechnowicz-Bobrowska B., Częstość dni z opadem w Polsce. 1970, s. 75 + 26 ilustr., z1 18,—
87. Baza ekonomiczna i struktura funkcjonalna miast.  
Dziwoniński K., Studium rozwoju pojęć, metod i ich zastosowań.  
Jerczyński M., Metody pośrednie identyfikacji i pomiaru. 1971, 182 + 2 ilustr., z1 44,—
88. Rościszewski M., Kierunki ewolucji rolnictwa w krajach Maghrebu. 1970, s. 127 + 8 ilustr., z1 30,—
89. Adrianowska E., Przestrzenne powiązania produkcyjne stoczni gdańskich. 1971, s. 105 + 16 ilustr., z1 22,—
90. Różycka W., Metody oceny warunków fizjograficznych dla potrzeb planowania przestrzennego miast. 1971, s. 203 + 16 ilustr., z1 40,—
91. Ciołkosz A., Miszalski J., Wykorzystanie zdjęć lotniczych w geografii stosowanej. 1972, s. 81 + 18 ilustr. + 4 fot., z1 15,—
92. Czyż T., Zastosowanie metody analizy czynnikowej do badania ekonomicznej struktury regionalnej Polski. 1971, s. 114 + 13 ilustr. + 11 map pod opaską, z1 38,—
93. Kostrubiec B., Analiza zjawisk koncentracji w sieci osadniczej. Problemy metodyczne. 1972, s. 117 + 43 ilustr., z1 24,—
94. Klimek K., Współczesne procesy fluwialne i rzeźba równiny Skeidararsandur (Islandia). 1972, s. 138 + 29 ilustr. + 48 fot. z1 32,—
95. Kraujalis M. W., Udział ciepła ze sztucznych źródeł w bilansie cieplnym na obszarze Polski, 1972, s. 74 + 10 ilustr., z1 12,—
96. Kotarba A., Powierzchniowa denudacja chemiczna w wapienno-dolomitowych Tatrach Zachodnich 1972, s. 116 + 24 ilustr., z1 24,—
97. Praca zbiorowa. Studia nad strukturą funkcjonalną miast. 1972.

#### Varia

Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce.

Zeszyt 1. Katalog atlasów i dzieł geograficznych 1482-1800, 1961, s. 248, z1 72,—

Zeszyt 2. (uzupełniający) Katalog atlasów i dzieł geograficznych 1482-1800. 1963, s. 124, z1 28,—

Zeszyt 3. Katalog atlasów 1801-1919. 1965, s. 343, z1 76,—

Zeszyt 4. Katalog atlasów 1920-1945. 1968, s. 100, z1 38,—

Cena zł 34.—